

Ars Educandi

21/2024

Wydawnictwo
Uniwersytetu
Gdańskiego

Nowy autorytaryzm –
czy zadajemy
właściwe pytania?

redakcja naukowa numeru:

Karolina Starego
Łukasz Stankiewicz

Komitet Naukowy / Scientific Council
prof. Evelyn Arizpe, University of Glasgow, Szkocja
prof. Suad Mohammad Babiker, Ahfad University For Women, Sudan
prof. Maria Czerepaniak-Walczak, Uniwersytet Szczeciński, Polska
prof. Wiesław Jamrożek, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
prof. Marek Konopczyński, Pedagogium Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Warszawie, Polska
prof. Roman Leppert, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Polska
prof. Mieczysław Malewski, Dolnośląska Szkoła Wyższa, Polska
prof. Jan Masschelein, Katholieke Universiteit Leuven, Belgia
prof. Peter Mayo, University of Malta, Malta
prof. André Elias Mazawi, University of British Columbia, Kanada
prof. Bolesław Niemierko, Uniwersytet Gdański, Polska
prof. Joanna Rutkowiak, Uniwersytet Gdański, Polska
prof. Carl Anders Säfström, Maynooth University, Irlandia
dr hab. Piotr Stańczyk, Uniwersytet Gdański, Polska
prof. Tomasz Szkudlarek, Uniwersytet Gdański, Polska
prof. Bogusław Śliwerski, Uniwersytet Łódzki, Polska
prof. Wiesław Theiss, Uniwersytet Warszawski, Polska
prof. Patricia Thomson, University of Nottingham, Wielka Brytania
prof. Jan Żebrowski, Uniwersytet Gdański, Polska

Zespół Redakcyjny / Editorial Board
Małgorzata Cackowska (redaktor naczelna), Piotr Prósiniowski (sekretarz redakcji),
redaktorzy tematyczni: Karolina Starego, Alicja Jurgiel-Aleksander, Lucyna Kopciwicz,
Małgorzata Lewartowska-Zychowicz, Justyna Siemionow, Sylwester Zielka,
Piotr Bauć (redaktor statystyczny), Michał Daszkiewicz (redaktor językowy ang.)

Czasopismo recenzowane (2024) / Peer-reviewed journal (2024)

Anna Babicka-Wirkus, Uniwersytet Pomorski w Słupsku
Matthew Clarke, University of Aberdeen
Maksymilian Chutorąński, Uniwersytet Szczeciński
Sylwia Jaskulska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Anna Majer, Pomorska Szkoła Wyższa w Starogardzie Gdańskim
Aneta Makowska, Uniwersytet Szczeciński
Monika Popow, Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni
Ewa Rodziewicz, Emerytowana Profesor Uniwersytetu Gdańskiego
Paweł Rudnicki, Uniwersytet Dolnośląski DSW we Wrocławiu
Piotr Stańczyk, Uniwersytet Gdański
Oskar Szwabowski, Uniwersytet Pomorski w Słupsku

Projekt okładki i stron tytułowych / Design of the cover page and title pages
Grażka Lange

Redaktor Wydawnictwa / Editor for the Gdańsk University Press
Agnieszka Dziewulska

Skład i łamanie / Typesetting and page layout
Mariusz Szewczyk

Publikacja sfinansowana z działalności statutowej Instytutu Pedagogiki
i Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego

© Copyright by Uniwersytet Gdański
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISSN: 2083-0947 | ISSN (ONLINE): 2657-6058
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

Spis treści

Słowo wstępne	
Nowy autorytaryzm – czy zadajemy właściwe pytania?	5

Artykuły i rozprawy

Łukasz Stankiewicz, Karolina Starego	
Co robić, gdy nadchodzą potwory? Wiedza i edukacja po hegemonii	11
Marta Gontarska, Monika Popow, Paweł Rudnicki	
Czwarty sektor jako odpowiedź na (brak) działania państwa <i>soft</i> autorytarnego?	
Trialog aktywistyczno-badawczy o doświadczeniach obywatelskich	
w latach 2015–2023	47
Abdellatif Atif	
Populism and Instrumentality: From Pathological Symptoms to Ontological	
Sinthomes for Educational Theory and Laclau's Ontology	61
Piotr Kowzan	
Schizmogeneza a autorytaryzm. Poszukiwania dźwigni zmian	
w książce <i>Narodziny wszystkiego. Nowa historia ludzkości</i> Davida Graebera	
i Davida Wengrowa	81
Carlos Sangreman, Mara Melo	
Women's Agricultural Production in Guinea-Bissau	
as a Means of Strengthening Their Identity	97
Grzegorz Stunża	
Bunt wobec maszyn czy współpraca?	
Opór i odporność w zarządzaniu sztuczną inteligencją	119

Symposium

Lucyna Kopciewicz	
Zwrot zwierzęcy w naukach społecznych i humanistycznych.	
Wprowadzenie w pole problemowe symposium	135

Stefan Biedronka, Olga Żukowicz, Emil Korzeniewski, Klaudia Ferenc

Relacje dziecka ze zwierzęciem w środowisku rodzinnym.

Między perspektywą animalistyczną a antropomorfizacją. Ujęcie teoretyczne 151

Julia Knak, Lucyna Grzelec

Praca z bezdomnymi psami jako działanie opiekuńcze wysokiego ryzyka –

perspektywa osób zajmujących się pomocą na rzecz bezdomnych zwierząt 171

Weronika Wójcik, Iga Sozoniuk

Personifikacja a agresja lękowa u psa. Studium przypadku Codiego 181

Kronika

Jan Papież

Jubileusz Profesora Jana Żebrowskiego w dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin

i sześćdziesięciolecie działalności twórczej 191

Autorzy/Authors 197

Informacje dla autorów 199

Information for authors 201

Słowo wstępne

Nowy autorytaryzm – czy zadajemy właściwe pytania?

Dominującą cechą współczesnego świata wydaje się chaos wywołany kolejnymi globalnymi kryzysami stopniowo osłabiającymi panującą wcześniej ideologię neoliberalną, a także zrodzone z niej ekonomiczne i polityczne instytucje. Co więcej, próżnia pozostawiona przez rozkład neoliberalnej hegemonii jest coraz częściej zajmowana przez politykę autorytarną. Jest to zjawisko występujące nie tylko na obrzeżach zachodniego świata (Turcja, Węgry, Polska) czy poza nim (Chiny, Rosja, Arabia Saudyjska), ale również w jego matecznikach (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja).

Jednocześnie, w przeciwieństwie do lat 30. XX wieku, autorytaryzmom nie wydaje się sprzyjać żadna dziejowa nieuchronność. Niewielkie (przynajmniej poza USA) ideologiczne zaangażowanie obywateli i niezdolność autorytaryzmów do przedstawienia się jako bezalternatywna recepta na problemy współczesności sugerują, że ich obecność może wynikać z powrotu do normalnego reżimu polityczności po dwóch dekadach postpolitycznego zawieszenia. Autorytaryzm byłby tu nie tyle problemem, co symptomem naszej niezdolności do znalezienia odpowiedzi na najważniejsze problemy współczesności (od katastrofy klimatycznej, przez wojny i pandemię, po narastające nierówności majątkowe).

Z perspektywy edukacyjnej najważniejsze wydaje się w tym kontekście pytanie o to, czy naszą reakcją na obecność tendencji autorytarnych powinna być analiza krytyczna. Silna pozycja krytyki, naturalna w erze neoliberalnej, może być podawana w wątpliwość w momencie, gdy – wobec rozkładu wcześniejszych struktur hegemonicznych – w jakąś formę „krytyki” czy „hermeneutyki podejrzeń” angażuje się znaczna część populacji (od kwestionowania pozycji elit społecznych, po ruchy antyszczepionkowe). Postępujące wyczerpywanie się zasobów społecznego zaufania, jakie się z tym wiąże, może raczej wzmacniać władze autorytarne niż je osłabiać. Jednocześnie alternatywa wobec krytyki – czyli jakaś forma namysłu i praktyki, która mierzyłaby się z problemami, a nie ich symptomami – niesie ze sobą ryzyko zignorowania postępów autorytarnej polityki, biernej obserwacji ich zakorzeniania się w tkance społecznej.

Artykuły zawarte w niniejszym numerze „Ars Educandi” starają się zmierzyć ze współczesnym autorytaryzmem z różnych perspektyw i na różne sposoby.

Pierwsza z prac, autorstwa Łukasza Stankiewicza i Karoliny Starego, opisuje współczesną sytuację jako przejaw rozkładu neoliberalnej hegemonii, czemu towarzyszą pojawienie się fenomenu postprawdy wraz z rosnącą niezdolnością tradycyjnych instytucji do kontrolowania dyskursu. Rekonstruowane przez autorów propozycje mających przeciwdziałać dominacji postprawdy strategii edukacyjnych wywodzą się z perspektywy bliskiej liberalnej edukacji obywatelskiej czy – w wydaniu krytycznym – z teorii Laclaua i Mouffe. Obie te ścieżki są przez autorów artykułu uznawane za problematyczne ze względu na ich zakorzenienie w postawach i instytucjach ulegającego rozkładowi reżimu liberalnej hegemonii. Jako alternatywa proponowana jest – jednocześnie czerpiąca z myśli Freirego i idąca wbrew niej – propozycja programowej edukacyjnej neutralności.

Drugi z prezentowanych tekstów: rozmowa Marty Gontarskiej, Moniki Popow i Pawła Rudnickiego dotyczy reakcji polskiego społeczeństwa na niedomaganie *soft* autorytarnego państwa wystawionego na wielkoskalowe kryzysy (w tym wypadku wojnę w Ukrainie, wojnę hybrydową z Białorusią i związane z nimi uchodźstwo), lub – jak w kwestii zakazu aborcji – samemu je generujące. Rozmówcy opisują formującą się „czwarty sektor” – zakorzenioną w mediach społecznościowych incydentalną i niesformalizowaną działalność pozwalającą organizować szybkie, masowe reakcje na pojawiające się potrzeby. Jest to formuła działania niezwykle skuteczna (co można było obserwować podczas napływu pierwszej fali uchodźców z Ukrainy), ale jej charakter jest ulotny i nie wytwarza ona potencjału do deliberacji, co uniemożliwia jej zestalenie w trwałe formy organizacyjne czy planowanie działań wykraczających poza reagowanie na sytuację bieżącą. „Czwarty sektor” byłby więc nową formą obywatelskiej aktywności, przyjmującą wobec sektora trzeciego, cierpiącego na deficyt zaufania i postrzeganego głównie jako sposób na transferowanie środków publicznych do sfery prywatnej, analogiczną postawę jak nowe populistyczne siły polityczne wobec sił reprezentujących kruszące się polityczne *status quo* ery neoliberalnej.

Artykuł Abdellatifa Atifa również odnosi się do chaosu towarzyszącego kresowi neoliberalnej hegemonii. Wbrew teoriom uznającym populizm (a także, w mniejszym stopniu, każdy przejaw politycznej instrumentalizacji) za zagrożenia ingerujące w autonomiczną „istotę” edukacji, Atif proponuje opartą na teorii Laclaua i Mouffe perspektywę traktującą wszystkie te trzy zjawiska równorzędnie. Spotkanie populizmu, instrumentalizacji i edukacji nie jest przez niego traktowane jako patologiczny proces, w wyniku którego racjonalna natura edukacji jest (chwilowo i zawsze odwracalnie) deformowana przez nacisk sił populistycznych, ale jako relacja sił, których aspiracje i podkreślane wciąż normatywne zakorzenienie kryją ich wewnętrzny antagonizm i kontyngentną naturę właściwą każdej aspirującej do uniwersalizmu formacji społecznej.

Do antagonizmu, rozumianego z perspektywy koncepcji schizmogenezы przedstawionej w książce *The Dawn of Everything* Davida Graebera i Davida Wengrowa,

odnosi się również tekst Piotra Kowzana. Schizmogeneza – pozwalająca na konstytuowanie swojej tożsamości w opozycji do praktyk naszych rywali – jest jedną z podstawowych strategii wykorzystywanych przez neoautorytarnych przywódców do napełniania znaczeniem idei „narodu” czy „ludu”. Piotr Kowzan, podobnie jak autorzy pierwszego z opisywanych powyżej tekstów, wskazuje jednak na słabość tej strategii: pustość jej antagonistycznych gestów i archaiczność wyznawanej przez populistów wiary w to, że narzędzia państwa pozwalają dziś na kontrolowanie kulturowego pulsu narodów. Lektura Graebera i Wengrowa pozwala też Kowzanowi na sformułowanie innych wyjaśnień i recept dotyczących władzy autorytarnej. Jej słabość prowokuje ją do aktów agresji mających nadać jej upragnioną realność, uczynić ją czymś więcej niż słabym centrum kontroli wolnego społeczeństwa. Jej gesty czynią ją jednak podatną na podważenie i ośmieszenie, i jest to strategia – zdaniem autora artykułu – relewantna również w kontekście edukacyjnym.

Przedostatni z artykułów – *Women's Agricultural Production in Guinea-Bissau as a Means of Strengthening Their Identity* Carlosa Sangremana i Mary Melo dotyczy głęboko zakorzenionych kulturowo autorytarnych wzorców stosunków między płciami. Autor analizuje potencjał do oporu i uzyskania niezależności, jaki wiąże się z – również zwyczajową dla badanej społeczności – możliwością zatrzymywania przez kobiety dochodu z własnej pracy rolniczej. Ta działalność, związana nie tylko z uprawą, ale również handlem, uzyskiwaniem pomocy czy finansowania z lokalnych towarzystw kredytowych i organizacji pozarządowych, umożliwia kobietom partycypację w sferze publicznej, a nie tylko w prywatnej przestrzeni domu i rodziny, w której zamyka je tradycyjny podział ról społecznych.

Zróznicowane strategie opisywane w poprzednich artykułach pojawiają się w dopasowanej do innego kontekstu formie w ostatnim tekście pierwszej części numeru: *Bunt wobec maszyn czy współpraca? Opór i odporność w zarządzaniu sztuczną inteligencją* Grzegorza Stunży. Autor opisuje dylemat stojący przed społeczeństwem obywatelskim w obliczu gwałtownego rozwoju sztucznej inteligencji (SI) kontrolowanej przez dominujące korporacje technologiczne. Jej pojawienie się wiąże się z szansą na gwałtowny wzrost naszej zdolności do panowania nad światem, ale niesie też znaczne zagrożenia, takie jak bezrobocie technologiczne, nasilenie nierówności gospodarczych czy oparty na inteligentnych systemach kontroli technologiczny autorytaryzm. Z perspektywy społeczeństwa obywatelskiego kwestia ta może być podstawą dla krytyki tworzących się rozwiązań, ale też szansą na partycypację w kierowaniu rozwojem SI, tak by mogła ona służyć celom takim jak zrównoważony rozwój czy dążenie do stworzenia bardziej sprawiedliwego i równego społeczeństwa.

Jako redaktorzy niniejszego numeru mamy nadzieję, że zgromadzone tu teksty będą dla Państwa źródłem nowych punktów widzenia na sytuację, w jakiej znajduje się współczesny świat, a także zachętą do zadawania pytań mogących zaprowadzić nas ku nowym strategiom oporu albo chociaż radzenia sobie z jego przemianami.

Artykuły i rozprawy

Łukasz Stankiewicz
ORCID: 0000-0002-4767-8877
Akademia Ateneum w Gdańsku

<https://doi.org/10.26881/ae.2024.21.01>

Karolina Starego
ORCID: 0000-0001-9232-7067
Uniwersytet Gdański

Co robić, gdy nadchodzą potwory? Wiedza i edukacja po hegemonii

*The old world is dying away, and the new world struggles to come forth:
now is the time of monsters (Žižek 2012).*

Wprowadzenie

W kontraście do globalnego trendu demokratyzacji z lat 90. XX wieku dekada 2015–2024 zostanie zapamiętana jako okres powrotu politycznego autorytaryzmu, napięć geopolitycznych i wojny. Pierwsza z tych tendencji, chociaż postrzegamy ją głównie z perspektywy świata zachodniego, dotyczy w równym stopniu krajów spoza tego obszaru – Chiny, Rosja i Białoruś, Arabia Saudyjska, Turcja, Iran, Egipt, Wenezuela i wiele innych przeszły w tym okresie ewolucję form rządów od demokratycznych czy *quasi*-demokratycznych do autorytarnych, lub od autorytarnych do leżących na pograniczu totalitaryzmu (Nord i in. 2025). Na poziomie globalnym wzrosła również liczba zamachów stanu, wojen i wojen domowych (ACLED 2025). Stany Zjednoczone – kraj, który od czterech dekad stabilizował sprzyjający mu globalny system gospodarczy i polityczny – stopniowo utraciły zdolność do odgrywania hegemonicznej roli i ostatecznie same zaczęły dryfować w kierunku autorytaryzmu.

Trend ten jest do pewnego stopnia zaskakujący. Co prawda na początku wieku XXI mieliśmy do czynienia z momentem, w którym stabilność, zdolność do długoterminowego planowania i generowania wzrostu gospodarczego przez autorytarne rządy krajów takich jak Chiny czy Singapur, mogły się wydawać atrakcyjnym modelem

w porównaniu z chaosem cechującym systemy demokratyczne, ale chwila ta już minęła. Większość krajów, w których autorytaryzm nasilił się, zaczęła wykazywać typowe dla tego systemu problemy: skłonność do duszenia działalności gospodarczej (Lemoine i in. 2024), utratę obiektywnej wiedzy o stanie systemu, agresywną politykę zagraniczną i wewnętrzne represje, a także brak zdolności do rezygnacji z nieudanych projektów, gdy mogłoby to osłabić władzę przywódcy lub dominującej partii (dobrymi przykładami są chińska reakcja na epidemię COVID-19 czy wojna w Ukrainie). Krótko mówiąc, autorytaryzm nie wydaje się już bardziej efektywny gospodarczo niż liberalna demokracja, a jego stabilność jest kupowana kosztem stale nasilanych represji.

Sytuacja w okresie ostatniego kryzysu globalizacji, kapitalizmu i światowego systemu geopolitycznego – czyli w latach 1914–1945 – była odmienna. Spojone populistyczną ideologią autorytarne bądź totalitarne formy rządów obecne w ZSRR i rozmaitych systemach faszystowskich mogły się wydawać dobrą alternatywą dla niezreformowanego liberalizmu wciąż wstrząsanego kryzysami gospodarczymi, rozdzieranego przez gigantyczne nierówności społeczne i pozbawionego w pełni demokratycznej legitymizacji. Ostateczne zwycięstwo liberalnych form rządów wynikało nie tyle ze sztywnego trzymania się idei leseferyzmu, co z selektywnej absorpcji wzorców z zagrażających liberalizmowi reżimów i przekształcenia go w system mieszany – łączący elementy wolnego rynku i gospodarki socjalistycznej. Równolegle poszerzono możliwości partycypacji w polityce i korzystania z rozwoju gospodarek narodowych na wszystkich (lub, jak w wypadku USA, prawie wszystkich) obywateli.

Wobec widocznej słabości współczesnych autorytaryzmów obecna sytuacja stawia przed nami większe problemy interpretacyjne. Dryf w kierunku nieliberalnych form rządów nie wydaje się podyktowany koniecznością ani historyczną, ani pragmatyczną. Jednocześnie wywiera on znaczną presję na instytucje społeczne, włączając w to edukację, która jest wystawiona na sprzeczne żądania sił politycznych dążących albo do jej instrumentalizacji na potrzeby populistycznej rewolucji, albo do efektywnej ochrony liberalnego *status quo* przed populistycznymi atakami.

Celem tego artykułu jest próba spojrzenia z innej perspektywy na obecną sytuację społeczno-polityczną świata zachodniego i wyciągnięcia z tego wniosków dla edukacji. Nasza reinterpretacja polega na umieszczeniu populistycznego zwrotu politycznego w kontekście zaczerpniętej od Gramsciego (2014) i jego kontynuatorów wiedzy o przebiegu kryzysów reżimów hegemonicznych. Z tego punktu widzenia zmiany, jakich doświadczamy, są przewidywalną reakcją na krach systemu neo-liberalnego, który – podobnie jak poprzedzające go reżimy hegemoniczne – uległ rozkładowi w wyniku serii kryzysów (gospodarczych, uchodźczych, pandemicznych). Wobec tych problemów jego mechanizmy kontrolne okazały się niewystarczające albo (jak w wypadku imigracji czy nierówności społecznych) nie były one w jego ramach postrzegane jako kryzysy. Upadek neoliberalizmu pozwolił na pojawienie się sporu politycznego, wcześniej tłumionego przez istnienie hegemonicznej ramy

normatywnej i strzegących jej instytucji, zarówno lokalnych, jak i ponadnarodowych. Po długim okresie postpolitycznego zamrożenia aktywna – i silniej niż dotychczas spolaryzowana – polityka jawi się obywatelom jako pozbawione legitymizacji zagrożenie dla ich wolności.

Wynika z tego, że przynajmniej część doświadczenia „autorytarnego dryfu” wiąże się z pojawieniem się nieobecnych przez długi czas, ale mieszczących się w demokratycznych ramach form konfliktu politycznego. Oznacza to też, że edukacyjna reakcja na te konflikty niekoniecznie musi przyjmować charakter obrony mechanizmów *status quo* przed zagrożeniem populistycznym czy mechanizmami postprawdy, ale raczej powinna polegać na przekazywaniu umiejętności ważenia poszczególnych racji politycznych z perspektywy wykraczającej poza afektywne struktury interpretacyjne tworzone przez obie strony politycznego sporu. Inspiracją dla tej interpretacji była dla nas, idąca wbrew literze tekstu ale zgodna z jego duchem, lektura myśli Paola Freirego (1983, 1985).

Zmierzch neoliberalnej hegemonii

Trudno wskazać precyzyjny moment zakończenia neoliberalnej hegemonii. Jak w wypadku każdego złożonego systemu jej rozkład był powolnym, mozolnym procesem, niemniej można pokusić się o wskazanie dwóch symbolicznych dat wyznaczających jego początek i koniec.

23 października 2008 roku przed komisją śledczą Kongresu Stanów Zjednoczonych stanął Alan Greenspan, w latach 1987–2006 przewodniczący Rezerwy Federalnej USA. Greenspan aż do odejścia ze stanowiska był uznawany niemalże za cudotwórcę – człowieka, którego wyważone interwencje (lub często powstrzymanie się od nich) zapewniły Stanom Zjednoczonym dwie dekady szybkiego wzrostu gospodarczego (Gerstle 2023).

System ekonomiczny, do którego powstania się przyczynił, zaczął jednak szwankować niedługo po opuszczeniu przez niego stanowiska i ostatecznie załamał się w roku 2007, co zapoczątkowało wielką recesję i – z pewnym opóźnieniem – kryzys strefy euro.

W trakcie przesłuchania przed komisją Kongresu Greenspan, zapytany o to, czy w swoich decyzjach kierował się ideologią, odpowiedział:

Alan Greenspan: Pamiętajmy, że ideologia to rama koncepcyjna, za pomocą której ludzie radzą sobie z rzeczywistością. Każdy ma jakąś ideologię. Trzeba ją mieć. Żeby istnieć, potrzebujemy ideologii. Pytanie brzmi: czy jest ona trafna, czy nie? I to, co chciałem Panu powiedzieć, to że tak, znalazłem błąd. Nie wiem, czy jest on znaczący lub trwały, ale byłem tym faktem bardzo zaniepokojony.

Henry Waxman (członek komisji): Znalazł Pan błąd w rzeczywistości...

Alan Greenspan: Błąd w modelu, który postrzegałem jako, można powiedzieć, strukturę funkcjonowania definiującą, jak działa świat.

Henry Waxman: Innymi słowy, odkrył Pan, że Pana pogląd na świat, Pana ideologia nie była poprawna, nie działała?

Alan Greenspan: Dokładnie tak. I to jest powód, dla którego jestem tak zszokowany, ponieważ przez czterdzieści lub więcej lat miałem znaczące dowody na to, że działała wyjątkowo dobrze (PBS News 2008; tłum. własne).

Błąd, o którego istnieniu mówił Greenspan, dotyczył założenia, że podmioty wolnorynkowe alokują pieniądze w sposób racjonalny, dyskontując wszelkie możliwe źródła ryzyka, i tym samym nie powinny doprowadzić do kryzysu, który – w momencie przesłuchania – niszczył gospodarkę zachodu.

Prawie dokładnie czternaście lat później, 25 października 2022 roku ze stanowiska zrezygnowała premier Wielkiej Brytanii – Liz Truss. Podjęła ten krok czterdzieści pięć dni po objęciu rządów, co czyni ją najkrócej urzędującym premierem w historii kraju. Przyczyną tak szybkiej rezygnacji był gospodarczy chaos, jaki rozpętał się w reakcji na opublikowany miesiąc wcześniej minibudżet¹ zakładający znaczące obniżki podatków płaconych przez najbogatszą część populacji, a także zatrzymanie planowanej podwyżki podatku od korporacji. Mimo mającego z tego wyniknąć spadku dochodów państwa budżet nie zakładał obniżenia jego wydatków.

W reakcji na publikację minibudżetu kurs brytyjskiego funta załamał się, spadając do najniższego poziomu w historii. Spadła również cena brytyjskich obligacji, co postawiło wiele funduszy emerytalnych (wykorzystujących obligacje jako bezpieczną przystań dla kapitału) na krawędzi bankructwa (Marsh 2023). Sytuację uratowały szybkie działania banku centralnego i ostatecznie rezygnacja Truss ze stanowiska. W konsekwencji zawirowań związanych z minibudżetem dług Wielkiej Brytanii wzrósł o około 30 miliardów funtów (Keegan 2022).

Znaczące w całej historii jest to, że Liz Truss, starając się o stanowisko przewodniczącej Partii Konserwatywnej (i tym samym premiera), przedstawiała się jako reinkarnacja ikony neoliberalistów Margaret Thatcher. Planując minibudżet, ona i jej doradcy opierali się na krzywej Laffera (Helm, Inman 2022), neoliberalnym modelu sugerującym, że obniżenie podatków może zwiększyć, a nie zmniejszyć, dochody Skarbu Państwa. Początkowa reakcja prawicowej prasy na planowane zmiany była ekstatyczna. Znacznie mniejszym entuzjazmem wykazały się stanowiące serce wolnego rynku instytucje finansowe.

Wydzźwięk obu tych wydarzeń był bardzo odmienny – upadek Greenspana był tragedią, a Liz Truss – farszą². W roku 2008 wątpliwości co do neoliberalnej ideologii wyraził jeden z jej ojców założycieli, w 2022 roku nie wierzył w nią już nawet wolny

¹ Niebędące pełnowymiarowym budżetem oświadczenie o przyszłorocznych zmianach planowanych przez Kanclerza Skarbu – brytyjski odpowiednik Ministra Finansów.

² Gdy Liz Truss była wciąż u władzy, ukazał się artykuł w czasopiśmie „The Economist”, w którym uznano, że jej rząd ma „termin przydatności do spożycia nie dłuższy niż sałata” („The Economist” 2022). Trzy dni po tej publikacji jeden z tabloidów rozpoczął *livestream* przedstawiający sałatę (w peruce z przyklejonymi oczyma i uśmiechem) i zdjęcie urzędującej pani premier. Tytuł *livestreamu* brzmiał: *Czy Liz Truss przetrwa dłużej niż sałata?* Z próby tej zwycięsko wyszło warzywo.

rynek. W czasie, który dzieli te dwa wydarzenia, doszło do zakwestionowania wielu założeń dotyczących gospodarki, ale z powstałego chaosu nie wyłonił się żaden nowy konsensus. Stary świat odszedł, nowy jeszcze się nie narodził, a w szczelinie pomiędzy dwoma stanami stabilności trwa walka o to, kto określi kształt przyszłego globalnego porządku.

Władza hegemoniczna

Nie sposób odnieść się do współczesnych wydarzeń, takich jak pojawienie się polityki populistycznej i autorytarnej, bez wspomnienia o koncepcji hegemonii – stworzonej przez Antonia Gramsciego po to, by możliwy był opis podobnych reakcji politycznych na zbliżoną do naszej sytuację historyczną.

Hegemonia w ujęciu Gramsciego jest kategorią bliską pojęciu legitymizacji: „Oznacza ona polityczne przywództwo oparte na zgodzie rządzonych, zgodzie ugruntowanej w rozpowszechnieniu i popularyzacji światopoglądu klasy rządzącej” (Bates 1975: 352; tłum. własne). Ponieważ władza mająca hegemonię rządzi zgodnie z szeroko rozpowszechnionymi ideami dotyczącymi tego, co jest słuszne, prawdziwe i sensowne, nie musi ona na ogół uciekać się do użycia siły, nawet jeśli opiera się na wyzysku większości przez mniejszość.

Do upadku hegemonii nie wystarczy gospodarcze niedomaganie systemu. Taka możliwość pojawia się tylko w wypadku wystąpienia „organicznego kryzysu” obejmującego zarówno bazę, jak i nadbudowę, i przejawiającego się utratą wiary w sieć narracji tłumaczących zachowanie klasy rządzącej:

Kryzys organiczny manifestuje się jako kryzys hegemonii, podczas którego ludzie przestają wierzyć w słowa narodowych przywódców i zaczynają opuszczać tradycyjne partie. Czynnikiem wyzwalającym takie kryzysy jest najczęściej porażka klasy rządzącej w jakimś dużym przedsięwzięciu, takim jak wojna, dla którego wymagane były zgoda i ofiary ze strony ludu (Bates 1975: 364; tłum. własne).

W ciągu ostatnich pięciu dekad teoria Gramsciego była wykorzystywana i rozwijana na wiele sposobów. Do opisanego stanu współczesnego świata najciekawsze wydają się te spośród pochodnych czy pokrewnych jej teorii, które koncentrują się na instytucjonalnym i dyskursywnym wymiarze hegemonii. Jeśli patrzeć na nią z perspektywy kategorii takich jak „ekonomie wyobrażone” Boba Jessopa (2002), „imaginaria” Normana Fairclougha (2001) czy porządku polityczne Gary’ego Gerstle’a (2023), rdzeniem neoliberalnej (czy jakiegokolwiek innej zresztą) hegemonii są powiązane ze sobą systemy wiedzy oraz instytucji społecznych, politycznych i gospodarczych tworzonych i zarządzanych w oparciu o nią.

Neoliberalizm rozumiany jako system wiedzy składa się z zestawu twierdzeń, do których zaliczyć można teorie akademickie (myśli Hayeka, Friedmana, ekonomia neoklasyczna), ale także *quasi*-naukowe modele (krzywa Laffera, ekonomia

skapywania) i slogany („przyływ podnosi wszystkie łódzie”, „państwo powinno sterować, a nie wiosłować”, „nie ma czegoś takiego jak społeczeństwo, są tylko jednostki i ich rodziny”). Twierdzenia te pozwalają opisać świat społeczny, lecz służą też generowaniu politycznych emocji i zakładają pewną perspektywę moralną³ (Gerstle 2023).

Dyskursywna część hegemonicznego dyskursu jest zbliżona do tego, co Alan Greenspan nazywał „ideologią”. Można z niej wyprowadzić wskazówki dotyczące poprawnego sposobu wykorzystywania zastanych instytucji (banku centralnego, systemu podatkowego, systemu opieki społecznej itp.) czy listę niezbędnych korekt, które trzeba wprowadzić, by instytucje te działały prawidłowo (bank centralny powinien być niezależny od demokratycznej władzy, poziom długu państwowego należy konstytucyjnie ograniczyć). Wiedza ta działa też jako struktura generatywna, pozwala bowiem projektować nowe instytucje umożliwiające radzenie sobie z rozmaitymi kwestiami społecznymi (np. bony edukacyjne jako forma subsydiowania powszechnej edukacji, rynki emisji CO₂ jako metoda walki z katastrofą klimatyczną). W tym sensie neoliberalizm jest więc wiedzą praktyczną i źródłem wzorców instytucjonalnych pozwalających na zarządzanie światem społecznym, diagnozowanie powstających w nim problemów i generowanie rozwiązań.

Dojrzały system hegemoniczny będzie opierał się na trzech filarach. Po pierwsze, stanowiąca jego rdzeń wiedza staje się „zdrowym rozsądkiem” – przeciwstawianie się jej nie jest zaczynem do dyskusji, ale co najwyżej do wyrażenia oburzenia lub politowania. Sam język zdaje się odmawiać nam posłuszeństwa, gdy staramy się wyobrazić sobie świat nie- czy kontrhegemoniczny, a dla większości ludzi „przekładanie własnych doświadczeń na wizję świata niezgodną z hegemoniczną kulturą jest trudne, jeśli nie niemożliwe” (Lears 1985: 569; tłum. własne).

Po drugie, ponieważ hegemoniczny system wiedzy kształtuje rzeczywistość instytucjonalną, plany przeciwstawienia się dominującym praktykom faktycznie mogą nie mieć szans powodzenia – np. podniesienie podatków nie jest możliwe, ponieważ wymagałoby rozbudowy państwa, na co nie ma środków z powodu zbyt niskich podatków (Rothstein 2005), albo też wywołałoby ucieczkę podatników z systemu, ponieważ ten jest tak nieszczelny, że każdy lub prawie każdy obywatel może prowadzić „optymalizację podatkową”. Neoliberalne instytucje i przynależność do międzynarodowych gremiów promujących taką politykę zamrażają państwo na pewnej ścieżce rozwojowej, karząc je za każdą próbę odstępstwa od obowiązującego wzorca.

Te dwa filary hegemonii: ideologia znormalizowana jako „zdrowy rozsądek” oraz sztywność lokalnych i globalnych rozwiązań instytucjonalnych sprawiają, że siły polityczne opierające się na dominującej doktrynie mogą z łatwością uzyskiwać legitymizację dla swoich działań i planów, z kolei te, które się jej przeciwstawiają – nawet

³ Zdaniem Gerstle’a w wypadu neoliberalizmu można mówić o dwóch sprzecznych ze sobą perspektywach: neowiktorianizmie i optymistycznym kosmopolityzmie.

gdyby wygrały wybory – szybko orientują się, że ich zamiary są niemożliwe do realizacji. Jedną z konsekwencji tego stanu rzeczy jest wytworzenie się trzeciego filaru dominacji: postpolitycznej demobilizacji mas.

Neoliberalną postpolitykę, nazywaną też depolityzacją (Buller i in. 2019) czy postdemokracją (Rancière 2004, Crouch 2004) można zdefiniować następująco:

Konsensualny tryb rządzenia, w którym spory i niezgoda są marginalizowane, a przestrzeń polityczna kolonizowana w celu obrony neoliberalnych norm i wartości. W tym sensie depolityzacja oznacza odwrót od „tego, co polityczne”, o ile „to, co polityczne” jest rozumiane jako wyraz kontestacji, deliberacji i partycypacji. Szersze sprzeczności, które mogą istnieć w systemach politycznych, są redukowane do specyficznych problemów z zakresu polityki państwa będących przedmiotem stałego zarządzania; obywatele jako potencjalnie destabilizujący sytuację kolektyw stają się zbiorem niepowiązanych indywidualnych konsumentów w świecie cechujących się rosnącym utowarowieniem; demokratyczne wybory są niczym więcej, jak tylko mechanizmem pozwalającym na selekcję spośród podobnych do siebie administratorów przestrzeni rządzącej się zawsze tą samą neoliberalną logiką (Buller i in. 2019: 4; tłum. własne)

Reżim postpolityczny jest dobrze dopasowany do neoliberalnej ideologii widzącej w państwie główne źródło zła i dążącej do przesunięcia centrów decyzyjnych poza reżim polityczności, w ręce jednostek, ekspertów lub niezależnych instytucji, a także promującej wolnorynkową globalizację i tym samym ograniczającej wpływ polityki wewnętrznej poszczególnych krajów na los ich mieszkańców.

Mnogość lokalizacji, w których są zakorzenione siły hegemoniczne, ich struktura samospełniającej się przepowiedni i generowany przez nie polityczny bezwład nie oznaczają, że są one odporne na wszelkie wyzwania. Rzeczywistość jest zbyt złożona, by mogła być objęta jakimkolwiek modelem, a nawet jeśli podjąć by taką próbę, elementy niezawarte w modelu mogą interferować z działaniem opartych na nim struktur (Jessop, Oosterlynck 2008). Dodatkowo same hegemoniczne systemy wiedzy (i w konsekwencji próby wprowadzenia ich w życie) nie są pozbawione wewnętrznych sprzeczności (Jessop 2002).

Najpoważniejszym wyzwaniem dla systemu hegemonicznego są problemy, które w danym modelu rzeczywistości społecznej nie są brane pod uwagę (w wypadku neoliberalizmu: globalne ocieplenie, pandemia), nie uznaje się ich za problem (np. nierówności społeczne, nadmierna imigracja czy emigracja) albo wydają się generowane przez sam system (kryzys roku 2007).

Oznacza to, że – jak każdy ze stworzonych przez człowieka modeli społeczno-gospodarczych – neoliberalizm jest podatny na kryzysy. Jessop opisuje je następująco:

Kryzys nie jest nigdy fenomenem czysto obiektywnym, automatycznie wytwarzającym pewne reakcje czy efekty. Pojawia się on wtedy, gdy istniejące wzorce radzenia sobie ze strukturalnymi sprzecznościami (...) nie działają zgodnie z oczekiwaniami lub wręcz prowadzą do zaostrzenia sytuacji. Kryzysy są najostrzejsze, gdy tendencje kryzysowe i napięcia akumulują się w wielu powiązanych ze sobą elementach doświadczającej ich struktury, ograniczając pole manewru, jeśli chodzi o próby rozwiązania któregośkolwiek z pojedynczych problemów. Wytwarza to (...)

potencjał dla transformacji i okazję do zdecydowanej interwencji (...) lub prób „przebrnięcia” w nadziei, że sytuacja rozwiąże się sama. (...) To, które z rozwiązań zostanie przyjęte, jest częściowo wynikiem dyskursywnych sporów co do natury, znaczenia i konsekwencji kryzysu. W okresach szerokiej społecznej restrukturyzacji dochodzi do konfrontacji zróżnicowanych ekonomicznych, politycznych i społeczno-kulturowych narracji, których celem jest wyjaśnienie sensu zaistniałych problemów przez ich interpretację w kontekście minionych porażek i nadchodzących szans. Siły te, działając zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej, proponują nowe wizje, programy i polityczne plany (Jessop 2002: 92; tłum. własne).

Neoliberalizm w okresie między rokiem 2007 a 2024 natrafił na przeszkody należące do wszystkich trzech opisywanych powyżej kategorii. Już rozwiązania przyjęte w okresie wielkiej recesji (ratowanie banków za pieniądze podatników, upublicznienie ryzyka podjętego w celu osiągnięcia prywatnych zysków przy jednoczesnym braku osłony dla zwykłych obywateli) były sprzeczne z jego ramą ideologiczną, a w dodatku odczytano je jako rażąco niesprawiedliwe – poświęcenia, jakich wymagała gospodarka rynkowa, dotyczyły, jak się okazało, wszystkich poza bogatymi (Gerstle 2023).

Neoliberalne rozwiązania nie sprawdziły się również lub nie były w ogóle rozważane, gdy wystąpiły kolejne wstrząsy: kryzys strefy euro został zintensyfikowany raczej niż złagodzony przez ordoliberalną „politykę oszczędności” (Engler i Klein 2017), pandemia była wydarzeniem, o którym neoliberalowie w ogóle nie mieli wiele do powiedzenia, natomiast – bezpośrednio powiązane z okresem słabości Zachodu wywołanej pandemią – nasilenie geopolitycznych napięć obnażyło wiele z ich założeń (możliwość demokratyzacji bądź liberalizacji Chin czy Rosji dzięki globalizacji i rozwojowi gospodarczemu, *Wandel durch Handel*) jako – w najlepszym wypadku – naiwne. Pozostałe kwestie: nierówności, globalne ocieplenie czy migracja również wymykają się neoliberalnej ramie interpretacyjnej, co oznacza, że – sumarycznie – nie znajdziemy w niej odpowiedzi na żaden z uznawanych za najbardziej palące problemów współczesności. W ostatnim czasie dotyczy to również wzrostu gospodarczego, który wymaga prowadzenia innej polityki (*friendshoring, de-risking*, Bavarez i in. 2023) niż w czasie galopującej globalizacji (*offshoring*, umowy o wolnym handlu, usuwanie barier dla przepływu kapitału).

Konsekwencją wystawienia neoliberalizmu na kolejne fale „nierozwiązywalnych” problemów był rozkład hegemonicznej ramy od czterech dekad rządzącej światem zachodnim. Rozkład hegemonii jest długotrwałym procesem, ale w ostatnich latach – wraz z amerykańskim protekcjonizmem gospodarczym, pandemią i nasileniem się geopolitycznych napięć – wkroczył on w fazę terminalną. Opisowi tego procesu i jego konsekwencji poświęcona jest kolejna część artykułu.

Morbid symptoms

W jednym ze swoich najbardziej znanych pasaży Antonio Gramsci pisze o kryzysie hegemonii: „Kryzys polega dokładnie na tym, że choć stare umarło, nowe nie jest w stanie się narodzić. W tym okresie bezkrólewia pojawia się wiele zróżnicowanych objawów patologii (*fenomeni morbosì*)” (Gramsci 2014: 276; tłum. własne) – jest to w bardziej dosadnej parafrazie Žižka – czas potworów (Žižek 2012).

Fragment ten, a także nasze codzienne doświadczenie sugerują, że rozkład hegemonii nie jest procesem o łagodnym przebiegu – jest to moment zerwania politycznej, instytucjonalnej i intelektualnej ciągłości, w trakcie którego rodzą się i umierają najpokraczniesze z idei, pojawiają i znikają najbardziej nieprzewidziane ruchy i tendencje. Dodatkowo ma to miejsce w okresie, gdy polityczne stawki są niezwykle wysokie – konflikt toczy się o to, kto będzie brał udział w kształtowaniu nowego stanu równowagi pomiędzy siłami społecznymi i narodami (Jessop 2002).

By opisać kryzys hegemonii, należy odnieść się do trzech wymienionych wcześniej źródeł stabilności gwarantowanych przez system hegemoniczny: silnej legitymizacji politycznej i odpowiadającej jej demobilizacji mas, instytucji ograniczających wolność działania władzy oraz „zdrowego rozsądku”, czyli wspólnej dla większości populacji wiedzy dotyczącej funkcjonowania świata.

Biorąc pod uwagę dwa pierwsze filary, w okresie kryzysu władze państwowe i partie polityczne znajdują się w sytuacji, w której wymaga się od nich energicznych działań mających opanować mnożące się problemy, ale odcina od źródeł łatwej legitymizacji, jaka płynęła z podporządkowania się hegemonicznej ideologii i praktyce. Prowadzi to do pojawienia się (niekoniecznie w ustalonej kolejności i nie zawsze wszystkich naraz) serii symptomów.

Po pierwsze, poszukując nowych źródeł legitymizacji dla swoich działań, rozmaite siły polityczne odnoszą się do – formalnie stanowiącej podstawę każdej demokracji, ale w reżimach hegemonicznych często ignorowanej (Gilens, Page 2014) – woli wyborców. Dla Gramsciego – marksisty zakładającego względną monolityczność klasy dominującej – przeciwieństwem władzy hegemonicznej i legitymizowanej jest taka, która podporządkowuje sobie populację siłą (Gramsci 2014). W czasie trwania obecnego kryzysu deficyt legitymizacji był jednak, jak dotąd, redukowany głównie za pomocą polityki populistycznej.

Po drugie, odziedziczone po hegemonii instytucje często utrudniają raczej niż ułatwiają rozwiązanie pojawiających się problemów. Tak jak desperackie utrzymywanie standardu złota niszczyło gospodarki krajów podczas wielkiego kryzysu lat 1929–1933 (Bernanke, James 1990), tak samo współcześnie za szkodliwe może być uznane kierowanie się starymi zasadami, takimi jak: niezależność banków centralnych, konstytucyjne ograniczanie długu, prawo do azylu, nadzór, jaki władza sądownicza (w szczególności sądy konstytucyjne) sprawuje nad wykonawczą, wolność słowa, handlu, przemieszczania i zrzeszania się, nienaruszalność własności prywatnej czy wreszcie prawa człowieka. Różnica pomiędzy chcącymi ratować resztki *status*

quo siłami centrowymi a populistami polega na entuzjazmie i szybkości, z jakimi usuwane są bezpieczniki mające chronić system hegemoniczny przed wpływami polityków, a nie na tym, czy są one, czy nie są usuwane.

Po trzecie, wraz z rozkładem instytucji i upadkiem pewników pozwalających odróżnić to, co w polityce jest możliwe, a co nie, kolejne kwestie (np. prawa kobiet, mniejszości i migrantów, przynależność do ponadnarodowych organizacji i klubów, wspieranie przez państwo gospodarki i obywateli, wolny przepływ towarów i kapitału, stopień ingerencji władz w kulturę) wracają do reżimu polityczności. Powoduje to zwiększenie stawek procesu wyborczego: z jednej strony może on doprowadzić do rzeczywistych rozstrzygnięć, a nie tylko kontynuacji *status quo*, z drugiej – wiele z proponowanych rozwiązań budzi znaczący sprzeciw społeczny⁴, co sumarycznie przekłada się na wzrost partycypacji wyborczej⁵ i politycznego zaangażowania obywateli.

Po czwarte, alternatywa legitymizacja–przemoc nie odnosi się jedynie do stosunku władzy wobec ludności. Legitymizacja chroni też władzę przed agresją ze strony obywateli. W momencie gdy legitymizacja systemowa słabnie, następuje widoczne nasilenie przemocy politycznej widzianej przez niektóre jednostki i siły polityczne jako uzasadniona metoda walki z nieprawomocną władzą (Piazza 2024)⁶.

Trzecim – po legitymizacji i stabilnych instytucjach – filarem systemu hegemonicznego jest istnienie ideologii wyznaczającej granice politycznego „zdrowego

⁴ Co rodzi fenomen nazywany w raporcie czasopisma „The Economist” (2024) „antypolityką”. Jest ona definiowana jako zaangażowanie polityczne i wyborcze silniej motywowane przez niechęć do pewnych sił politycznych niż poparcie dla ich przeciwników.

⁵ W Polsce w wyborach w latach 2019 i 2023 partycypacja wynosiła odpowiednio 74% i 61%, podczas gdy średnia partycypacja w wyborach parlamentarnych między rokiem 1991 a 2015 to 48%. W Wielkiej Brytanii wybory rozgrywane w okresie, gdy głównym tematem politycznym był *Brexit*, zgromadziły największy procent wyborców od 1997 roku (choć zarówno spadek partycypacji, jak i jej późniejszy wzrost miały znacznie mniejszy wymiar niż w Polsce, partycypacja spadła ze średniego poziomu 74% w latach 80. i 90. do 63% w latach przed *Brexitem*, by później wzrosnąć do 69% w wyborach z nim związanych). W Stanach Zjednoczonych partycypacja w wyborach prezydenckich w roku 2020 była na poziomie ostatnio zarejestrowanym w roku 1900 (w 2024 partycypacja była porównywalna z latami 60. XX wieku). Generalnie w porównaniu ze średnią z okresu 1964–2020 partycypacja w ostatnich latach wzrosła w USA o 10% dla wyborów prezydenckich i 20% dla wyborów do Kongresu. Podobnie wyglądała sytuacja podczas ostatnich wyborów parlamentarnych we Francji (2024) gdzie zarejestrowano najwyższą frekwencję od 1997 roku. W każdym z wyżej wymienionych wypadków prawdopodobny wpływ na mobilizację wyborców miała dominacja, jaką zdobyli kontrowersyjni populistyczni politycy czy partie w lokalnym systemie politycznym (czasem – jak w Wielkiej Brytanii w 2019 roku – po obu stronach politycznego podziału). Niemniej jednak w wielu innych krajach, pomimo obecności populistów, nie wystąpił wzrost partycypacji (albo partycypacja nie spadła znacząco w okresie poprzedzającym bieżącą dekadę).

⁶ Większość przykładów nasilenia się przemocy politycznej pochodzi z USA. Prawdopodobnie najjaskrawszą egzemplifikacją jest sposób wykorzystania przemocy w polityce przez prezydenta Donalda Trumpa. Jego przeciwnicy są narażeni na groźby ze strony jego zwolenników (Tait 2025), którzy z kolei mogą zakładać, że w wypadku realizacji gróźb zostaną ułaskawieni, tak jak osoby, które brały udział w ataku na Kapitol w 2021 roku. W ten sposób możliwe jest wywieranie stałej presji na jednostki stawiające opór politycznym zmianom, nawet gdy do realnej przemocy dochodzi bardzo rzadko lub nie dochodzi wcale.

rozsądku”. Walka o kształt przyszłego świata dokonuje się, według zwolenników i kontynuatorów teorii Gramsciego, przede wszystkim na tym poziomie. Z okresu chaosu zwycięsko wychodzą te siły, które są w stanie przedstawić przekonującą interpretację przeszłych wydarzeń i pozytywną wizję czekającej nas przyszłości, a także zgromadzić wokół tego wyjaśnienia polityczną koalicję zdolną do położenia podwalin pod nowy porządek (Jessop 2002, Jessop, Oosterlynck 2008, Gerstle 2023). Podobnie jak w wypadku sporu politycznego nie jest to harmonijny proces i nie ma on wiele wspólnego z racjonalną debatą publiczną, ponieważ rozkład hegemonicznych instytucji oznacza też zwątpienie w zastane sposoby ustalania i rozpowszechniania faktów i dochodzenia do prawdy.

Z perspektywy edukacyjnej jest to najważniejszy poziom sporu, ponieważ właśnie w edukacji widzi się często siłę mogącą powstrzymać rozpad sfery idei, a w szczególności te jego objawy, które współcześnie są nazywane postprawdą.

Postprawda

Jeśli istnieje moment zwrotny w historii upadku neoliberalnej hegemonii, to był nim rok 2016, w którym Donald Trump odniósł pierwsze zwycięstwo w amerykańskich wyborach prezydenckich, a obywatele Wielkiej Brytanii zadecydowali w referendum o wyjściu ich kraju z Unii Europejskiej. Pojęcie postprawdy zostało ukute przez amerykańskie media głównego nurtu w reakcji na te wydarzenia (Peters 2017), ale dzięki elastyczności pozwalającej uchwycić wiele elementów dzisiejszej przestrzeni publicznej zostało ono szybko zaadaptowane przez inne środowiska, włączając w to dyskurs akademicki.

Za kluczową cechę postprawdy uznawany jest zazwyczaj subiektywizm – przekonanie, że każdy ma „swoją prawdę” (Prado 2024, McIntyre 2018). Popularność tej koncepcji może wiązać się z szeroko upublicznionym faktem uznania postprawdy (zdefiniowanej jako „sytuacja, w której ludzie są w większym stopniu skłonni do zaakceptowania argumentów opartych na ich emocjach i przekonaniach niż na faktach”) za słowo roku 2016 przez Oxford English Dictionary.

Bardziej złożone opisy biorą pod uwagę nie tylko jednostkowe, ale też systemowe warunki możliwości pojawienia się postprawdy. W artykule dotyczącym potencjału edukacji w jej przeciwdziałaniu Sarit Barzilai i Clark A. Chinn definiują postprawdę następująco:

1. Rosnące rozpowszechnienie i rosnące wpływy dezinformacji i informacji zwodniczych. (...)
2. Rosnąca skłonność do odrzucania ugruntowanych twierdzeń. (...)
3. Przedkładanie osobistych przekonań i doświadczeń nad fakty i dowody. (...)
4. Spadek zaufania do instytucjonalnych źródeł informacji, takich jak dziennikarstwo czy nauka. (...)
5. Rosnąca fragmentacja i polaryzacja konsumpcji informacji (Barzilai, Chinn 2020: 108–109; tłum. własne).

Chociaż definiowane jest tu zjawisko opisane zaledwie kilka lat temu, to jego – wymienione powyżej – części składowe mają znacznie dłuższą tradycję.

Fragmentacja i polaryzacja mediów to proces trwający co najmniej od lat 80. XX w., czyli od powstania formuły mediów masowych skierowanych do wąskich grup populacji (*narrowcasting* w miejsce *broadcasting*, Fulge 2014). Zjawisko to nasiliło się wraz z dojrzwaniem internetu i pojawieniem się platform społecznościowych – kanałów przekazu zaburzających tradycyjny podział na nadawcę i odbiorcę, algorytmicznie dopasowujących treści do „preferencji” indywidualnych użytkowników.

Dezinformacja i odrzucanie ugruntowanych twierdzeń to z kolei tendencje, które były obecne w polityce od jej początków, a ich współczesna historia jest wyjątkowo bogata – np. *yellow journalism*, totalitarna propaganda czy denializm klimatyczny.

Subiektywizm, a także brak zaufania do instytucji mają z kolei długą tradycję w myśli akademickiej – od postmodernistycznego zmierzchu wielkich narracji (Lyotard 2022), przez feministyczną i postkolonialną *standpoint epistemology* (Toole 2022), po rozmaite formy „hermeneutyki podejrzeń” demaskujące zależność instytucji i dyskursów od władzy (jednym z przedstawicieli tego nurtu jest sam Gramsci). Są to zazwyczaj narracje lewicowe, ale prawica również ma tradycję, zarówno akademicką, jak i pozaakademicką, przeciwstawiania się roszczeniom państwa do kontrolowania jednostek – można do niej zaliczyć libertarianizm (Van Der Vossen 2017) czy zanurzone w teoriach spiskowych *quasi*-anarchistyczne ruchy, takie jak *Sovereign Citizens* (Berger 2016).

Tym, co doprowadziło do powiązania tych zróżnicowanych elementów w jedno zjawisko, są trwające obecnie procesy polityczne. Rozkład hegemonicznej ramy rozpoczyna proces poszukiwania nowych narracji, które mogłyby pozwolić na zbudowanie nowego stabilnego reżimu na gruzach poprzedniego systemu (Jessop 2002, Jessop, Oosterlynck 2008). W warunkach pełnowymiarowego kryzysu hegemonii proces ten będzie generował efekty zbieżne z tymi, z jakich składa się przywołana powyżej definicja.

Rozpad sfery publicznej zaczyna się wraz z osłabieniem społecznego zaufania do zinstytucjonalizowanych i związanych z upadającym reżimem źródeł informacji (dla neoliberalizmu będą to: nauka, media głównego nurtu, eksperci). Rola tych instytucji w systemie jest dwójaka – po pierwsze, stanowią one godne zaufania źródła wiedzy. Przedstawiają fakty ustalone za pomocą wiarygodnych metod i technik, a także ich interpretację. Po drugie, odgrywają rolę *gatekeeperów* marginalizujących heterodoksyjne narracje. Wypełnianie obu tych funkcji stało się trudne w obliczu krzyżujących się kryzysów, przy czym największy wpływ na spadek zaufania miały pandemia COVID-19 (głównie w Stanach Zjednoczonych; Hamilton, Safford 2021) i szereg „kryzysów” migracyjnych, od migracji pracowników z Europy Środkowo-Wschodniej do Wielkiej Brytanii, po pojawienie się w Europie uchodźców z Syrii (Bielicki 2018, Valero 2018). W obu wypadkach szczególnie niszczący wpływ na zaufanie publiczne miały obecność w przekazie medialnym „szlachetnych kłamstw”

(Pamuk 2021, Powell, Prasad 2021) – nieszczerzej komunikacji mającej na celu osiągnięcie pozytywnych efektów społecznych, a także stygmatyzacja lęków obywateli traktowanych jako przejaw irracjonalizmu (w odniesieniu do COVID-19) czy rasizmu (w wypadku migracji).

Oslabienie hegemonicznych instytucji prowadzi do postępującego rozdrobnienia sfery publicznej – pojawia się w niej wielu różnorodnych aktorów, których wypowiedzi nie przechodzą przez filtr „oficjalnych” narracji. Rośnie też trudność w ustaleniu faktów – wyrafinowane procedury dochodzenia do prawdy, jakimi szczycą się zinstytucjonalizowane źródła, nie mają znaczenia, jeśli duża część populacji nie ufa w to, że procedury te lub ich wyniki nie są używane w sposób stronniczy.

Aktorzy toczącej się równolegle walki politycznej wykorzystują sferę publiczną do mobilizacji wyborców – będących głównym źródłem legitymizacji dla partii antysystemowych. Z ich perspektywy stawką publicznej komunikacji nie są uzgadnianie faktów i dochodzenie do prawdy, tylko mobilizacja mas. Wspierają oni (lub przynajmniej powstrzymują się od potępienia) nawet najbardziej radykalne ruchy, o ile mogą pozyskać dzięki temu wsparcie polityczne.

Mobilizacja dokonuje się na wiele sposobów, między innymi przez wytwarzanie podziału: „my” i „oni”. Polaryzacja ta jest naturalnym dla ludzi sposobem zwiększania spójności grupowej, generuje też motywacje altruistyczne związane z wymierzaniem kary za odstępstwa od norm grupowych – nawet kosztem własnych korzyści (Bernhard i in. 2006)⁷. Podstawą podziału na „nas” i „nich” są często apokaliptyczne narracje mówiące o tym, że wygrana przeciwników danej grupy (czyli *de facto* każdego, kto sytuuje się poza jej granicami) będzie równoznaczna z polityczną, społeczną, kulturową czy ekologiczną katastrofą.

Należy zauważyć, że strategie opisane powyżej nie są wykorzystywane tylko przez populistyczną prawicę. Dyskursy apokaliptyczne mogą mówić o upadku białej rasy, religii, płci męskiej, wolności słowa, cywilizacji i kultury Zachodu, utracie suwerenności czy zdominowaniu jednostek przez nowego globalnego lewiatana, ale odnoszą się też – w kontrze do oponentów politycznych lub niezależnie od nich – do groźby upadku demokracji bądź gospodarki, katastrofy związanej z globalnym ociepleniem, dominacji agresywnej rasowo czy klasowo ekskluzywnej większości lub po prostu do faszyzacji polityki⁸. Wszystkie te narracje są w stanie wywołać wysokie poziomy zaangażowania, a w skrajnych przypadkach nawet motywować do przemocy politycznej. Ponieważ powrót do skompromitowanego *status quo* ma ograniczoną siłę motywacyjną (szczególnie jeśli populistyczna władza zdążyła

⁷ Zarówno przynależność, jak i karanie odstępów są mechanizmami generującymi dużą dozę satysfakcji i poczucia sensu życia (Elnakouri i in. 2022).

⁸ Powyższe zestawienie zawiera coś, co można określić jako „realistyczne” scenariusze apokaliptyczne – w tym sensie, że u ich podstaw stoi percepcja realnych procesów czy zagrożeń. Oczywiście w całkowicie rozdrobnionej sferze publicznej będą one współwystępować ze scenariuszami znacznie mniej realistycznymi, takimi jak globalna dominacja zmiennokształtnych jaszczurów, szajki kanibalistycznych pedofili czy zakonspirowanych zwolenników Szkoły Frankfurckiej (Harper, Sykes 2023).

nadwyrężyć istniejące instytucje), partie głównego nurtu z czasem również zaczynają stosować podobne polaryzujące strategie.

Efektem opisanych powyżej procesów jest wytworzenie się anarchicznego, Hobbesowskiego stanu kulturowej „wojny wszystkich przeciwko wszystkim”. Zanurzone w nim jednostki mogą całkowicie stracić zdolność do odróżniania prawdy od fałszu i w efekcie popaść w stan anomii lub dążyć do ograniczenia dysonansu poznawczego poprzez dołączenie do którejś z kognitywnych koalicji, nawet jeśli proponowany przez nią obraz świata wydaje się nie korespondować z rzeczywistością.

Autorytaryzm czy percepcja autorytaryzmu?

Przedstawiony dotąd opis kryzysu hegemonii pozwala zadać kluczowe, z perspektywy tego artykułu, pytanie: czy w warunkach kryzysu hegemonii jesteśmy w stanie odróżnić politykę autorytarną od „normalnej”? I czy w ogóle w takiej sytuacji można mówić o normalnej polityce?

Dość oczywiste jest, że większość populacji, włączając w to akademików, utożsamia się z którąś ze stron sporu – często uważając jej rywali za akuszerów apokalipsy. Jest to punkt widzenia, z którego trudno wydawać obiektywne osądy. Abstrahując jednak od tego, istnieje kilka strukturalnych przyczyn, dlaczego percepcja autorytaryzmu władzy będzie wyostrowiona w okresie posthegemonicznego konfliktu.

Pierwsza przyczyna tego stanu wynika z teorii Gramsciego – władza hegemoniczna z definicji posiada silną legitymizację, a władza posthegemoniczna ma do niej ograniczony dostęp i często musi czerpać ją ze źródeł, które nie są aprobowane przez jej przeciwników. W efekcie, po upadku hegemonii będziemy mieli do czynienia z sytuacją, w której władza wybrana za pomocą metod demokratycznych może być nieuznawana przez mniejszą lub większą część populacji. Już samo bycie wystawionym na nielegitymizowaną władzę może być odczytywane jako doświadczanie przemocy. Niektóre jednostki czy grupy mogą na tę postrzeganą uzurpację odpowiedzieć przemocą skierowaną w zwolenników, instytucje lub przedstawicieli władzy. Nielegitymizowana władza broniąca się metodami siłowymi przed agresją własnych obywateli naraża się na dalszą utratę poparcia, przy czym jej działania będą radykalnie odmiennie odczytywane przez zwolenników i przeciwników. Jedni będą widzieć w tej sytuacji demokratycznie wybranych przedstawicieli społeczeństwa walczących z uzurpacją, drudzy – autorytarną władzę broniącą się przed ludowym buntem.

Druga przyczyna wyraźniejszego postrzegania autorytaryzmu leży w kruchości instytucji pozostawionych przez reżim hegemoniczny. Niektóre z tych instytucji mają odgrywać rolę gwaranta wolności obywateli, ale istnieje możliwość, że będą one stanowić przeszkodę w przeciwdziałaniu sytuacjom kryzysowym.

Naruszenie dotychczasowych reguł przez którąś z kluczowych instytucji może być różnie odczytywane w zależności od tego, czy uznajemy władzę za legitymizowaną

i czy w granicach naszej ramy kognitywnej uzasadnienie jej działań można uznać za sensowne, np. jeśli władza ogranicza wolność przemieszczania się z powodu pandemii, możemy tę sytuację widzieć albo jako racjonalne procedury, albo jako autorytarny atak na wolność jednostki. Co więcej, te same decyzje (np. ograniczenie napływu migrantów) mogą być odczytywane raz jako uzasadnione interwencje, a innym razem jako przejaw autorytaryzmu, w zależności od tego, czy utożsamiamy się z podejmującą je władzą, czy nie.

Nie sposób przejść przez kryzys hegemonii, nie reformując fundamentalnych dla poprzedniego porządku instytucji (gdyby było to możliwe, nie mielibyśmy do czynienia z takim kryzysem), dlatego nie ma możliwości, by jakkolwiek władza uniknęła oskarżeń o autorytaryzm.

Trzecia przyczyna leży w zmianie trybu funkcjonowania sfery publicznej. System hegemoniczny polega na wykluczaniu niewygodnych głosów z dyskursu publicznego. Najsilniejsze narracje w rozbitej, posthegemonicznej sferze publicznej będą próbowały stosować tę samą strategię, ale ze względu na naturalny dla tej sfery pluralizm, ich działania będą postrzegane – słusznie lub nie – jako autorytarne próby ograniczenia wolności słowa.

Jest to wymiar konfliktu politycznego, który szczególnie wyraźnie widać w Stanach Zjednoczonych, gdzie zarówno lewica, jak i prawica starają się kształtować dyskurs publiczny – od wypowiedzi w mediach społecznościowych, po treść kursów akademickich – za pomocą takich środków jak agresja słowna *online*, protesty, odmawianie głosu wybranym osobom, a także prawne ograniczenia czy nakazy dotyczące niektórych narracji⁹. Każda ze stron próbuje odtworzyć jednorodne pole hegemonicznej komunikacji za pomocą środków, które *de facto* opierają się na rozmaitych formach przemocy. Nawet jeśli nasze polityczne zwyczaje stały się bardziej łagodne w ciągu stulecia, jakie dzieli nas od Gramsciego, to jego alternatywa legitymizacji *versus* przemoc jest nadal obecna w sferze dyskursu.

Reasumując, polityka posthegemoniczna będzie osłabiać naszą zdolność do rozróżniania tego, jakie działania władz są, a jakie nie są autorytarne. Dzieje się tak głównie dlatego, że słowo „autorytaryzm” odnosi się do pewnego zestawu norm określającego, jakie sposoby użycia władzy są uprawnione bądź nieuprawnione, a rama ta – po upadku hegemonii – ulega daleko idącemu rozkładowi. Działanie władzy może też być postrzegane jako konieczne, rozsądne czy nieuniknione i w tym wypadku nie będziemy zazwyczaj mówić o nim, że jest ono „autorytarne”. W warunkach posthegemonicznych przeciwne strony sceny politycznej będą postrzegać inne „konieczności” i tym samym ich interpretacja tego, co autorytarne, będzie się znacząco różnić.

W okresie Wielkiego Kryzysu, kiedy Franklin Delano Roosevelt podwyższał górną stawkę podatku dochodowego do 75% czy tworzył kolejne agencje rządowe, jego

⁹ Najbardziej widocznym efektem tego sporu w ostatnim czasie jest próba kształtowania polityki instytucji akademickich przez prezydenta Donalda Trumpa (Reif 2025).

działanie było „autorytarne” z perspektywy leseferyzmu, ale większość Amerykanów postrzegała je jako konieczne do ratowania gospodarki i społeczeństwa Stanów Zjednoczonych. Z kolei używanie gwardii narodowej do tłumienia strajków – praktyka zakończona przez Roosevelta (Gerstle 2023) – nie było oceniane jako autorytaryzm (tylko obrona własności prywatnej) w ramach leseferystycznej hegemonii dominującej w XIX i początkach XX wieku. Wczesne działania faszystów i nazistów również były traktowane jako „konieczne” dla powstrzymania komunizmu – widzianego jako apokaliptyczne zagrożenie wiszące nad Europą (Von Mises 1978).

Oczywiście taki sposób rozumowania wystawia nas na możliwość tragicznej pomyłki – sytuację analogiczną do tej opisanej w wierszu Martina Niemöllera rozpoczynającym się od słów: „Najpierw przyszli po komunistów...”.

Z perspektywy pedagogicznej należałoby w tym momencie zadać pytanie: czy edukacja ma jakąś funkcję do spełnienia w istniejącej sytuacji? Jedna z badaczek edukacji politycznej i demokratycznej, Edda Sant, pisze:

Dominujące formy demokratycznego dobrego życia przechodzą kryzys, a nasze społeczeństwa wydają się stopniowo dryfować w okres *interregnum* między tym, czym zwykliśmy być, a tym, czym możemy się stać. (...) Nasze aktualne problemy egzystencjalne nie są możliwe do rozwiązania wewnątrz parametrów obecnego patologicznego systemu, a nasza wiedza z nie tak dawno minionej przeszłości nie dostarcza już energii do budowy jakiegokolwiek przyszłości. Aktualna rzeczywistość jest upolityczniona i spolaryzowana, relacje międzyludzkie są niestabilne, a otwartych konfliktów społecznych mamy co niemiara. Ciągłe walczymy o nadążanie za zmieniającą się panoramą problemów politycznych wymagających od nas ciągłego przemieszczania perspektyw. W nowoczesności bardzo łatwo można było zrozumieć, jak progresywne postulaty kierowały reakcjami ludzi na takie wydarzenia jak strajki robotnicze, ruchy praw obywatelskich, praw kobiet i LGBT. Ale jak ci sami ludzie odpowiadają teraz na takie wyzwania jak *Brexit*, restrykcje związane z pandemią, regionalne separatyzmy oraz alarmy klimatyczne? Niepewność stała się nową normą i wytrychem słownym, bez którego nie da się udzielić odpowiedzi na powyższe pytanie. Dopóki będziemy zanurzać się w kryzysie, młodzi ludzie będą odczuwać symptomy *interregnum* (...).

Edukacja polityczna raczej powinna się zaaklimatyzować do obecnych warunków konfliktu i niepewności niż zakładać, że mamy do czynienia ze zwyczajną sytuacją. Nauczyciele edukacji politycznej muszą zdać sobie sprawę, że jesteśmy w ciemnym tunelu z gasnącymi latarniami, na którego końcu nie ma światła. Kluczową kwestią jest zastanowienie się, jak dzieci i młodzi ludzie mogą zostać przygotowani do nawigowania w aktualnych warunkach i jak można im w tym przedsięwzięciu asystować. Nie chodzi o to, żeby przekonywać uczniów, że na końcu tunelu jest nadzieja. (...) Chodzi o to, żeby pomyśleć, jak odpowiedzieć na nasze aktualne potrzeby (Sant 2021: 123–124; tłum. własne).

Edukacja w rzeczywistości posthegemonicznej

W posthegemonicznej rzeczywistości edukację spotyka taki sam los, jaki spotyka każde inne zjawisko społeczne w momencie kryzysu organicznego. Wszystkie strony sporu widzą dla niej rolę w budowaniu proponowanego przez nie nowego porządku

świata. Jako jedno z głównych znaczących w dyskursywnym konflikcie o kształt społecznej pozytywności staje się ona narzędziem realizacji „fantazmatycznych narracji” wszystkich zaangażowanych w społeczne i polityczne konflikty stron (Sant, Brown 2020). Co prawda, zjawisko politycznej i społecznej instrumentalizacji edukacji jako immanentne procesom modernizacji (Szkudlarek 2020) nie jest niczym nowym, a „edukacjonalizacja problemów społecznych” – rozumiana jako nadawanie edukacji statusu uniwersalnego środka naprawczego zróżnicowanych problemów społecznych (Smeyers, Depaepe 2009) – towarzyszy nam już od prawie dwóch dekad, jednak obecny „moment populistyczny” (Mouffe 2018) i pojawienie się postprawdy zwiększają jeszcze zainteresowanie edukacją czy to w formie „kozła ofiarnego”, obarczanie odpowiedzialnością za niezrealizowane obietnice polityczne czy też „lalki voodoo”, a więc miejsca do implementacji trudnych czy niemożliwych do realizacji na tkance społecznej projektów naprawczych (Carusi i Szkudlarek 2020: 4).

Zdaniem Tony’ego Carusi oraz Tomasza Szkudlarka zjawisko to ma głębszy, ontologiczny charakter. Edukację w samej jej istocie można bowiem rozumieć w kategoriach „tropologicznego rejestru tego, co społeczne”, który wobec ontologicznej niemożliwości społeczeństwa daje okazję do skonfrontowania się z jego brakiem (tamże: 12; tłum własne). Edukacja w tym ujęciu stanowi rodzaj dyskursywnego zasobu lub repertuaru, a więc aktualnego i potencjalnego źródła dla konstrukcji każdego bytu politycznego, „staje się horyzontem dla zróżnicowanych, instrumentalnych projektów politycznych, ponieważ obiecuje ich kompletność, domknięcie i wypełnienie” (tamże: 9; tłum. własne). Oznacza to co prawda, że nie tylko kryzysy legitymizacyjne ujawniają fundamentalny „światotwórczy” charakter edukacji (Szkudlarek 2017), niemniej jednak właśnie w momencie kruszenia się danego porządku hegemonicznego ontologiczne zasoby edukacji będą najintensywniej eksploatowane.

Zarówno w wypadku populizmu, postprawdy, jak i autorytaryzmu wybór z dostępnego „rejestru tropologicznego” polega w pierwszym rzędzie na wyborze sposobu definiowania sytuacji identyfikowanej jako problematyczna czy kryzysowa. Najczęstszą tendencją jest traktowanie wszystkich wymienionych zjawisk łącznie (Zembylas 2021) i diagnozowanie ich w kategoriach zagrożenia, powodu rozpadu, czy „patologii” porządku demokratycznego bądź jako forma demokracji nieliberalnej (Wodak 2022). Przyczyna jak i środek zaradczy identyfikowane są w obszarze edukacji, której deficyt jest lokowany po stronie podmiotowej w postaci fundamentalnych braków poznawczych oraz/lub świadomościowych (Barzilai, Chinn 2020), bądź krytycznych (Bowell 2017, Giroux 2018), a nawet moralnych (Gozálvez i in. 2023), jako wymagający pilnej interwencji edukacyjnej. Wiąże się to z zauważalną – zarówno w dyskursie naukowym, jak i publicznym – tendencją do łączenia populizmu z ignorancją i niedostatkami edukacyjnymi (Gerrard 2019, Stavrakakis 2017) jak i postrzeganiem postprawdy jako zjawiska naruszającego właściwe, racjonalne parametry epistemologiczne (Friedman 2023).

Jedną z dominujących odpowiedzi na obecną sytuację polityczną i kulturową jest zatem, jak piszą Edda Sant i Tony Brown, rodzaj „antypopulistycznej fantazji”,

w której lekarstwem na „chorobę populizmu”, a jednocześnie obietnicą całości i domknięcia rzeczywistości społecznej ma być edukacja (Sant, Brown 2020: 411). W tej perspektywie zadaniem edukacji stają się między innymi dostarczenie odpowiedniej wiedzy oraz krytycznych umiejętności poznawczych niezbędnych do ujawniania populistycznej retoryki; wiedzy neutralnej, opartej na dowodach i oczyszczonej z emocji i subiektywizmu (tamże: 418).

W podobnym rejestrze interpretacyjnym opisywane są epistemologiczne, podmiotowe warunki możliwości utrzymywania się współczesnej kondycji postprawdy: brak umiejętności zdobywania wiedzy, luki oraz deficyty w wiedzy; brak umiejętności krytycznej analizy informacji cyfrowych; niepoprawne sposoby zdobywania wiedzy; brak należytej troski o prawdę; niezgoda co do przyjętych sposobów pozyskiwania informacji (Barzilai, Chinn 2020). Edukacyjną odpowiedzią mają być natomiast: rozwój kompetencji cyfrowych i cyfrowa alfabetyzacja; uodparnianie na mylące doniesienia naukowe; uczenie radzenia sobie z błędami i ograniczeniami poznawczymi; nabywanie zdolności epistemologicznej czujności; kultywowanie dyspozycji cnót intelektualnych; odnawianie epistemicznego autorytetu nauki; rozwijanie zdolności do dyskusji i oceny argumentacji itp. (tamże).

Podkreślanie umiejętności krytycznych oraz wzrostu świadomości stanowi także podstawowy motyw radykalnych nurtów refleksji (Giroux 2018), szczególnie w perspektywie diagnozowania aktualnych tendencji, już nie tylko w kategoriach prostego braku wiedzy czy umiejętności, ale, jak pisze Henry A. Giroux, również „celowej odmowy” i do pewnego stopnia „świadomego analfabetyzmu”.

Jest to forma analfabetyzmu, która łączy ludzi, oferując pozorną wspólnotę połączoną świadomym wyparciem własnej celebrowanej ignorancji. Jak inaczej wytłumaczyć powszechne poparcie dla kogoś takiego jak Donald Trump, który zuchwale głosi, że „kocha słabo wykształconych”? Analfabetyzm nie oznacza już po prostu populacji zanurzonej w ubóstwie, ze słabym dostępem do wysokiej jakości edukacji. Nie oznacza również tylko braku zaawansowanej umiejętności czytania i pisania ze zrozumieniem. Analfabetyzm bardziej fundamentalnie oznacza odmowę działania opartego na myśleniu, uzasadnionym osądzie i krytycznej sprawczości (...); dostarcza podstaw do bycia rządzonym raczej niż możliwości rządzenia (Giroux 2018: 202; tłum. własne)

Z tego względu pedagogika krytyczna upomina się również o oparte na odpowiedzialności, etyce, umiejętnościach obywatelskich oraz dociekliwości działania zmierzające do odbudowy sfery publicznej, nowej formatywnej kultury i społecznej wyobraźni (tamże). Jednak powyższe, jak i prezentowane wcześniej rozwiązania wnikają się w kilka zasadniczych problemów.

Pierwszy z nich polega na tym, iż obecna sytuacja kryzysowa do pewnego stopnia realizuje aspiracje edukacyjnej teorii krytycznej i każdej innej koncepcji edukacyjnej nawołującej do odbudowy społecznej agencji i poczucia wpływu, nastawienia na zmianę społeczną, podwójnego czytania rzeczywistości, krytyczności, śledzenia relacji władzy, budowania postaw zwątpienia oraz demaskowania ponadpodmiotowych procesów utrzymujących ludzi w sytuacji podporządkowania oraz

niesprawiedliwości, i w końcu wdrożenia w praktyce krytycznego sloganu, że „prawda” jest w gruncie rzeczy ideologiczna.

Jeśli populistyczna narracja zwraca się w stronę edukacji, to właśnie po to, żeby między innymi ukazać jej polityczność, ideologiczność oraz przynależność do „ideologicznych aparatów przemocy” kierowanych wobec mas przez elity (Sant, Brown 2020), a tym samym wskazać na fundującą ją arbitralność. Nawet teorie spiskowe, jak pisze Rancière, „stanowią ekstremalny typ tej samej racjonalności, tak wysoko cenionej w naszych społeczeństwach: tej, która nakazuje nam widzieć w każdym drobnym zjawisku konsekwencje całościowego porządku” (Rancière 2024: 43; tłum. własne). Tym samym „możliwość zaprzeczenia wszystkiemu nie jest częścią ‘relatywizmu’ krytykowanego przez rozważnych ludzi, którzy czynią z siebie strażników uniwersalnej racjonalności. Jest perwersją wpisaną w samą strukturę naszej racjonalności” (tamże: 44).

Nawet jeśli, jak zwraca uwagę Bruno Latour, akademicka hermeneutyka podejrzeń konstruuje bardziej wzniosłe przyczyny ukrytych procesów, niż te będące udziałem teorii spiskowych, to i tak „w logice wyjaśniania widać coś niepokojąco podobnego, w samym momencie zwątpienia, a potem w odwróceniu przyczynowego wyjaśniania wychodzącego z głębin mroku znajdującego się poniżej” (Latour 2004: 229; tłum. własne). Pomimo że opisane warianty stanowią rodzaj przypadków granicznych, to jednak pokazują, jak silnie również myśl antysystemowa, krytyczna opierała się na dotychczas dominujących parametrach racjonalności. Właściwą cechą rzeczywistości posthegemonicznej jest natomiast transparentność arbitralności jakichkolwiek parametrów.

Drugim problemem jest obecny w dominujących, „naprawczych” edukacyjnych, akademickich, politycznych czy publicystycznych narracjach pewien rodzaj nostalgii za sytuacją minioną oraz nadzieja na przywrócenie „normalności” epistemologicznej, oznaczającej w istocie żądanie powrotu „rzekomo neutralnej, niepolitycznej, opartej na prawdzie, ucieleśniającej najwyższą formę racjonalności uprzywilejowanej epistemologii” (Galanopoulos, Stavrakakis 2019: 2; tłum. własne). Problem nie ma jednak charakteru epistemologicznego, ale polityczny.

Polityczność definicji postprawdy staje się widoczna, gdy spróbujemy odwrócić jej definicję. Jeśli nasze współczesne problemy rzeczywiście wiążą się z pięcioma elementami postprawdy przywołanymi wcześniej (Barzilai, Chinn 2020: 108–109), to oczekiwany powrót do normalności polegałby na:

1. Braku dezinformacji i informacji zwodniczych.
2. Akceptacji ugruntowanych twierdzeń.
3. Przedkładaniu faktów i dowodów nad osobiste przekonania i doświadczenia.
4. Wysokim poziomem zaufania do instytucjonalnych źródeł informacji, takich jak dziennikarstwo czy nauka.
5. Konsumpcji niespolaryzowanych i nierozproszonych źródeł informacji.

Jeśli zatem odwrócimy definicję postprawdy, to efektem nie będzie środowisko pozwalające na sprawne ustalanie i przekazywanie „prawdy”, tylko środowisko hegemoniczne, rządzone przez silny system normatywny i wykluczające każdego, kogo

wypowiedzi nie są zgodne ze zdefiniowanym w jego ramach „zdrowym rozsądkiem”. Innymi słowy: populistyczna wykładnia rzeczywistości nie lokuje się w opozycji do wiedzy czy rozumu, ale kwestionuje same podstawy legitymizowanej wiedzy elit (Galanopoulos, Stavrakakis 2019: 3).

Opisana nostalgia za epistemologiczną dominacją elit wiąże się z kolejnym problemem, który za Rancièreem można opisać w kategoriach nowej, odświeżonej wersji „nienawiści do demokracji”. O ile w pierwotnej postaci oznaczała ona powszechne oburzenie elit wobec egalitaryzacji stylu życia zarezerwowanego wcześniej dla nielicznych i odpowiadała za związany ze zwiększonym udziałem mas, a diagnozowany ówczesnie kryzys, a nawet upadek demokracji (Rancière 2008), to teraz wiąże się z równie elitarystyczną odpowiedzią na populizm oraz postprawdę. Zdaniem Rancière’a kategoria populizmu nie jest używana do scharakteryzowania jakiejkolwiek siły politycznej, nie oznacza również ideologii czy określonego stylu politycznego, ale stanowi interpretację służącą do tworzenia obrazu pewnego rodzaju ludzi, jako kombinacji „możliwości” wynikającej „z surowej siły dużej ilości” oraz „niemożliwości” rozumianej jako ignorancja przypisywana do tej samej siły (Rancière 2004: 13).

Rancière przekonująco polemizuje przy tym z interpretacjami zwrotu w kierunku populizmu w kategoriach generujących go frustracji, zawiści i złości politycznie porzuconych przez wyedukowane elity ofiar ekonomicznych i społecznych transformacji. Ta jego zdaniem wygodna intelektualnie „pseudonaukowa” racjonalność opiera się na tworzeniu jakiegoś apriorycznego „socjologicznego podmiotu-ludu”, którego ekspresja polityczna interpretowana jest jako odzwierciedlenie określonego położenia w systemie stratyfikacji społecznej. Tymczasem kreacja dokonuje się, zdaniem Rancière’a, w innym miejscu, na poziomie instytucji, procedur, form działania, ale również słów, fraz, obrazów, reprezentacji i przede wszystkim określonego reżimu afektywnego. Ten ostatni nie jest przy tym przeznaczony dla jakiejś określonej klasy społecznej, jak również nie opiera się na domniemanej frustracji. Jak pisze Rancière, system afektów opiera się raczej „na zaspokojeniu jego warunku możliwości”, którym „nie jest rekompensata doświadczenia nierówności, ale przywileje do utrzymania i obrony przed tym wszystkimi, którzy chcieliby je zawłaszczyć” (tamże: 46).

Tym, do czego jego zdaniem liderzy, tacy jak na przykład Donald Trump, się zwracają, nie jest zatem potencjalna równość, ale „zamiłowanie do nierówności, coś, co pozwala na równi bogatym i biednym odnaleźć dla siebie mnogość lokowaną poniżej ich statusu, a ponad którą za wszelką cenę utrzymają swoją własną przewagę” (tamże). A więc potencjalna równość do generowania nierówności:

Tak jak upór w zaprzeczaniu nie jest oznaką umysłów zacofanych, ale wariantem dominującej racjonalności, tak kultura nienawiści nie jest właściwością ubogich warstw społecznych, ale efektem funkcjonowania naszych instytucji. Jest to zatem sposób tworzenia ludzi, konstruowania ich jako przynależnych do logiki nierówności. Prawie dwieście lat temu teoretyk intelektualnej emancypacji, Joseph Jacotot, opisał sposób, na jaki bezmyślny nieegalitaryzm obrócił maszynę społeczną w kierunku, w którym każdy lokujący się poniżej dąży do znalezienia kogoś jeszcze niżej od siebie, i wobec kogo będzie mógł czerpać przyjemność ze swojej dominacji (tamże: 47).

Koncepcja Ranciére'a wydaje się rzucać nowe światło na toczące się w posthegemonicznej przestrzeni nowe wojny kulturowe, tożsamościowe i afektywne (Starego 2024), w ramach których zmilitaryzowane populistyczne i antypopulistyczne fantazje, reżimy postprawdy, włączając w nie upadłą, autorytarną, modernistyczną epistemologię oświeconych elit, realizują się w wiecznie powracającym rejestrze „nieegalitaryzmu”, rywalizując o to, kto ostatecznie narzuci nowy hierarchiczny porządek rzeczywistości.

Edukacja agonistyczna i kształtowanie politycznych emocji

W literaturze przedmiotu możemy znaleźć także takie koncepcje, które na różne sposoby próbują ulokować się z dystansem do epistemologicznie rozumianych, politycznie splątanych zjawisk postprawdy, populizmu czy nawet nowego autorytaryzmu, a w każdym razie postrzegają generowane przez nie wyzwania edukacyjne w bardziej zniuansowany sposób. Są to przy tym stanowiska wychodzące również poza jednoznacznie negatywne rozumienie, w szczególności populizmu, którego Laclauowska wykładnia (Laclau 2005) pozwala badaczom na dostrzeżenie analogii między logiką populistyczną a edukacyjną. Wiążą się one zatem z pewną ogólną świadomością, że edukacja nie może po prostu stanowić narzędzia walki z niepożądanymi czy niewygodnymi tendencjami politycznymi i stać się prostym do wdrożenia instrumentem profilaktycznym czy terapeutycznym (Sant, Tryggvason 2024, Tysklind, Tryggvason 2024).

Najszerzą perspektywę w tym polu stanowią koncepcje rozumiejące edukację *stricte* przez pryzmat populistycznej logiki. Zdaniem Włodarczyka właściwie każda koncepcja edukacyjna zawierająca jakiś element utopijny, a w każdym razie taka, która konstruuje wizje możliwej zmiany budowanej na krytyce i w opozycji do zastanego *status quo* i ewentualnych oponentów, będzie miała charakter populistyczny (Włodarczyk 2023). Z kolei w ujęciu Szkudlarka szkoła stanowi właściwe miejsce produkcji „pustych znaczących”, a więc terminów pierwotnie opróżnionych znaczeniowo, a tym samym znaczeniowo elastycznie pojemnych, takich jak „kultura”, „naród”, „demokracja” itp., których użytkowanie w edukacyjnym obiegu daje podstawę dla populistycznie rozumianego procesu identyfikacji (Szkudlarek 2011: 122).

W oparciu o tę koncepcję Edda Sant (2021) proponuje formułę „słabej/otwartej pedagogiki”, którą prezentuje w trzech możliwych odsłonach będących dla siebie uzupełnieniem bądź alternatywą do edukacyjnej realizacji: „pedagogiki różnicy”, „pedagogiki artykulacji” i „pedagogiki ekwiwalencji”. Pierwsza z nich, a więc pedagogika różnicy, w najkrótszym zarysie polega na wyszukiwaniu „pustych znaczących”, które mogłyby zostać politycznie zakwestionowane w warunkach szkolnych. Podstawowymi celami edukacyjnymi miałyby tu być z jednej strony, uwrażliwienie na zróżnicowanie i z drugiej, pokazanie obfitości alternatywnych opcji identyfikacyjnych (Sant 2021: 129–130). Zadaniem „pedagogiki artykulacji”

jest z kolei tworzenie uczącym się warunków ułatwiających zawiązywanie relacji, a tym samym umożliwiających odnajdywanie i wyrażanie zróżnicowanych form podmiotowości. Celem są tu po pierwsze, odnajdywanie nowych, wewnętrznych form wspólnotowości, które są potencjalnie możliwe do odkrycia w zidentyfikowanym uprzednio zróżnicowaniu, i po drugie, pokazywanie naddeterminowanego charakteru zastanej, pozornie tylko monolitycznej tożsamości (tamże: 131). Ostatnia natomiast, czyli „pedagogika ekwiwalencji”, polega na rekonstrukcji i afirmatywnym działaniu. Chodzi tu o zadanie budowania możliwych sojuszy wewnątrz jak i na zewnątrz klasy szkolnej, a tym samym uświadamianie ważności grupowej solidarności oraz pokazanie rzeczywistej możliwości wpływania na procesy hegemonizacyjne w waloryzowanym przez uczniów kierunku (tamże: 133).

Andreas Mårdh i Ásgeir Tryggvason z kolei widzą w populizmie – rozumianym jako forma politycznej artykulacji – istotne uzupełnienie Deweyowskiej edukacji demokratycznej, a więc definiowanej w kategoriach wspólnotowych i kolektywnych (Mårdh, Tryggvason 2017). Ich zdaniem teoria populizmu w ujęciu Laclauowskim pozwala uwzględnić często ignorowane w obszarze edukacji zagadnienie politycznych żądań, konfliktów oraz kluczowego w aktualnych politycznych zawirowaniach wymiaru afektywnego. Oznacza to zwrócenie uwagi na konieczność kształtowania politycznych emocji, a tym samym oddalanie niebezpieczeństwa ześlizgiwania się konfliktów politycznych w moralne i esencjalistycznie tożsamościowe, również w obszarze edukacji (Ruitenberg 2009). Jest to koncepcja lokująca się w perspektywie relatywnie nowego podejścia do edukacji demokratycznej i obywatelskiej – „edukacji agonistycznej” (Sant i in. 2021, Koutsouris i in. 2022), która, stawiając u podstaw teorię Chantal Mouffe, na pierwszy plan wysuwa problem poskramiania konfliktów antagonistycznych między esencjalistycznie konstytuowanymi wrogami przez zamianę ich w konflikty polityczne o charakterze „agonistycznym”, a więc zachodzące między oponentami (Mouffe 2005).

Najbardziej podstawowym wyzwaniem edukacji agonistycznej jest w ujęciu jej zwolenników tworzenie takich warunków edukacyjnych, które będą zapobiegać ześlizgiwaniu się konfliktów społecznych w konflikty o charakterze narodowościowym, etnicznym czy rasowym, i tym samym uniemożliwiać pojawianie się tendencji szowinistycznych i rasistowskich (Ruitenberg 2009, Ruitenberg 2010). Edukacja agonistyczna traktowana jest więc jako podejście edukacyjne, które może pozwolić na radzenie sobie w szkole z dramatycznymi konsekwencjami politycznej polaryzacji w populistycznych czasach (Sant 2021).

Szczegółowy opis podstawowych zasad edukacji agonistycznej znajdziemy u Ásgeira Tryggvasona (2023), który rekonstruuje je w kontekście koniecznych do ich realizacji edukacyjnych warunków i możliwości. Pierwszą wymienioną zasadą jest artykulacja politycznych żądań, która – zgodnie z koncepcją Ernesta Laclaua i Chantal Mouffe (2007) – dotyczy mechanizmu konstytuowania się tożsamości zbiorowych w oparciu o niezrealizowane żądania polityczne. W warunkach szkolnych oznacza to pozwolenie uczniom na artykulację politycznych żądań

w oparciu o takie, których „niema” obecność została wcześniej zidentyfikowana przez nauczyciela, a następnie umożliwienie, w drodze komunikacji, wyrażania ich w zgodzie z podstawowymi zasadami demokracji, wolności i równości (Tryggvason 2023).

Kolejną zasadą jest uwzględnianie w szkole politycznych emocji. Obecność tej zasady związana jest z szerszym zwrotem afektywnym w naukach społecznych i humanistycznych (Clough 2007). W polu edukacji, szczególnie demokratycznej i obywatelskiej (Zembylas 2021), podkreśla się konieczność uwzględniania wymiaru afektywnego i emocjonalnego, zwłaszcza w kontekście przeciwdziałania negatywnym konsekwencjom ogólnego populistycznego klimatu politycznego, postprawdy oraz wzrostowi zainteresowania skrajnie prawicowymi i faszystowskimi tendencjami ideologicznymi bądź równie wzrastającej sympatii dla politycznego autorytaryzmu (Westheimer 2019). Koncentracja na afektach i emocjach ma przy tym pomóc w odnawianiu edukacji demokratycznej oraz pozwolić na głębsze zrozumienie tego, w jaki sposób prawicowy populizm oraz ściśle związane z nim zjawiska ekstremizmu, postprawdy i mikrofaszyzmu produkowane są między innymi w praktykach edukacyjnych i za pośrednictwem edukacji.

Zerwanie z mantrą „wzrostu wiedzy”, „świadomości” i „alfabetyzacji cyfrowej”, oraz rzeczywiste wzięcie pod uwagę mocy afektywnego i emocjonalnego wymiaru doświadczenia ma pomóc nauczycielom i szkołom w wypracowaniu takich podejść pedagogicznych, które umożliwiać będą realizowanie nowych afirmatywnych praktyk przeciwdziałania normalizacji nacjonalistycznej, rasistowskiej oraz homofobicznej i ksenofobicznej retoryki. Jeśli pojawia się jakiekolwiek odniesienie do politycznej alfabetyzacji, to jest ona raczej rozumiana w kategoriach edukacyjnego namysłu nad ideologicznymi podziałami między polityką prawicową i lewicową oraz ich zmieniającymi się kontekstami historycznymi i społecznymi (Ruitenbergh 2009). Celem jest zatem rozwijanie rodzaju afirmatywnej „afektywnej kontrpolityki” raczej niż negatywnej krytyki aktualnych tendencji politycznych (Zembylas 2021: 5).

Uwzględnienie wymiaru afektywnego i emocjonalnego w edukacji agonistycznej oznacza w pierwszej kolejności odróżnienie ich ulegitymizowanych (politycznych) i nieulegitymizowanych (moralnych) form obecnych w przestrzeni szkolnej oraz umożliwienie tym drugim przyjęcia w pełni politycznego (agonistycznego) wymiaru (Ruitenbergh 2009). Wiąże się to zatem z koniecznością uwrażliwienia na antagonizujące tendencje wymiaru afektywnego i emocjonalnego oraz z uznaniem, że jako takie stanowią one immanentny element demokratycznego życia, a tym samym edukacji. Jak podkreśla Claudia W. Ruitenbergh, kształtowanie politycznych emocji oznacza budowanie agonistycznej sfery publicznej oraz przywracanie tego, co polityczne. Edukacyjnie pojmowany proces przekierowywania społecznego (uczniowskiego) niezadowolenia i gniewu z obszaru moralności na obszar polityczności wiąże się zatem z waloryzowaniem tylko takich emocji, które służą temu, co polityczne, umożliwiają zawiązywanie się społecznej solidarności oraz wyrażają niezgodę na niesprawiedliwość (Ruitenbergh 2009).

Trzecią zasadą edukacji agonistycznej jest formowanie politycznych tożsamości, szczególnie w oparciu o podejmujący kwestie społeczne materiał edukacyjny. Wyjście poza antagonizujące tożsamości esencjalistyczne w kierunku politycznych i agonistycznych jest możliwe przy przekroczeniu wymiaru *stricte* tożsamościowego, opartego na warunkującej ją esencji (np. narodu), w stronę artikulacji konkretnych żądań i oczekiwań społecznych (Ruitenberga 2009). W jednym z najnowszych artykułów Emma N. Tyskland i Ásgeir Tryggvason (2025) piszą o szkole jako miejscu (i czasie), gdzie ustanowione uprzednio tożsamości, szczególnie te zsubstancjalizowane, mogą podlegać renegocjacji, np. w odniesieniu do podejmowanych zróżnicowanych kwestii politycznych. Oznacza to, że szkoła ma potencjał, by stać się miejscem, gdzie możliwe jest powstrzymanie niebezpieczeństwa wzmacniania się niepożądanych tendencji identyfikacyjnych, silnych antagonizmów tożsamościowych czy konfliktów kulturowych. Zdaniem Ruitenberga młodzi ludzie czują szczególnie potrzebę identyfikacji z kolektywem, jednocześnie apolityczne tożsamości, z jakimi trafiają do szkoły, można kanałować w politycznym kierunku (Ruitenberga 2010).

Ostatnią z kolei zasadą określającą warunki agonistycznego nauczania i uczenia się jest w ujęciu Tryggvasona hegemonia porządku demokratycznego (2023). Zasada ta wypływa z prymatu, jaki w koncepcji Mouffe przypada koniecznej obecności „wspólnie podzielanej przestrzeni symbolicznej”, która w oparciu o wartości równości i wolności daje gwarancje zachowania pluralizmu (Mouffe 2005). Oznacza to z jednej strony obronę, w warunkach szkolnych kluczowych zdaniem edukacyjnych agonistów wartości demokratycznych, i z drugiej, aktywne kontestowanie takich, które zasady równości i wolności wydają się odrzucać, a w każdym razie ich nie respektują. Zasadę tę można uznać za szerszy normatywny horyzont edukacji agonistycznej, który szczególnie w okresie posthegemonicznym wymaga dodatkowej pracy teoretycznej.

Z tego względu w obszarze edukacji agonistycznej pojawiają się teoretyczne próby uzupełnienia Mouffowskiej koncepcji hegemonii. Sama Mouffe w jednej z ostatnich swoich książek pokazuje, w jakim kierunku powinny iść teoria i praktyka polityczna w okresie kryzysu hegemonicznej formacji neoliberalizmu i towarzyszącym temu momencie populistycznym. Jej zdaniem głównym celem powinno być ukonstytuowanie się wrażliwego na rolę afektu i emocji lewicowego populizmu, a w dalszej kolejności wytworzenie nowego hegemonicznego porządku wewnątrz istniejących liberalno-demokratycznych ram instytucjonalnych (Mouffe 2018).

Mouffe jednak, zarówno we wcześniejszych, jak i aktualnych pismach, nie rozwija afirmatywnej koncepcji dotyczącej tego, w jaki dokładnie sposób możliwe jest stworzenie warunków dla kontrhegemonicznych artikulacji, a w obecnym momencie – dla nowej hegemonii w posthegemonicznych czasach. Jak piszą Sant i Tryggvason (2024), w koncepcji Mouffe pojawia się teoretyczna luka między wymiarem makropolitycznym oraz mikrokulturowym, która powinna zostać uzupełniona na gruncie edukacji. Proponowanym rozwiązaniem ma być edukacyjnie realizowana praca kulturowa, która dzięki nowym afektywnym artikulacjom

dawałaby możliwość wytworzenia się nowego *common sensu*, ale z zachowaniem demokratycznych wartości (tamże: 13).

Edukacja jako czytanie świata

Większość propozycji zapobiegania wpływom postprawdy za pomocą edukacji uznaje istniejący kryzys raczej za wynik problemów poznawczych niż związanych ze sferą emocji, tożsamości czy organizujących je sfer przekazu ideologicznego i politycznego. W takim ujęciu walka z postprawdą sprowadza się do edukacji na temat ulegitymizowanych (hegemonicznych) źródeł informacji. Strategia ta nie bierze pod uwagę, że opór wobec wiedzy uzyskiwanej z tych źródeł może się wiązać nie z nieznaną metodą korzystania z nich, a z krytycznym dystansem i brakiem zaufania wobec systemu, na którym opiera się ich legitymizacja.

Alternatywne teorie opisane w ostatnim podrozdziale i oparte na myśli Laclau i Mouffe łączą brak skłonności do postrzegania populizmu jako *bête noire* współczesnej przestrzeni politycznej i świadomość istnienia w posthegemonicznej sferze publicznej cech odpowiadających niektórym z aspiracji demokratycznych społeczeństw – upowszechnienia krytycznego dystansu wobec ideologicznych źródeł wiedzy, demokratyzacji poczucia agencji, świadomości wszechobecności przejawów tego, co polityczne.

Jednocześnie, pomimo istotnych różnic, obie opisane powyżej metody radzenia sobie sfery edukacyjnej z posthegemoniczną rzeczywistością mają wspólny rdzeń. Ich punkt dojścia, ideał sfery publicznej, nie jest dramatycznie odmienny. Można w nim rozpoznać analog liberalnej sfery publicznej ukształtowanej przez wymóg wykluczenia pewnych postaw, dyskursów czy uzasadnień i przedkładający tym samym stabilność systemu nad jego zdolność do stworzenia inkluzywnych ram dla społecznej sprawczości i partycypacji. Pierwsza z tych perspektyw widzi niebezpieczeństwo w nieracjonalności obywateli lub ich niezdolności do poprawnej komunikacji (zob. Habermas 1999), druga – w niezdolności do wykonania pracy emocjonalnej pozwalającej ustanowić agonistyczną (w miejsce antagonistycznej) relację między stronami konfliktu politycznego (Mouffe 2004). Celem edukacji jest w takim wypadku ukształtowanie warstwy poznawczej i emocjonalnej obywateli, tak by ich zaangażowanie nie niosło ze sobą ryzyka populistycznej czy faszystowskiej degeneracji sfery publicznej.

Oba te podejścia zawierają część wspólną odróżniającą je od perspektywy dominującej w rzeczywistości posthegemonicznej – to jednostki są według nich głównym zagrożeniem dla tego, co polityczne, i jednocześnie podstawowym obiektem profilaktycznych interwencji mających temu zagrożeniu zapobiec.

Z kolei z perspektywy posthegemonicznego populizmu jednostki są zasobem aktywowanym w celu uzyskania politycznej legitymizacji w rozdrobnionej sferze publicznej. Narzędziem masowej mobilizacji jednostek są dyskursy kreślące wizję apokaliptycznej przyszłości i sugerujące, że istnieje jeden ruch polityczny, partia

czy lider, którzy mogą zapobiec nadchodzącej katastrofie. W efekcie dochodzi do utożsamienia interesów danego podmiotu politycznego z interesem szerokiej grupy populacji (narodu, cywilizacji, płci, rasy czy całej ludzkości).

Pozyskanie legitymizacji przez podmioty polityczne nie jest przy tym transakcją jednostronną – w zamian za wsparcie jednostki otrzymują wiedzę na temat logiki funkcjonowania rzeczywistości i możliwość działania w oparciu o nią. W warunkach posthegemonicznych rzeczywistość jest naddeterminowana – wiedzy na jej temat jest jednocześnie zbyt dużo (bo istnieją jej zróżnicowane źródła) i zbyt mało (bo żadne z nich nie jest godne zaufania). Jednostka, przyjmując dany dyskurs, uzyskuje racjonalną ramę interpretacji swojego doświadczenia, tak by nabierało ono sensu w ramach danej teorii rzeczywistości. Jej partycypacja jest więc pewnego rodzaju aktem wymiany dóbr, które posthegemoniczna sfera publiczna wytwarza w niedostatecznym stopniu – politycznej legitymizacji i godnej zaufania wiedzy.

Tak jak istnieje pewien element wspólny łączący liberalne i krytyczne narracje antypopulistyczne, tak samo możliwe jest odnalezienie wspólnego rdzenia pozornie radykalnie odmiennych postaw pre- i posthegemonicznych. Jest nim próba ustanowienia tego, co polityczne jako sfery mającej własną, suwerenną wartość i niezależny byt wykraczający poza jej rolę jako miejsca negocjacji zbiorowych interesów. W jednym i drugim wypadku istnienie sfery politycznej narzuca jednostkom pewne obowiązki – czy to przestrzegania określonych zasad (racjonalności lub agonizmu), czy zaangażowania, którego stawką jest uniknięcie katastrofy. W obu sytuacjach pozostawanie poza sferą polityki jest utożsamiane z jednostkowym wyborem wynikającym z osobistych deficytów i generującym koszt dla osoby odmawiającej partycypacji (w pierwszym wypadku jest nim brak politycznej reprezentacji, w drugim – brak dostępu do godnej zaufania wiedzy).

Ta jedność, w której ugruntowane są i liberalny, i krytyczny, i populistyczny stosunek do polityki leży u podstaw każdego powiązanego z nimi projektu edukacyjnego. Wydaje się, że jeśli istnieje droga dla edukacji obywatelskiej w okresie hegemonicznego kryzysu, to może nią być wyjście poza perspektywę „odpowiedzialności” jednostki wobec stawiającej coraz bardziej niezrównoważone żądania sfery politycznej i próba przywrócenia równowagi pomiędzy sferami polityki i życia codziennego.

By wyobrazić sobie przywrócenie równowagi, należałoby najpierw zbadać, jakie są edukacyjne konsekwencje obecnego kryzysu. Wydaje się, że główny problem, na jaki trafiamy, gdy próbujemy skonstruować edukacyjne odpowiedzi na sytuację posthegemoniczną, wynika z niemożliwości redukcji celu edukacyjnego do transferu obiektywnej wiedzy. Wraz z upadkiem *status quo* i tym samym usunięciem polityki ze strefy zdrowego rozsądku przestają istnieć treści, które są jednocześnie polityczne i neutralne.

Zawarte w narracjach grup walczących o dominację w posthegemonicznej sferze publicznej elementy radykalnej hermeneutyki podejrzeń mają na celu uodpornienie

ich odbiorców na komunikaty przeciwników politycznych – szczególnie na wiedzę legitymizowaną przez odniesienie do upadającego *status quo*. W takiej sytuacji im bardziej nauczyciel będzie przyjmował rolę kanału transferu hegemonicznych treści, tym bardziej jego przekaz będzie odczytywany jako niegodna zaufania narracja polityczna, a sama jej obecność w szkole może raczej potwierdzać spiskowe obrazy rzeczywistości niż stanowić dla nich alternatywę.

Równie problematyczne będą próby odniesienia się do teorii krytycznej. W sytuacji, w której większość obywateli jest wystawionych na jakąś jej formę zinstrumentalizowaną przez rozmaite siły polityczne, wykład teorii krytycznej będzie stanowić tylko kolejną pozycję w menu dostępnych powszechnie i mających inspirować do politycznego aktywizmu teorii spiskowych.

Innymi słowy: w posthegemonicznej rzeczywistości nie istnieją żadne treści, których polityczność byłaby ukryta, każda polityczność jest – w oparciu o hermeneutykę podejrzeń – postrzegana jako przejaw czyichś interesów, a większość politycznych interesów – zgodnie z logiką populistyczną – jest uznawana za sprzeczną z interesem ogółu. Edukacja polityczna staje się więc niejako automatycznie działaniem politycznym, a to z kolei jest poddane zachłannej posthegemonicznej logice „obowiązku” jednostki wobec wybranej przez nią narracji ideologicznej.

Rozwiązanie pozwalające powstrzymać tę polityczną inwazję i odnaleźć równowagę może leżeć w odwróceniu logik rządzących antypopulistyczną reakcją sugerowaną przez liberalną edukację obywatelską i polityczną etykę Mouffe z jednej strony, a nadmiernie upolitycznionymi populistycznymi narracjami z drugiej strony. Pierwsza z tych logik uznaje obywateli za zagrożenie dla sfery politycznej, druga polega na imperatywie zaangażowania, odmowie przyjmowania postawy neutralnej. Naszą dyskusję rozpoczniemy do drugiej z nich.

Paolo Freire, jeden z kluczowych myślicieli krytycznej teorii edukacji, pisał na temat postawy nauczyciela:

Kiedy staramy się być – jak Piłat – neutralni, wspieramy dominującą ideologię. Edukacja bez neutralności musi albo wyzwalać, albo udomawiać (...). Musimy więc zobaczyć w sobie polityków. To nie oznacza, że mamy prawo do narzucania uczniom naszych wyborów politycznych. Ale mamy obowiązek naszych wyborów nie ukrywać. Uczniowie mają prawo wiedzieć, o jakiej polityce śnimy, po to, by mogli ją przyjąć, odrzucić lub zmodyfikować. Naszym zadaniem nie jest narzucanie własnych snów, ale pokazanie uczniom, że też mogą je mieć, że mogą sami zdefiniować własne wybory, a nie dać je sobie bezkrytycznie narzucić (Freire 1985: 17–18; tłum. własne).

Odmowa przyjmowania postawy neutralnej wynika ze zbieżnego z logiką sfery posthegemonicznej założenia o istnieniu *status quo* podporządkowanego siłom, których interesy nie są tożsame z interesami ogółu.

Jednocześnie w sytuacji, w której *status quo* uległo rozkładowi, a większość aktywnych sił politycznych stara się pozyskać legitymizację, czyniąc z obywateli „armie dyskursu” walczące o dominację w rozkruszonej i spolaryzowanej sferze publicznej, to nie zaangażowanie, a właśnie neutralność – odmowa samoinstrumentalizacji

w służbie któregośkolwiek z politycznych obozów – będzie działaniem najlepiej odpowiadającym postulatom teorii krytycznej.

Oczywiście, z perspektywy jednostki doświadczającej sytuacji kryzysu postawa neutralna jest trudna do utrzymania. Zgodnie z logiką populistyczną (a także, i zapewne nieprzypadkowo, religijną) każda z walczących ideologii stwierdza, że „kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie” a nieprzeciwstawianie się siłom dążącym do katastrofy czyni nas za nią współodpowiedzialnymi. Neutralność nie ma być jednak w tym wypadku postawą polityczną, z którą utożsamia się nauczyciel, a raczej – analogicznie jak w propozycjach edukacji obywatelskiej i agonizmu – postawą odnoszącą się do sfery poznania i etyki.

O ile odwrócenie logiki teorii krytycznej polega na uznaniu, że w posthegemonicznej sferze publicznej to nie zaangażowanie, a neutralność jest postawą radykalną, o tyle odwrócenie logiki edukacji racjonalnych czy nieantagonistycznych obywateli polega na stwierdzeniu, że w czasach kryzysu to nie (przyszli) obywatele stanowią zagrożenie dla funkcjonowania sfery publicznej, ale to ta sfera – ze swoimi katastroficznymi i polaryzującymi dyskursami – stanowi zagrożenie dla nich. Posthegemoniczna strefa publiczna jest co prawda inkluzywna, ale w taki sam sposób, w jaki inkluzywna jest wojna – nie dzieląc sprawców i ofiar podług kategorii wiekowych. Oznacza to, że współczesna edukacja polityczna nie ma teoretycznej ani akademickiej natury, ale dokonuje się online, a doświadczenia życiowe dzieci i młodych dorosłych są filtrowane i objaśniane nie tylko przez grupy rówieśnicze, ale też przez spolityzowane, dyskursywne maszyny wojenne.

Aktorzy sceny politycznej dążący do skonstruowania nowej hegemonii oferują łatwe wyjście z sytuacji poznawczego chaosu, ale jest to wyjście, które priorytetyzuje polityczną interpretację ludzkiego doświadczenia. Jedną z cech tej interpretacji jest zawarta w niej deempatyzacja, podział ludzkości na przyjaciół i wrogów, nauka odruchowego odrzucania „wrogich” interpretacji i argumentów i odczuwania niechęci wobec tych, którzy je przedstawiają. Wpływy tego rodzaju mogą transformować całe społeczeństwa – czego przykładem jest przebiegający po liniach partyjnych podział społeczeństwa amerykańskiego (Pew Research Center 2022).

Sięgając znów do Freirego, można tę sytuację zinterpretować jako wynik braku równowagi pomiędzy dwoma sposobami poznawania świata. Pisząc o praktyce i nauce czytania, stwierdzał on:

Czytanie świata (*world*) poprzedza czytanie słowa (*word*), a czytanie słów nie zwalnia z nas z konieczności stałego czytania świata. Język i rzeczywistość są dynamicznie splecione. Zrozumienie osiągnięte dzięki krytycznej lekturze zakłada, że umiemy postrzegać powiązania między tekstem i kontekstem (Freire 1983: 5; tłum. własne).

„Czytanie słowa” i „czytanie świata” są w tym ujęciu powiązane, ale nie są one sobie całkiem równe – zarówno pierwszym, jak i ostatnim krokiem procesu poznania są świadomość i wiedza o świecie, pozwalające nadać odpowiedni wymiar opisom i interpretacjom tego świata uzyskiwanym z drugiej ręki.

Posthegemoniczna polityka narusza ten podział, stawiając polityczną interpretację doświadczenia ponad samym doświadczeniem i ustanawiając stawkę politycznego starcia ze zdemonizowanym wrogiem tak, by przeważała nad indywidualnym czy grupowym interesem.

Jeśli uznać, że to nie fanatyczne pasje czy bezrozumność obywateli zagrażają procesowi politycznemu, ale sam proces wyrwany z hegemonicznego stanu równowagi dąży do podporządkowania doświadczenia i działania obywateli swoim priorytetom, to edukacja obywatelska – przynajmniej w okresach kryzysu – nie powinna polegać ani na przygotowaniu do życia w stanie hegemonicznej stabilności (której przyszła forma jest niemożliwa do poznania), ani na wykładzie którejś – czy nawet każdej – z walczących perspektyw. Jej celem powinno być raczej ustanowienie bazy pozwalającej postrzegać sferę polityczną jako podporządkowaną naszemu doświadczeniu i interesom, a nie dominującą nad nimi. Powinna się ona koncentrować na „czytaniu świata” raczej niż „czytaniu słowa”, na pokazaniu, jak własne i wspólne doświadczenia mogą być użyte do filtrowania i objaśniania politycznych dyskursów, zamiast być przez nie filtrowanymi i objaśnianymi.

Jest to oczywiście droga najeżona niebezpieczeństwami. Równie ważną rolę co odczucia jednostkowe muszą w niej odgrywać doświadczenie grupy i interakcje wśród jej członków: nieanonimowej zbiorowości ludzi o zróżnicowanych losach i poglądach. Tym, co istotne, jest też właściwe postrzeganie celu – zgodnie z wyprowadzoną wcześniej zasadą neutralności nie jest to cel polityczny (wytworzenie potencjału nowej, niespolaryzowanej polityki) ale czysto edukacyjny: próba zaproponowania perspektywy, która ułatwi zachowanie człowieczeństwa w spolaryzowanym świecie. Wreszcie – ponieważ jest to działanie wbrew całej sferze publicznej oddziałującej za pomocą o wiele bogatszych, bardziej wszędobylskich i natrętnych kanałów komunikacji niż w czasach poprzedzających powstanie internetu – powinna mu zawsze towarzyszyć świadomość możliwości czy wręcz nieuchronności porażki.

Wracając po raz ostatni do Freirego, podkreślmy, że postawą, która powinna kształtować nasze ambicje zarówno w odniesieniu do poznania, jak i działania, jest pokora.

Pokora jest ważną cechą dla nauczyciela. Jest to zdolność dostrzegania – bez odczuwania przy tej okazji żalu – ograniczeń naszej wiedzy dotyczącej tego, co można, a czego nie można dokonać za pomocą edukacji. Pokora oznacza gotowość do nieustannego uczenia się na nowo, do zdobywania wiedzy razem z tymi, którym pomagamy zdobywać wiedzę (Freire 1985: 15; tłum. własne).

Pokora powinna mieć wymiar poznawczy – i chodzi nie tylko o szacunek wobec wiedzy uczniów czy studentów oraz rozpoznanie granic własnej sprawczości, ale też o zachowywanie dystansu wobec własnych przekonań i nieszukanie łatwego wyjścia z sytuacji poznawczego chaosu. Niemniej jednak powinna się ona opierać na głębokim, choć „pokornym” przekonaniu, że zarówno my, jak i nasi uczniowie jesteśmy w stanie czytać otaczający nas świat, zamiast pozwalać, by inni czytali go za nas.

Literatura

- ACLED, 2025, *Armed Conflict Location & Event Data – Curated Data*, <https://acleddata.com/curated-data-files/#aggregated> [dostęp: 21.02.2025].
- Barzilai S., Chinn C.A., 2020, *A review of educational responses to the “post-truth” condition: Four lenses on “post-truth” problems*, „Educational Psychologist”, t. 55, nr 3, s. 107–119, <https://doi.org/10.1080/00461520.2020.1786388>.
- Bates T.R., 1975, *Gramsci and the Theory of Hegemony*, „Journal of the History of Ideas”, t. 36, nr 2, s. 351–366.
- Bavarez D., Elvire F., Köhler-Suzuki N., 2023, *Rebalancing trade dependency on China: De-risking scenarios by 2035*, [w:] Bermann S., Fabry E. (red.), *EU and China between De-Risking and Cooperation: Scenarios by 2035*, s. 53–64, Paris: Jacques Delors Institute.
- Berger J.M., 2016, *Without prejudice: What sovereign citizens believe*, Washington: George Washington University.
- Bernanke B.S., James H., 1990, *The gold standard, deflation, and financial crisis in the Great Depression: An international comparison*, [w:] Hubbard R.G. (red.), *Financial Markets and Financial Crises*, Chicago: University of Chicago Press.
- Bernhard H., Fehr E., Fischbacher U., 2006, *Group Affiliation and Altruistic Norm Enforcement*, „American Economic Review”, t. 96, nr 2, s. 217–221, <https://doi.org/10.1257/00028280677212594>.
- Bielicki S., 2018, *Cologne’s New Year’s Eve sexual assaults*, [w:] Dell’Orto G., Wetzstein I. (red.), *Refugee News, Refugee Politics: Journalism, Public Opinion and Policymaking in Europe*, London–New York: Routledge.
- Bowell T., 2017, *Response to the editorial ‘Education in a post-truth world’*, „Educational Philosophy and Theory”, t. 49, nr 6, s. 582–585, <https://doi.org/10.1080/00131857.2017.1288805>.
- Buller J., Dönmez P.E., Standring A., Wood M., 2019, *Depoliticisation, Post-politics and the Problem of Change*, [w:] Buller J., Dönmez P.E., Standring A., Wood M. (red.), *Comparing Strategies of (De)Politicisation in Europe: Governance, Resistance and Anti-politics*, s. 1–24, London: Palgrave Macmillan.
- Carusi T.F., Szkudlarek T., 2020, *Education is society... and there is no society: The ontological turn of education*, „Policy Futures in Education”, t. 18, nr 7, s. 907–921, <https://doi.org/10.1177/1478210320933018>.
- Clough P.T., 2007, *Introduction*, [w:] *The affective turn: Theorizing the social*, red. P.T. Clough, J. Halley, s. 1–33, Durham: Duke University Press.
- Crouch C., 2004, *Post-democracy*, Cambridge: Polity.
- „The Economist”, 2022, *Liz Truss has made Britain a riskier bet for bond investors*, <https://www.economist.com/leaders/2022/10/11/liz-truss-has-made-britain-a-riskier-bet-for-bond-investors> [dostęp: 21.02.2024].
- „The Economist”, 2024, *When politics is about hating the other side democracy suffers*, <https://www.economist.com/interactive/essay/2024/10/31/when-politics-is-about-hating-the-other-side-democracy-suffers> [dostęp: 21.12.2024].
- Elnakouri A., Hubley C., McGregor I., 2022, *Hate and meaning in life: How collective, but not personal, hate quells threat and spurs meaning in life*, „Journal of Experimental Social Psychology”, nr 98.

- Engler P., Klein M., 2017, *Austerity measures amplified crisis in Spain, Portugal, and Italy*, „DIW Economic Bulletin”, t. 7, nr 8, s. 89–93.
- Fairclough N., 2001, *Language and Power*, 2nd edition, London: Longman.
- Freire P., 1983, *The Importance of the Act of Reading*, „Journal of Education”, t. 165, nr 1, s. 5–11.
- Freire P., 1985, *Reading the World and Reading the Word: An Interview with Paulo Freire*, „Language Arts”, t. 62, nr 1, s. 15–21.
- Friedman J., 2023, *Post-Truth and the Epistemological Crisis*, „Critical Review”, t. 35, nr 1–2, s. 1–21, <https://doi.org/10.1080/08913811.2023.2221502>.
- Fulge T., 2014, *Agenda-setting in the Age of Narrowcasting: A comparison of network and cable news*, „APSA 2014 Annual Meeting Paper”, <https://doi.org/10.58680/la198525786>.
- Galanopoulos A., Stavrakakis Y., 2019, *Populism, Anti-populism and Post-truth in Crisis-ridden Greece*, „Populismus. Working Papers”, nr 10.
- Gerrard J., 2019 *The uneducated and the politics of knowing in ‘post truth’ times: Ranciere, populism and in/equality*, „Discourse: Studies in the Cultural Politics of Education”, t. 42, nr 2, s. 155–169, <https://doi.org/10.1080/01596306.2019.1595528>.
- Gerstle G., 2023, *The rise and fall of the neoliberal order. America and the World in the Free Market Era*, Oxford: Oxford University Press.
- Gilens M., Page B.I., 2014, *Testing Theories of American Politics: Elites, Interest Groups, and Average Citizens*, „Perspectives on Politics”, t. 12, nr 3, s. 564–581.
- Giroux H.A., 2018, *What is the Role of Higher Education in the Age of Fake News?*, [w:] *Post-Truth, Fake News: Viral Modernity & Higher Education*, red. M. Peters, S. Rider, M. Hyvönen, T. Besley, s. 197–215, Singapur: Springer Nature.
- Gozálvez V., Buxarrais M.R., Pérez C., 2023, *Towards a post-democratic era? Moral education against new forms of authoritarianism*, „Journal of Moral Education”, t. 52, nr 4, s. 474–488, <https://doi.org/10.1080/03057240.2022.2159346>.
- Gramsci A., 2014, *Selections from the prison notebooks of Antonio Gramsci*, New York: International Publishers.
- Habermas J., 1999, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1, *Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, tłum. A.M. Kaniowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hamilton L.C., Safford T.G., 2021, *Elite Cues and the Rapid Decline in Trust in Science Agencies on COVID-19*, „Sociological Perspectives”, t. 64, nr 5, s. 988–1011.
- Harper S., Sykes T., 2023, *Conspiracy Theories Left, Right and... Centre: Political Disinformation and Liberal Media Discourse*, „New Formations”, nr 109, s. 110–128. <https://doi.org/10.3898/NEWF:109.08.2023>.
- Helm T., Inman P., 2022, *Revealed: The £30bn cost of Liz Truss’s disastrous mini-budget*, „The Observer”, <https://www.theguardian.com/politics/2022/nov/12/revealed-the-30bn-cost-of-liz-truss-disastrous-mini-budget> [dostęp: 20.02.2024].
- Jessop B., 2002, *The Future of the Capitalist State*, Cambridge: Polity.
- Jessop B., Oosterlynck S., 2008, *Cultural political economy: On making the cultural turn without falling into soft economic sociology*, „Geoforum”, t. 39, nr 3, s. 1155–1169, <https://doi.org/10.1016/j.geoforum.2006.12.008>.
- Keegan W., 2022, *Have Liz Truss’s 44 days in office destroyed 40 years of free market philosophy?*, „The Observer”, <https://www.theguardian.com/commentisfree/2022/oct/23/liz-truss-kwasi-kwarteng-free-market-philosophy> [dostęp: 20.02.2024].

- Koutsouris G., Stentiford L., Benham-Clarke S., Hall D., 2022, *Agonism in education: A systematic scoping review and discussion of its educational potential*, „Educational Review”, t. 74, nr 5, s. 1029–1054, <https://doi.org/10.1080/00131911.2021.1889983>.
- Laclau E., 2005, *On populist reason*, London: Verso.
- Laclau E., Mouffe C., 2007, *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*, tłum. S. Królak, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Latour B., 2004, *Why has Critique Run out of Steam? From Matters of Fact to Matters of Concern*, „Critical inquiry”, t. 30, nr 2, s. 225–248, <https://doi.org/10.1086/421123>.
- Lears T.J., 1985, *The concept of cultural hegemony: Problems and possibilities*, „The American Historical Review”, t. 90, nr 3, s. 567–593.
- Lemoine J., Negrea D., Quirk P.W., 2024, *False promises: The authoritarian development models of China and Russia*, Washington: Atlantic Council, <https://www.atlanticcouncil.org/wp-content/uploads/2024/01/AC-Failed-Promises-Authoritarianism-v3-1.pdf> [dostęp: 8.02.2024].
- Lyotard J.F., 2010, *The postmodern condition: A report on knowledge*, Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Mårdh A., Tryggvason Á., 2017, *Democratic Education in the Mode of Populism*, „Studies in Philosophy and Education”, t. 36, nr 6, s. 601–613, <https://doi.org/10.1007/s11217-017-9564-5>.
- Marsh D., 2023, *Britain's Failed Attempt at Monetary and Fiscal Exceptionalism*, „The Economists' Voice”, t. 20, nr 1, s. 119–130, <https://doi.org/10.1515/ev-2023-0021>.
- McIntyre L.C., 2018, *Post-truth*, Cambridge: The MIT Press.
- Mouffe C., 2005, *On the political*, Abingdon-on-Thames: Routledge.
- Mouffe C., 2018, *For a left populism*, Londyn: Verso Books.
- Nord M., Altman D., Angiolillo F., Fernandes T., Good God A., Lindberg S.I., 2025, *Democracy Report 2025: 25 Years of Autocratization – Democracy Trumped?*, Gothenburg: V-Dem Institute, University of Gothenburg, https://www.v-dem.net/documents/60/V-dem-dr__2025_lowres.pdf.
- Pamuk Z., 2021, *'Noble Lies': We need processes that check experts' bad behavior*, „The Chronicle of Higher Education”, t. 68, nr 7, s. 17–20.
- PBS News, 2008, *Greenspan Admits 'Flaw' to Congress, Predicts More Economic Problems*, <https://www.pbs.org/newshour/show/greenspan-admits-flaw-to-congress-predicts-more-economic-problems> [dostęp: 20.02.2024].
- Peters M.A., 2017, *Education in a post-truth world*, „Educational Philosophy and Theory”, t. 49, nr 6, s. 563–566, <https://doi.org/10.1080/00131857.2016.1264114>.
- Pew Research Center, 2022, *As Partisan Hostility Grows, Signs of Frustration With the Two-Party System*, Pew Research Center, <https://www.pewresearch.org/politics/2022/08/09/as-partisan-hostility-grows-signs-of-frustration-with-the-two-party-system/> [dostęp: 20.10.2024].
- Piazza J.A., 2024, *Populism and Support for Political Violence in the United States: Assessing the Role of Grievances, Distrust of Political Institutions, Social Change Threat, and Political Illiberalism*, „Political Research Quarterly”, t. 77, nr 1, s. 152–166, <https://doi.org/10.1177/10659129231198248>.
- Powell K., Prasad V., 2021, *The Noble Lies of COVID-19*, „Slate”, <https://slate.com/technology/2021/07/noble-lies-covid-fauci-cdc-masks.html> [dostęp: 25.07.2024].

- Prado C.G. (red.), 2024, *America's post-truth phenomenon when feelings and opinions trump facts and evidence*, London: Bloomsbury Academic.
- Rancière J., 2004, *Disagreement, politics and philosophy*, tłum. J. Rose, Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Rancière J., 2008, *Nienawiść do demokracji*, tłum. M. Kropiwnicki, A. Czarnacka, Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Rancière J., 2024, *Uncertain Times*, Newark: Polity Press.
- Reif L.R., 2025, *America's Coming Brain Drain*, „Foreign Affairs”, 6.05.2025, <https://www.foreignaffairs.com/united-states/trump-universities-war-america-coming-brain-drain> [dostęp: 8.05.2025].
- Rothstein B., 2005, *Social traps and the problem of trust*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Ruitenberg C.W., 2009, *Educating political adversaries: Chantal Mouffe and radical democratic citizenship education*, „Studies in Philosophy and Education”, nr 28, s. 269–281, <https://doi.org/10.1007/s11217-008-9122-2>.
- Ruitenberg C.W., 2010, *Conflict, affect and the political: On disagreement as democratic capacity*, „Factis Pax: Journal of Peace Education and Social Justice”, t. 4, nr 1, s. 40–55.
- Sant E., 2021, *Political Education in Times of Populism: Towards a Radical Democratic Education*, Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Sant E., Brown T., 2020, *The fantasy of the populist disease and the educational cure*, „British Educational Research Journal”, t. 47, nr 2, s. 409–426, <https://doi.org/10.1002/berj.3666>.
- Sant E., McDonnell J., Pashby K., Menendez Alvarez-Hevia D., 2021, *Pedagogies of agonistic democracy and citizenship education*, „Education, Citizenship and Social Justice”, t. 16, nr 3, s. 227–244, <https://doi.org/10.1177/1746197920962373>.
- Sant E., Tryggvason Á., 2024, *Thinking hegemony otherwise – an educational critique of Mouffe's agonism*, „Distinktion: Journal of Social Theory”, s. 1–16, <https://doi.org/10.1080/1600910X.2024.2365758>.
- Smeyers P., Depaepe M. (red.), 2009, *Educational Research: The Educationalization of Social Problems*, t. 3, Dordrecht: Springer Science & Business Media.
- Starego K., 2024, *Różnica – tożsamość – edukacja u schyłku neoliberalizmu. O potrzebie ustanowienia nowego uniwersalizmu*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, nr 2 (26), s. 9–32, <https://doi.org/10.34862/tce.2024.2.4>.
- Stavrakakis Y., 2017, *How did 'populism' become a pejorative concept? And why is this important today? A genealogy of double hermeneutics*, „Populismus. Working Papers”, nr 6, s. 1–23.
- Szkudlarek T., 2011, *Semiotics of identity: Politics and education*, „Studies in Philosophy and Education”, nr 30, s. 113–125.
- Szkudlarek T., 2017, *On the Politics of Educational Theory*, Londyn–Nowy Jork: Routledge.
- Szkudlarek T., 2020, *What and what for? Theorizing ontology and instrumentality of education. Introduction to the Special Issue*, „Policy Futures in Education”, t. 18, nr 7, s. 824–833, <https://doi.org/10.1177/1478210320966070>.
- Tait R., 2025, *Republicans terrified of crossing Trump due to physical threats, Democrat says*, „The Guardian”, <https://www.theguardian.com/us-news/2025/feb/27/republicans-trump-threats> [dostęp: 20.02.2025].
- Toole B., 2022, *Demarginalizing standpoint epistemology*, „Episteme”, t. 19, nr 1, s. 47–65, <https://doi.org/10.1017/epi.2020.8>.

- Tryggvason Á., 2023, *Agonistic teaching: Four principles*, „Journal of Curriculum and Pedagogy”, s. 1–21, <https://doi.org/10.1080/15505170.2023.2284694>.
- Tysklind E.N., Tryggvason Á., 2025, *Politicised or Political: On Agonism and School as 'Free Time'*, „Studies in Philosophy and Education”, s. 1–12, <https://doi.org/10.1007/s11217-024-09977-w>.
- Valero C., 2018, *Notes from the Field: Fake News and a Profession in Crisis: A Foreign Correspondent Reflects on "Willkommenskultur"*, [w:] Dell'Orto G., Wetzstein I. (red.), *Refugee News, Refugee Politics*, s. 191–194, London–New York: Routledge.
- Van Der Vossen B., 2017, *Libertarianism*, [w:] *Oxford Research Encyclopedia of Politics*, Oxford: Oxford University Press.
- Von Mises L., 1978, *Liberalism: A socio-economic exposition*, tłum. R. Raico, Kansas City: Sheed Andrews and McMeel.
- Westheimer J., 2019, *Civic Education and the Rise of Populist Nationalism*, „Peabody Journal of Education”, t. 94, nr 1, s. 4–16, <https://doi.org/10.1080/0161956X.2019.1553581>.
- Włodarczyk R., 2023, *Populism, counter-democracy, and counter-education. Notes on the imagination about antidote to the crisis of liberal democracy*, „Studia z Teorii Wychowania”, t. 14, nr 2 (43), s. 341–355.
- Wodak R., 2022, *Entering the 'Post-Shame Era': The Rise of Illiberal Democracy, Populism and Neo-Authoritarianism in Europe*, [w:] *The Limits of Europe. Identities, Spaces, Values*, red. R. Foster, J. Grzymalski, s. 207–227, Bristol: Bristol University Press.
- Zembylas M., 2021, *Affect and the rise of right-wing populism: Pedagogies for the renewal of democratic education*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Žižek S., 2012, *Living in the Time of Monsters*, „Counterpoints”, nr 422, s. 32–44.

Streszczenie

Celem artykułu jest rekonstrukcja współczesnej polityki autorytarnej i próba wypracowania alternatywy wobec mających stanowić na nią edukacyjne antidotum projektów zakorzenionych w koncepcjach liberalnych i krytycznych. Współczesny autorytaryzm jest przedmiotem opisu jako przejaw rozkładu neoliberalnego reżimu hegemonicznego. Efektem procesów dehegemonizacji są utrata przez liberalizm funkcji zdroworoządkowego punktu odniesienia dla innych dyskursów ideologicznych, a także rozkład instytucjonalny i utrata dostępu do hegemonicznych źródeł politycznej legitymizacji.

Jedną z konsekwencji tego stanu rzeczy jest pojawienie się fenomenu postprawdy – definiowanej zazwyczaj jako przedkładanie własnych emocji nad fakty i argumentację. Postprawda jest, z perspektywy edukacyjnej, najważniejszym przejawem sytuacji posthegemonicznej. Przeciwdziałaniu jej mają służyć strategie zakorzenione w koncepcjach liberalnej edukacji obywatelskiej, takie jak zwiększanie kompetencji poznawczych przyszłych obywateli. Celem strategii krytycznych, korzystających z myśli Laclaua i Mouffe jest z kolei ustanowienie za pomocą edukacji podstaw dla nieantagonistycznych relacji politycznych.

Obie te ścieżki są przez autorów artykułu uznawane za problematyczne ze względu na ich zakorzenienie w postawach i instytucjach ulegającego rozkładowi reżimu liberalnej hegemonii. Jako alternatywę autorzy proponują – jednocześnie czerpiącą z myśli Freirego i idącą wbrew niej – opcję programowej edukacyjnej neutralności wynikającej zarówno z epistemicznego dystansu wobec rozproszonej i przesiąkniętej antagonizmem sfery publicznej, jak i przekonania, że edukacja powinna wspierać zdolność uczniów do krytycznego

„czytania świata” w oparciu o własne doświadczenie życiowe, a nie ułatwiać translację tych doświadczeń na skonfliktowane języki politycznych ideologii.

Słowa kluczowe

autorytaryzm, populizm, edukacja, edukacja obywatelska, hegemonia

Summary

*What can be done when monsters arrive?
Knowledge and education after hegemony*

The purpose of this paper is to reconstruct contemporary authoritarian politics and to develop an alternative to educational projects rooted in liberal and critical traditions, which are often proposed as antidotes to authoritarianism.

Contemporary authoritarianism is described as a manifestation of the disintegration of the neoliberal hegemonic regime. The processes of de-hegemonization have led to liberalism losing its role as a commonsensical point of reference for other ideological discourses, as well as to institutional decay and the loss of access to hegemonic sources of political legitimacy.

One of the consequences of this condition is the emergence of the phenomenon of “post-truth,” typically defined as the prioritization of personal emotions over facts and rational argument. From an educational perspective, post-truth represents the most significant symptom of the post-hegemonic condition. Strategies rooted in liberal concepts of civic education – such as enhancing the cognitive competencies of future citizens – are intended to counteract this phenomenon. Critical strategies, drawing on the thought of Laclau and Mouffe, aim instead to establish, through education, the foundations for non-antagonistic political relations.

Both of these approaches are considered problematic by the authors due to their grounding in the attitudes and institutions of the decaying liberal hegemonic regime. As an alternative, the authors propose a concept of programmatic educational neutrality – drawing from, yet also diverging from, the thought of Paulo Freire. This neutrality stems from both an epistemic distance toward the fragmented and polarized public sphere, and from the conviction that education should support students’ ability to critically “read the world” based on their own lived experiences, rather than facilitate the translation of those experiences into the conflicting languages of political ideologies.

Keywords

authoritarianism, populism, education, citizenship education, hegemony

Marta Gontarska

ORCID: 0000-0002-7950-9859

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

<https://doi.org/10.26881/ae.2024.21.02>

Monika Popow

ORCID: 0000-0002-6763-7474

Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

Paweł Rudnicki

ORCID: 0000-0002-2495-8104

Uniwersytet Dolnośląski DSW we Wrocławiu

Czwarty sektor jako odpowiedź na (brak) działania państwa *soft* autorytarnego? Trialog aktywistyczno-badawczy o doświadczeniach obywatelskich w latach 2015–2023

Poniższy trialog jest efektem zaproszenia Redakcji „Ars Educandi” do zabrania głosu w kwestii reakcji obywatelskich wobec państwa autorytarnego. Nasze (potrójne) doświadczenia powiązane z działaniami naukowymi, pracami badawczymi oraz zaangażowaniem społecznym pozwalają na przyjrzenie się temu problemowi zarówno z perspektywy naukowej, jak i aktywistycznej. Za cel rozmowy obraliśmy zagadnienie aktywności obywatelskich podejmowanych wobec braku aktywności państwa albo jako opór skierowany przeciw działaniom ograniczającym prawa obywatelskie. Dyskusja toczy się w odniesieniu do trudnych (i zarazem niezwykle intrygujących badawczo) doświadczeń obywatelskich z lat 2015–2023, czyli czasu rządów Zjednoczonej Prawicy. Tłem naszej rozmowy są: radykalne zmiany prawa aborcyjnego i sprzeciw kobiet wobec autorytarnego działania państwa; pandemia COVID-19 i masowe doświadczenie obywatelskiego oporu; kryzys uchodźczy na granicy polsko-białoruskiej oraz pełnoskalowa wojna w Ukrainie i masowa migracja do Polski. Mimo że są to różne zdarzenia, wspólnym elementem jest autorytarna polityka polskiego państwa wobec problemów, które miały potencjał na wywołanie wojny kulturowej, paniki moralnej lub kryzysu politycznego, oraz ograniczanie praw obywatelskich.

Nasz trialog obrazuje szereg dylematów badawczych i aktywistycznych, które *a posteriori* ukazują sprawczość aktywnych obywateli i obywaterek, ale i dążenia

władzy państwowej do przejścia kontroli (choćby narracyjnej) nad zdarzeniami, które w ostatnich latach mocno angażowały społeczeństwo. Istotne dla kontekstu niniejszej dyskusji jest również to, że tendencje autorytarne nie są zależne wyłącznie od wyniku wyborów, a są rezultatem określonej logiki społecznej, która opiera się na populizmie oraz zarządzaniu emocjami społecznymi. W październiku 2024 – gdy prowadzimy tę rozmowę – widzimy, że temat migracji i uchodźstwa po raz kolejny, zresztą nie tylko w Polsce, staje się narzędziem mobilizacji oraz społecznej antagonizacji, a prawa człowieka są nadal kwestionowane.

Zapraszamy do lektury naszego trialogu, a także polemiki na łamach „Ars Educandi”.

Paweł Rudnicki: Spotykamy się, żeby porozmawiać o praktykach państwa autorytarne w ostatnich latach na przykładzie tak zwanego państwa PiS, czyli o rządach Zjednoczonej Prawicy w latach 2015–2023. Ale nie tylko, ponieważ odpowiedzią na autorytarne działania państwa były liczne aktywności obywatelskie i zaangażowanie, jakiego nie doświadczyliśmy w Polsce od dawna, a część z nas mogła być uczestnikami takiego oporu po raz pierwszy w życiu. Od dawna dyskutując o sytuacji autorytarnych praktyk władzy i obywatelskich odpowiedzi na nie, prowadząc badania dotyczące zaangażowania po stronie społecznej, doszliśmy do roboczego wniosku, że mamy do czynienia z czymś nowym w działaniach społecznych. Roboczo określiliśmy to *novum* mianem czwartego sektora. Współczesne praktyki obywatelskiego zaangażowania stały się elementem naszych badań na edukację. Od tego w zasadzie chciałbym zacząć nasz trialog. Jak rozumiemy tę kategorię, jak osadzamy ją w czasie? W jaki sposób odnosi się ona do działań rządzących i do aktywności obywatelskich? Jak te obustronne działania zapamiętałyście? Co możecie o nich opowiedzieć?

Monika Popow: Zacznę od wątpliwości, czy powinniśmy koncentrować się wyłącznie na latach 2015–2023, które, według mnie, są efektem procesów zachodzących wcześniej. Powinniśmy uważać na kreowanie mitu idealnego demokratycznego społeczeństwa przed okresem rządów Zjednoczonej Prawicy. Oddolna mobilizacja, o której mamy rozmawiać, jest efektem zarówno naszych narodowych uwarunkowań, jak i szerszych zjawisk globalnych. Ważnym kontekstem, moim zdaniem, jest również powszechna w Europie i USA narracja o kryzysie demokracji. Ivan Krastev twierdzi, że mamy do czynienia z kryzysem demokratycznego reformizmu, co oznacza schyłek wiary w to, iż demokracja realizowana małymi krokami przyniesie w końcu zmianę. Postulaty polityczne mówią o zmianie, która ma nastąpić natychmiast. Krastev pisze o „narracjach ostatniego żyjącego człowieka”, ilustrując to konfliktem pomiędzy argumentacją aktywistów klimatycznych a prawniczym przekazem o końcu zachodniego dobrobytu. Takie postawienie sprawy powoduje, że nie widzimy alternatywy, a jednocześnie mamy przeświadczenie, iż rządy pozostają biernie wobec zagrożeń. Poczucie niespełnienia postulatów politycznych powoduje mobilizację, jak pisał Ernesto Laclau. Polaryzacja, ale też

mobilizacja są reakcjami na frustrację. Mam wrażenie, że nasza aktywizacja obywatelska w obliczu kryzysów wyrasta z podobnych frustracji – oraz braku zaufania, że państwo zareaguje. Mam zatem wątpliwość, czy powinniśmy się koncentrować wyłącznie na tych ośmiu latach, czy nie należałoby rozmawiać o społeczeństwie posttransformacyjnym, które poddawane jest na przestrzeni lat różnego rodzaju reżimom, ale też raz większej, raz mniejszej liberalizacji oraz naciskom autorytarnym, przy uwzględnieniu, że dzisiejsze oblicze neoaurytaryzmu jest innego rodzaju, jednakże jest to zjawisko globalne.

Marta Gontarska: Zastanawiałam się nad tym okresem 2015–2023/2024 i pomyślałam o moim biograficznym doświadczeniu. Po pierwsze, ja w 2015 roku nie prowadziłam żadnych badań, byłam zaangażowaną edukatorką globalną, aktywistką, działaczką społeczną, i próbuję sobie przypomnieć moment reakcji trzeciego sektora, organizacji pozarządowych, w których działałam czy z którymi współpracowałam w tym czasie, na tę zmianę polityczną. Pamiętam jeden taki wątek, że w kampanii wyborczej mocno negatywnie eksploatowany był temat migracji i uchodźców w kontekście ludzi na Morzu Śródziemnym. I pamiętam, że to był dla mnie osobisty, trudny moment. Prowadziłam wtedy szkolenia dla Fundacji Kupuj Odpowiedzialnie w zakresie odpowiedzialnej konsumpcji, a wszyscy potrzebowali rozmowy o migracjach i o lęku związanym z ludźmi, którzy pojawiają się w ich społecznościach, o emocjach, jakie to wywołuje. Ze wszystkimi emocjami, stereotypami i uprzedzeniami podsycanymi przez narrację kampanii wyborczej Prawa i Sprawiedliwości wchodziłi do sali szkoleniowej. To był też moment, w którym organizacje pozarządowe zajmujące się edukacją globalną czy antydyskryminacyjną zroszumiały, że nie podejmowały wystarczającej liczby działań prewencyjnych w tym zakresie, że nie przygotowywały społeczeństwa – zaangażowanego w tematy globalne czy otwartego na różnorodność – na taką sytuację. Praca edukacyjna na postawach i wartościach musiała się rozpocząć niejako na nowo.

Po drugie, pamiętam okres niepewności i długiego zastanawiania się, czy na pewno będzie to ograniczanie wolności i co ono oznacza dla naszego środowiska. Moje drugie wspomnienie związane jest z tym, że w 2016 roku wicepremier Piotr Gliński zorganizował wielką konferencję dotyczącą nowego otwarcia społeczeństwa obywatelskiego. Kilka tygodni wcześniej premier Beata Szydło wycofała z urzędowych budynków flagi Unii Europejskiej. I na tymże nowym otwarciu społeczeństwa obywatelskiego pojawiły się organizacje już bardzo różne, z różnymi poglądami, różnorodne tematycznie, było też wiele organizacji niesprzyjających ówczesnej władzy, ale przyglądających się sytuacji. Na zaproszenie przyszliśmy tam wszyscy. Pamiętam taki moment, kiedy rozmawialiśmy o edukacji obywatelskiej i ja mówiłam o edukacji globalnej, globalnym obywatelstwie. W czasie przeznaczonym na pytania z sali dostałam jedno bardzo celne: jak się czuję jako edukatorka, która mówi o wspólnocie globalnej na tle tylko biało-czerwonych flag. To pytanie właściwie nie wymagało komentarza, wiedziałam, że tematyka, którą się zajmowałam, nie jest w tej przestrzeni mile widziana.

Te dwie sytuacje pokazują dość jasno, że nie byłam gotowa na tę zmianę, zarówno narracyjną, jak i polityczną. Prawdopodobnie na początku dawałam jej też zbyt duży kredyt zaufania.

Paweł Rudnicki: Chciałbym wrócić do perspektywy, którą zarysowała Monika. Ostatnie trzydzieści kilka lat, czyli w zasadzie dekady potransformacyjne już w dosyć szerokiej perspektywie historycznej pokazują, że my zawsze jesteśmy zorientowani neokonserwatywnie i neoliberalnie. Bez względu na to, czy rządziła lewica, czy rządzi prawica, czy radykalna prawica, ten styl myślenia i działania w głównym nurcie zasadniczo się nie zmienia. Po 1989 roku nie było możliwości dyskusji o innych rozwiązaniach, bo zawsze liczył się rynek – a wartości, które miały ten rynek wspierać, domyślnie są konserwatywne, choć z różnym natężeniem tego konserwatyzmu.

Natomiast *à propos* tego, co powiedziała Marta: ja zaczynam obserwować zmianę nastawienia państwa do różnych sytuacji, oczywiście w kontekście tego, co się dzieje na tak zwanej ulicy. Kiedy trwała wojna w Iraku, odbywały się różnego rodzaju manifestacje (mówię o początkowych latach XXI wieku). Przypominam sobie takie działania antywojenne, na których było więcej banerów niż osób, które mogłyby je trzymać. I pamiętam dokładnie taką manifestację, na której sam trzymałem dwa albo trzy. Pewnie gdyby ktoś mi zrobił zdjęcie, wyglądałbym na oryginała – aktywistę tak zaangażowanego, że musi jednocześnie trzymać trzy plansze, żeby wyrazić wszystko, co chce powiedzieć. A prawda była prozaiczna: po prostu nie miałem ich komu oddać.

I ta zmiana perspektywy, jaką dostrzegłem, polegała na tym, że ulice zaczęły się wypełniać protestującymi. Ludzie mieli mnóstwo haseł wymalowanych na kartonach i było komu je nosić! Manifestacje stały się w ciągu tych ośmiu lat czymś całkiem popularnym. W tym kontekście przypominają mi się zajęcia na uczelni, kiedy na pytanie o doświadczenia udziału w jakiejś demonstracji jedynie ja i kilka osób z dużej sali podnosiło ręce – niektórzy najstarsi studenci pamiętający jeszcze końcówkę lat osiemdziesiątych. To samo pytanie zadałem całkiem niedawno i w zasadzie wszyscy podnieśli ręce. Na kierunku Pedagogika zdecydowana większość osób studiujących miała doświadczenia udziału w ulicznym proteście. Było to uczestnictwo masowe – każdy znalazł powód istotny dla siebie, aby protestować. To duża zmiana! Zupełnie nowa generacja, określana mianem „pokolenia Z” – oni byli na ulicach z różnych powodów, ale mieli to doświadczenie. Faktycznie te ostatnie osiem lat uruchomiło nas społecznie, zaangażowało. Albo to zaangażowanie było po prostu wymuszone! Rząd Zjednoczonej Prawicy „zachęcił” do wychodzenia na ulicę. Jednocześnie odblokowane zostały te emocje społeczne, które dużej części osób znane były z podręczników do historii, opowieści rodzinnych czy miejskich legend. Opresja wywołana przez rządzących uruchomiła masowe dyskursy oporu, obywatelskie działania na ulicy. Na protestach zaczęły się pojawiać osoby z różnych generacji, o odmiennych poglądach, demonstrujące w wielu sprawach, ale połączone sprzeciwem wobec władzy. Był to opór społeczny o charakterze interseksyjnym,

czyli taki, który łączy nie tylko ze względu na interesy poszczególnych grup, ale także ma szerszy przekaz. Chodziło o zmianę władzy i narracji głównego nurtu, powstrzymanie – jakkolwiek to zabrzmiał – konserwatywnej rewolucji.

Monika Popow: Mam wrażenie, że nas jako społeczeństwo nie obowiązuje ta sama umowa społeczna, to znaczy nie umówiliśmy się, jakie wartości są dla nas ważne w myśleniu o demokracji. To, co zmobilizowało opozycję w roku 2023 – prawa człowieka, prawa kobiet, porządek demokratyczny – jest inaczej rozumiane przez różne grupy społeczne. W 1989 roku określiliśmy naszą przynależność cywilizacyjną, co wiązało się z przyjęciem systemu demokratycznego oraz kapitalizmu. Widać to w edukacji, gdzie polskie dyskursy obywatelskie wywodzą się praktycznie bezpośrednio z demokracji ateńskiej i Republiki rzymskiej, a następnie z zachodniego myślenia o demokracji. Ciekawe jest też, że pomimo naszego przekonania o wspólnocie cywilizacyjnej, określone wartości – związane na przykład z różnorodnością społeczną, prawami mniejszości, prawami kobiet – nie są oczywistym elementem tej wspólnoty. Pamiętam czasy, gdy integracja migrantów czy prawa kobiet w ogóle nie były interesujące dla polskich samorządów. Co takiego zatem się wydarzyło, że ich dyskursywna obecność została uwidoczniła? Hasło „Strajk Kobiet” stało się mobilizujące, chociaż gdy w latach 90. XX w. zawierano kompromis aborcyjny, ta sfera życia mobilizująca nie była. Czy to zmiana w społeczeństwie posttransformacyjnym, w którym zmieniają się też hierarchia wartości oraz postrzeganie własnych praw?

Paweł Rudnicki: Od razu rozwinę ten wątek do praktyki edukacyjnej o prawach człowieka w szkolnictwie oraz ich stosowania w aktywności obywatelskiej. Tematyka praw człowieka pojawiała się w różnych materiałach programowych, generalnie była obecna jako wiedza szkolna, podawana tak jak inne treści: oceniania, zakuwana i zapominana. Czasami, w przypadkach szkół otwartych na współpracę z edukującymi organizacjami pozarządowymi, pojawiały się możliwości skorzystania z programów dedykowanych wiedzy dotyczącej praw człowieka w różnych ujęciach. To były cenne, ale rzadkie sytuacje, ponieważ organizacje nie były w stanie dotrzeć do wszystkich szkół, oraz limitowane dlatego, że tego rodzaju aktywność trzeciego sektora została – przez kolejnych ministrów oświaty z rządów Zjednoczonej Prawicy – uznana za niepożądaną w szkołach, wrogą ideologicznie. Mówiąc wprost: radykalnie ograniczono takie edukacyjne kooperacje.

Natomiast wydaje mi się, że bardzo zmieniła się sytuacja komunikacyjna związana z działaniem mediów społecznościowych, które wolę określać jako media zasięgowe, bo nie tyle budują społeczności, co zasięgi. Te media, tworząc bańki informacyjne, zaczęły szybko i skutecznie docierać do grup swoich odbiorców, tworzyły jasno określone przekazy, łatwo też zmobilizowały odbiorców. Moim zdaniem one uruchomiły całą masę takich przepływów wiedzy, świadomości i zachęty do działania. Po prostu wyprowadziły ludzi na ulice. Media społecznościowe czy zasięgowe radykalnie zmieniły dostęp do wiedzy marginalizowanej lub nieobecnej w szkole i pobudziły partycypację społeczną. W pewnym momencie przestało

wystarczać podniesienie kciuka w górę czy wysłanie serduszka na tak zwanych socjalach – trzeba było zacząć działać. Osoby udzielające się w sieci zaczęły też realnie angażować się na ulicy. I to jest niezwykle ciekawe. Ten rodzaj hybrydowego aktywizmu stał się w jakiś sposób popularny, modny i konieczny. Tu właśnie widzę początek czegoś, co możemy nazwać roboczo „czwartym sektorem”, który definiuję na swój użytek jako hybrydowe działanie – w sieci i w rzeczywistości, skoncentrowane na konkretnym celu, zadaniu, aktywności; niesformalizowane, incydentalne i krótkotrwałe, czyli trwające tyle, ile trzeba, aby zrealizować zamierzony cel. Po tym działaniu następuje rozproszenie osób tworzących grupę.

Marta Gontarska: Ja bym jeszcze chciała porozmawiać o tej formie działania, bo to jest też bardzo ciekawe w okresie, którym chcemy się zająć. Kiedy na samym początku następuje to wzmożenie i wyprowadzenie ludzi na ulice. Trochę tak, jak radził Timothy Snyder w książce *O tyranii. Dwadzieścia lekcji z XX wieku* – żeby uprawiać politykę w sensie fizycznym, czyli właśnie wychodząc na ulicę. Mam wrażenie, że ten sprzeciw kanalizuje się na ulicach i tam się przejawia międzypokoleniowo wobec ważnych tematów, takich jak niezawisłość sądów czy podstawy demokracji, ale też prawa kobiet. Przez dwie kadencje widzimy jednak, jak protesty tracą na mocy i znaczeniu, kiedy władza się z nimi absolutnie nie liczy, nie dostrzega tych ludzi, nie wychodzi do nich, by z nimi rozmawiać, nie proponuje dialogu, porozumienia. W latach 2015, 2016, nawet 2020 jeszcze ulica się mobilizowała. Potem, gdy okazało się, że to już nie jest nośnik wpływu, że to już nawet nie jest nośnik informacji dla szerszego grona społecznego, ulica zaczęła zamierać. Kultura protestu przez chwilę jest popkulturą i mieści się w trendach, bo wiele osób w mediach społecznościowych się pokazuje na demonstracjach, ale przestaje być nośnikiem politycznego wpływu. I znowu rodzi się pytanie: czy kiedyś w neoliberalnej demokracji to działało, czy tylko była zgoda, że powinno zadziałać?

Myślę, że to była iluzja, ale próbowaliśmy po staremu i nagle okazało się, że ten rodzaj sprzeciwu nie działa. Później przestajemy to robić, szukamy zupełnie innych sposobów. Ruchy społeczne poszukują odmiennych form, dużo mniej spektakularnych, radykalnych – jak blokady Ostatniego Pokolenia. Sądzę, że ta zmiana formy też jest znaczącą obserwacją i refleksją. Czy było wcześniej tak, że politycy słuchali protestujących? Szczerze wątpię. Natomiast mieliśmy wrażenie, że wyjście na ulicę coś nam daje i jest to związane ze zmierzchem demokracji czy jeszcze innymi, głębszymi kryzysami, do których może dojdziemy w tej rozmowie.

Paweł Rudnicki: Ja z kolei chciałbym powiedzieć, że doświadczenie pandemii COVID-19 zmieniło sposób artykulacji postulatów, formy partycypacji, a także uruchomiło najmłodszą generację. To spowodowane pandemią „zatrzymanie” całego naszego stylu życia i pracy wymusiło inny sposób komunikacji i działania. Pamiętam wielką wrocławską manifestację z listopada 2021 roku dotyczącą praw kobiet. Wtedy pojawiło się mnóstwo młodych ludzi pomimo obostrzeń pandemicznych i zakazu zgromadzeń publicznych. Kategoria wieku była tu kluczowym aspektem. Niewielką obecność osób w wieku średnim i senioralnym tłumaczono

tym, że ludzie starsi są dużo bardziej narażeni na powikłania chorobowe. W związku z tym ta kategoria młodości tutaj wygrała. Tak samo wygrała kategoria oporu i nieposłuszeństwa obywatelskiego. Masowego nieposłuszeństwa, co rzadko się zdarzało w ostatnich dekadach! Mimo restrykcji pandemicznych wówczas we Wrocławiu wyszło na ulice kilkanaście tysięcy ludzi, kilkaset tysięcy osób protestowało w całej Polsce. Ta energia była niesamowita. Hasła namalowane na kartonach, które ludzie mieli ze sobą, były kapitalne – dosadnie komentowały polityczne realia. Emocje społeczne były niemal karnawałowe. Takiej jedności i działania w oporze ani tak wielkiej manifestacji nie widziałem od wielu lat. Pomyślałem wtedy, że tylko politycy i ich nieprzemyślane działania są w stanie uruchomić protest tej skali. Listopad, ciemno, zimno, pandemia – a my idziemy jako wielka manifestacja, protestujemy!

Ta nasza obywatelska obecność na ulicach w ostatnich ośmiu latach stała się czymś nadzwyczaj powszechnym. Ona faktycznie miała różne wymiary, powody, różne generacje były na ulicach, inne działania czy formy sprzeciwu były podejmowane, ale demonstrowaliśmy generalnie bardzo często! Z czasem, ze względu na częstotliwość, było mniej energii, ale jak długo można być w ciągłej akcji, w stałym oporze? Każdy miał swoje życie. Poza tym nadmiar aktywności obywatelskiej też w pewnym momencie męczy i po prostu osłabia zaangażowanie. Moniko, co Ty byś powiedziała na ten temat?

Monika Popow: Wydaje mi się, że formy protestu są inne dla różnych generacji. Starsze pokolenie broni demokracji rozumianej jako zdobycz przemian ustrojowych, ruch feministyczny nadal organizuje Manife, a w przypadku młodych mamy do czynienia z włączeniem dyskursów globalnych. Przypominam sobie protest w Gdańsku przeciwko przemocy policji – po śmierci George’a Floyda – albo globalny ruch obrony Andrew Tate’a.

Marta Gontarska: Ciekawe jest to, jak choćby w kontekście wspomnianej przez Ciebie Manify zmieniło się podejście organizacji społeczeństwa obywatelskiego do demonstracji. To była demonstracja na rzecz praw, przedyskutowana, kompleksowa formuła, często włączająca intersekcyjnie wątki związane z dyskryminacją kobiet lub mająca silny kontekst emancypacyjny (hasła takie jak: „Dość wyzysku, wymawiamy służbę” i inne). Sekwencja była taka, że najpierw to grono siadało wspólnie i ustalało katalog wartości, zasady, komunikację, definicje pojęć, słowem: cały wspólny kod kulturowy. Później wraz z rosnącym napięciem protesty stały się kontekstowe, powodowane przez konkretne wydarzenia, działania przeciwko prawom kobiet, demokracji czy prawom mniejszości (nieopublikowany wyrok, sprawa Margot ze Stop bzdurom czy wiele innych). Ważne jest *momentum*, czyli ten płonący śmietnik, który ktoś nam podpala i biegniemy, by go gasić poprzez protest, a więc znaną nam formę działania, wyrażania niezgody. I to jest ta zmiana narracyjna, że wybuchają tylko protesty przeciw i te organizowane w bardzo krótkim okresie, w momencie złapania tego wkurwu, gniewu. Tam nie ma długich debat i dyskusji nad zasadami współpracy, kolektywnego procesu ustalania znaczeń. Jest tylko postkolektywne działanie. Grupy zwołują się dzięki technologii z konkretnego

powodu, na chwilę, żeby być razem i zobaczyć innych, którzy mają tak samo, ale nie po to, aby tworzyć ruch czy organizację, bo wiara w tę formę zrzeszania się jest bardzo ograniczona. To jest postkolektywna albo przeciwkolektywna formuła działania, przeciwna wobec tego, co wcześniej uważaliśmy za jedyną właściwą metodę protestu, jednoczącą grupy i społeczności wokół wartości. Z całym szacunkiem dla trzeciego sektora, ale te społeczności są zbudowane na innych zasadach. Paweł nazywa je wspólnotami krótkotrwałymi, tworzącymi się oddolnie – czego przykładem może być solidarność wobec osób z doświadczeniem uchodźstwa spowodowanego eskalacją wojny w Ukrainie. Dla mnie to jest ilustracja zmiany, którą może będziemy chcieli za chwilę zdefiniować jako czwarty sektor. Organizacje, które piszą statuty wokół tych wartości, swoich kodeksów, ważnych rzeczy, są jak rycerze poprzedniej epoki, która nie ma zasobów, żeby gasić te podpalane śmietniki i być na bieżąco, szybko reagować, mieć odpowiednie narzędzia *online* i *offline*, ale też kompetencje wewnątrz zespołu czy grupy. Reaktywność, szybkość, dynamika, krótkotrwałość stały się nową definicją społeczeństwa obywatelskiego tego okresu. Mniej zainteresowanego deliberacją, bardziej szybkim działaniem.

Paweł Rudnicki: Chciałbym odnieść się do trzech kwestii, które poruszyłaś. One mi się składają w całość. Właściwie po tym doświadczeniu pomocy Ukraińcom i uchodźcom na polsko-białoruskiej granicy chodzi mi o różnice w podejściu władzy i o podobne działania obywatelskie, ale w odmiennej skali. Zacznę jednak od wątku polityki reaktywnej. Po pierwsze, przyjrzyjmy się reakcjom władzy na kryzysy migracyjne. Wobec braku polityki migracyjnej i – od pewnego czasu – obrony cywilnej państwo nie było w stanie podjąć skutecznych działań. Państwo nieliberalne, silnie dążące ku autorytaryzmowi było instytucją działającą reaktywnie. Także społeczeństwo działa w ten sposób. Nie było planów na wypadek migracji z Południa i ze Wschodu – były reakcje. Różne ze względu na kwestie polityczne i ideologiczne. Narracje rządowe w obu przypadkach były radykalnie odmienne: obrona państwa przed uchodźcami na granicy polsko-białoruskiej oraz otwarta granica polsko-ukraińska. Brak polityki działania, planów ewentualnościowych i działającej obrony cywilnej jest podstawą do braku sensownego działania w ogóle. W efekcie zamiast państwa działają ludzie, czyli społeczeństwo bądź społeczności.

Po drugie, krótkotrwałość. Powiedziałaś, że skończył się czas statutow i formalnych zrzeszeń obywatelskich. Też tak myślę. Większość zarejestrowanych organizacji jest nieaktywna. Powstawały do załatwienia jednej sprawy, w określonym celu, a po realizacji tegoż (lub jej braku) przestawały funkcjonować, choć formalnie są ciągle obecne w KRS. Działania na rzecz uchodźców, zarówno z Ukrainy, jak i tych ukrywających się w lasach na polsko-białoruskiej granicy, ukazują nowe formy aktywności społecznej. To działanie krótkotrwałe, intensywne, angażujące osoby realnie zainteresowane udzielaniem pomocy. Ono nie jest obarczone formalnymi przedsięwzięciami związanymi z rejestracją, prowadzeniem formalności, jak w przypadku organizacji pozarządowych, czy chociaż bazową znajomością prawa

w tym zakresie. Konkretnie to są po prostu emocje, spontaniczność i chęć podjęcia działania. Ten drugi wątek różnicy to właśnie krótkotrwałość/tymczasowość.

A trzecia kwestia to zorientowanie na konkretny cel. Grupy krótkotrwałe działają na rzecz tego, kto realnie potrzebuje pomocy. Jeśli są to uchodźcy na granicy, to jest grupa osób, które zaczynają działać, uzyskują widoczność za pomocą mediów zasięgowych, otrzymują wsparcie finansowe i realizują określone zadania. Są takim, powiedzmy sobie, „polskim sumieniem” pracującym w duchu nieposłuszeństwa obywatelskiego czy też humanizmu subwersywnego. Kiedy bezradność państwa obudowana była propagandą i zgodą na przemoc wobec uchodźców, uruchamiali się obywatele. Na granicy z Białorusią osoby z Grupy Granica, narażając się na prawne konsekwencje, podejmowały działania pomocowe na rzecz uchodźców. Tak właśnie realizowały formułę humanizmu subwersywnego. Pomoc i działania na rzecz zachowania życia ludzi są ważniejsze od ideologii państwa i jego autorytarnych praktyk. Inna sprawa, że kiedy trzeba było pomóc Ukraińcom, to obywatelsko zorganizowaliśmy się dużo szybciej niż aparat państwowy. To znaczy państwo było obecne w wielu obszarach, i z pewnością podejmowało działania, jednak w miejscach szczególnie ważnych dla przyjęcia uchodźców, np. w hubach tranzytowych takich jak Dworzec Główny we Wrocławiu, to działanie grupy powstałej *ad hoc* uruchomiło masową pomoc obywatelską. Z czasem rozwinęła się ona do alternatywnego systemu pomocy, który był oparty na wolontariackiej pracy ponad 4000 osób. To my jako obywatele byliśmy masowo w miejscach, w których trzeba było przyjąć kogoś, zapewnić jedzenie, doraźną pomoc medyczną, znaleźć tymczasowe schronienie lub zorganizować transport. Kiedy byłem wolontariuszem-badaczem na Dworcu Głównym, doskonale poznałem i zbadałem tę formę działania.

I te trzy kategorie, czyli reaktywność, nieformalność i krótkotrwałość, przeniosły nas do zupełnie nowych form kooperacji. To znaczy działamy wszędzie tam, gdzie państwo nie działa lub zakazuje działania, kierując się partykularnym interesem partyjnym. I mamy takie przykłady aktywności społecznej w sytuacjach trudnych. Jednak muszę tu podkreślić niezbywalną rolę mediów zasięgowych. To one, a w zasadzie profile na nich prowadzone, pomagały w samoorganizacji, zarządzaniu sytuacjami kryzysowymi, organizowaniu i zarządzaniu pomocą w czasie realnym. Bez możliwości komunikacyjnych, jakie stworzyły nowe media, nie byłoby szansy, aby się skutecznie zorganizować, uzyskać szerokie poparcie, zdobyć środki na działanie. Tak, one radykalnie zmieniły formę działania oddolnego. Dały mi osobiście również przekonanie, że w takich celach są doskonałym narzędziem budowania społeczności. Przyznam, że to pokrzepiająca dla mnie refleksja z doświadczeń, jakie zdobyłem na wrocławskim Dworcu Głównym.

Monika Popow: Dorzucę dwie uwagi. Po pierwsze, kwestię braku odniesienia do struktury organizacyjnej państwa. W społeczeństwach z silnie ugruntowaną znajomością struktury organizmu państwowego reakcja opiera się na odniesieniu się do istniejących instytucji państwa. U nas to poczucie struktury było, jak pisał Jan Sowa, fantomowe, zatem reakcja również nie odnosi się do żadnej struktury,

jest oddolną mobilizacją dostępnych sił. Drugą kwestią jest sumienie narodu. Kiedy robiłam wywiady z wolontariuszami w 2022 roku, a więc po wybuchu pełnoskalowej wojny, ludzie opowiadali, że pomagali z wielu powodów, ale wśród nich była również potrzeba pokazania, że my, Polacy, jesteśmy dobrzy. Skoro państwo nie reaguje wystarczająco szybko, a także nie reprezentuje wartości, które naszym zdaniem powinno reprezentować, ratujemy sytuację oraz sumienie całego narodu. Wydaje mi się, że mimo całego aspektu czynienia dobra, jest w tym element nacjonalistyczny silnie mobilizujący do działania. Cechą tej mobilizacji jest jednak to, że szybko się wypala.

Paweł Rudnicki: Główna narracja dotycząca takiej pomocy jest zazwyczaj zromantyzowana, zmitologizowana, przetrwa jako legenda miejska w tysiącu wersji. Tak mieliśmy we Wrocławiu po powodzi z 1997 roku. Nie ma w tym nic złego, jeśli chodzi o osobiste wspomnienia, ale nie powinno to przysłaniać realnej pozycji państwa i tego, jak ono (nie) działało.

Monika Popow: Ważne jest też, na ile doświadczenie mobilizowania budowane jest na zaufaniu społecznym. Uderzające dla mnie jest, że kwestia zmian dotyczących funkcjonowania trzeciego sektora w latach 2015–2023 nie okazała się dla nas jako społeczeństwa obywatelskiego mobilizująca.

Stopień zaufania do zorganizowanego sektora obywatelskiego, czyli stowarzyszeń i fundacji, jest niski, często traktowane są one jako struktury umożliwiające pozyskanie środków, jednak nie jako forma działania. To, że od ponad trzydziestu lat mamy Ustawę o stowarzyszeniach, nie wzmocniło w żaden sposób zaufania do tych struktur. Jednocześnie wydaje się, że idea obywatelskości, wspólnego działania, etyki społecznej jest mocniej obecna dziś niż w okresie transformacji ustrojowej i tworzenia formalnych ram dla aktywności obywateli.

Paweł Rudnicki: Może to jest właśnie nowa solidarność?

Monika Popow: Jednocześnie ta nowa solidarność czy też energia społeczna to kategorie niebezpieczne, ponieważ mogą służyć społecznemu zarządzaniu.

Marta Gontarska: Widzę też związek form działania, o których mówimy, i postkolektywności jako efekt tego, jak oddziałują na nas nowe technologie. Tematy społeczne jednak szybko spadają na dół w mediach społecznościowych, tracą ważność i pilność. I coś innego staje w centrum, produkuje nowe treści (czy kontent), a później znika. Znowu wrócę do metafory podpalanych śmietników, ale to jest figura, do której odwołują się organizacje kampanijne bazujące na petycjach *online* i pilnych apelach. Bo to nie są wielkie rzeczy, które wymagają lat przemyśleń i strategii, tylko palący się śmietnik, i tam lecimy go gasić, bo tam czujemy się zagrożeni, widzimy dym i czujemy smród, a za chwilę gdzieś indziej. To jest kluczowe pytanie: czy ta gorąca głowa i chęć działania nie wynikają jednak ze sposobu, w jaki obserwujemy informacje i w jaki sposób działamy? Bo patrząc z kolei na – trochę już historyczne – moje badania dotyczące ruchów społecznych, to te organizacje i grupy, które próbowały omawiać z uporem godnym większej sprawy wszystkie wątki związane z wartościami, kodeksami, tworzeniem swoich

struktur, nową kulturą, kulturą regeneracji itp. – nie dotrwały do końca tych dyskusji o najważniejszych dla siebie sprawach, bo się konfliktowały, rozpadały, były rozczarowane niedziałaniem. Te kolektywy przechodziły kryzysy wcześniej, zanim się osadziły, ukonstytuowały i zaczęły regularnie działać. Może też zmiana technologiczna i różnice w przyjmowaniu informacji sprawiły, że już nie mamy w sobie gotowości na długodystansowe uzgodnienia, tylko potrzebujemy dynamiki i krótkotrwałych, szybkich interakcji, a także rozpadów bez żalów, traum i konfliktów.

Monika Popow: Uczestnictwo cyfrowe jest zjawiskiem globalnym, obserwowanym współcześnie w trakcie wielu kryzysów. Jednocześnie może to być uczestnictwo incydentalne, przypadkowe, za którym nie stoją określone wartości, dziejące się bardziej na zasadzie działania stadnego, ponieważ akurat tak się w mojej bańce informacyjnej robi. Opłatę na zbiórkę można łatwo przekazać, a jednocześnie mieć poczucie, że zrobiło się coś dobrego. Nie odrzucałabym również tak szybko, jak robi to w najnowszej książce Anne Applebaum, kwestii ideologii – zwłaszcza opartych na nacjonalizmie – w mobilizowaniu grup społecznych. Populizm budowany na radykalnym odróżnieniu od kogoś innego – osób LGBT, migrantów – nadal ma dużą siłę oddziaływania. Praktycznie w każdym państwie europejskim aktualnie mamy do czynienia z jakimś rodzaju tendencjami autorytarnymi, które często kształtowane są w oparciu o strach, że przyjdzie jakieś inne społeczeństwo i będzie odgrywało rolę dominującą. Jest to zatem strach przed Innymi. W tym wypadku również mamy do czynienia z krótkotrwałymi mobilizacjami. Kluczowe wydaje mi się pytanie: czy opierają się one na podobnych mechanizmach organizowania się społeczeństwa jak te, które omówiliśmy w kontekście mobilizowania się społeczeństwa obywatelskiego? Jeśli tak, to ten mechanizm, który podkreślamy jako nowe formy organizacji społecznej, może mieć zarówno pozytywną, obywatelską twarz, jak i oblicze populistyczne. I, w mojej ocenie, ważne jest, by widzieć niestałość oraz płynność tych mechanizmów.

Od kilku lat towarzyszy mi pytanie, które Tomasz Szkudlarek zadał podczas dyskusji poświęconej pedagogice wstydu: co takiego się stało, że przestaliśmy być grzeczni? Dawne podziały na ruchy prodemokratyczne i prawicowo-populistyczne przestały działać, dzisiaj mówimy już o dynamice ruchów i antyruchów społecznych. Widzę siły budujące, ale też destrukcyjne i oparte na populizmie, dlatego z mojej perspektywy trudno jest mówić o nowych formach organizacji społeczeństwa obywatelskiego, ponieważ również ruchy antyspołeczne mogą mobilizować się w podobny sposób.

Paweł Rudnicki: Poruszyliśmy wiele ciekawych i ważnych wątków dotyczących polityk autorytarnego państwa i społecznych odpowiedzi na praktyki wykluczające, marginalizujące, generalnie oparte na przemocy. Opowiedzieliśmy o naszych doświadczeniach obywatelskich i badawczych w kontekście działań oddolnych. Niezwykle ciekawe badawczo są dla mnie te przeobrażenia w aktywnościach. Chciałbym Was na koniec tego dialogu zapytać o to, czego jako badaczki nauczyłyście się w ostatnich latach. Jakie są Wasze kluczowe refleksje w obszarach pedagogiki, czyli dyscypliny naukowej, którą uprawiamy?

Monika Popow: Nauczyłam się, że dzisiaj, badając społeczeństwo obywatelskie, trzeba być wyczuloną na przemiany i fluktuacje mobilizacji społecznej, zatem interesuje mnie teraz, gdzie buduje się społeczne poczucie sprawczości, ale też gdzie konstruuje się to, co publiczne i wspólne. Tutaj upatrywałamby przeciwwagi dla tendencji autorytarnych.

Marta Gontarska: Mam dwie refleksje, obydwie są dość gorzkie i z perspektywy badaczki, i aktywistki. Patrząc na moje badania ruchów społecznych zakończone dwa lata temu obroną doktoratu, dostrzegam, że prezentują one już wiedzę historyczną. Wszystkie trzy omówione ruchy są w zupełnie innym miejscu, niektóre w procesie anihilacji czy tożsamościowego kryzysu. Pedagogika rzadko gości w tych miejscach, a badacze i badaczki są wciąż spóźnieni ze swoimi diagnozami. Jako aktywistka jedynie incydentalnie czuję, że badacze i badaczki wspierają zmianę społeczną. W ostatnich latach nie tyle nauczyłam się, co boleśnie doświadczyłam, że jednak są to dwa różne, hermetycznie zamknięte światy, które, choć mają wspólne idee, nie jednoczą się nawet wobec widma autorytarnych rządów czy zapowiedzi zawieszenia realizacji praw człowieka. A ja niczym jeden z moich interlokutorów chciałabym, żeby akademicy wspólnie z aktywistami walczyli o lepszy świat, nie tylko na papierze, ale też ramieniem w ramieniu w proteście.

Paweł Rudnicki: Bardzo Wam dziękuję za spotkanie, rozmowę, możliwość odbicia myśli. Mam nadzieję, że nasz dialog wywoła dyskusję, może polemikę. Liczę na poszerzenie spojrzenia na doświadczenie minionych ośmiu lat oraz krytyczne przyglądanie się kolejnej władzy, która póki co nie proponuje lepszych rozwiązań w sprawach, o jakich rozmawialiśmy. Nie widać bowiem skutecznych działań, ani nawet prób działań na rzecz zmiany prawa aborcyjnego. Ciągłe nie została rozwiązana kwestia kryzysu uchodźczego na polsko-białoruskiej granicy, dalej giną tam ludzie! Nie ma także projektu polityki migracyjnej, a pomysły rządzących dotyczące wstrzymania prawa do azylu w Polsce trudno ocenić inaczej niż jako radykalny populizm oraz powód do międzynarodowego skandalu. Jako obywatela nie napawa mnie to otuchą, delikatnie mówiąc.

Literatura

- Applebaum A., 2020, *Zmierzch demokracji. Zwodniczy powab autorytaryzmu*, tłum. P. Tarczyński, Warszawa: Agora.
- Krastew I., Holmes S., 2020, *Światło, które zgasło. Jak Zachód zawiódł swoich wyznawców*, tłum. A. Paszkowska, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Laclau E., 2009, *Rozum populistyczny*, tłum. A. Alchimowicz i in., Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Snyder T., 2017, *O tyranii. Dwadzieścia lekcji z XX wieku*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków: Znak Horyzont.
- Sowa J., 2011, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków: Universitas.

O autorach

Marta Gontarska – trenerka i rzeczniczka krytycznej edukacji globalnej i antydyskryminacyjnej. Doktorka pedagogiki, w latach 2021–2023 współpracowała z Uniwersytetem Dolnośląskim DSW we Wrocławiu, gdzie prowadziła badania ruchów społecznych. Od roku akademickiego 2023/2024 współpracuje z Katedrą Teatru i Sztuki Mediów oraz HAT Research Centre na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie prowadzi zajęcia dotyczące projektów społecznie zaangażowanych.

Badaczka jakościowa współpracująca z międzynarodowymi organizacjami i instytucjami, m.in. CARE International, Save the Children i International Rescue Committee (2023–2024), Concord Europe (2024). Od ponad 20 lat działa w sektorze pozarządowym jako ekspertka w zakresie praw człowieka, współpracy rozwojowej oraz globalnej sprawiedliwości społecznej. Współpracuje z wieloma organizacjami w kraju i za granicą, m.in. Akcją Demokracja, Grupą Zagranica, Fundacją Edukacja dla Demokracji, Towarzystwem Edukacji Antydyskryminacyjnej, Fundacją Rozwoju Demokracji Lokalnej i Fundacją Rozwoju Systemów Informacyjnych.

Paweł Rudnicki – dr hab., pedagog, politolog, jest profesorem na Wydziale Studiów Stosowanych Uniwersytetu Dolnośląskiego DSW i posiada ponad 20-letnie doświadczenie w prowadzeniu zaangażowanych badań edukacyjnych w orientacji jakościowej. Jego główne obszary badawcze obejmują krytyczne studia edukacyjne, badania interwencyjne, samoorganizację w sytuacjach kryzysowych, działania aktywistyczne oraz pracę z grupami mniejszościowymi.

W swoich badaniach eksploruje edukacyjne wymiary działalności NGO oraz grup nieformalnych, łącząc pedagogikę krytyczną, edukację globalną, edukację antydyskryminacyjną i prawa człowieka. Współtworzy grupę badawczą EMCE (Education and Migration in Central Europe). Od czerwca 2024 r. jest członkiem Wrocławskiej Rady Edukacji. Współpracuje z organizacjami pozarządowymi na polu edukacji globalnej i antydyskryminacyjnej.

Monika Popow – badaczka edukacji, pedagoga. Jej zainteresowania badawcze dotyczą społecznych i kulturowych aspektów procesu uczenia się, kultury szkoły oraz analizy dyskursu. W roku 2024 była stypendystką The Leibniz Institute for Educational Media, gdzie realizowała projekt dotyczący szkolnego uczenia się w postcyfrowym społeczeństwie wiedzy. Przez ponad dziesięć lat współtworzyła środowisko gdańskich organizacji pozarządowych, realizując zadania z zakresu społecznie zaangażowanej działalności artystycznej i edukacji kulturowej. Pracuje w Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni.

Streszczenie

Artykuł podejmuje analizę reakcji społeczeństwa obywatelskiego na autorytarne praktyki państwa w Polsce w latach 2015–2023. Autorzy wprowadzają pojęcie „czwartego sektora” jako formy krótkotrwałej, hybrydowej mobilizacji łączącej działalność w przestrzeni cyfrowej z akcjami bezpośrednimi. Przedstawione zostały etapy transformacji zaangażowania obywatelskiego: od masowych demonstracji kobiet i marszów równości, przez spontaniczną pomoc uchodźcom przy wschodniej granicy, aż po wielotysięczne protesty w okresie pandemii COVID-19. Podkreślono rolę mediów zasięgowych w ekspresowej samoorganizacji,

jak również ryzyko wykorzystywania lęków przed „Innymi” przez ruchy populistyczne. Autorzy zwracają uwagę na niedostateczne zaufanie instytucjonalne wobec trzeciego sektora oraz na stopniowe zmęczenie społeczne wynikające z ciągłego reagowania na kolejne kryzysy. W zakończeniu zaakcentowano potrzebę refleksji pedagogicznej nad dynamiką przemian społecznych oraz wkładem badań naukowych we wspieranie trwałego rozwoju demokratycznych struktur.

Słowa kluczowe

czwarty sektor, mobilizacja hybrydowa, protesty obywatelskie, aktywizm cyfrowy, wypalenie aktywistyczne

Summary

The Fourth Sector as a Response to the (In)Action of a Soft Authoritarian State? An Activist–Researcher Trialogue on Civic Experiences in Poland, 2015–2023

The article examines civil society’s responses to authoritarian state practices in Poland between 2015 and 2023. The authors introduce the concept of the “fourth sector” as a transient, hybrid form of mobilization that merges digital engagement with direct action. They document the evolution of citizen participation – from large-scale women’s demonstrations and equality marches, through spontaneous refugee assistance at the eastern border, to massive protests during the COVID-19 pandemic. The study highlights the pivotal role of networked media in enabling rapid self-organization, while also warning of the dangers posed by populist movements exploiting fears of the “Other.” Attention is drawn to the insufficient institutional trust afforded to the traditional third sector and to the gradual societal fatigue stemming from the continuous need to respond to successive crises. In conclusion, the authors underscore the necessity for pedagogical reflection on the dynamics of social change and for scholarly contributions that support the sustainable development of democratic structures.

Keywords

fourth sector, hybrid mobilization, civic protests, digital activism, activist burnout

Populism and Instrumentality: From Pathological Symptoms to Ontological Sinthomes for Educational Theory and Laclau's Ontology¹

The analysis achieves its end when the patient is able to recognize, in the Real of his symptom, the only support of his being. That is how we must read Freud's "wo we war, soll ich werden": you, the subject, must identify yourself with the place where your symptom already was; in its pathological particularity you must recognize the element which gives consistency to your being (Žižek 1989: 81).

Instrumentality and education, does educational research ask the right questions?

In the spirit of this special issue question, "Authoritarianism – do we ask the right questions?" this paper articulates a novel approach to the emergent questions over the instrumentality of education in general and to politics in specific. Educational research has been criticizing the instrumentality of education mainly in the context of the neoliberal policies in higher education and, through that, has shaped radical positions claiming the autotelic value of education against any instrumentality whatsoever. Moreover, educational research has been attacking populism in a way that reduces it to a register of evils and pathologies incoherent with education and that we do enough when we condemn it. However, a look at the contemporary forms of instrumentality would question if the critique of neoliberalism has anything new to debunk, especially when the neoliberal hegemony retreats after more

¹ This work was supported by Nest Networking Ecologically Smart Territories, a project funded by Marie Skłodowska-Curie RISE Action Programme, grant agreement ID: 101007915.

than three decades of the world's new order, leaving the space for a chaotic void. At the place of this vacuum, the decomposition of neoliberal hegemony is replaced and rearticulated by new hegemonies such as those that populism represents. In this context, the instrumentality of education is no longer a simple question of education's differentiation from learning, skilling, upskilling, training, or human capital theories. Instead, it is about new challenges articulated in the guise of a performative quest of education's (anti-) instrumentality, such as the (in)dependence of schools regarding family values, the tension between universal educational ideals and cultural particularisms in increasingly more multicultural societies, whether sex education should be a thought subject and, if yes, with which content, and what about the new/old question of religion in the classrooms. Answers to such questions should not be simply normative but should be taken as serious questions that necessitate, especially, a novel understanding that is aware of their ontological underpinnings.

It is in this context the present paper looks at the questions of instrumentality and populism in relation to education as not simple symptoms of a situation that went awry but of a new order where competing hegemonies are trying to act on a radical contingency of political actions which even the most conservative movements start to recognize through their fervent politics of decisionism. Henceforth, if we are to provide a satisfying answer not only for us, educational researchers, and preachers of democracy, we should articulate adequate answers that recognize this ontology and look at citizens gripped by undemocratic hegemonies, not as simply fooled masses. The next section starts with the aim of looking at instrumentality and populism as not simple pathologies but requiring attention to the conditions of their articulation.

What a scandal!

Scandals catch our attention even when we are sure they are unworthy of serious talk. It is hard to exclude them because our most profound emotions, including fear and pity if not laughter, are gripped while witnessing a metamorphosed subject. Moreover, when we want to dismantle the scandal's logic, we find it useless because a scandal makes sense precisely by transgressing it. In similar terms, newspapers and magazines take the scandals of their subjects as only deserving a description of how they deviate from their normality. This approach limits pathology to a simple description of what is outside normality instead of asking if the pathology can say anything serious and ontological about its subjects.

From a different angle, academics consider the pathological and the normal not as immediate categories but mediated through discursive articulations. However, academia seems satisfied by deepening the distinction between the normal and the pathological concerning some topics. Take, for example, this contribution's topic: the instrumentality of education in general and populism in particular. Most

investigations look at populism as instrumentalizing education, a subject that should be freed from any instrumentality. This description departs from the assumption of the normality of education. It then evaluates it against a situation where it is subsumed to pathological subjects, populism, and instrumentality. This departing standpoint is satisfied at best with describing the pathological consequences of instrumentality and populism on education or, at most, suggesting ways to deal with it.

Conversely, the present paper investigates the ontological conditions of articulating education, populism, and instrumentality together beyond the scope of pathologizing or normalizing this relationship. It examines the condition of framing populism and instrumentality with education as pathological. It argues that the core element of this conception of pathology is the evasion of every subject's antagonism and contingency. This argument carries significant weight in the field. Firstly, education is hardly seen as a space of conflict, let alone as a participant in a populist antagonism. Secondly, instrumentality is understood as a sign of the contingency of education, which deviates it from its essence, supposed to refuse all instrumentality. Therefore, the contribution reconsiders antagonism and contingency to change the reading of this relationship as pathological. It takes them not as exceptional or unimportant but ontological. In the next section, the paper starts with contingency, leading later to reconsider antagonism.

Reconsidering pathology through hegemony

Ernesto Laclau and Chantal Mouffe's political philosophy is the primary for this contribution. They are crucial because the way they read contingency in their seminal book, *Hegemony and Socialist Strategy* (2001), does not make it a simple pathology but a foundation of ontology. There, they worked on pathologies not the same as this contribution deals with (populism and instrumentality). However, their approach to pathology is ontological and can be generalized to this work (Marchart 2018). Hence, the contribution will detail the central tenets of Laclau and Mouffe's argument and then come back to view the paper's topic through their lenses.

Laclau and Mouffe studied the pathological elements in Marxist theory that caused the crisis of Marxism and that socialist theorists such as Luxembourg, Lenin, Kautsky, Lukacs, and Gramsci had to confront. This crisis appeared first in the failure of an automatic transition to socialism, second in the decline of the proletariat's unifying power, and lastly, in the inability of Marxism to account for the diversity of social movements since the sixties, such as environmentalism, feminism, and anti-colonialism, which have removed class struggle from its privileged leadership of the socialist transition (Laclau 2000a: 206, Laclau 2000b: 299–300, Laclau & Mouffe 2001: 159). Although many found these pathologies to be reasons for abandoning Marxism, Laclau and Mouffe did not reject the Marxist project because of these shortcomings. Nor did they deal with these impasses as unessential contingencies that would be surpassed

in the long term once the Marxist prophecies came true. Thus, Laclau and Mouffe have no distance between what is theoretically true in Marxism – and therefore should be accepted – and what is empirically contingent and consequently should be dealt with only empirically. At the same time, Laclau and Mouffe's project is an ontological scholarship that departs from these empirical impasses that do not correspond to theory as not simple contingencies but ones capable of providing a new ontology to deepen Marxism, to make it more Marxist.

This reading of pathologies as ontologically revealing contingencies led to Laclau and Mouffe's groundbreaking theorization of hegemony. They did not view hegemony as a mere contingency that grips and masks the truth. Instead, they saw it as a way to fill the ontological lack in every subject without being necessary to it. This unique perspective on hegemony, which seems to be distant from the idea of any grounding, becomes ontological elements of every subject's foundation (Hudson 2006). Returning to the crisis of Marxist theory, it was here that Laclau and Mouffe introduced the concept of hegemony into Marxism. This was their response to historical contingencies that the Marxist determinist theory could not explain. Hegemony, for them, was a way to address the crisis of Marxism without abandoning a deterministic reading of history. Despite the repeated failures of these theorizations of hegemony, Laclau and Mouffe did not see this as a sign of the failure to save the Marxist project. Instead, they saw in these failures the potential to continually foster socialist hegemonic strategies, highlighting the transformative power of hegemony (Price & Sutherland 2008).

The present contribution builds on this assumption and aims to highlight clearly that Laclau and Mouffe can tell us, as they did with Marxism, that a pathological or contingent fact is not something to discard as irrelevant by reducing it to the antithesis of normality. Instead, their reading reveals how the ontological foundation for every subject stems from an ontological lack. As the last section of this contribution will explain, this is a way to open the horizon for continuous and radical emancipation that does not have to accommodate itself to fix normality. First, this investigation will take this argument further to show its implications for the pathological relationships under investigation here: education, populism, and instrumentality. This paper will start by detailing the two visions of contingency Laclau wants us to overcome and the alternative we can take concerning the relation of education to populism and instrumentality study.

For Laclau (1990: 18–27), two ways to read contingency need to be corrected. First, it is not the accidental alterations of a subject that do not define its essence. The second conception, less reductive but unsatisfying, takes contingency as the gradual alterations of a subject before it attains a predestinate essence. These two readings reduce contingency to a mere pathology against hard normality, close the gate to serious investigation of these contingencies, and reduce hegemony as being a way to cover them. Let us see how discarding these two short conceptions of contingency may lead to reconceptualizing populism instrumentality and education as ontologically

hegemonic subjects. The conclusion will start here with a subject dear to Laclau and Mouffe and closer to hegemony in its common meaning than the other two: populism. It will make this reconsideration of the relationship between populism and education. Meanwhile, the paper will gradually look at instrumentality, an element usually framed as pathological to education, and it will argue the way it is generally understood is contradictory to Laclau and Mouffe's ontology, therefore unless we read it in the way this paper suggests it is going to be contradictory to their work.

The hegemonic approach to populism

The general understanding of populism is of being only a contingent discourse that produces hegemonic false consensus to manipulate the people. However, this paper wants to show an alternative view, that populism is hegemonic but that the only foundation a subject (here, the people) has is in hegemony. To clarify, we should go back to the two invalid visions of contingency presented earlier and distance populism from them. Firstly, if populism is only to be read as a pathology, the study of populism will be limited to reporting scandalous and pathological populist statements. In a more promising yet unsatisfactory case, the relevancy of populism is shut down by taking it as a significant contingency, which is, however, unsustainable in the long term. The core of both positions is that the final articulatory goal of populism, defining the meaning of 'the people', is ontologically assumed to be a rational population. Yet, because of populism, the people, as a subject, is momentarily manipulated; all it needs is some time before rationality returns, and for the liberal and democratic truth to prevail over the false hegemony of populism. This is how most explanations of populism reduce it to pathological elements such as problems in the transition to modernism, post-war traumas, and economic recessions (Laclau 2012: 143–158). In a word, populism has nothing to do with the people and has nothing ontological about it.

To these concepts, Laclau alternatively proposes an alternative notion of populism adequate to the conception of contingency as ontological. In *On the Populism Reason* (2005), this move is made by elevating populism from a contingent pathology as ideational, historical, functionalist, and sociological to a contingency that holds the keys to the ontological foundation of the people as a totality. For Laclau, 'the people', the ultimate goal of articulation for populism, is much more than an assemblage of residents or citizens (population). 'The people' as a subject is a political discursive articulation with no privileged signifier (social class, ethnicity, race, history, etc.) capable of constructing its fullness. Therefore, populist contestations are more than a simple contingent challenge of the subject; they are ontologically revealing of the people's negativity as a subject (and ontologically of any other subject). That is to say, that 'the people' as a totality is a subject that is ontologically lacking and ultimately unfixed, and that is why it is susceptible to question and challenge.

Moreover, this means that the only essence the people (or any other subject) has is in this contingency. Therefore, what we call reading populism as a pathological contingency is ontologically revealing to the subject of 'the people' and any other subject once we generalize this reading. Similarly, I take populism from being a scandalous and antagonistic contestation of the real essence of education as a gateway to understanding something ontological about it and its instrumentality. The contribution will start with something that may seem, for the moment, distant from the argument. However, retrospectively, it will show itself as the way to this alternative ontological conception of contingency that will be a common ontology for the three subjects in question (the people, education, and instrumentality). This argument is the fear of de-pathologizing populism. I will tackle the accusation of de-pathologizing as pathological.

The importance of an ontological approach

The interest in contingency as ontological and not merely pathological can be questioned if it is not an exercise of abstract and futile speculation. Skepticism also exists about it being the symptom of the inability to make clear, logical, and analytical arguments about the argument under investigation as one would do via other hard empirical methodologies. One could even ask why this contribution decided to wander ontologically instead of going to its subjects directly and immediately. Most importantly, these questions raise the fear that normalizing populism turns this concrete political manifestation into metaphysical speculation and endless contemplation.² Thus, the fear is that the price to pay for avoiding a pathologizing contingency is scarifying the ethical engagement against real-life pathologies connected to populism, such as racism, xenophobia, and homophobia (Glynos 2001: 205, Glynos 2003: 188–189).

Moreover, and most importantly, educational theorists seem to mistrust this contingent foundation of the subject as it may weaken education. Hence, they aim to secure and champion education's independence as a subject immune to the instrumentalities of politics, especially "the pathological" populist ones. Specifically, the dread is that by emphasizing contingency, the instrumentality of education appears legitimate; thus, the specificity of education gets lost to the service of other fields (politics, employment, empowerment, etc.). These two fears of reading our subjects through an ontology where contingency is the cornerstone come from a larger fear of ontology. Should we then give up on ontology despite the attentiveness it provides us while thinking? The answer is no; instead, we should find

² Metaphysics here is not understood positively as for example in Levinas's or Cassirer's reading. It is understood as pejoratively relying on supernatural explanations of reality, which are not scientifically validated or above the material world. Hence, they are illusional and close to our understanding of real-life problems.

an alternative conception of ontology that can help us better understand these issues rather than being trapped by them. Indeed, an alternative picture can put us in a preferable position for dealing with populism and instrumentality.

First, the fear of closing real-life pathologies questions into metaphysical speculations may lead many to a de-ontologisation that is satisfied solely with real-world observations. Yet, ironically enough, the condition to accept de-ontologisation is again established on an ontological conception of the subject (Glynos & Howarth 2007: 7). Figuratively, it is just like the hydra paradox, where ontology is a beast that grows two heads for each one cut off, and the effects of actions to reduce “the problems of ontology” result in stimulating its multiplication and the more we try to eliminate it, the more we are implicated in it (Marchart 2018: 8–9). This is undoubtedly a good argument in favour of the ever-inescapability of ontology; however, it does not discard the fear of it. Therefore, one needs to overcome this trepidation by a re-conception of ontology in a new way rather than solely affirming its eternal persistence.

Hansen (2014) provides a good starting point in his discussion of one of the famous conceptions of de-ontology by Niklas Luhmann from which this paper can present an alternative conception of ontology. Luhmann (2013: 185) defines ontology as “the result of a mode of observation that operates based on a distinction between being and non-being and that subordinates all other distinctions to this one.” From this point of view, it is legitimate that ontology is reducible to metaphysics. However, there is a way to ensure Luhmann that we can escape the entrapment of metaphysics while thinking ontologically. This can be achieved right here by deepening his distinction of “being” and “not being” to be penetrable and constitutive of these two sides: the being and the not being. This is constructive in facing contingency in ontological terms, as developed in the philosophy of Laclau and Mouffe. For them, contingency is most importantly synonymous with antagonism, which is an excellent answer to Luhmann’s distinction between being and not being, and how they limit and sustain each other instead of being distinct.

Because of this emphasis on antagonism, doubts may arise again whether this contribution will fulfill its promise of being an inquiry that treats the relation of education to instrumentality and populism in ontological rather than pathologizing terms. Therefore, we should understand Laclau and Mouffe’s position; for them, antagonism is not reduced to conflicts between friends and foes and the scandals and pathologies that these produce. Their work on antagonism is much more extensive and significant, as Laclau explains:

I am not asking myself what are the actually existing antagonisms in society, but something more fundamental: What is an antagonism? What type of relations between social forces does it presuppose? This is a question usually overlooked in the sociological literature, which usually concentrates on actual ‘conflicts’, ‘confrontations’ and ‘struggles’, but which does not pose the question about the ontological nature of these categories. However, we must focus on this nature if we want to advance on the theoretical front (Laclau 2014: 102).

As is evident here, in the traditional understanding of antagonism that Laclau and Mouffe oppose, subjects have antagonists and political relations with their outside to, for example, secure resources, fight for life, or expand. If all that antagonism was this external conflict, then Laclau and Mouffe must have been late in announcing it since nothing is new here; from Democritus to Critical Theory, antagonism was the core element of the entire topic. Instead, for Laclau and Mouffe's post-Marxist reading, there is an attention to antagonism as an outside contradiction of the subject, as well as its internal, inescapable political conflictual contingency and the impossibility of identity to attain a sustainable fullness with no disturbing antagonisms (Marchart 2018: 28–29). This paper finds its grounds in this double dimension of antagonism that it takes as ontological to every subject.

The ontological primacy of antagonism

To say that antagonism is internal to the subject does not mean, as cultural studies view it, that it is a micro conflict distinct from a larger external macro one. Nor is it a simple exaggeration to say that the conflict between subjects can be so radical that it torments each subject internally. According to Marchart (2018), it is not either of these cases; the antagonism is about conflict (negativity), constitutive of every subject. Take, for instance, our relationship of interest here between antagonism, populism, and education. Suppose, as most research does, that antagonism is only external and affects the contingent appearances of the subject (both education and populism) but never its eternal essence (what is education and what is the people). In this case, any investigation would probably be limited to seeing the sinister populist instrumental impact on the moral, citizenship, and sex education curricula and, in a more optimistic approach, how education can be instrumental in doing something about populism in return. The interest in both cases is seeing how these two subjects enter momentary exchanges but return to their essential meaning in the long term. Thus, no matter what populism makes education look like, or how it deforms it, education will always have the same necessary and undeformed meaning. In this case, as in most academic research, populism and education are conceived as essential antagonists, and thus, they are sublet to positivist approaches with clear and ready epistemologies.

An alternative to this reduction of antagonism to the subject's exterior conflict exchanges, a circular conception of antagonism between its interior and exterior, can enable us to grasp something ontological between education and populism and internal to them. The circularity of antagonism suggests that empirically perceived populist contestations of education (external conflict) are the first gate to education's and the people's internal subjectivity (i.e., what is education and what is the people). What are we finding internally in these subjectivities?

Is it an original untouchable essence? Not really; there is an internal negativity that can only be turned into a positivity hegemonically, making the subject (in this case, education and the people) susceptible to external negativities. However, our thinking is not nihilist either because nihilism would need an objective reality to be constructed against. Alternatively, as in post-foundational philosophy, which this contribution builds on, there is no hard objective reality; hence, the aim is to work on radical negativity as productive of every subject (Laclau 1987, Marchart 2007). As Laclau (1989: 81) clearly puts it, “The dissolution of the myth of foundation does not dissolve the phantom of its own absence.” This contribution acts on recognizing that the phantom is not unimportant, but it is the basis of subjectivity. Thus, the question is not whether there is a hard ground for the subject (i.e., education, the people, instrumentality) but what happens to the subject on contingent grounds.

In the same terms, it might seem like we are turning around in an empty cycle by saying that the external antagonistic conflict is only possible through this internal conflict and that, reciprocally, internal conflict is only possible through an external one, as if we are in the egg and the chicken conundrum. This would be the question of ontology understood as the craving for the first essential being of every subject (or a fundamental antagonism that generates everything). This is not the issue here, as this contribution does not ask which (the internal or external antagonism) comes first. Assuming that every identity is contingent, we give up on the eternal nature of the subject and its originality. Metaphorically, this means that if we talk about the first originality of the subject or its primary antagonisms, the best this first originality can be is metaphorically a “second one” (Laclau 1989). Therefore, when thinking about contingency or antagonism, the question is not who is guilty of making the subject uncomfortable by its antagonisms. It is something beyond that, something about the totality of the subject while we recognize this ontological antagonism. The aim is to see how the subject is constituted and de-constituted through these perpetual antagonisms (Marchart 2021). Henceforth, these external antagonisms are the royal gate to the subject’s external conflicts, especially to their internal being. If we start from external antagonisms, it is not because this has priority. Rather, it is because the only appearance of the internal antagonism (the subject’s radical negativity) we hold is this external antagonism.

This circularity of antagonism to every subject is ontologically and methodologically crucial and holds the cornerstone of this contribution’s investigation. It makes antagonism the key to being more attentive to the selection of its study subjects in a way that chooses subjects that appear to have contradictory external relations with each other. Therefore, the combination of education, populism, and instrumentality is not intended to contribute to the pathologizing tone that denounces the populist instrumentalization of education. Alternatively, the engagement in research on these subjects, which are scandalous to each other, aims to make the three, education, populism, and instrumentality, reveal their internal

antagonism (their being) because they only reveal their internal antagonist deadlocks (ontology) after external dislocations. Specifically, where the subject (education) is more comprehensible is the space of antagonism emphasized twice. This occurs primarily through populism as a moment of contestation and then through the instrumentality that education should escape its economic and political plans, not to mention its populist ones. This paper will explain how this is the case with populism before moving to instrumentality.

In populism studies and educational research, it has been a tradition to call populism a specter, but for this contribution's understanding of antagonism, it is a revenant. This means that populism's repetitive coming back does not aim to indicate evidentially politically problematic situations. Instead, it is revenant in as much as that it aims to seek answers to legitimate questions (ontological, epistemological, and ethical) that end up being described as marginal and normatively discarded.³ These questions are only graspable with attention to an ontology to which populism points – antagonism. This contribution makes this ontological horizon clear by generalizing this reading of antagonism to the other antagonist relation that this contribution deals with. It is the relation of instrumentality to education.

Instrumentality as scandalous

What triggers reflection on how instrumentality is not a simple pathology is the observation that in numerous populist discourses, education is an instrument for solving economic, social, and political problems. However, every politically hegemonic instrumentality depends on its misrecognition as not being instrumental. Even in theoretical discussions on education, instrumentality catches us in an aporia where, on the one hand, the rejection of instrumentality does not exclude the desire for it (Snir 2021, Carusi & Szkudlarek 2024). Simultaneously, while we reject instrumentality, we agree indirectly on instrumentalities that do not diverge from the general goals of education. Hence, one cannot fail to notice that education is instrumentalized for noble aims from human rights and citizenship to economic progress and sustainability. Yet, for safety, many want to scarify the desire of education to be instrumentalized in any way whatsoever, to avoid the excuse for any perverted instrumentalization that may deviate education from its noble pedagogical finalities. In both cases, instrumentality seems to be synonymous with shame; if one accepts it, it is on the condition of making clear that education can also exist without being instrumentalized (Biesta 2001, Masschelein & Simons 2013, Hodgson et al. 2018).

³ I rely here on Derrida's hauntology in the *Specters of Marx: The state of the debt, the work of mourning and the new international* (2012).

Indeed, there is an antagonism to investigate in this opposition between the acceptance and rejection of instrumentality. However, will we use the knowledge we gained from Laclau and Mouffe on antagonism merely to spot this antagonist relationship between education and instrumentality? Or, from a better but still not satisfying standpoint, are we going to go one step further by questioning how Laclau's knowledge of antagonism, understood as a limit to knowledge, limits the knowledge that Laclau and Mouffe give themselves? Thus, we take their theory work on antagonism as a subject and reflexively trace its limits through their theory of antagonism. And by that, we reduce their knowledge on the limits of knowledge (antagonism) to a full knowledge to be attacked in its limits by its own theoretical means. These questions are relevant for two reasons: first because instrumentality is not an easy moment for Laclau and Mouffe's ontology, and second, it activates this contribution's epistemology. The paper will detail both respectively.

In the dominant understanding of instrumentality, one can notice an antagonist moment in Laclau and Mouffe's theory. Instrumentality framed, as it usually is, via a causal process risks being an essential point. It is a fixed transcendental moment that can mechanically center all the other elements of his theory to be a fully fixed structure. Consequently, it pushes Laclau's and Mouffe's radical contingency into a contradiction where antagonism is not ontological but absorbable by formal positivism. Consider, for example, the relationship between education and populism; if the former is assumed as instrumental to populism in terms of causal relation, it can be envisaged, according to the same logic, that proper measures and technics developed progressively by experience can solve all society's radical ontological negativity. In a word, instrumentality risks being sublet to positivism and its results by reading instrumentality through a causal framework. In contrast, Mouffe and Laclau's goal concerning antagonism is not a positivist epistemology (Laclau & Mouffe 2001: 113).

Indeed, both antagonist relations of instrumentality to education and Laclau and Mouffe's theory are intriguing, and they are indeed questions that this contribution takes. However, a question should first be asked about the epistemological status of antagonism since it is through antagonism that we came to these questions: Is there any knowledge to take from a knowledge primarily interested in the limits of knowledge? In more concrete terms, can antagonism even be a symptom? These questions are fair because if we advance that every subject is embedded with negativity (that the ontological character of antagonism supposes), then the question is against which positive reality is antagonism going to be a symptom? The question is if antagonism is only a matter of spotting scandals. If the answer is positive, then the point about antagonism (and this contribution) is missed because antagonism is not just about the relation of contradiction between subjects but also primarily about something more substantial. It is about internal antagonisms in particular.

Antagonism's sinthomatic epistemology

When antagonism is captured in its usual pathological connotations, research limits itself to describing the empirical conflicts right in front of our eyes. With this goal, we know a lot about antagonism, as we content ourselves with the usual questions such as who wins or loses in an antagonism? How is the conflict developing? What are the strategies for resistance? And so forth. Reversely, antagonism, taken from the terms presented so far, appears to be not an empirically given or scientifically determinable object of political or social reality. With antagonism being ontological to every subject and especially being a negative moment of every subjectivity, not an objective one, the question becomes, is it possible to face head-on what is not objective and what escapes objective knowledge because of its negative nature? Thus, it becomes clear that antagonism is not easy to investigate through a simple description of a particular positive conflict as we realize that antagonism undermines that very positivity, which is why it cannot be limited to positive facts. Hence, thinking about ontology in these terms pushes us to think about epistemology as well: what can and cannot we know? Accordingly, instead of blindly following the scientific approaches to the study of populism, we are implicated in the matter of what we are studying. And we can only do this concerning the ontological grounds that antagonism activates. In these terms, what we get is a sort of reflexive epistemology.

Accordingly, antagonism cannot take the form of a usual symptom that indicates the existence of something else. However, this does not make it irrelevant; it makes it a more meaningful symptom. In similar terms, Lacan's late teaching (Lacan 2016) has a specific understanding of the symptom compatible with Laclau and Mouffe's antagonism (Stavrakakis 2002).⁴ The symptom, or what Lacan calls the *sinthome*, is not the sign of what is pathological and not working compared to normality. The *sinthome* is an embarrassing moment for the subject but offers ways of being for it. Hence, antagonism expresses an external conflict of the subject with others, which can be phenomenologically perceived. However, this should not reduce it to a simple sign, a symptom of something not working according to empirical or theoretical normality. We should not be satisfied with these external manifestations of antagonism as being correct. Alternatively, we should also aim at antagonism as internal to the subject, which can be expressed in an internal negativity that allows these external subversions of the subject in the first place.

Accordingly, antagonism does not just limit the subject by expressing a simple solvable contradiction as much as the fact that the *sinthome* is an enigma that presents a solution without being fully resolvable. In a word, antagonism and the symptom are doing the same thing, "detecting a certain fissure, an asymmetry, a certain

⁴ This paper refers to Lacan here and throughout because of his significant influence on Laclau, making the reference both relevant and well-founded.

‘pathological’ imbalance which belies the universalism, this imbalance, far from announcing the ‘imperfect realization’ of these universal principles – that is, an insufficiency to be abolished by further development – functions as their constitutive moment: the ‘symptom’ is, strictly speaking, a particular element which subverts its own universal foundation, a species subverting its own genus.” (Žižek 1989: 16). On these grounds, with this internal antagonism, the interest is firstly ontological; then, it is to a reflexive epistemology that recognizes this internal negativity. And finally, it is an ethics of instrumentality that problematizes and recognizes this ontological negativity. I will now revisit populism and instrumentality *sinthomatically* (as *sinthomes*).

Populism revisited *sinthomatically*

Populism is usually read as a symptom having a connotative medical sense, making it a criterion to distinguish political pathology from political normality. In Lacan’s early conception of the symptom, there is a similar understanding of the symptom as “the series of exceptions, disturbances, and mal-functionings, measured by the ideal of full integration into the symbolic Law (the Other).” (Žižek 2002: 58). For academic research, populism often plays the same role in designating a pathology in relation to a symbolic register of political normality, working as an *a priori* theoretical reference of how society is or should be. Laclau and Mouffe’s conception of populism is beyond this reductionist conception of populism as a borderline between normality and abnormality (De Cleen & Glynos 2021). Instead, they give a stronger position to change the status of populism from something marginal to a symptom of ontology. Laclau helps rescue populism from its marginal and vilified position within the field of social sciences at large (Biglieri & Perelló 2019).

However, the potential of this conception risks being reduced in two cases: first, if the farthest research inspired by Laclau and Mouffe’s work goes is indicating the ontological blindness of the studies that judge populism to be only an abnormality. Second, in the context of educational research, if we adopt the (symptomatic) theory of populism inspired by Laclau and Mouffe and then rephrase it in pedagogical terms. Instead, a faithful symptomatic reading of the Lacaudian approach continues his symptomatic reading by departing from his ontology (with Mouffe) to detect heterogeneous points of breakdown and imbalance in this same theory and pedagogical theories. This moment does not only show a contradiction in these theories as having the merits of being an external antagonistic moment. It reveals the skeleton of their being. In this contribution, this moment is instrumentality; therefore, I will revisit it here in new symptomatic words.

Instrumentality revisited sinthomatically

Let us revisit how this paper captured instrumentality as an antagonist to education and to Laclau and Mouffe's theory by casting this antagonism as sinthomatic. In these new symptomatic terms, we can still see that the opposition between educational theory and Laclau's ontology to instrumentality are legitimate positions. However, the way they are questioned is somewhat reductive of antagonism. Alternatively, we need to read instrumentality, the moment of antagonism here, itself antagonistically as a subject. That is to say, not only as a relation between two subjects having their antagonisms (education and populism) but as a subject itself hindered and constituted by antagonism. In this way, instrumentality, being an antagonism and therefore limiting the subject but also constituting it, is not only a symptom of the limits of education theory or Laclau's ontology but also of their constitution.

Therefore, this work evades two positions: one that defends education against instrumentality and the other that reduces education to a political instrument. I modify the understanding of instrumentality. I present it as a symptom but not as a code to be solved or a disease to cure. Instead, by considering instrumentality as a symptom (sinthome) of antagonism's ontological meaning, I aim at instrumentality in a place of a twisted act for every subject: it is a negation and a violation, but an internal one, and thus it is constitutive of the subject (Stavrakakis 2002). Therefore, the aim is not to find a reason to reject or accept Laclau and Mouffe's position of populism as being instrumental, nor is it to ask educational theory to reject or tolerate instrumentality. Alternatively, the goal is to change the understanding of instrumentality from being a pathology to an element necessary for the Lacaudian approach and educational theories to achieve their constitution. In these terms, I see instrumentality as a gateway to reconsidering urgent epistemological and ethical impasses for Laclau's ontology and educational theory.⁵

The conception of the sinthome will answer to the incongruity of both positions, namely to Laclau's ontology of antagonism and the educational theory's refusal of instrumentality. The contribution works on two levels presented as animating the sinthome; first, it fleshes out a problem (radical ontological negativity), and second, it offers the solution. We need a new ontological and epistemological reading for the first goal and, for the second, an ethical one.

Epistemology of instrumentality

First, by focusing on populist articulations, this contribution asks what it takes for education and populism as subjects to be in instrumental relation. We find that education is instrumentalized as a demand to fix the people's incompleteness

⁵ Here, I rely on Žižek's approach to the symptom in his book *The Sublime Object of Ideology* (1989).

as a totality hegemonically. In Laclau's theory of populism (2012: 165), the people is more than an assemblage of the population. It is a political discursive articulation that has no primary signifier to ground it (social class, ethnicity, history, etc.). Accordingly, a populist articulation of education refers to education as one of the main nodal points for this articulation. This supposes that education is also taken in antagonist terms; thus, it has its negativity which never makes it a fully objective demand. Therefore, in a populist articulation, education becomes more than the realm of didactic or pedagogical discussions. But, it is a space susceptible to be articulated into new popular alternatives in which each shows itself as a solution (an instrument) to solve the people's problems. Consequently, a populist articulation of education is not a mere repetition of a discourse on the people, but articulation is taken in the way that Laclau and Mouffe theorize it (1985). For them, articulation does not simply refer to "organization" or "expressing," but it is "any practice establishing a relation among elements such that their identity is modified as a result of the articulatory practice" (Laclau & Mouffe 2001: 105). Thus, the proper populist instrumentalization of education transforms the object of education (the people) and education itself.

Nevertheless, this grounding function is not a mere technicality because the articulated identities contaminate each other (Laclau 2000b, 2006, Carusi & Szkudlarek 2020). Hence, what is the sediment contents of education contaminate the people, and vice versa for education as it has to adjust itself to economic, social, and political elements outside its realm, which is put as an instrument for them. In this paper, I develop this logic as a co-prosthetic relation, where instrumentality as a prosthetic relation covers hegemonically over the lack of these identities through the embodiment of another subject. However, both identities pay for such a grounding relation by being mutually dependent and thus contingent subjects (Atif 2021).

As with any successful prosthesis, instrumentality desires to be taken not as instrumental but as natural. It wants to be part of the being of the subjects of the instrumental relation (education and the people) but without being perceived as external to them (as instrumental). Hence, instrumentality aims to move hegemonically the subject (the people and education) from a certain (instrumental) contingency to an absolute necessity (Atif 2024). However, given the ontological character of antagonism, this naturalness is threatened by other political contestations. Despite that, instrumentality does not give up on the desire for naturalness. This contribution moves to the ethical dimension of instrumentality by problematizing this desire for naturalness for education theory and Laclau's and Mouffe's ontology.

Ethics of instrumentality

The ethics of instrumentality cannot be a simple deduction from the last sections because the ethical good instrumentality aims for is, like any subject, ontologically divided via antagonism. I approach this division through how instrumentality is a supplementary operation with unknown results. It aims to fill education's lack of being prosthetical. However, the success of this operation is not guaranteed as we do not know if we are making an alien addition to education's being or replacing what it has lost; that is the double sense of the supplement (Derrida 1976: 246). Nonetheless, instrumentality does not relinquish its desire to reach a natural complement that sufficiently closes identities' negativity without being perceived. This is how instrumentality moves itself and the subject from a certain contingency to a hegemonic order experienced as an absolute necessity.

Thus, answering the Lacanian ethical question, "Have you acted in accordance to the desire in you?" (Miller & Lacan 2013: 311), becomes a hard task since this desire of instrumentality is not simple but is a twisted one, the answer is, "I did as long as you do not need to ask me this question." In this twisted desire, I find something to problematize the Lacaudian and the educational theories. It is a way to address ethical paradoxes in the Laclauian ontology and educational theory. I will explain how the prosthetic logic posits itself as a challenge for both.

Many critics ask if the emphasis on the political (antagonism) in Laclau and Mouffe's ontology happens at the price of the ethical (Dean 2002). Others are sceptical of a general normative deficit in their ontology and in particular regarding their approach to populism (Critchley 2012, Mazzolini 2020, Žižek 2006). Instrumentality gives us a good standpoint from which to approach this challenge once read as a problem of instrumentality. We can ask, what if Laclau and Mouffe's hegemonic and socialist strategy, because of its ethical deficit, can deploy non-democratic strategies by being an instrument that can also be used for non-democratic goals? A first, but unsatisfactory, answer through an anti-instrumental rationality argument may suggest that an instrument is not only an instrument. Accordingly, Devenney (2006) demonstrates that Laclau and Mouffe's theory disorients any means-end- rationality. However, this is not enough because the ethical deficit persists even in the antagonist terms in which we have presented instrumentality. Specifically, the prosthetic logic of instrumentality may also suggest that the good to which instrumentality aims, naturalness, can also be explained in non-democratic manifestations that Laclau and Mouffe reject, such as post-politics (Mouffe 2005b). Post-politics is the denial of antagonism and the political character of all political projects and their presentations as non-political. This has damaging consequences as the repressed confrontation between adversaries that recognizes the political character of the latter's projects risks returning as a battle to the death in the form of natural versus instrumentalized (political) projects (Mouffe 2005a, 2005b).

In an educational setting, the same post-political fears can be expressed, as, for instance, the political disavowal in education through a fundamental consensual elimination of conflict. In these terms, educational theorists' struggle against instrumentality can be understood as a resistance to ways of submitting education to economic plans and learning society agendas that present themselves as non-political (e.g., Nussbaum 2016, Giroux 2017). However, recently, in populist movements such as Bolsonaro's *Escola sem Partido* in Brazil, Ontario's Progressive Conservative Party's war against Sex education, or AFD's allied movement *Aktion Neutrale Schulen* in Germany, depoliticization is performed paradoxically via ultra-politicization. Hence, education is articulated as being instrumentalized by progressive agendas (Marxist, queer, feminist, etc.), and the solution is an ultra-militarization (politicization) that brings education to its natural state out of any instrumentalization.

Instead of leaving prosthesis as a logic of instrumentality because of this incongruity, this paper argues that only by staying faithful to its desire can instrumentality be democratic. However, this desire should be taken on both levels of antagonism, the internal and external. The question is how to deal democratically with the loss that antagonism refers to. As forwarded before, antagonism refers to the loss at the heart of every identity, its ontological lack. To answer the question of how to deal with the double sides of antagonism that instrumentality refers to, I draw on Freud's distinction between how mourning and melancholia deal with loss (Freud 1924, Glynos 2014). Both Freud's mourner and melancholic are sad and depart from a denial of their loss. However, later, the mourner recognizes and responds to the call of reality to let go of the lost loved object, while the melancholic remains stuck in his loss, blames himself for it, and becomes a prosthesis of his lost object. Thus, the lost object continues to exist as part of the sad subject. In this paradox, Freud describes mourning as healthy and melancholia as unhealthy.

Similarly, inhibiting instrumentality by melancholically rejecting loss does not take us back to a state with no antagonism. It, unfortunately, produces totalitarian and undemocratic distinctions between essentialist projects; some are instrumentalists, and others are not. Ironically, it produces more instrumentalities while fundamentally denying instrumentality, whereas in a healthy prosthesis, recognizing the ontologically lacking nature of all identities opens the door for new discourses on education that try instrumentally to act on that loss. In these terms, I suggest a radical democratic instrumentality of education that is drawn on this prosthesis. It is radical not in the sense of aiming at a radical solution of turning every antagonism into naturalness. Its radical character implies, on the contrary, that we save education only by taking into account its radical impossibility instead of taking it as an identity that is transcendental to any instrumentality.

References

- Atif A., 2021, *Instrumentality after Radical Lack, Education, and Populism as Co-Prosthetic*, "Ars Educandi", no. 18, p. 129–142.
- Atif A., 2024, *More than we think and less than we wish. On the instrumentality of education*, [in:] Fitzpatrick N., Vaughan C. (eds.), "Technē Logos, Care and the (Neg) Anthropocene. The second annual conference of the European Culture and Technology Laboratory", Dublin: EUT+ Academic Press.
- Biesta G.J., 2001, *How difficult should education be?*, "Educational Theory", vol. 51, no. 4, p. 385.
- Biglieri P., Perelló G., 2019, *Populism*, [in:] Stavrakakis Y. (ed.), *Routledge Handbook of Psychoanalytic Political Theory*, London: Routledge.
- Carusi F.T., Szkudlarek T., 2020, *Education is society... and there is no society: The ontological turn of education*, "Policy Futures in Education", vol. 18, no. 7, p. 907–921.
- Carusi F.T., Szkudlarek T., 2024, *Ontological Instrumentalism, the Autotelic, and the Impossible Identity of Education*, [in:] Wittig S., Mayer R., Sperschneider J. (eds.), *Ernesto Laclau: Pädagogische Lektüren*, Wiesbaden: Springer VS Wiesbaden.
- Critchley S., 2012, *Is there a normative deficit in the theory of hegemony?*, [in:] Critchley S., Marchart O. (eds.), *Laclau: A Critical Reader*, London: Routledge.
- De Cleen B., Glynos J., 2021, *Beyond populism studies*, "Journal of Language and Politics", vol. 20, no. 1, p. 178–195.
- Dean T., 2002, *Art as symptom: Žižek and the ethics of psychoanalytic criticism*, "Diacritics", vol. 32, no. 2, p. 21–41.
- Derrida J., 1976, *The supplement of copula: Philosophy before linguistics*, "The Georgia Review", vol. 30, no. 3, p. 527–564.
- Derrida J., 2012, *Specters of Marx: The state of the debt, the work of mourning and the new international*, London: Routledge.
- Devenney M., 2012, *Ethics and politics in discourse theory*, [in:] Critchley S., Marchart O. (eds.), *Laclau: A Critical Reader*, London: Routledge.
- Freud S., 1924, *Mourning and melancholia*, "The Psychoanalytic Review (1913–1957)", vol. 11, p. 77.
- Giroux H.A., 2017, *Neoliberalism's war against higher education and the role of public intellectuals*, [in:] Izak M., Kostera M., Zawadzki M. (eds.), *The Future of University Education*, London: Palgrave Macmillan Cham.
- Glynos J., 2001, *The grip of ideology: a Lacanian approach to the theory of ideology*, "Journal of Political Ideologies", vol. 6, no. 2, p. 191–214.
- Glynos J., 2003, *Radical democratic ethos, or, what is an authentic political act?*, "Contemporary Political Theory", vol. 2, p. 187–208.
- Glynos J., 2014, *Death, fantasy, and the ethics of mourning*, [in:] Brussel L., Carpentier N. (eds.), *The social construction of death: Interdisciplinary perspectives*, London: Palgrave Macmillan.
- Glynos J., Howarth D., 2007, *Logics of critical explanation in social and political theory*, London: Routledge.
- Hansen A.D., 2014, *Laclau and Mouffe and the ontology of radical negativity*, "Distinktion: Scandinavian Journal of Social Theory", vol. 15, no. 3, p. 283–295.
- Hodgson N., Vlieghe J., Zamojski P., 2018, *Manifesto for a post-critical pedagogy*, Goleta: Punctum Books.

- Hudson P.A., 2006, *The concept of the subject in Laclau*, "Politikon", vol. 33, no. 3, p. 299–312.
- Lacan J., 2016, *The Seminar of Jacques Lacan*, Book XXIII: *The Sinthome*, Cambridge: Polity Press.
- Laclau E., 1987, *Psychoanalysis and Marxism*, trans. A.G. Reiter-McIntosh, "Critical Inquiry", vol. 13, no. 2, p. 330–333.
- Laclau E., 1989, *Politics and the Limits of Modernity*, "Social Text", no. 21, p. 63–82.
- Laclau E., 1990, *New reflections on the revolution of our time*, London: Verso Trade.
- Laclau E., 2000a, *Structure, history and the political*, [in:] Butler J., Laclau E., Žižek S. (eds.), *Contingency, Hegemony, Universality*, London: Verso.
- Laclau E., 2000b, *Constructing universality*, [in:] Butler J., Laclau E., Žižek S. (eds.), *Contingency, Hegemony, Universality*, London: Verso.
- Laclau E., 2005, *On Populist Reason*, London: Verso.
- Laclau E., 2006, *Why constructing a people is the main task of radical politics*, "Critical Inquiry", vol. 32, no. 4, p. 646–680.
- Laclau E., 2012, *Politics and ideology in Marxist theory: Capitalism, fascism, populism*, London: Verso Books.
- Laclau E., 2014, *The rhetorical foundations of society*, London: Verso Books.
- Laclau E., Mouffe C., 2001, *Hegemony and Socialist Strategy: Towards a Radical Democratic Politics*, vol. 8, London: Verso Books.
- Luhmann N., 2013, *Theory of Society*, vol. 2, Stanford: Stanford University Press.
- Marchart O., 2007, *Post-foundational political thought: Political difference in Nancy, Lefort, Badiou and Laclau*, Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Marchart O., 2018, *Thinking antagonism: Political ontology after Laclau*, Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Marchart O., 2021, *Institution and Dislocation: Philosophical Roots of Laclau's Discourse Theory of Space and Antagonism*, [in:] F. Landau, L. Pohl & N. Roskamm (Eds.), *[Un]Grounding: Post-Foundational Geographies*, Bielefeld: Transcript Verlag.
- Masschelein J., Simons M., 2013, *In defence of the school. A public issue*, Leuven: E-ducation, Culture & Society Publishers.
- Mazzolini S., 2020, *Populism is not hegemony: Towards a re-Gramscianization of Ernesto Laclau*, "Theory & Event", vol. 23, no. 3, p. 765–786.
- Miller J.A., Lacan J. (eds.), 2013, *The Ethics of Psychoanalysis 1959–1960: The Seminar of Jacques Lacan*, London: Routledge.
- Mouffe C., 2005a, *The return of the political*, vol. 8, London: Verso.
- Mouffe C., 2005b, *On the political*, London–New York: Routledge.
- Nussbaum M.C., 2016, *Not for profit: why democracy needs the humanities*, Princeton: Princeton University Press.
- Price B., Sutherland M., 2008, *Not a Ground but a Horizon: An Interview with Ernesto Laclau*, "World Picture", no. 2.
- Snir I., 2021, *Walter Benjamin in the age of post-critical pedagogy*, "Studies in Philosophy and Education", vol. 40, no. 2, p. 201–217.
- Stavrakakis Y., 2002, *Lacan and the Political*, London: Routledge.
- Žižek S., 1989, *The sublime object of ideology*, London: Verso.
- Žižek S., 2002, *The Fragile Absolute. Or, Why Is the Christian Legacy Worth Fighting For?*, "Tijdschrift Voor Filosofie", vol. 64, no. 3, p. 611–612.
- Žižek S., 2006, *Against the populist temptation*, "Critical Inquiry", vol. 32, no. 3, p. 551–574.

Summary

This contribution discusses a relationship usually framed as antagonistic between education and two contemporary elements, populism and instrumentality. Political scientists argue that populism manipulates education, while educational philosophers contend that instrumentality compromises education's intrinsic value by using it for external purposes. Both views, however, oversimplify the role of antagonism. To address this, the author draws on Ernesto Laclau's political theory, suggesting that antagonism is not merely an external force disrupting education but is intrinsic to populism, instrumentality, and education itself. This means antagonism is part of their inherent negative character, enabling their connection in the first place. The author estimates that this starting point can emancipate the study of the relationship of education to populism and instrumentality from a description of the external pathological states of these subjects to an ontological investigation of each with epistemological and ethical results that touch more adequately the urgent challenges of populism and instrumentality to education.

Keywords

education, populism, instrumentality, sinthome, prosthesis

Streszczenie

Populizm i instrumentalność: od symptomów patologicznych do ontologicznych sinthomów teorii edukacji i ontologii Laclaua

Niniejszy artykuł omawia relację, zazwyczaj ujmowaną jako antagonistyczną, między edukacją a dwoma współczesnymi elementami, populizmem i instrumentalnością. Politolodzy argumentują, że populizm manipuluje edukacją, podczas gdy filozofowie edukacji twierdzą, że instrumentalność podważa jej wewnętrzną wartość, wykorzystując ją do celów zewnętrznych. Oba poglądy jednak nadmiernie upraszczają rolę antagonizmu. Aby to omówić, autor odwołuje się do teorii politycznej Ernesta Laclaua, sugerując, że antagonizm nie jest jedynie zewnętrzną siłą zakłócającą edukację, ale jest nieodłącznie związany z populizmem, instrumentalnością i samą edukacją. Oznacza to, że antagonizm jest częścią ich immanentnie negatywnego charakteru, co umożliwia ich połączenie. Autor szacuje, że ten punkt wyjścia może uniezależnić badanie relacji edukacji z populizmem i instrumentalnością, od opisu zewnętrznych stanów patologicznych tych podmiotów, do ontologicznego badania każdego z nich, z wynikami epistemologicznymi i etycznymi, które lepiej uwypuklają pilne wyzwania, jakie populizm i instrumentalność stawiają przed edukacją.

Słowa kluczowe

edukacja, populizm, instrumentalność, sinthome, proteza

Schizmogeneza a autorytaryzm.
Poszukiwania dźwigni zmian w książce
Narodziny wszystkiego. Nowa historia ludzkości
Davida Graebera i Davida Wengrowa

Wprowadzenie

Czasami pojawiają się książki, które nie tylko zwiększają wiedzę czytelników w danej dziedzinie, ale także oddziałują na ich myślenie w innych kwestiach. Są wówczas oceniane jako wartościowe publikacje. Recenzji książki *Narodziny wszystkiego. Nowa historia ludzkości* (Graeber, Wengrow 2022) napisano już wiele, dlatego w niniejszym artykule wolałem skupić się na ukazaniu, jak ta pozycja może „pracować” w rękach pedagogów. Poza rekonstrukcją części wyводу autorów książki przedstawię słownik pojęć wartych wyprowadzenia z niej. W oparciu o ten materiał spróbuję spojrzeć na problem współczesnego autorytaryzmu. A zakończę wskazaniem kwestii, jakie ta książka odsłania jako zadania „do zrobienia” we współczesnej myśli pedagogicznej. Krytyczna pedagogika od lat poszukuje narzędzi emancypacyjnych, które pozwolą jednostkom i społecznościom wyrwać się spod dominacji opresyjnych struktur. Książka Graebera i Wengrowa prezentuje nowe, radykalne spojrzenie na korzenie problemu nierówności, co pozwala pedagogom zrozumieć, że zmiana społeczna może sięgać głębiej niż jedynie powierzchowne reformy instytucjonalne. W tym sensie ich praca stanowi kontynuację tradycji wywrotowych w pedagogice, ale równocześnie oferuje coś nowego – wskazuje, że emancypacja może wynikać z rekonstrukcji świadomości historycznej i ponownego zrozumienia naszej zbiorowej przeszłości.

Antropolog David Graeber i archeolog David Wengrow wspólnie napisali książkę, której celem jest podważenie wiary w to, że przed wynalezieniem rolnictwa ludzie żyli w małych społecznościach zbieracko-myśliwskich, gdzie panowała równość. Jednocześnie kwestionują przekonanie, że nierówności są nieodłącznym skutkiem

rozwoju rolnictwa i nieuchronnym elementem życia w miastach, których skala wymaga rezygnacji z wolności. Powstanie tej książki stało się możliwe dzięki nowym informacjom i dowodom dostarczonym przez nauki ściśle dyscyplinom naukowym autorów. Irytowało ich jednak utrwalanie niezmiennych interpretacyjnych ram tych dowodów mimo ich coraz bardziej oczywistej nieadekwatności.

W 2011 roku Graeber i Wengrow zaczęli dzielić się swoimi pomysłami, lekturami oraz wymieniać informacje na temat stanu wiedzy w swoich dziedzinach nauki. Chcieli wziąć udział w dyskusji na temat nierówności, jaka narastała od czasu kryzysu finansowego w 2008 roku. Ich zabawa w pisanie książki, jak o jej tworzeniu mówili, trwała osiem lat. Niestety, niecały miesiąc po złożeniu książki w wydawnictwie w 2020 roku David Graeber niespodziewanie zmarł.

Graeber latami drążył temat otwierania się i zamykania okien politycznych możliwości. Rozbijał mity ukute w procesie tworzenia wiedzy naukowej, jego najbardziej doniosłą pracą jest pojedynek z ekonomistami w książce *Dług. Pierwsze pięć tysięcy lat* (Graeber 2018), gdzie podważa mity założycielskie pieniądza. Książkę *Praca bez sensu. Teoria* (Graeber 2019) można uznać za konfrontację z przedstawicielami zarządzania i mitem efektywności pracy w przedsiębiorstwach prywatnych. W *Utopii regulaminów. O technologii, tępotcie i ukrytych rozkoszach biurokracji* (Graeber 2016) autor polemizuje z socjologami.

Książek Wengrowa jeszcze nie znam, ale jego *What Makes Civilization? The Ancient Near East and the Future of the West* (Wengrow 2010) chciałbym przeczytać, bo wydaje mi się, że w tej pracy autor pokazuje, jak z drobnych dowodów materialnych buduje się argumenty w sprawach dotyczących całych cywilizacji.

W *Narodzinach wszystkiego* Graeber i Wengrow rozprawiają się z mitami, które w antropologii mieszczą się pod hasłem „ewolucjonizm społeczny”. Choć można je zbyć jednym wykładem, to jednak powracają w interpretacjach wyników badań, mimo że nie są wiarygodne. Odpowiedź na ten branżowy problem jest więc syntezą opracowań badawczych publikowanych w dość hermetycznych dziedzinach i poddziedzinach nauki. Patrząc na objętość książki, trudno uwierzyć, że pierwotnie miała ona być zaledwie pamfletem na oderwane od dowodów współczesne debaty o nierównościach.

W swojej intelektualnej zabawie dwóch Dawidów-naukowców postanowiło przyjrzeć się okolicznościom, w których po raz pierwszy stawiano w Europie pytania o genezę nierówności, co doprowadziło ich do starcia z Goliatem oświecenia. Książka opowiada o tym, jak polityczna debata o wolności, prawach i nierównościach rodziła się w Europie po nieudanych próbach przekonywania mieszkańców Nowego Świata do polityczno-społeczno-ekonomicznego porządku niekwestionowanego dotąd w Starym Świecie. Można więc ją podsumować stwierdzeniem, że jest to książka, która zdekolonizowała oświecenie. A że jednym z jej nieco obśmiewanych bohaterów został Jean-Jacques Rousseau, to pedagodzy mogą mieć pewność, że skutki tego przewartościowania dotrą także do ich dyscypliny.

Nie sposób przedstawić pełnego znaczenia tej książki, bo sam gąszcz przypisów powoduje, że czytelnicy będą mieli różne doświadczenia z jej odbiorem. Mnogość

interpretacji i wywołany przez tę publikację ferment intelektualny można dostrzec, uczestnicząc w dyskusjach klubów czytelniczych, które zdecydowały się podjąć tę lekturę amatorsko, w najlepszym tego słowa znaczeniu. W niniejszym artykule przedstawię jej główne wątki i charakterystyczne pojęcia, jakimi posługiwali się autorzy w swoich dociekaniach. W moim wyborze skupiam się na potencjale wykorzystania tej książki w myśleniu o wychowaniu i kształceniu, a także na aktualności wniosków z lektury dla dyskusji pod tytułem *Nowy autorytaryzm – czy zadajemy właściwe pytania?* zainicjowanej przez Karolinę Starego i Łukasza Stankiewicza w „Ars Educandi”.

W poniższej analizie tytułowa „dźwignia zmian” odnosi się do procesów i mechanizmów, które kwestionują ustalone porządki społeczne i umożliwiają tworzenie nowych rzeczywistości. W kontekście edukacyjnym te dźwignie mogą obejmować narzędzia pedagogiczne, które podważają normatywne myślenie i inspirują do krytycznej refleksji nad strukturami społecznymi.

Rekonstrukcja dekonstrukcji oświecenia

Ta książka to intelektualna dysrupcja, a także zaproszenie do własnych poszukiwań w gąszczu przypisów i odniesień do stanowisk archeologicznych. Zaczyna się od wywrócenia wyobrażeń o oświeceniu jako o ruchu intelektualnym zrodzonym z lokalnych, europejskich tradycji dociekań nad naturą świata. Zamiast tego – jak się okazuje – mitu zobaczymy ludzi początków tej epoki zszokowanych atrakcyjnością społeczeństw Nowego Świata. Zobaczymy, jak polityczna debata rodziła się z nieudolnych prób przekonywania mieszkańców Nowego Świata do polityczno-społeczno-ekonomicznego porządku niekwestionowanego dotąd w Europie. Samo tylko odsłonięcie okoliczności, w jakich powstawały dzieła Jeana-Jacques’a Rousseau – w szczególności *Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi* (Rousseau 1956) – i zyskiwały rozgłos, jest wielką zasługą tej książki. Dalsze łamanie utrwalonych nawyków myślowych nie odbywa się w próżni, lecz podczas odwiedzania setek dawnych miast i stanowisk archeologicznych.

Graebera i Wengrowa zaintrygowało zainteresowanie Rousseau tematem nierówności. Co on mógł wiedzieć na temat równości, pisząc *Rozprawę o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi* i dlaczego Akademia w Dijon w czasach panowania Ludwika XV ogłosiła konkurs akurat na taki temat? To zagadnienie nie było kontynuacją średniowiecznych dociekań. Problem był świeży, gdyż pojawił się wraz z odkryciem Nowego Świata. Ówcześni ludzie zaczytywali się w przekazach stamtąd, bo zawierały bezprecedensowe idee, takie jak wolność seksualna kobiet i możliwość rozwodów. Doniesienia te, składane przez zirytowanych misjonarzy, były publikowane w corocznych „Relacjach jezuickich z Nowej Francji” (1633–1673) (Greer 2000). Zakonnicy spisywali wydarzenia mające miejsce na terenach dzisiejszego Quebecu i wydali je w 71 tomach. Nie było tam

mowy o nierównościach, ale rozpisywano się o wolności i wzajemnej pomocy, bo „nawracani” wypominali Europejczykom braki, a ci odpowiadali, broniąc swojego porządku i negując potrzebę wolności. Jest coś przewrotnie rasistowskiego w tym, jak trudno nam sobie wyobrazić, że ludzie odpowiedzialni za ludobójstwo rdzennych mieszkańców Ameryk mogli słuchać tego, co mieli oni do powiedzenia. Kolonizatorom zarzucano, że zajmują się głównie wykonywaniem rozkazów w obawie przed swoimi dowódcami, podczas gdy Indianie amerykańscy śmiali się z własnych przywódców i oczekiwali, że ci przekonają ich do działania. W społecznościach rdzennych nie stosowano kar, a przestępstwa były rzadkie. Dla jezuitów był to poważny problem, bo nie wiedzieli, jak wprowadzić ideę chrześcijańskich przykazań w takich społeczeństwach.

Relacje podróżników przyjmowały formę dialogów, ponieważ opierały się na rzeczywistych rozmowach, które były notowane. Graeber i Wengrow przedstawiają czytelnikom postać o imieniu Kondiaronk – wodza plemienia Wyandotów, negocjatora i sygnatariusza wielkiego pokoju montrealskiego – traktatu pokojowego z 1701 roku. Opisują go jako filozofa, doskonałego mówcę i główną atrakcję protosalonu w domu gubernatora prowincji. Był również mężem stanu i prawdopodobnie wysłannikiem rady konfederacji Wyandotów na dwór Ludwika XIV w 1691 roku. Został opisany w książce z 1703 roku pt. *Ciekawe dialogi z dzikusem obdarzonym zdrowym rozsądkiem, który dużo podróżował*, autorstwa barona de Lahontan (Lahontan, Gueudeville 1703). Była to tak popularna pozycja, że przez dwadzieścia lat na jej podstawie wystawiano sztuki teatralne. Ludzie naśladowali styl owej konwersacji, ale zakładali, że postać Indianina była fikcyjna, bo inaczej musiałaby to być najmądrzejsza osoba, jaka kiedykolwiek żyła. I w dodatku doskonale władająca językiem francuskim.

Graeber i Wengrow nie twierdzą, że Kondiaronk był jedynym światowym intelektualistą spośród rdzennych mieszkańców Ameryk. Ale on jeden wystarczył im do zaburzenia naszego wygładzonego, szkolnego obrazu przeszłości. Pokazali, jak zmieniał się dyskurs krytyki społecznej na przestrzeni czasu. Zaczynając od dyskusji o wolności, która szokowała misjonarzy, dotarli do problemu nierówności dostrzeżonego przez Indian prowadzących etnografię społeczności najeźdźców. Indianie byli zszokowani możliwością przemiany posiadanych dóbr materialnych w udział we władzy politycznej. W ich społeczności taki związek nie zachodził. W rezultacie ustalili i przekonująco wyrazili opinię, że problemem jest używanie pieniędzy.

Dalsza transformacja dyskursu krytycznego dotyczyła intelektualnego fermentu przed drugim wydaniem jednej z najbardziej udanych publikacji epoki oświecenia: *Listów Peruwianki* (Grafiny 2022). Krytyka Starego Świata wyrażona przez fikcyjną bohaterkę – porwaną przez Hiszpanów inkaską księżniczkę o imieniu Zilia – skupia się na państwie, które dopuszcza niewolnictwo, bezdomność, żebractwo i nakłada podatki, zamiast dystrybuować majątek; piętnuje przy tym patriarchat (cała krytyka społeczna przeprowadzona została z pozycji kobiety), w tym ograniczenia edukacji

(list 34). Wśród osób doradzających poprawki w 1751 roku pojawił się wówczas przysły ekonomista i kontroler finansów państwa Ludwika XVI – Anne-Robert-Jacques Turgot, który:

Zaryzykował stwierdzenie, że w rzeczywistości wolność i równość dzikich nie są oznaką ich wyższości. Są one oznaką ich niższości, bo taki stan jest możliwy tylko w społeczeństwie, w którym każde domostwo jest w dużej mierze samowystarczalne, a zatem tam, gdzie wszyscy są jednakowo biedni. Turgot wywodził dalej, że gdy społeczeństwa ewoluują, rozwija się technologia. Naturalne różnice w talentach i zdolnościach między jednostkami (które zawsze istniały) stają się coraz bardziej wyraźne, aż w końcu formują podstawę pod bardziej złożony podział pracy. Rozwijamy się od prostych społeczeństw, takich jak społeczeństwo Wyandotów, do złożonych „cywilizacji komercyjnych”, gdzie ubóstwo i niedostatek jednych (jakkolwiek godne pożałowania by były) są konieczne do rozwoju społeczeństwa jako całości (Graeber, Wengrow 2022: 71)

Później ta krytyka wraz z wykoncypowanymi etapami ewolucji społecznej została przez niego rozbudowana podczas wykładów, a następnie podchwycona przez Adama Smitha. W rezultacie zaczęto klasyfikować społeczności w zależności od sposobów pozyskiwania żywności, spychając te, które nie korzystały (lub zrezygnowały) z rolnictwa na dół drabiny rozwoju. Poczucie europejskiej wyższości zostało utrzymane, co nie zmienia faktu, że współcześnie za racjonalne uznane byłyby argumenty Indian, a dawni Europejczycy – ze swoim dystansem wobec wszelkich wolności – mogą się wydawać niezrozumiali.

Wkład Rousseau w debatę polegał, zdaniem Graebera i Wengrowa, na rewolucyjnym połączeniu przeciwstawnych dyskursów tamtych czasów. Jednakże w rezultacie sprowadził Indian do ludziopodobnych stworów, które działają, ale nie mają wyobraźni i nie widzą konsekwencji swoich działań. Co ważne, Rousseau nie pisał historii, ale za pomocą eksperymentu myślowego starał się wyjaśnić pojawienie się własności, której nie potrafił nie połączyć z wolnością. Jego eksperyment zmutował w metastrukturę historii ludzkości, w której równość stała się równoznaczna z brakiem atrybutów tego, co nazywamy cywilizacją, a więc władców, kapłanów, miast czy rolnictwa.

W zasadzie od tego momentu zaczyna się książka. Pozbawieni oświeceniowych kalek poznawczych ruszamy z Graeberem i Wengrowem, by świeżym okiem spojrzeć na początki cywilizacji i nadinterpretacje towarzyszące rzadkim i rozproszonym znaleziskom nawet sprzed kilkudziesięciu tysięcy lat. To, co wyłoni się z otwierania kolejnych możliwości interpretacyjnych, złoży się na podtytułową *Nową historię ludzkości*, czyli świadomie stworzoną i opartą na dowodach alternatywę dla europejskiej opowieści o dziejach naszego gatunku. Jej mitotwórczy charakter polega na przyjęciu założenia, że ludzie przez cały czas swojej historii byli świadomi. Świadomi tego, kim są, co robią i że to, co robią, wynika z czegoś, co robili wcześniej, ale dłużej robić tego być może nie chcieli.

Słownik przydatnych pojęć

Zamiast przedstawiania struktury rozdziałów, porządku wywodu oraz wymieniania kolejnych stanowisk archeologicznych, które zwiedzimy, omówię kilka pojęć, jakie zostały wykorzystane w książce, a wydały mi się ważne również z pedagogicznego punktu widzenia.

Schizmogeneza

Użyteczną koncepcją wyjaśniającą dynamikę przemian kulturowych jest schizmogeneza. Pojęcie to ukuł Gregory Bateson w latach 30. XX wieku na opisanie tego, jak ludzie definiują siebie w opozycji do innych (Bateson 1935). Na poziomie kultur polega to na celowym i wielowymiarowym różnicowaniu się społeczności bliskich geograficznie, gdy dostrzegą niekorzystne cechy sąsiednich grup. Społeczności niechętnie wybranym skutkom porządku społecznego (np. niewolnictwu) nie tylko trzymają się z dala od miejsc ich występowania (np. od miast) i praktykują odmienne sposoby sprawowania władzy, ale także podkreślają swoją odrębność, eksponując te różnice w sztuce użytkowej. Pojęcie schizmogenezy pojawia się w omawianej książce wielokrotnie, obejmując rozmaite obszary geograficzne i okresy historyczne – od klasycznego przeciwieństwa między Atenami a Spartą z czasów V wieku p.n.e., przez szczegółowo analizowane społeczności Kalifornii i północy zachodniego wybrzeża Ameryki Północnej, po przemiany polityczne na obszarze tzw. Żyznego Półksiężycza na Bliskim Wschodzie po ustąpieniu ostatniego zlodowacenia.

Pojęcie to pomaga wyjść poza arbitralność specyfiki danej kultury, czyli poza założenia stojące za strukturalistycznym oglądem rzeczywistości. Szczegółowe rozwiązania przyjęte w danej kulturze nie są przypadkowym jej wytworem, determinującą wszystko osobliwością uwypuklającą się w języku, regułach zawierania małżeństw i sposobach obróbki jedzenia. Perspektywa schizmogenezy pozwala u podstaw kulturowej specyfiki dostrzec wybór polityczny polegający na odrzuceniu niechcianego sposobu życia [por. *constitutive outside* (Laclau 1990) oraz *de-identification* (Masschelein, Simons 2013)]. Czasami brakuje przyczyn zróżnicowania między społecznościami ulokowanymi w tych samych warunkach ekologicznych. Przyjęło się, że gdy w sąsiadujących społecznościach jedna zajmuje się uprawą kukurydzy, a druga rybołówstwem, to szukamy wyjaśnienia w ekologii zamiast w polityce. Lubimy determinizm w wyjaśnieniach, nawet jeśli badania wskazują na ślady dbałości o to, żeby zachowania jednej grupy były wyraźnie inne niż sąsiadów. Co ciekawe, te celowo odmienne społeczności pozostają złączone w pielęgnowaniu różnic między sobą.

O ile u Rousseau niewolnictwo jest konsekwencją rolnictwa, o tyle Graeber i Wengrow podają przykłady społeczności zachodniego wybrzeża Ameryki, gdzie praktykowano niewolnictwo mimo braku rolnictwa. Co więcej, niewolnictwo się nie rozprzestrzeniało, bo pobliska społeczność była odwrotnością tej praktykującej korzystanie z pracy przymusowej. Autorzy twierdzą, że nie znaleziono wyjaśnienia

dla takich diametralnych różnic, więc należy przyjąć, że kalifornijscy zbieracze mieli prawdopodobnie własną etykę pracy.

W naukach społecznych przyglądamy się zapożyczeniom, więc odmowa naśladowania jest trudna do uchwycenia. Spojrzenie na społeczności w dłuższej perspektywie czasowej pokazuje, że czasem dochodziło do masowego wręcz opuszczenia danego miejsca w celu rozpoczęcia innego modelu życia. Pojęcie schizmogenezy sankcjonuje przyglądanie się temu, czego społeczeństwa próbują uniknąć, a nie tylko temu, co tworzą. W bardziej pedagogicznym kontekście pojęcie schizmogenezy może być szczególnie użyteczne przy analizie tzw. alternatyw edukacyjnych. Jeżeli przyjmiemy je za fenomen kulturowy, to „alternatywy” powinny być zawsze rozpatrywane w odniesieniu do praktyk tych instytucji, od których na początku swojej działalności starały się z całą mocą odróżnić. Warto też zbadać, jak te różnice były następnie podtrzymywane. Taka analiza pomoże kolejnym pokoleniom pedagogów wychodzić z własnymi inicjatywami, zamiast opierać się jedynie na dotychczasowych rozwiązaniach określonych problemów.

Sezonowość

Sezonowość struktur społecznych oraz instytucji opisana jest w książce Graebera i Wengrowa jako uniwersalny mechanizm zdobywania świadomości, że życie społeczne można zawsze zorganizować inaczej. Porównywanie tego, jak zmieniają się reguły społeczne w zależności od pór roku, czyniło ludzi mądrzejszymi. Mimo że traktowanie człowieka jako stworzenia sezonowego jest nowatorskie, to w tym aspekcie autorzy świadomie rozwijają myśl Marcela Maussa (Mauss 2006), który pisał o morfologii społecznej – zmieniającej się w zależności od problemów, jakie napotyka społeczność. Nie są to tylko powierzchowne zmiany w zakresie technik, ale też dotyczące rytuałów, głębokich przekonań i moralności. W sezonie dobrobytu związanego z tym, że pojawiały się duże zwierzęta lub wylewały rzeki, współpracować trzeba było inaczej (w większych grupach) niż w okresach trudnego polowania (podział na osobno działające rodziny). Można więc przyjąć, że sezonowość była na ludziach niejako wymuszana przez ograniczenia środowiska, a konieczność znalezienia kolektywnej odpowiedzi na te problemy oznaczała, że ludzie uczyli się żyć w różnych konfiguracjach społecznych w dłuższych okresach czasu. To, że nie posługiwali się pismem do organizacji swojej wiedzy, nie oznacza, że nie mieli świadomości wyboru. Przede wszystkim dyskutowali, a także tworzyli sztukę, dzięki której symbolicznie przedstawiali swoje rozwiązania. Archeologię wspiera tu antropologia, odsłaniając głębokość przemian, jakie sezonowo zachodziły w społecznościach morfologicznie podwójnych. Te zmiany obejmują zarówno strukturę rodziny, jak i pojawianie się rotacyjnych sił policyjnych w ściśle określonych momentach życia społeczności, by potem je rozwiązać. Także praktyki monumentalnego budowania występują naprzemiennie z rozmontowywaniem. Nawet uroczyscie pochowani ludzie ostatniej epoki lodowcowej mogli być zaledwie sezonowymi królami, co prowadzi autorów omawianej książki do pytania, dlaczego w końcu

utrwalił się taki a nie inny system rządzenia i jako ludzkość utknęliśmy w autorytarnych strukturach: „Jak to się stało, że zaczęliśmy traktować wyniosłość i uległość nie jako środki tymczasowe czy też oprawę jakiegoś wielkiego sezonowego teatru, ale jako nieodłączne elementy człowieczeństwa?” (Graeber, Wengrow 2022: 125).

Sezonowość jest więc cechą przez ludzi utraconą, ale jej relikty dają się rozpoznać nawet współcześnie. Choćby w tym, że przez pół roku pracownicy myślą o tym, dokąd pojadą na wakacje, a przez kilka ostatnich miesięcy roku przygotowują się do obdarowywania innych ludzi.

Sezonowość w edukacji to nie tylko kwestia dostosowania do zmieniających się warunków pogodowych, ale również kreowania własnych rytmów. Formalne nauczanie, przerwane wakacjami, tworzy przestrzeń na edukację nieformalną i pozaformalną, dając uczniom szansę na rozwijanie się w sposób mniej usystematyzowany a bardziej spontaniczny. Warto rozważyć, jak te sezony mogą współpracować, wzajemnie się uzupełniając i odpowiadając na różne potrzeby uczących się.

Heroiczne społeczności i polityka

Polityka heroiczna to rywalizacyjna forma prowadzenia polityki z licznymi charzmatycznymi przywódcami. Polityka heroiczna wraz z administracją (kontrola wiedzy) i suwerennością (kontrola przemocy) stanowi część triady składającej się na dominację. Elementy te są w książce Graebera i Wengrowa głównymi podejrzanymi o to, że stanowią niezbędne ogniwa do stworzenia państwa. I choć wyjaśniają powstanie wielu struktur władzy uważanych za państwa, to jednak niektóre przypadki, takie jak cywilizacja minojska na Krecie, wymykają się tej hipotezie. Termin ten jednak jest użyteczny do opisu czegoś, co współcześnie nazywamy demokracją, a co jest zaledwie agonem z udziałem nielicznych. Reszta członków społeczności odgrywa zaledwie rolę publiczności.

Heroiczność jest przeciwieństwem typowych społeczeństw myśliwsko-zbierackich czy egalitarnych, gdzie zasady równości i indywidualnej swobody mają większe znaczenie. Relacje między graczami w społecznościach heroicznych oparte na ściśle określonych zasadach honoru i lojalności. Przypominają tym mafie. Ludzie w takich zbiorowościach zobowiązani są do świadczenia usług i oddawania hołdu swoim patronom, a w zamian otrzymują ochronę, wsparcie finansowe, a także możliwość uczestnictwa w przywilejach i korzyściach związanych z arystokracją. W tego typu społecznościach zwanych dworskimi występują często bogato wyprawiane uczt, rozrywki i inne formy sponsoringu, które mają na celu zdobywanie lojalności i wzmacnianie relacji między patronami a ich klientelą. Hierarchia społeczna jest silnie związana z dziedzicznymi tytułami, przywilejami i majątkiem, a dostęp do nich kontrolują elity arystokratyczne.

Termin „społeczności heroiczne” ukuty został przez Hectora Chadwicka w 1912 roku (Chadwick 2010) na podstawie analiz literackich, ale z czasem przybierało dowodów na taką zbiorczą charakterystykę arystokratycznych społeczności mieszkających na obrzeżach biurokratycznie zarządzanych miast, często w górach.

Działanie polityczne polega tam na zabieganiu o sławę i na wewnątrzgrupowej rywalizacji o zwolenników i niewolników, często rozstrzyganej w teatralnych konkursach, tj. pojedynkach, grach, wyścigach. Wewnątrz swoich społeczności ludzie ci odrzucali handel, ale szczegółowo rozliczali zobowiązania wynikające z lojalności, a zemsta była wówczas motorem ich działania.

Pojęcie „heroiczności” w tym kontekście nie odnosi się więc do indywidualnych aktów bohaterskich, ale do kolektywnej formy działania politycznego, gdzie zasady honoru i lojalności regulują interakcje społeczne. Zrozumienie tego terminu pozwala na przemyślenie dynamiki władzy i ograniczeń w dostępie do jej sprawowania, zarówno w kontekście historycznym, jak i współczesnym. Daje to pedagogom ramy do analizy przywództwa i autorytetu w środowisku edukacyjnym.

Wolności społeczne

Omawiana książka proponuje alternatywne myślenie o wolności, wskazując jej namacalne formy społeczne zamiast abstrakcyjnych zasad formalnych rozpatrywanych dla jednostek. Społeczny wymiar tych proponowanych wolności polega na tym, że do ich zaistnienia potrzebni są inni ludzie. Podstawowa jest, zdaniem autorów, wolność przeniesienia się w inne miejsce. Polega nie tylko na możliwości podróżowania czy wyprowadzenia się, ale także na gościnności i udzieleniu azylu. Jej istotą jest gwarancja przyjęcia w innym miejscu bez degradacji do podrzędnego statusu w nowej społeczności. Drugą wolnością jest możliwość ignorowania i niewykonywania rozkazów, czyli wolność nieposłuszeństwa. Polega na gwarancji, że będzie się wysłuchanym i uniknie ostracyzmu. Jeśli więc chcemy, żeby ludzie wykonywali rozkazy, to trzeba ich do tego przekonać. Trzecia zaś to – abstrakcyjna dla nas – wolność „kształtowania zupełnie nowych rzeczywistości społecznych albo swobodnego przemieszczania się między nimi” (Graeber, Wengrow 2022: 512). Graeber i Wengrow twierdzą, że te wolności nie tylko są powiązane, ale też sypią się jak domino: „Tak długo, jak pierwsza i druga wolność brane są za pewnik, jak było to w wielu społeczeństwach Ameryki Północnej, kiedy dotarli tam Europejczycy, jedynymi istniejącymi królami byli w ostateczności królowie teatralni” (tamże: 512). Królów teatralnych można stosunkowo łatwo usunąć, gdy przekraczają granice. Ale nawet jako niezdarni są tolerowani, gdy inne sposoby sprawowania władzy wydają się mniej bezpieczne. Jednak „królowie teatralni przestawali być królami teatralnymi dokładnie w chwili, kiedy zaczynali zabijać ludzi, co może również pomóc wyjaśnić nadmiar obrzędowo usprawiedliwionej przemocy stosowanej w trakcie transformacji z jednego stanu w inny” (tamże: 514).

Wśród dowodów na te społeczne wolności lubię w książce opisy paleolitycznych społeczności łowców-zbieraczy, które nie stanowiły gromady gęsto spokrewnionych ludzi, lecz były kosmopolityczne. Wymagało to podejmowania przynajmniej raz w życiu podróży do odległych miejsc, a to nie byłoby możliwe bez gwarancji, że zostanie się przyjętym do nowej wspólnoty. Dopiero od około 12 000 roku p.n.e. narasta poczucie odrębności (patrz: schizmogeneza) i w wyniku wyolbrzymiania

różnic zaczynają pojawiać się odmienne kultury. Ogólny kierunek rozwoju ku mikrodyferencjacji bywał jednak zakłócany rozprzestrzenianiem się języków dominujących w imperiach.

Nowy autorytaryzm – czy zadajemy właściwe pytania?

Książka *Narodziny wszystkiego. Nowa historia ludzkości* wydaje się istotna w kontekście dyskusji nad wykwitaniem populistycznych i autorytarnych form rządów. W świetle schizmogenezy wiele patologii życia publicznego w Polsce, np. manifestowanie homofobii przez polityków, przekorne nieprzestrzeganie praw człowieka (choćby prawa do prywatności), można zrozumieć jako próbę odróżnienia się od społeczeństw w Unii Europejskiej, których sposób rządzenia wzbudził niepokój części polskiego społeczeństwa. Z kolei obsesyjne przywiązanie do kłamstwa (zaprzeczanie wbrew faktom oraz tzw. *fake newsy*) można interpretować jako typową pretensję każdej, zwłaszcza niemal bezradnej lub sezonowej władzy do przedstawiania samej siebie jako części nowego kosmologicznego porządku. Decydującym momentem dla ustabilizowania się władzy królów-błaznów było od zawsze ostentacyjne zabijanie. Sytuacja na pograniczu polsko-białoruskim pokazuje, że weszliśmy i w ten etap.

W myśleniu o współczesnych problemach, takich jak wzrost tendencji autorytarnych w państwach naszego regionu, przywykliśmy nie zagłębiać się za bardzo w przeszłość. Tendencje autorytarne powracają jednak w kolejnych kostiumach. Wspomniana książka pokazuje, że sposób organizacji społecznej nie musi ograniczać się do instytucji państwa i nie jest z nią tożsamy. W jej świetle porządek społeczny nie ma też nic wspólnego ze środkami produkcji i menadżerskim feudalizmem uważanym za nowe, obecne wcielenie kapitalizmu. Zamiast tego autorzy proponują szukanie kulturowych odpowiedzi na pytania polityczne. Żeby zatem wyjaśnić porządek polityczny, trzeba się przyjrzeć temu, co uprawiamy na co dzień i jak to się ma do tego, co kultywują sąsiedzi, czyli co w naszej kulturze uważamy za chwasty. Głównymi podejrzanymi o ukształtowanie porządku politycznego byłyby etyka pracy dopuszczająca wyzysk (awersja do niewolnictwa w przeszłości predefiniowała organizację społeczną) i niemal całkowite wyrugowanie związków zawodowych, bo one są miarą zdolności samoorganizacyjnych społeczeństwa.

Jeśli spojrzymy na to, co może przetrwać z naszych czasów dla autorów podobnych książek w przyszłości, wpływ autorytaryzmu na materialne podstawy życia w Polsce, na nasze wybory estetyczne i formy uspołecznienia może okazać się nikły. Autorytarna władza nie kontroluje nawet języka: od wzorców kulturowych po imiona nadawane dzieciom. Zdarzenia, w których władza wpływa na życie codzienne, mają charakter ponadlokalny – przykładem mogą być ograniczenia w swobodzie poruszania się w czasie pandemii. Oddziaływanie sięga obsady personalnej kierownictwa instytucji związanych z kulturą (teatry, galerie), nauką (instytuty, uczelnie, kuratorzy i ew. dyrektorzy szkół) oraz resortów siłowych

(wymiana generałów, rozmontowanie służb wywiadu i kontrwywiadu, deprofesjonalizacja zawodu policjanta). Jednakże, wbrew pozorom, jest to zaledwie klientelizm, czyli obdarowywanie z intencją uzyskania powtarzalnego poparcia politycznego (Hicken 2011). Te instytucje kontrolują (i degenerują) nisze, lecz masowa kultura jest gdzie indziej. Czas spędzony przez młodych ludzi w szkole ustępuje czasowi poświęconemu na obecność w świecie wirtualnym. A istotne decyzje dotyczące bezpieczeństwa zapadają po uzyskaniu zgody od sojuszników. Tam, gdzie konieczne jest skoncentrowanie energii i zasobów, na przykład w systemach opieki zdrowotnej dla obywateli, dominuje entropia, czyli rozproszenie potencjału, a w praktyce wzrost umieralności mieszkańców. W efekcie doszło do efektywnej prywatyzacji usług ochrony zdrowia. Próba odróżnienia się od tzw. Zachodu i aranżowanie zaledwie spektaklu politycznej sprawczości (pomniki zamiast mieszkań) wydaje się zatem desperacka w obliczu takich problemów jak niż demograficzny, mierne funkcjonowanie służby zdrowia, zanieczyszczenie środowiska i niedobory wody, degradacja infrastruktury energetycznej, niedostateczna liczba mieszkań itp. W książce *Narodziny wszystkiego* można znaleźć przykłady dawnych miast, w których narzucony autorytarny sposób rządzenia (zamiast demokracji) nie współgrał z życiem mieszkańców, co skutkowało wyludnieniem.

Europejczycy politycznie są dzisiaj bardziej podobni do rdzennych ludów Nowego Świata niż mieszkańców starego kontynentu z czasów wielkich odkryć. Europa kiedyś znalazła krytycznych partnerów do rozmowy na temat społeczeństwa, podczas gdy Chiny nie odnalazły takowych. Nie osiągnęły swojego oświecenia, a jedynie ćwiczyły się w despotyzmie, doskonaląc państwo. W obliczu potęgi Chin i imperializmu rosyjskiego, które swoją strukturą przypominają absolutystyczną Francję sprzed oświecenia, pozostajemy mieszkańcami świata kultywującego jeszcze społeczne wolności. Pozostawieni przed wyborem mieszkańcy krajów graniczących z Rosją wolą tę europejską wolność. Dla ludzi uciekających ze wschodu nie ma większego znaczenia, czy przyłączą się do Czejenów z Polski, czy Apaczy z Czech lub Niemiec, bo z zewnątrz i tak reprezentujemy wolność. Dla nas te różnice są większe, dostrzegamy pęknięcia i groźby kolejnej schizmy w europejskiej konfederacji. *Brexit* pokazał Polakom, że mimo formalnej wolności przemieszczania się i osiedlania, nie do końca można polegać na tym, że włączenie migrantów do społeczeństwa będzie trwałe. To prawdopodobnie nieco osłabiło społeczeństwa względem rządów i pracodawców w wielu krajach, gdzie groźba ich opuszczenia przez niezadowolonych mieszkańców musiała być brana pod uwagę przez rządzących.

Lekcje dla pedagogiki

Dlaczego w ogóle musimy pisać i czytać książki o tym, że inni ludzie są inteligentni, dyskutują, krytykują i decydują, jak będzie wyglądało społeczeństwo? Może dlatego, że w naszym kolektywnym myśleniu o świecie szukamy logicznych ciągłości,

którymi opowiadamy o zmianie społecznej. Wydarzenia historyczne tłumaczymy narastaniem zjawisk je poprzedzających i zgodnych z logiką zaskakującego ówczesnych wydarzenia, więc retrospektywnie wszystko do siebie pasuje. Podobnie gdy promujemy zmiany, przedstawiamy pozytywne wzorce do naśladowania nazywane „dobrymi praktykami”. Nie przykładamy wielkiej wagi do negatywnych punktów odniesienia ani do zabawy, bez której nowa organizacja społeczna ma niewielkie szanse na wyklucie się. Koncepcje schizmogenezy i sezonowości pomagają zrozumieć proces społecznego uczenia się, zmianę świadomości i emancypację.

Festiwale, takie jak Pol'and'Rock Festival (wcześniej Przystanek Woodstock), a w mniejszej skali gry i wizyty w świecie wirtualnym, po których rzeczywistość odkleja się od oczywistości – mówiąc językiem teorii uczenia się Petera Jarvisa (Jarvis 2009) – są naszym odpowiednikiem sezonowych struktur społecznych. Zbyt często pomijamy potencjał oddziaływania na dominujący porządek społeczny tego, co Michaił Bachtin nauczył nas nazywać karnawalizacją, traktując świąteczny świat na opak co najwyżej jako wentyl bezpieczeństwa. Jednak nasze umiejętności tworzenia alternatyw nie idą w parze ze zdolnością do rozmontowywania instytucji, czego śladem jest potoczne przekonanie, że u nas prowizorka jest najtrwalsza. W tym kontekście warto zadać pytania: Wobec czego instytucja szkoły jest schizmogenetyczna i w czym przejawia się jej sezonowa zmienność? Jakie są różnice między semestrami zimowym i letnim? Czy jesteśmy w stanie wyobrazić sobie eksperymentalne anulowanie systemu szkolnego?

Książka Graebera i Wengrowa niemal zupełnie nie wspomina o szkołach, poza wskazaniem, że na podstawie danych z miasta Uruk można przypisać Sumerom wynalezienie nauczania pisania i czytania w ramach klas prowadzonych przez nauczycieli (Graeber, Wengrow: 316–317). Jednak w późniejszym okresie starobabilońskim (2000–1500 p.n.e.) naukę czytania i pisania prowadzono także w domach w Mezopotamii. Dopóki więc wartością absolutną będzie historyczna ciągłość, nawet drobne zmiany będą wydawać się rewolucyjne.

Narodziny wszystkiego. Nowa historia ludzkości inspirowane do rewolucji także na poziomie myślenia o pedagogice jako dyscyplinie. Antropologia i archeologia są ściśle powiązane z dziedzictwem kolonializmu. Graeber i Wengrow pokazali, ile przez to dziedzictwo jest jeszcze do zrobienia i jak sobie z tym radzić. W pedagogice jesteśmy daleko od odrobienia swojej lekcji z dekolonizacji, w szczególności związków pedagogiki z militarystką. Bez *Narodzin wszystkiego* trudno byłoby zrozumieć wartość wyśmiewania autorytetów. Chociaż autorytety notorycznie przekraczają granice swojej wiedzy, wypowiadając się poza sferą własnych kompetencji. Ich rozkazów i nakazów można słuchać, ale nie trzeba. Takim najbardziej przejmującym przekroczeniem kompetencji jest ustanowienie tradycji intelektualnej, według której starożytna Grecja stała się emblematem demokracji. Inne formy samorządu nie są uważane za właściwie demokratyczne lub nawet możliwe. Tymczasem miasta większe i starsze niż Ateny uprawiały samorząd w sposób bardziej inkluzywny niż Grecy, co odciskało się także w ich architekturze.

Dyscypliny archeologii i antropologii oraz pedagogiki są sobie bliskie, częściowo z powodu wpływu Rousseau. Pedagogika ma tendencję do nauczania o tym, jak powinno się nauczać, a nie uczyć się z tego, co jest. Warto zauważyć, z jakim zapalem nauczamy nauczycieli, a z jakim trudem uczymy się z ich doświadczenia. Wyjaśnienia domaga się też rola szkoły – instytucji niezwykle trwałej i powszechnej – w kształtowaniu produktywnych różnic między równie uszkolnionymi społeczeństwami. Książka Graebera i Wengrowa otwiera przed pedagogami perspektywę, w której różnica jest centralnym elementem procesu edukacyjnego. Edukacja nie polega jedynie na reprodukcji wiedzy, ale na wprowadzaniu różnicy – nowego sposobu myślenia, który umożliwia krytyczne spojrzenie na istniejące struktury (por. Szkudlarek, Starego 2018). Dla pedagogiki, która stale negocjuje swoje miejsce między teorią a praktyką, ta książka stanowi wyjątkowe narzędzie do transformacji. Zamiast naśladować, pozwala tworzyć nową wiedzę i alternatywne struktury społeczne, które wyrosłyby z głębokiej refleksji nad historią nierówności.

Wnioski płynące z odkryć antropologicznych i archeologicznych kwestionują tradycyjne narracje dotyczące rozwoju społeczeństw, szczególnie te oparte na myśli oświecenia. Dla pedagogów taka perspektywa stanowi cenne narzędzie do analizy deterministycznych poglądów na ewolucję społeczną i zachęca uczniów do krytycznego myślenia o założeniach leżących u podstaw współczesnych struktur społecznych.

Graeber i Wengrow pokazali czytelnikom myślących przodków, którzy mieli zdolność nawigowania między porządkami społecznymi. Zwrócili uwagę, iż przekonanie o tym, że postęp technologiczny prowadzi do autorytaryzmu lub wręcz despotyzmu, wyrosło z błędnego przekonania Rousseau, który uważał, że mała skala sprzyja równości, a w dużej skali społeczeństwa muszą być przerażająco nierówne i opresyjne. Autorzy udowodnili, że ludzie mają doświadczenie w unikaniu niewygodnych porządków społecznych. Książka stanowi manifest przeciwko wymyślaniu mitycznych początków i myśleniu, że relacje społeczne muszą być oparte na przemocy. Jest też wielką pochwałą publicznych dyskusji.

Literatura

- Bateson G., 1935, *Culture Contact and Schismogenesis*, „Man”, nr 35, s. 178–183.
Chadwick H.M., 2010, *The Heroic Age*, Cambridge: Cambridge University Press.
Grafigny F. de, 2022, *Listy Peruwianki*, tłum. R. Bochenek-Franczakowa, Warszawa: Wolne Lektury, Fundacja Nowoczesna Polska.
Graeber D., 2016, *Utopia regulaminów. O technologii, tępcie i ukrytych rozkoszach biurokracji*, tłum. M. Jedliński, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
Graeber D., 2018, *Dług. Pierwsze pięć tysięcy lat*, tłum. B. Kuźniarz, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
Graeber D., 2019, *Praca bez sensu. Teoria*, tłum. M. Denderski, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

- Graeber D., Wengrow D., 2022, *Narodziny wszystkiego. Nowa historia ludzkości*, tłum. R. Filipowski, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Greer A. (red.), 2000, *The Jesuit Relations: Natives and Missionaries in Seventeenth-Century North America*, Nowy Jork: Bedford/St. Martin's.
- Hicken A., 2011, *Clientelism*, „Annual Review of Political Science”, nr 14, s. 289–310.
- Jarvis P., 2009, *Learning to be a person in society: learning to be me*, [w:] Illeris K. (red.), *Contemporary Theories of Learning: Learning Theorists... In Their Own Words*, Nowy Jork: Routledge.
- Laclau E., 1990, *New Reflections on the Revolution of Our Time*, Londyn: Verso.
- Lahontan L.A. de Lom d'Arce de, Gueudeville N., 1703, *New Voyages to North-America. Containing an Account of the Several Nations of That Vast Continent; Their Customs, Commerce, and Way of Navigation upon the Lakes and Rivers; the Several Attempts of the English and French to Dispossest One Another; with the reasons of the miscarriage of the former; and the various adventures between the French, and the Iroqueuse confederates of England, from 1683 to 1694. A geographical description of Canada, and a natural history of the country, with remarks upon their government, and the interest of the English and French in their commerce. Also a dialogue between the author and a general of the savages, giving a full view of the religion and strange opinions of those people; with an account of the author's retreat to Portugal and Denmark, and his remarks on those courts. To which is added, a dictionary of the Algonkine language, which is generally spoke in North-America. Illustrated with twenty-three maps and cuts*, Londyn: J. and J. Bonwicke, R. Wilkin, S. Birt, T. Ward, E. Wicksteed, J. Osborn.
- Mauss M., 2006, *Techniques, Technology and Civilisation*, red. i wstęp N. Schlanger, Nowy Jork–Oksford: Berghahn Books.
- Masschelein J., Simons M., 2013, *The Politics of the University: Movements of (de-)Identification and the Invention of Public Pedagogic Forms*, [w:] Szkudlarek T. (red.), *Education and the Political. New Theoretical Articulations*, Rotterdam: Sense Publishers.
- Rousseau J.J., 1956, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, tłum. i oprac. H. Elzenberg, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szkudlarek T., Starego K., 2018, *Ontologie polityczności, polityki utożsamienia. Profesor Tomasz Szkudlarek w rozmowie z doktor Karoliną Starego*, „Pareja”, nr 1 (9), s. 97–131.
- Wengrow D., 2010, *What Makes Civilization? The Ancient Near East & the Future of the West*, Oksford: Oxford University Press.

Streszczenie

Artykuł koncentruje się na potencjalnym wpływie książki *Narodziny wszystkiego. Nowa historia ludzkości*, napisanej przez antropologa Davida Graebera i archeologa Davida Wengrowa, na sposób myślenia pedagogów. Książka ta kwestionuje istniejące mity dotyczące rozwoju społeczeństwa i nierówności społecznych oraz stanowi syntezę wyników badań naukowych. Autorzy przekształcili pierwotny plan napisania pamfletu na temat współczesnych nierówności w obszerną publikację. Analizują w niej, jak Europa zaczęła badać kwestie nierówności i ich genezy, i posługują się przy tym pojęciami, które można wykorzystać do opisanego współczesnego dryfowania niektórych państw w kierunku autorytaryzmu.

Słowa kluczowe

schizmogeneza, wiedza rdzennych ludów, autorytaryzm, dekolonizacja, pedagogika krytyczna

Summary

*Schismogenesis and Authoritarianism:
In Search of Lovers of Change in The Dawn of Everything
by David Graeber and David Wengrow*

The article focuses on the potential impact of the book *The Dawn of Everything: A New History of Humanity*, written by anthropologist David Graeber and archaeologist David Wengrow, on the thinking of educators. This book challenges existing myths about society's development and social inequalities and synthesizes the results of scientific research. The authors turned their original plan to write a pamphlet on contemporary inequality into a comprehensive book. The book examines how Europe began to examine issues of inequality and its origins, and uses terms that can be used to describe the contemporary drift of some countries towards authoritarianism.

Keywords

schismogenesis, indigenous knowledge, authoritarianism, decolonisation, critical pedagogy

Carlos Sangreman

Centre for African and Development Studies, University of Lisbon

<https://doi.org/10.26881/ae.2024.21.05>

Mara Melo

Centre for African and Development Studies, University of Lisbon

Women's Agricultural Production in Guinea-Bissau as a Means of Strengthening Their Identity

Women in Guinea-Bissau – literature review

Guinea-Bissau is a small state in West Africa, located between Senegal and Guinea-Conakry. With a population of about 1.8 – 2 million (50.4% female), it is characterized by a low level of education, poor sanitary conditions, and an unreliable judicial system. Its endogenous resources are cashew whose raw nuts represent 96% of total exports in 2020, the sale of fishing licenses, timber cutting and permits to extract heavy minerals from beach sands. Phosphates, bauxite, and oil exist but without exploitation. It is estimated that agricultural production (mostly small producers) for the domestic market of rice, fruits, vegetables, cattle, pig and poultry farming and artisanal fishing in rivers and seas is sufficient to feed the population. The food security problems indicated by the April 2022 study of the World Food Programme are the result of the weakness of distribution channels and the poor quality of means of communication, especially roads from producing areas (especially in the south to the Tombali and Quinara regions) to cities. The country has not developed any industrial structure, despite attempts, just after independence with car assembly plants, condensed milk, foam mattresses, peanut shelling, etc., and the fabric of companies is supported by formal and informal trade fragile in the face of competition especially from Senegal and Guinea Conakry. Even civil construction is dominated by companies from other countries (Portugal, France, and Senegal).

The indicators in the following table reflect also a very deep institutional fragility resulting from the country's exposure to drug trafficking between Latin America and Europe and to the political influence of the armed forces.

Table 1. Guinea-Bissau indicators

Indicator	Value	Comments
HDI 2019	177	187 countries; Source: UNDP
Life expectancy at birth	58 years	61 in Senegal; 65 in The Gambia; Source CIA WF
Years of schooling per capita	2,3	Source: MICS6 UNICEF
GDP per capita (current prices)	698 \$ USD	Source: World Bank 2022
Poverty rate	National 47.7% Bafatá 61.2% Oio 63.8% Bissau 21.3%	Source: Harmonized Survey on Living Condition of the Household 2018–2019, INE, Bissau

The political regime is semi-presidentialism authoritarian with a National Assembly and a President of the Republic both directly elected by universal vote. Conflicts between the president, the government and the military are frequent. The latter, who have a motivation to intervene in the politics of the country that comes to them from the war of liberation against colonialism, and from a difficult transition of the PAIGC from liberation movement to an unique party governing between 1974 and 1994, were the main authors of three coups d'état (1980, 2003, 2012), a murder of an elected president (Nino Vieira 2009), a civil war (1998/1999) and at least three failed coup attempts (1986, 2010 and 2022). The result is institutional instability that disrupted the pace of development. The population relies more on these own strengths and those of family, friends, and neighbours (a familiar identity of proximity) than on public institutions with a reparable level of resilience (Quétel et al. 2021). But despite this, the idea that the political system can evolve positively continues to be present, as shown by the very high voting rate in legislative and presidential elections. (Lopes 1987, Sangreman et al. 2019, Mendes 2019, UNIOGBIS 2018, Bernard et al. 2022).

The parties on June 4, 2023, elections considered gender equality in its political platforms, but in a different way from each other. If we take a sample of seven programs among the twenty-two parties and coalitions approved by the National Electoral Commission: PAI-Terra Ranka, MADEM-G15, PRS, PUN, COLIDE, PLGB et APU. There was only one party (PRS) which attaches particular importance to proposals aimed directly at women. The other parties limit themselves to considering women (and young people together) in most points of their political programmes. Nevertheless, we believe that we can see that all parties support greater gender equality and proposals that target women's economic activity, where "bideiras" (street women vendors) and vegetable producers are mentioned with intentions to support associations and microcredit processes. However, even if the intention to combat inequality between men and women is common and it is

not a strange theme for the parties, the proposals they present cannot be considered innovative either.

The results of the June 2023 elections gave the absolute majority to a “PAI-Terra Ranka” colligation of which the party that lead the war against colonialism, PAIGC, has the majority. But women's representation in the National People's Congress is one of the smallest in the country's history. The lack of regulation of the law of parity by the previous legislature left the initiative to political parties where the idea of male predominance continues to be present.

New or old gender authoritarianism

An authoritarian regime emerges from societies where the configuration of social groups has elements of authoritarianism that vary and that dispute existing resources through control over the state. Interestingly, it is this competition in regimes that have evolved from authoritarian that can give rise to hybrid regimes. That is, when the single party in power loses strength in society and there is no single dominant social group, the regime is neither a democracy nor an autarky, but rather a mixture of the two, with a higher level of competition for resources. The countries that were Portuguese colonies in Africa evolved after independence from one-party regimes, with many totalitarian characteristics, to democratic regimes (Cape Verde), to authoritarian regimes (Angola) or to hybrid regimes (Guinea-Bissau, Mozambique and São Tomé and Príncipe).

The research we know of has not advanced in the direction of considering gender relations from this theoretical perspective, when the type of authoritarianism existing between men and women is old and transversal to social groups. But if we look at gender relations in Guinea-Bissau from this theoretical construct, we can find elements of analysis to consider that male authority confronts female power with historical advantage, but far from an absolute authoritarianism even in areas where the Muslim religion is dominant. The role of women in the liberation struggle from colonialism accompanied by the theorization made by Amílcar Cabral, with concrete measures such as the organization of grassroots structures throughout the country during the struggle with mandatory participation of women, gave rise to a discourse of equality that was never questioned. Even the retreat of this process after independence, with men dominating the competition for resources and seeking to relegate women closer to their traditional social role, was only partially achieved, as can be seen in the emergence of women's organizations from the villages (tabancas) to the intellectual elite of the capital Bissau. It is thus a dynamic process that corrects inequalities, although at a pace far below the expectations drawn by the leader of the struggle for independence Amílcar Cabral when he conceived the idea of the creation of the “new man and woman” in the future independent State of Guinea-Bissau (Cabral s.a.).

The most important element in this process is economic power. Women who manage to earn their own income constitute a social group that confronts the authoritarianism of men with fewer contradictions and in a more lasting way, and may, for example, if they become widows escape the obligation to go to live with a close relative of the dead husband. The more income they have, the better they can exercise that independence. This research focuses on one of the businesses that generates income for women and places them in this social group, contributing to this process and covering a significant number of women throughout the country.

Women in Guinea-Bissau

About 60% of women live in rural areas and 40% in urban and peri-urban areas. According to the law of the land (Article 1674 of the Civil Code), the family structure is based on a patriarchal model, in which the husband is the head of the family and represents the woman in public life. This power is extended to economic activities, as illustrated by article 1686 of the Civil Code, which prevents women from engaging in commercial activities without her husband's consent; if the husband does not exist or is absent, from his brother or maternal uncle. To a large extent, these customary norms contradict the articles of the Constitution on equality between men and women (art. 24 and 25) and the various international documents approved by the National Popular Assembly like the Universal Declaration of Human Rights (art. 16), the African Charter on Human and Peoples' Rights (art. 17), the International Convention on the Elimination of All Forms of Racial Discrimination – CEDAW and the CEDEF Optional Protocol. These customary norms greatly influence family structures in inheritances, in the ownership of children in the event of divorce or death of the husband, in the acquisition of property, in the marriage of widows (or the “care” of the deceased husband's brother) and others. The gender equality and equity policy, with a strategy defined in a macro-Plan (Nacional Policy for Gender Equality and Equity), is only very slowly coming out of the paper.

The maternal mortality rate in Guinea-Bissau is the 7th highest in the world. The risk of death at childbirth is about twice that of neighbouring Senegal and Gambia.

According to the Multiple Indicator Cluster Survey (MICS/UNICEF), primary school completion rates in 2014 show that 43%, or nearly half of girls enrolled in primary school, dropped out before completing their school. Some of the reasons cited were that girls are pressured to leave school early due to early marriage (33%), pregnancy (20%), lack of money (17%) and responsibilities at home (4%). The provisional results of MICS 2018/19 are no better with a primary school completion rate of 25% for girls and 29% for boys.

And if we look at women from the point of view of Human Rights, we can mark the reality in Guinea-Bissau with a few sentences: “Data collection faces

opposition from men, but also from the silence of women themselves who, to protect themselves, do not easily speak out about the issue of abuse of rights" (Laranjeiro 2019: 293; our translation). And the process triggered by the liberation struggle when "the view of women's lives has changed: the space for action has expanded from the private, from the domestic to the public, thus opening the way to the great adventure of building citizenship for Guinean women" (Semedo & Barros 2013; our translation). "The exercise of women's rights has only evolved with the militant action of many associations, including microcredit groups, military women and the slow and irregular extension of State's presence throughout the country" (Sangreman et al. 2020: 127).

Another factor that must be remembered is the gap that exists not only in access to decision-making positions but also in the lack of recognition of women's ability to make decisions. In other words, the inequalities between men and women in all dimensions of society reflect the presence of patriarchal authoritarianism, especially if we consider the omission of gender equality in decision-making positions. Although more than 50 percent of the Bissau-Guinean population is composed of women, who also lead most households and the informal economy, their representation in positions of power is scarce. In the current parliament, elected on 4 June 2023, there are only 11 women out of a total of 102 deputies, compared to 13 in 2019, which is a step backward, especially considering that in August 2018 legislation was passed requiring a minimum quota of 36% representation of women to be respected in elections or appointments to the National People's Assembly and Local Governments (UNIOGBIS 2018).

Furthermore, this reality has not at all reflected Amílcar Cabral's vision, in which women played an important role in society. Fifty years after independence, which was celebrated on 24 September 2023, women rights activists such as Binto Naque or Maimuna Sila point out that women in Guinea-Bissau feel their rights are increasingly being undermined due to a lack of sensitive political leadership, culminating in a clear decline in the recognition of women (Cassamá 2023). In this context, achieving equality in other areas of women's daily lives, be they domestic workers, informal laborers, horticulturalists, or others, becomes an even greater challenge. This inequality in power has an impact on the daily lives of Bissau-Guinean women. Even women horticulturalists, who are an example of autonomy and independence from men, are still subject to the unequal opportunities, interests, and greed of men.

An important feature of gender roles in the Bissau-Guinean economy is the high percentage of women engaged in economic activity. The Light Poverty Assessment Survey, (World Bank 2021), shows that among household members, about 80 per cent of women were economically active (79 per cent in Bissau and 81 per cent in regions outside Bissau). The activity of horticultural women has always existed more family-oriented or also in the market where it was possible. Today this activity has the same problems as the rest of the country's agriculture: water for irrigation, security, utensils, investment credit. To these problems have little added the low level

of literacy of women that causes them difficulties in obtaining bank credit or help from International Cooperation or even for the organization of its affairs. In general, men provide cash crops, a more significant source of income, and cereals (especially bags of rice) which are the basis of food. Women in the field grow horticultural crops that generate income and supplement the family diet. An important feature of gender relations is the management of the income obtained, which tradition indicates must be managed autonomously by the women who earn it. This means that this activity gives women an autonomy that only the sellers of fish or other products can compare. And noted that none of the other trades produce what they sell (except for the sale of ready-to-eat food).

In 1992, the Association of Women of Economic Activity (AMAE) was born, the first organization of women of economic activity established in Bissau, whose main objective is the promotion and enhancement of agricultural and handicraft products, through savings and solidarity. The continued increase in economic activities in the informal sector and the need for a financial support mechanism would lead to the establishment in 2002 of a non-bank financial institution called “Bambaram”, whose purpose is to raise the savings of small entrepreneurs in the informal sector for the provision of credit and the economic and social education of its members. This cooperative was born thanks to the initiative of women belonging to AMAE and four other associations in the informal sector.

Literature review

Research in the colonial era did not question the role of gender in the division of labour, but rather the agricultural characteristics of production and ethnic specialization that could be recorded (see <https://memoria-africa.ua.pt/> where works from the colonial era are digitized). It was with independence in 1973/1974 that Bissau became one of those West African cities that Ms. Boserup (2007) classifies as “semi-masculine”, where women are omnipresent in the streets and markets, as sellers and buyers. The vegetable market concept that we will follow consists of the set of spaces suitable for selling, municipal markets, the area of movement of people where vendors create the market, *lumos* (periodic markets), road berms, street sidewalks, balconies of dwellings and proximity to production fields. From the 80s studies begin to be made on the position of women towards the land and the work of cultivating and selling the products. Women fish sellers attract a lot of attention from researchers, but especially from the work of Rosemary Galli and Ursula Funk the division of labour by gender, the question of land ownership, access to crop fields through their family relationships, as wives or sisters and the production/sale/profit rights of horticultural products are also the subject of research (Hochet 1981, Bull 1987, Galli & Funk 1992–1994). Regarding the social division of labour by sex in the informal sector, there is a tendency

to separate the market for vegetables, fish, ice cream, fruit, and ready-to-eat foods, which is dominated mainly by women, and the market for clothing, music, building materials and household appliances. meat, freight transport, mechanical workshops and the male-dominated foreign exchange market. However, due to the heterogeneity of activities, the boundary between the two “groups” is quite flexible, being possible to find men selling fish and women selling mechanical parts. In the markets it is estimated that 7 women are present against the presence of 1 man (Gomes 2008). A very interesting study was carried out by P. Moustier (1993) on horticultural production, production, and sales conditions, based on market interviews. The same for Maria Manuela Domingues (2000). These studies analyse sellers, customers, the relationship between sellers and producers, the risk of theft, conflicts with the authorities because of points of sale on formal markets, fees on sellers, “abota” (small group credits) or other forms of association of sellers and purchasing strategies to resell in Senegal. The studies S. Cleunismar (2021: 43 and following) and S.T. Camará (2010) give us a good idea of the importance for the gender relationship of the production of market gardening or horticultural women when highlight that the woman with the income from this activity manages to have a stronger and independent position in the household.

Research design

Objectives

The data in this study focuses on the production and marketing of vegetables by women without forgetting the role of men in the process, and aims to explain five questions under the stated objective:

1. What are the economic channels that exist for marketing, namely “the role of men and women in the market and the typology of the market, including men and women”.
2. What is the economic behaviour/strategy of women in these channels according to autonomy in all decisions relating to price, sale, marketing locations, use of sales income and “the strategies that women develop for better access to the market”.
3. What limits to the exercise of activity and the use of profits for women?
4. What are the lessons that can be deduced from this research for the process of the evolution of women's social identity in Guinea-Bissau? The strategy of the research developed can be described as quantitative with some qualitative elements. It cannot be claimed to be a case study because the data collected is not sufficient for an analysis of the off-site context that would allow for a deeper understanding of the identity of these women. A sample was defined from the base of about 1000 persons working in the fields indicated by SWISSAID and a questionnaire (see attachment) designed to be determined

by SPSS was applied personally by experienced interviewers. This instrument included “open-ended” questions and spaces for observations that were allowed to the investigators to have indications to collect all observations and suggestions made throughout the time of the interviews.

This method makes it possible to collect qualitative data important for reading quantitative information in an atmosphere where respondents feel comfortable rambling about their economic activity as an identity component. Also, as all investigators are Guinean the effect of saying what the funder or consultant expects to hear, is greatly diminished.

It is obvious that inference of the results is only valid for the basis of the sample.

Data collection method

The data were collected by interviewers (men and women) of the National Association of Investigators of Guinea-Bissau with experience of several such works either in the capital Bissau or in the regions of Oio and Bafatá since 2014. The data were collected on paper form in individual interviews specific to the survey. All data and observations were recorded on an Excel matrix and transferred to SPSS for quantitative and to Word for qualitative data. For the sample to have statistical validity, the choice of horticultural women/men to be interviewed was random.

Sampling and sample definition

Since the universe of horticulturists is 1063, a sample within the statistical range of $N = [150;160]$ surveys are considered sufficient and possible to be carried out. If we use a table (e.g. Arkin & Raymond 1963 or Bryman et al. 2021) with a confidence level of 95%, we will have, for a margin of error between [5%;10%], with a universe of 1000 units, a desirable number of surveys in the interval [286; 91]. In our case the statistical units are homogeneous – they are horticulturists, all with the same activity and the same production and marketing processes, The object of study – the market of these horticulturists – is well defined and delimited. So, it is not considered necessary to collect more surveys lengthening working time and costs. The difference between the strategic behaviour of men and women will be significant if the former has a presence in terms of number of members or occupation of positions on decisions. Stratification of results can be done by field of work or zone or region.

Table 2. Sample definition

Zone	Villages	Total	Respondents
Contuboel/Bafata	Sare Bese	52	10
	Bricama	78	12
Bissorã/Oio	Lende 1	76	12
	Lende 2	35	6
	Dame Sor ou Fot Sau	36	6
	Dame Gnaba ou San-Wodi	50	7
	Dame Ter ou Bimida	45	10
Biombo			
Ponta Rocha	Ponta Rocha	148	20
Bissau			
Granja Pessube 2	Bissau	362	50
Manel de iagu	Bairro ajuda	102	15
Tchada	Bairro Tchada	79	12
Total		1063	160

The limitations and difficulties of the study

One of the limitations of this study (for the objective of knowing to improve the activity) is its own object of analysis: an unprofitable business model, not allowing savings that justifies a banking formalization of the activity for investment, despite the necessary working hours. But, according to the qualitative data collected, it is an activity that allows a significant income for families not too large – this is the reason to find a relatively high percentage of widows. And allows to eat at low cost from the self-consumption of a part of the products if the quantity produced is sufficient – the question “how many times you ate last week per day” had many answers “3 and more” than to other surveys on different samples do not hold true at all. The low savings mean that production is constantly dependent on external aid for investment in more sophisticated equipment such as water pumps, well water treatments and field fencing. Its social importance is to allow independence to women due to the tradition that the money earned is not under the authority of the men of the family, even that it is the head of the family. But this dynamic of gender relations leads to the existence of a climate of secrecy where women talk little about achievements and successes.

It is also a business model that allows the presence of poorer people without formal qualifications, with bad houses, without light at night, except candles and battery-powered lamps or small solar panels (known as “Chinese lamps”), since they do not even know how to read, write or sign their name.

Profile of women market horticulturists

Marital status

If we consider divorced and widowed women together, 31.9% of women are at risk of becoming dependent in a society like the one in Guinea-Bissau. For the producers, the living conditions (cover and soil), energy, cook's water, and the number of times per meal day, give the classification of "poor" or "less poor" relatively balanced (except in the Lendem-1 field). And widows and divorcees are better off because of the number of times they eat per day.

As is referring to the previous point, the fragility of this subgroup is rather social, resulting from the unequal relationship between the sexes which hardly accepts that a woman lives without a husband or male relative. Other surveys on women in Guinea-Bissau (Baldé & Cavaco 2023) give a higher percentage of this situation in urban areas where social pressure is lower.

The men who cultivate do so as "heirs" of the women who were producers but have died. By qualitative data, it is common that most stay until they find a woman of the family who can take care of it. It was decided to keep the results of surveys of men in the tables.

Level of education

The average age of the interviewees is 43 years with a minimum of 17 and a maximum of 71, almost a third of the respondents have never attended school and there are even two women who say they do not know how to sign their name as a reason for not having a bank account. The subgroup of divorced widows has 41.2% of women without any level of education and 19.6% with frequency only of the first level (basic).

But of the total only 49% attended a literacy campaign. And if we systematically find from the qualitative results that the training is desired by the respondents, the truth is that so far only a little more than half (54%) of all horticulturists have had some training in horticulture. This lack of general and specific authorizations for the activity, is a serious limit to a possible evolution especially in targeted marketing to more demanding customers.

Marketing agroecological vegetables

As we have already written, the activity of planting and selling horticultural products is an activity of women in Guinea-Bissau who are traditionally entitled to use the income as they decide.

Respondents give the business of growing and selling a higher percentage of its time than any other possible daily occupation. This is the only occupation where

the answers tell us that takes “5 or more hours a day” in more than 70% of cases. And if we take the sum between this level and the “plus at least 2 to 4 hours” we have 85% of time for production and sale.

The structure of income uses tells us that children, the house, and with herself, are the expenses present in 84–96% of cases, followed by the supplement to pay the teacher for the education of the children of 53% of respondents.

It can be considered that the insecurity manifested by the responses on theft of products (58% say they are victims) and on violence (37% yes) in the production fields is also partially a consequence of the presence in these premises of single women. Thefts especially is a dimension of problem to be solved by the government or by the municipality in Bissau.

Market potential and market types

The marketing model is clear to respondents. They divide between products to consume and to sell (usually half, a third or a quarter). Most sell in markets 73% and more than 18% sell in markets and production fields. Note that surveys give us a list of 23 larger and smaller markets where horticulturists market the products.

Contracts as providers of institutions could be a different type of market. But only one of the producers currently has an agreement or contract to sell to a hotel. Another had an agreement with a kindergarten last year that no longer exists. And qualitative data tells us that not even half a dozen think these kinds of customers are accessible. But it is also referred to the “fixed customers” to whom the products are brought to their homes or who always buy from the same saleswoman. It is a market with a possible potential to exploit.

Prefer to sell directly (63%) but also sell to intermediate sellers either on the production fields or at markets. The justification is that to intermediaries the selling price is lower but ensures that there are no products that are lost because they are not sold because the conditions of conservation do not exist in the fields of production.

The increase in sales to production fields, especially in Bissau, is an ambition of women market horticulturists who consider the lack of structures to sell as the main limitation for this process.

Women's ability to negotiate

The ability of horticulturists to negotiate with women sellers is real because if they can go and sell directly to the markets, they do not need to give a share of the profits to the intermediate. Many women market horticulturists have family members who sell at markets, but most also sell to intermediaries with the justification of not having the ability to keep unsold products cold so that it is in good condition

the following days. But the rivalry exists is refer to observations, but the complaints are rather about the fiscal.

To negotiate market conditions, outlet structures, fees, etc., with the CMB (whose president is appointed by the government and not elected) or directly with the government, their capacity is low because the social and political importance of the activity they devote to themselves is low. They can only do this through associations, through street demonstrations and through influence with the media. The unity between them, according to the interviews' observations, does not seem very solid, and the creation of "political weight" is a process that takes time. For example, through alliances with AMAE, women's civil society organizations such as MIGUILAN and women's organizations from the largest political parties represented in the ANP, thinking of *lobbying actions*. All this having little money to organize this process. And, as the president of La Granja's main organization insisted, "we are producers". In other words, the social and economic identity of women market horticulturists is above all to produce and then sell. In addition, they find it difficult to organize themselves and have unity for other processes. Moreover, it is indicative of this difficulty that the Associations of Oio and Bafatá have men as presidents. Note that neither the religion nor the ethnicity of the producers seems to us to be significant as variables, even if the mancanha ethnicity are the majority in the sample as other studies have noticed in connection with the historical evolution of the presence of this ethnic group in the city of Bissau. Religion/belief generally follows data from the regions of the last census. The producers call on all the entities they think can help them. At the head are NGOs (29%) followed by the government (17%) and Cooperation (18%). The reason for the preference for NGOs is referred to the government not "considering" them, by the proximity of NGOs to its problems and because "NGOs have more money" than the government or the municipality of Bissau. Associations and NGOs are mixed in the qualitative responses and several respondents say that they know that the Association of the field of production is helped from outside but do not know by whom. The most referees are SWISSAID, FAO and the Ianda Guiné project of the European Union. The latter, Ianda Guiné Hortas, is an important reference, they work in Cacheu and Oio and has built in 2022 two centres for the conservation and marketing of products to producer cooperatives. It should be noted that it is men who preside over these two associations.

The role of men in the production and sale of vegetables

As for the participation of men in activity by the answers to the question "if there are only women or if there are also men" which gives 43% affirmative for the presence of men, one might at first glance think that power over affairs was divided. But if we look at the qualitative data, we see that men help to build and maintain the fence

of the fields, ensure safety in the face of the high frequency of thefts; helps clean the field and water wells and do heavier work like digging construction sites to plant. They also help to water when there is no motor pump or when it works badly.

Nowhere is it said that decisions on selling prices have their participation and the fate of profits does not go to the husband of married producers (only 12% say they give part of the money earned to the husband). Even the function of "counsellors" that is indicated in Contuboel and Biombo is characterized as "participate in meetings with aid organizations and for the organization of the field, but it is the women who make the decisions on their affairs". In the fields of Contuboel – Bafatá it is to refer that men also participate in decision-making meetings on business. Moreover, one of the most referenced activities for men in the fields is the question of ensuring safety either in relation to the animals that eat the plants (taking care of the fence) or by the "control of the field" (security).

The challenges of commercialization

The formation of prices to sell, does not seem to obey a common strategy of associations or even of a smaller group: only the hypothesis "by his own head" had most affirmative answers (57%). And among others, the low importance of costs (95% no) and indications of the partner association of the field (85% no) tell us to such an extent this part of marketing is intuitive and individual.

The transportation of products to markets is a marketing problem noted by all respondents because it is generally paid independently of the sales result of the products transported. Transportation by taxi (29%) or wheelbarrow (28%) or combinations of both is a cost that producers are only able to avoid using transport on the head (18%) that they combine with the taxi (14%). This is a question referred to by a good part of the suggestions to improve business or as a main difficulty.

The role of policies and mechanisms put in place by the authorities

What is being asked of the government or even the municipality of Bissau is to regulate and improve the markets as sales premises in the first place. In second build new "places to sell". Moreover, the opinion on the relationship between the government and the affairs of women producers is very negative with 71% of the answers saying that the authorities have done nothing to help them and 52% saying that the increase in market taxes was a preliminary ruling. Even repairs to markets are referred to by only 18% as positive.

And when asked what they think the government could do to help them, suggestions focus on lowering taxes (74%), providing equipment (91%), seeds (86%), providing training (85%) and facilitating the transport of products (72%).

The government is also asked especially by the producers of Bissorã to raise taxes for the import of products from neighbouring countries of onions as a form of protection against competition from Senegal from the marketing of its own products.

Beyond these suggestions the qualitative data give us with fewer references other suggestions such as: building water regulation systems in the fields especially with tanks and water pumps, finding ways to preserve unsold products and facilitating bank credit.

The strategy to be developed for better market access

Only one person said that he was not a member of the field association. The others, the majority of 63%, are also part of self-help groups even if they do not have the formalization of “abota” or credit group. We can also consider that the strategy of having family people working with respondents is part of this kind of behaviour because 76% of producers responded positively. Qualitative data tells us that there are several cases of women working in the fields and having a younger member of the family to go and sell at the market.

From the structure of the uses of profits it can also be seen that the intention to improve the business as a strategy is not very present once only 19% of respondents use the results obtained to “improve the activity”. The justification can be found in the majority answer for not having a bank account: profits are not sufficient to save against existing expenses. And the short term is superimposed on the long term in the decisions to be made.

If we classify organic products as those where there are only natural products in the production process, we can say that most producers operate with these conditions. The exception is a part of the products to combat crop pests. To deal with this scourge, the reference to chemicals that “are put in the irrigation water” is mixed with other means such as acacia leaves, a plant called “nenebadadje”, white soap, tobacco, etc.

For the fertilization of the land there is unanimity for the use of animal products (especially cow and chicken waste) and garbage burn ashes or sand from wetlands (Granja field). We can say that the production is close to being agrobiologically, but this is not taken into account in decisions on prices, production or the choice of places to market.

Conclusions

Key lessons learned:

1. Role of the Government, Municipality, or other authorities

The role of the government and the Municipality could be positive on different aspects: the supply of equipment, consumables, lower taxes, works and construction of sales infrastructures (even without the typical conditions of a market), security, better organization of markets, etc.

The social status of women market horticulturists is low, and this is reflected in the poor relationship with municipality.

Officials who charge taxes regardless of the products sold and humiliate women at markets.

2. The economic strategy of women producers

The business model is based on a simple economic circuit of marketing to all possible points of sale: larger and smaller markets, production fields, streets, front houses, etc.

The calculation of the marketing price from the costs of production is not explicit but intuitive "from one's own head".

Fertilization and pest control is done based on the lowest possible cost and may include chemicals.

This strategy includes a process of organization in associations and smaller self-help groups, but the advantages are more on production, training, relations with external organizations such as donors, government, Municipality than on marketing.

3. The limits to the activity are internal and external

Interns are especially the low level of education of the producers, especially the most vulnerable such as widows and divorcees.

This low level gives a position in the Associations (especially in rural areas) to men that do not have in the decision-making process of the entire economic circuit.

As a result, a possible evolution to sell to more demanding customers is more difficult to put into practice if it is not perceived as immediately lucrative.

External limits stem from laws or customary laws that discriminate women in terms of land ownership (see Silva 2021), low level of added value of production and inability to accumulate in the face of family expenses.

The external limits to commercialization are the poor conditions of transport, markets and, in general, the low purchasing power of the population.

The social limits of these women's economic activity have more to do with the low level of education. That is, to develop the activity they need to establish relations with organizations in foreign countries, speak and read Portuguese well at least (and, hopefully, English, or French). Ability to present projects, report, and report in writing. They end up being men who appear mainly outside Bissau (Bafatá, Oio, Cacheu) as the main interlocutors of these organizations and, therefore, with power over the resources that allow the development of the activity and its social role.

4. The challenges to be solved to improve commercialization focus on:
 - a. Transport of products to places (markets or road) to sell, more serious in Oio but very present in all regions and more limiting for producers who plan to go to the largest markets of the city of Bissau.
 - b. Better organization of existing markets or often it is difficult to find a place to have the products to sell, disputed with the non-producing sellers.
- Lack of premises prepared (markets or not) to sell with defined places, water, and cleaning of space.

Inability to preserve products that are not sold because there is no fridge equipment in the production fields.

Lack of strategy to meet the challenges of selling organic products in the face of the lack of customers or the low purchasing capacity of customers that forces them to lower prices. And probably because the “cluster” of customers sensitive to the benefits of organic products is still too small.

Sell to institutional customers (hotels, restaurants, or canteens) that buy the same products from supermarkets or selling intermediaries. Women producers don't seem to have a “marketing” mindset.

Women horticulturists have a positive attitude towards her work that gives them an independence of decision on the money earned that most activities do not allow because of gender authoritarianism in families. It is a good basis for projects to improve the entire marketing circuit that we are aware that these women do not have the economic conditions to face risks of business bankruptcy and intuitively do not take these risks.

Women are far from using the economic power that activity gives them. We remain with the idea that in the private space of family living conditions these women have an identity marked by this access to a source of money as an activity that frees family dependence for the women who practice it. This activity adds positive elements to the social identity of Guinean women. Not only because of greater financial autonomy, but also because it gives them a very clear place or social role: they are producers of essential goods. It is perhaps the activity that contributes the most (with sellers bideiras, although they sell but do not produce) to the evolution of their collective and family identity consciousness.

Overall conclusion

The analysis of its historical condition shows that despite progress in the field of legislation and positive developments in girls' education, in reducing cases of harmful practices for the health of girls and women, among other ills, gender disparities remain marked in our society. This is mainly due to the weight of socio-economic and cultural factors and the situation of family discrimination that continue to be part of the daily lives of Guinean women (Baldé 2023).

The practice of horticulture with the earnings to be possessed by women reaches the centre of this analysis: it influences the economic factor through the activity of production and sales, influences cultural factors because it is the woman who makes the key decisions for the activity and not the man and fights against family authoritarianism discrimination because the woman assumes responsibilities in the family and in her home that otherwise could not assume. Therefore, she tends to have a voice with more weight in family decisions. Such a development contributes to the formation of a different identity of women in the sense of greater autonomy and well-being with themselves (personal identity) as well as in the management of the family (family identity or proximity).

Do not think that this process is linear and without contradictions. As the business becomes more profitable (or for example if it receives funds from Cooperation Aid partners), the greed of family men will always tend to look for ways to appropriate the gains. One of the forms that emerges from these surveys is the attribution of the presidency of associations to men or the functions of adviser that the Bafatá and Bissorã/Oio camps claim to exist, but which does not appear in Bissau/Biombo where women are more educated. We do not know to what extent women's power is the same in these areas. But the interviews gave no indication of being different with the justification that men are there to negotiate with donors/partners, fill out papers or talk at meetings with strangers. Another way is to burden women on household or child expenses so that they cannot save or spend income on themselves.

We believe that this research also points to a structural change in the social identity of women horticultural producers as they acquire decision-making power over resources that depend on their own will. The relationship between this emancipatory activity of women and the authoritarian ups and downs of the search for a political regime, in a society where authoritarianism begins as an element of family identity, could be the subject of more targeted research. Nevertheless, this research contributes to the hypothesis that the construction of an authoritarian regime, if on the one hand it corresponds to the basic structures of family society, on the other hand it will always have difficulty consolidating itself because the movements in favour of gender equality originated in the struggle for independence and have not diminished (as far as we can see). In other words, the liberation struggle was not only against the Portuguese colonial regime, but also against the primary authoritarianism in social structures, weakening this characteristic of Guinean social identity and reinforcing the likelihood of success in the evolution of women towards a more egalitarian society.

References

- Arkin H., Colton R.R., 1963, *Tables for statisticians*, New York: Barnes & Noble.
- Baldé A.A., Cavaco R., 2023, *A condição das mulheres na Guiné-Bissau*, Bissau: Cadernos da Casa dos Direitos, <https://drive.google.com/file/d/1HGQywdaoNy22HgnKIN5qH-vxGSwx8MV—/view?pli=1> [accessed 27.07.2024].
- Bernard A., Castex T., Castro E., Cosme P., Etomba Vialette V., Magalhaes A., Marty M., Melo M., 2022, *Rapport d'Expertise Risque Pays Guinée Bissau Année 2020–2021*, Pessac: Sciences Po Bordeaux.
- Boserup E., 2007, *Woman's Role in Economic Development*, London: Earthscan.
- Bryman A., Sloan K., Foster L., Clark T., 2021, *Bryman's Social Research Methods*, 6th edition, Oxford: Oxford University Press.
- Bull M., 1987, *Situação das Mulheres Manjacas e Mandingas: Relatório de um Pequeno Estudo de Campo Realizado do em Duas Tabancas da Guiné-Bissau*, Stockholm: Instituto de Antropologia Social, Secção de Estudos do Desenvolvimento Universidade de Estocolmo.
- Cabral A., s.a., *Livro textos e poema*, <http://www.amilcarcabral.org/livro.pdf> [accessed: 25.11.2023].
- Camará S.T., 2010, *Lumo – Estatuto, funcionamento e organização dos Mercados Periódicos na Guiné-Bissau – estudo de caso no lumo de Mafanco*, Lisboa: ISCTE-IUL.
- Cassamá L., 2023, *Mulheres na Guiné-Bissau: Um sonho de Amílcar Cabral ainda por realizar*, “Voa”, 22.09.2023, <https://www.voaportugues.com/a/mulheres-na-guin%C3%A9-bissau-um-sonho-de-am%C3%ADlcar-cabral-ainda-por-realizar/7280201.html> [accessed 27.07.2024].
- Domingues M.M., 2000, *Estratégias femininas entre as badeiras de Bissau*, Lisbon: Universidade Nova de Lisboa F.C.S.H.
- Galli R., Funk U., 1992–1994, *O ajustamento estrutural e género na Guiné-Bissau*, “Revista Internacional de Estudos Africanos”, no. 16–17.
- Gomes P., 2008, *As mulheres do sector informal. Experiências da Guiné-Bissau*, Cagliari: Dipartimento Storico Politico Internazionale dell'Età Moderna e Contemporanea, Universidade de Cagliari, <http://www.cisa-as.uevora.pt/download/EncontrosEmpreendedorismo/Artigo%20de%20Patricia%20Gomes.pdf> [accessed 27.07.2024].
- Guiné Bissau, 2006, *Código Civil e Legislação Complementar*, Lisbon: Faculdade de Direito de Bissau.
- Hochet A-M., 1981, *Étude des habitudes de consommation et des besoins en produits d'importation des populations rurales de Guinée-Bissau*, Bissau: Ministério da Coordenação Económica e Planeamento.
- Laranjeiro C., 2019, *Entre as imagens e os espíritos: encontros com a memória da guerra de libertação na Guiné-Bissau*, tese de doutoramento, Universidade de Coimbra, <https://estudogeral.uc.pt/handle/10316/87465> [accessed 27.07.2024].
- Lopes C., 1987, *A transição histórica na Guiné-Bissau : do movimento de libertação nacional ao estado*, Bissau: Instituto Nacional de Estudos e Pesquisa.
- Mendes P.R., 2019, *Os militares e a impunidade legítima*, [in:] *Guiné-Bissau – Notas sobre o presente e o futuro*, Lisbon: CEsa – Centro de Estudos sobre África e Desenvolvimento do Instituto Superior de Economia e Gestão da Universidade de Lisboa, <https://www.researchgate.net/publication/337448432>.

- Moustier P., 1993, *Rapport de mission du 16/11/92 au 15/12/92 en Guinée-Bissau systèmes maraichers approvisionnant Bissau enquête exploratoire*, Montpellier: CIRAD-CA.
- Quétel Ch.R., Bordin G., Abreu A., Lemi I., Sangreman C., 2021, *On the Nature and Determinants of Poor Households' Resilience in Fragility Contexts*, "Journal of Human Development and Capabilities", 31.05.2021, <https://doi.org/10.1080/19452829.2021.1929102>.
- Sangreman C., Proença F., Vaz Martins L., Djau M.A., Mendes P.R., Semedo R.J., 2019, *Guiné-Bissau – Notas sobre o presente e o futuro*, Lisbon: CESA – Centro de Estudos sobre África e Desenvolvimento do Instituto Superior de Economia e Gestão da Universidade de Lisboa, <https://www.researchgate.net/publication/337448432>.
- Sangreman C., Turé B., Sanhá C., Barros I., Barreto N., 2020, *Observando Direitos na Guiné – Bissau, educação, saúde, habitação, água, energia, justiça, igualdade de género*, Lisboa–Bissau: ACEP, LGDH e CEsA, <https://www.researchgate.net/publication/346677294>.
- Semedo O., Barros M., 2013, *A participação das mulheres na política e na tomada de decisão na Guiné-Bissau*, Bissau: UNIOGBIS.
- Silva C., 2021, *Estudo sobre a Situação dos Direitos das Mulheres à Terra nas Zonas de Intervenção do Programa SWISSAID*, Bissau.
- UNIOGBIS, 2018, *Quota de 36 por cento no poder garante justiça social para as mulheres guineenses*, 4.09.2018, <https://uniogbis.unmissions.org/pt/quota-de-36-por-cento-no-poder-garante-justi%C3%A7a-social-para-mulheres-guineenses> [accessed 27.07.2024].
- World Bank, 2021, *Guinea Bissau Poverty Assessment*, <https://documents1.worldbank.org/curated/en/404761594968166474/pdf/Guinea-Bissau-Poverty-Assessment> [accessed 25.11.2023].

Attachment

Questionnaire

The questions were written in Portuguese and the interviewers' training included understanding and translating each sentence into Creole. About 20–30 years ago, ethnic languages had to be used in questionnaires. Today the respondents in the interviews make a point of speaking Creole, and the importance of knowing in which language the interview was conducted has disappeared.

The questions asked were as follows:

Personal questions:

Region; Field of cultivation; Nearest market; Name; Relationship to head of household; Age; Religion/beliefs; Marital status (Single, Married, Divorced, Widowed); Are you a member of any other associations (If yes, name the association); What is the highest level of education you have attended? If you've never been to school, have you done any literacy training; Have you done any training in horticulture; Do you have an emigrant family (if so, how does this family help); Ethnicity; Do you have other people in your family who work with you in the garden or in the sales area (if so, who are they);

House floor (Earth. Cement. Part earth. Other).

Dwelling roof (Straw. Zinc. Fiber cement. Other).

Lighting (Candle. Oil. Solar panel. Mains or generator).

Cooking water (Well. River or stream. Piped. Other);

Last week, how many meals did you eat a day (1, 2, 3 or more)?

Social category according to the enquirer (Poor. Less poor)

What is the role of government:

1. In the last year what do you think the government has done to help improve your business (Done construction. Nothing. Other. Don't know)
2. In the last year, what do you think the government has done that has harmed your business (Increased fees/taxes on markets. Nothing. Other. Don't know)
3. What do you think the government could do to help you (Lower taxes. Provide training in organic horticulture. Provide equipment for cultivation. Give seeds. Support a low-price transport pass for women vendors. Other)

Free observations.

What economic circuits exist:

What products do you grow yourself (Rice. Onions. Tomatoes. Baguitché. Candja. Djagatu. Kale. Lettuce. Chilli pepper. Cucumber. Peppers. Carrots. Squash. Aubergine. Succulent. Beans. Cabbage. Others)

1. Are the products you grow for your own consumption or for sale?
2. If it's for both, how do you divide it up (Half. A third. A quarter. As)
3. Where do you sell (Market. Street. In front of the house. In the field. Hotels, shops, restaurants)
4. If you sell in markets, name the markets.
5. Is it always women who grow and sell or do you have men involved in the business (Only women. Some men)
6. If you have any men, tell us what they do.
7. If you belong to an association that has a woman president, tell us if there are also men on the board.
8. When a pest appears, what do you use?
9. What do you use to make the land more fertile?

What is the economic behavior of women:

1. What is your main activity?
2. Do you have another activity? If yes, which one?
3. Do you have a bank account (Yes. No. In your name. In your name with other saleswomen. Jointly with a relative.
4. If you don't have an account, say why.
5. Do you sell to other intermediaries (for resale) (Yes. No. Sometimes).
6. Do you sell more to intermediaries or directly?

7. How do you calculate the price of your products? By talking to other sellers in the same market. By talking to the association. Based on my costs. By asking other sellers what the price is in other markets. Depending on whether there are more or fewer people buying).
8. How you transport your products to the places where you sell.
9. This month you have a verbal or written contract to sell products to a company, hotel, restaurant, shop, canteen or other institution. If so, say who you have a contract with.
10. The Association has external support. If yes, name the funder.

What limitations on the exercise of the activity:

1. What do you use the money you earn from selling the products you grow? Expenses for children at school, food, clothing, etc. Household expenses. Gives to husband. Pay the teacher's salary. Expenses for yourself. Other).
2. Do you have problems with burglars stealing your produce?
3. You have problems with animals eating your plants.
4. You have problems with violence against yourself when you go to the fields.
5. What entity or organization do you think could do something to improve your business (None. Government. Cooperation. NGO. Bissau Municipal Council. I don't know).
6. What do you think they could do

Suggestions for improving your business (open question)

Your time, how do you use it:

1. In the two days before the survey, how many hours did you spend: Looking after the children. Cooking. Buying food/drink. Fetching/buying water. Looking after the family's clothes. Buying things for the house. Looking after the garden and selling it. Looking after yourself. Looking after/husband. Doing nothing. Watch TV/listen to the radio. Talking to neighbors and friends. (scale: 0 hours, 1 hour, more or less 2 to 4 hours, 5 or more hours)
2. If you could choose to do only what you like, what would you do all day today?
3. What is the biggest difficulty in commercializing/selling your products?

Summary

This article was developed from the study done for the Swiss Cooperation in Guinea-Bissau on women horticulturists. The data were obtained by surveys and interviews in the regions of Bissau, Biombo, Bafatá and Oio, with the producers (which also include a limited number of male producers) of leguminous agricultural products, in a sample of 160/1063 people chosen at random. To better understand the results, it must be said that this business model is not very profitable, but it is an activity that gives a greater independence of women in relation to men in the family space, combating the existing male authoritarianism, since decisions about the use of profits belong to the women producers. It also has a potential

environment of action for the affirmation of the social (and not just family) identity of women that should not be despised although, as far as we can see, this is expressed for now only in the organization of associations of producers. The data matrix and the qualitative observations file are the property of SWISSAID, but the tables obtained from it can be provided to researchers who request them.

Keywords

Guinea-Bissau, horticulturists, women, informal agriculture, family, authoritarianism

Streszczenie

Rolnictwo kobiet w Gwinei Bissau jako sposób na wzmocnienie ich tożsamości

Niniejszy artykuł powstał na podstawie badania przeprowadzonego dla Swiss Cooperation w Gwinei Bissau na temat kobiet-ogrodniczek. Dane uzyskano za pomocą ankiet i wywiadów przeprowadzonych w regionach Bissau, Biombo, Bafatá i Oio z producentami (w tym ograniczoną liczbą mężczyzn-producentów) roślin strączkowych, w próbie 160/1063 osób wybranych losowo. Aby lepiej zrozumieć wyniki, należy stwierdzić, że ten model biznesowy nie jest zbyt dochodowy, ale jest to działalność, która zapewnia kobietom większą niezależność od mężczyzn w przestrzeni rodzinnej, zwalczając istniejący męski autorytaryzm, ponieważ decyzje dotyczące wykorzystania zysków należą do kobiet-producentek. Stwarza on również potencjalne środowisko działań na rzecz afirmacji społecznej (a nie tylko rodzinnej) tożsamości kobiet, której nie należy lekceważyć, chociaż, jak dotąd, wyraża się to jedynie w organizacji stowarzyszeń producentów. Macierz danych i plik obserwacji jakościowych są własnością SWISSAID, ale tabele z nich uzyskane mogą być udostępniane badaczom na ich prośbę.

Słowa kluczowe

Gwinea Bissau, ogrodnicy, kobiety, rolnictwo nieformalne, rodzina, autorytaryzm

Bunt wobec maszyn czy współpraca? Opór i odporność w zarządzaniu sztuczną inteligencją

Wprowadzenie

Sztuczna inteligencja (*artificial intelligence*, AI) stała się nieodłącznym elementem naszego życia, zmieniając różnorodne aspekty codzienności – od sposobu, w jaki się komunikujemy, pracujemy i uczymy się, po narzędzia, za pomocą których jesteśmy monitorowani i oceniani przez algorytmy podczas korzystania z mediów. Generatywne modele językowe, które zadebiutowały w powszechnej świadomości 30 listopada 2022 roku pod postacią Chatu GPT 3 od OpenAI (OpenAI 2022) – a był to zaledwie pierwszy model językowy szeroko dostępny; za jego popularnością poszły modele gigantów takich jak Microsoft czy Google – zagnieździły się w przyspieszającej technologicznie rzeczywistości. W tej dynamice technologia nie jest neutralna: jej kształt i kierunek rozwoju zależą od decyzji podejmowanych przez korporacje technologiczne, rządy oraz być może nas, użytkowników. Celem niniejszego artykułu jest zastanowienie się nad tym, jak obywatele mogą aktywnie uczestniczyć w procesie kształtowania przyszłości technologii, aby uniknąć konsekwencji autorytarnych decyzji i zadbać o przejrzystość oraz etyczne aspekty technorozwoju.

Rage Against the Machine (RATM): postawy oporu

Angielska terminologia została użyta nieprzypadkowo. Jako fan zespołu RATM od wczesnej nastoletniości – dzisiaj nieco mniej z uwagi na teksty, a bardziej na muzykę – chcę, czerpiąc z tego, co kształtowało moje emocje i spojrzenie na świat na gruncie popkulturowym, w nawiązaniu do punkowej wrażliwości, rozważyć dwie różne postawy wobec technologii: opór i współpracę. *Rage* (bunt) symbolizuje

sprzeciw wobec niekontrolowanego rozwoju, który zagraża naszej wolności. Z kolei współpraca oznacza poszukiwanie sposobów, w jakie możemy wspólnie kształtować technologię, aby lepiej służyła społeczeństwu. Artykuł ma na celu nie tylko analizę tych postaw, ale także zaprezentowanie potencjalnych działań, które pozwolą obywatelom na świadomy i aktywny udział w kierowaniu rozwojem AI. W kontekście współczesnych wyzwań – takich jak dynamiczny rozwój sztucznej inteligencji, rosnące nierówności społeczne, zagrożenie autorytaryzmem i inwazyjność technologii – kluczowe stają się pytania: Na ile nasza odpowiedź powinna być oparta na krytyce i oporze, na ile na konstruktywnej współpracy i współtworzeniu? I czy powinniśmy stosować czarno-białe okulary do postrzegania świata? Technologiczny chaos i niepewność, z którymi obecnie się mierzymy, wymagają od nas refleksji nad tym, w jaki sposób angażujemy się w rozwój technologii i jakie wartości przyświecają naszym działaniom.

Postawy oporu wobec rozwoju technologii, szczególnie sztucznej inteligencji, wyrażają głęboki niepokój dotyczący kierunku, w jakim zmierza współczesny świat. Zagrożenia wynikające z niekontrolowanego rozwoju AI, m.in. utrata prywatności, rosnąca automatyzacja pracy czy pogłębiające się nierówności społeczne, kierują do historycznych odniesień, takich jak luddystyczny ruch sprzeciwu z początku XIX wieku, kiedy to robotnicy niszczyli maszyny, uważając je za zagrożenie dla ich miejsc pracy. Odwołanie to może służyć jako symbol technologicznego rodzaju oporu – próby odzyskania kontroli nad technologią, która powoduje zmiany na rynku pracy mogące mieć charakter trwałego wykluczenia z tegoż rynku. Marzenie o zastępowaniu ludzi przez boty i roboty dla naszego dobra byłoby tym samym niedostępne dla niektórych grup społecznych lub zawodowych. Bez odpowiednich regulacji AI może stać się narzędziem ucisku i degradacji na różnych polach. Skrajne przykłady wskazuje raport Parlamentu Europejskiego zatytułowany *Artificial intelligence (AI) and human rights: Using AI as a weapon of repression and its impact on human rights*. Analizuje on, w jaki sposób technologie oparte na sztucznej inteligencji są wykorzystywane do monitorowania opozycji oraz sprzeciwu, wpływania na nie i tłumienia. Dokument przedstawia przypadki z różnych krajów, gdzie AI jest stosowana do inwigilacji, cenzury i przewidywania działań dysydentów, co stanowi poważne zagrożenie dla praw człowieka. Raport podkreśla potrzebę wprowadzenia międzynarodowych regulacji, które zapewnią, że rozwój technologiczny nie osłabi fundamentalnych wolności (Ünver 2024).

Współczesne przykłady oporu obejmują różnorodne formy aktywizmu technologicznego. Przykładem może być inicjatywa OFF Radio Kraków, które miało być, a przez moment właściwie było, jednym z pierwszych projektów niemal w całości tworzonych przez sztuczną inteligencję (Pulit 2024). Decyzja ta spotkała się z krytyką, szczególnie ze strony zwolnionych dziennikarzy, którzy podkreślali utratę autentyczności oraz różnorodności głosów w mediach. Jak zauważył były redaktor Mateusz Demski: „Sztuczne twory mają mówić o kulturze i sztuce, sprawach społecznych, prawach obywatelskich i potrzebach osób queerowych. O kwestiach

z zakresu szeroko rozumianej humanistyki – wymagających szczególnej czułości i wrażliwości” (Demski 2024). Jego apel wyraża sprzeciw wobec przekształcania mediów publicznych w pole do eksperymentów zamiast zapewnienia jakości i autentyczności przekazu. Takie inicjatywy pokazują, jak ważne jest, aby technologia służyła interesowi publicznemu, a nie była wykorzystywana do ograniczania różnorodności i oryginalności społecznych głosów. Ważne jest również rozwijanie systemów, które są zgodne z interesem publicznym i wspierają równość społeczną. Współpraca z AI powinna być także oparta na takich wartościach jak transparentność, odpowiedzialność i poszanowanie praw człowieka. Dzięki temu możliwe jest zapewnienie, że technologia będzie służyć wszystkim, a nie tylko wybranej grupie podmiotów.

Opór często przybiera formę krytyki technologii i jej twórców. Wskazuje się na brak przejrzystości, koncentrację władzy w rękach nielicznych korporacji oraz na to, że AI, zamiast niwelować nierówności, może je pogłębiać (Ciecierski, Nogacki 2024). W duchu pedagogiki emancypacyjnej opór ten można traktować jako wyraz dążenia do wyzwolenia spod dominacji technologii – próbę odzyskania kontroli nad własnym życiem i przyszłością. To podejście podkreśla potrzebę budowania świadomości obywatelskiej i krytycznego myślenia, aby móc świadomie przeciwstawiać się negatywnym aspektom rozwoju AI. W artykule *Czy da się zbuntować przeciwko sztucznej inteligencji?* Tomasz S. Markiewka porusza problem braku przejrzystości algorytmów AI oraz ich oddziaływania na pogłębianie nierówności społecznych. Autor zauważa, że szczegóły działania algorytmów są często nieznane nawet ich twórcom, co rodzi pytania o możliwość sprzeciwu wobec decyzji podejmowanych przez AI (Markiewka 2023).

Jednak opór nie zawsze oznacza konstruktywną krytykę – czasami może przeradzać się w radykalne, antytechnologiczne formy sprzeciwu, które odrzucają jakąkolwiek współpracę z instytucjami i strukturami odpowiedzialnymi za rozwój technologii. Tego rodzaju postawy, podobnie jak buntowniczy duch subkultury punk, wyrażają frustrację wobec *status quo* i wiarę w potrzebę radykalnych zmian. W ten sposób opór wobec AI staje się także formą wyrażenia niezgody na porządek społeczny, który pozwala na dominację technologii nad ludźmi.

Krytyka technologii

Krytyka technologii stanowi kluczowy element oporu wobec jej niekontrolowanego rozwoju. Sztuczna inteligencja, mimo swoich licznych zalet, budzi obawy związane z ryzykiem utraty prywatności oraz zwiększonej koncentracji władzy. Jak zauważa Piotr Kowzan, rozwój technologii oddziałuje na kształtowanie procesów edukacyjnych, zwłaszcza w kontekście wykorzystania sztucznej inteligencji w badaniach edukacyjnych oraz uwzględnienia etycznych aspektów związanych z jej zastosowaniem (Kowzan 2024). Kowzan podkreśla, że AI może wspierać procesy dydaktyczne,

ale wymaga również szczególnej uwagi w zakresie odpowiedzialności społecznej i ochrony wartości edukacyjnych (tamże). Wiele z tych obaw dotyczy przejrzystości działania systemów AI oraz ich oddziaływania na struktury społeczne, gdzie brak kontroli nad algorytmami może pogłębiać istniejące nierówności. Krytyka technologii podkreśla zatem potrzebę większej transparentności i odpowiedzialności ze strony twórców, aby zapewnić, że AI będzie narzędziem wspierającym, a nie szkodzącym społeczeństwu.

Korporacje technologiczne, które kontrolują rozwój AI, często nie są skłonne do ujawniania, w jaki sposób ich algorytmy podejmują decyzje. Co więcej, może to prowadzić do sytuacji, kiedy chęć jak najszybszego przedstawienia i udostępnienia produktu jest uważana za ważniejszą niż bezpieczne wdrażanie. W marcu 2023 roku Microsoft rozwiązał zespół ds. etyki i społeczeństwa w dziale sztucznej inteligencji, co było częścią szerszych zwolnień obejmujących 10 000 pracowników. Zespół ten odgrywał kluczową rolę w zapewnianiu, że produkty AI firmy są zgodne z normami etycznymi i wartościami społecznymi. Ich zadania obejmowały identyfikację potencjalnych zagrożeń związanych z integracją technologii OpenAI w produktach Microsoftu, takich jak Edge, Skype i Bing (Hawkins 2022). Rozwiązanie tego zespołu pozostawiło firmę bez dedykowanej grupy nadzorującej etyczne aspekty rozwoju AI. Pomimo tych zwolnień Microsoft utrzymuje, że nadal jest zaangażowany w odpowiedzialny rozwój AI poprzez działalność Biura ds. Odpowiedzialnej Sztucznej Inteligencji, które ustanawia zasady i wytyczne dla podejmowanych inicjatyw AI. Firma podkreśla swoje zobowiązanie do tworzenia produktów i doświadczeń AI w sposób bezpieczny i odpowiedzialny (tamże). Decyzja o rozwiązaniu zespołu ds. etyki i społeczeństwa wzbudziła obawy dotyczące przyszłości nadzoru etycznego nad projektami AI w Microsoftzie. Krytycy twierdzą, że takie działania mogą osłabić zdolność firmy do identyfikowania potencjalnych negatywnych skutków wynikających z wdrażania sztucznej inteligencji i przeciwdziałania im (tamże).

To prowadzi do sytuacji, w której użytkownicy i społeczeństwo jako całość stają się coraz bardziej uzależnieni od technologii – i to w różnych kontekstach (stawiam nieśmiało tezę, że ma to związek z kapitałem kulturowym): od rozrywki po przyspieszone generowanie/tworzenie z wykorzystaniem posiadanego potencjału – nie mając jednocześnie żadnej kontroli ani wiedzy na temat sposobu jej działania. Można tu użyć analogii do nowoczesnego samochodu: jego działanie jest zarządzane przez komputery i aplikacje, również takie, które mogą w zależności od subskrypcji lub umów skutkować udostępnianiem lub blokowaniem niektórych funkcji. Wprowadzenie modelu subskrypcyjnego na określone systemy samochodowe spotkało się z mieszanymi reakcjami. Wielu klientów wyraża niezadowolenie z konieczności płacenia dodatkowo za opcje, które są już fizycznie obecne w pojeździe. Krytycy argumentują, że takie podejście może prowadzić do dodatkowych kosztów i komplikacji dla użytkowników. Mimo kontrowersji trend wprowadzania subskrypcji na funkcje samochodowe zdaje się zyskiwać na popularności. Producenci argumentują, że taki

model finansowania pozwala na większą elastyczność i personalizację pojazdów, a także na aktualizację i dodawanie nowych funkcjonalności w miarę ich rozwoju (tamże). Podobnie może być z AI w wykorzystywanych codziennie aplikacjach lub sprzętach, co powiększać będzie przepaść w dostępie do technologii związaną z ekonomicznymi podziałami i nierównościami.

Nie bez znaczenia jest również oddziaływanie technologii na edukację i kulturę. Można na to patrzeć z perspektywy emancypacyjnej, ale również, paradoksalnie, skrajnie liberalnej w duchu antypedagogicznym – jako na utratę wolności samostanowienia w dobie algorytmów zawiadujących szerokimi polami ludzkiej aktywności, w odwołaniu m.in. do budowanych przez duże platformy medialne profili konsumpcyjnych. Meta, właściciel Facebooka i Instagrama, planowała wykorzystać publiczne treści udostępniane przez dorosłych użytkowników z Wielkiej Brytanii do szkolenia swoich modeli sztucznej inteligencji. Firma zapewniła, że prywatne wiadomości oraz dane użytkowników poniżej 18 roku życia nie będą wykorzystywane w tym procesie (Reuters 2024). W odpowiedzi na te plany brytyjski Urząd Ochrony Danych, Information Commissioner's Office (ICO), wyraził obawy dotyczące sposobu, w jaki Meta zamierzała uzyskać zgodę użytkowników na wykorzystanie ich danych. W rezultacie Meta wstrzymała swoje działania, deklarując jednocześnie, że uwzględni uwagi ICO i ułatwi użytkownikom rezygnację z przetwarzania ich postów na potrzeby AI (tamże).

W kontekście edukacji pojawia się obawa, że AI może prowadzić do standaryzacji myślenia przez ograniczenie kreatywności i zdolności do krytycznego rozumowania. I sięgania do pedagogiki emancypacyjnej, rozpoznającej i wskazującej zależności podległości, ale również systemowego sprzyjania, który prof. Joanna Rutkowiak określiła kiedyś początkowo jako ukryty – chociaż nie w znaczeniu *hidden curriculum*, raczej skrywany, tak to po latach odczytuję – program edukacyjny korporacji (indywidualne rozmowy; Rutkowiak 2012). Podejście antypedagogiczne, podobnie jak bunt subkultury punk – do której sięgam w kontekście zbieżności śródtytułu jednej z części artykułu z nazwą zespołu podważającego, jako jeden z wielu na przestrzeni dekad, systemowe zależności – odrzuca sztywne struktury i standardy, promując samodzielność i nonkonformizm. W ten sposób krytyka technologii staje się również sprzeciwem wobec nadmiernej automatyzacji edukacji, która może zagrażać rozwojowi autonomicznego i krytycznego myślenia.

Ryzyko autorytaryzmu technologicznego

Ryzyko autorytaryzmu technologicznego to kolejny istotny aspekt oporu wobec rozwoju sztucznej inteligencji. W miarę jak technologia staje się coraz bardziej zaawansowana, rośnie także jej potencjał do wykorzystania w celach kontrolowania społeczeństwa. Władze państwowe oraz korporacje mogą korzystać z AI do śledzenia obywateli, przewidywania ich zachowań czy wpływania na podejmowanie decyzji,

co prowadzi do ograniczenia wolności i prywatności. Widzimy to na przykładzie chińskiego rankingu społecznego ograniczającego ludziom o gorszym wyniku w tymże rankingu, czyli tracącym początkowe punkty z uwagi na podejmowane aktywności monitorowane przez rząd, dostęp do szybkich kolei, komfortowych hoteli czy innych usług (Spegele 2024). Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby państwa demokratyczne, również w obronie *status quo* lub w celu pilnowania porządku i przestrzegania prawa, stosowały podobne metody, wykorzystując sztuczną inteligencję. W kontekście autorytaryzmu technologicznego warto zwrócić uwagę na to, jak AI może być wykorzystywana do wzmocnienia nadzoru. Systemy rozpoznawania twarzy, analiza danych biometrycznych, monitorowanie aktywności *online* – to tylko niektóre przykłady, gdzie technologia może służyć do zwiększenia kontroli nad jednostką. AI może stać się narzędziem represji umożliwiającym utrzymanie władzy poprzez inwigilację i w skrajnych sytuacjach eliminację opozycji, na co wskazywałem, odwołując się do raportu EU (Ünver 2024).

W odpowiedzi na te zagrożenia krytycy autorytaryzmu technologicznego podkreślają potrzebę wprowadzenia regulacji chroniących prywatność obywateli oraz ograniczających możliwości wykorzystania AI do celów nadzoru. Przykładem niech będzie AI Act wprowadzony przez Unię Europejską (AI Act 2024). Emancypacyjne podejście do rozwoju technologii zakłada, że systemy AI powinny być projektowane w sposób transparentny, z uwzględnieniem praw człowieka i zapewnieniem obywatelom kontroli nad ich danymi. Tylko w ten sposób można uniknąć sytuacji, w której technologia staje się narzędziem ucisku, a nie wyzwolenia. Vinod Khosla, przedsiębiorca związany z OpenAI mówi, że „Dodatkowe obawy obejmują możliwość wykorzystania AI do manipulacji opinią publiczną, kontrolowania informacji oraz wpływania na wybory poprzez ukierunkowaną propagandę lub technologię *deep fake*. (...) Może to podważyć fundamenty demokracji i stworzyć społeczeństwo, w którym trudno jest rozróżnić prawdę. Jednak obawy dotyczące manipulacji i kontroli opierają się na założeniu, że pojawi się jeden, despotyczny «władca» AI, co jest mało prawdopodobne. Bardziej realne jest, że zobaczymy różnorodność systemów AI, z których każdy będzie służył innym interesom, co zapobiegnie konsolidacji władzy i wpływów” (Khosla 2024; tłum. własne). Warto pamiętać, że Khosla, jako osoba związana z rozwojem omawianych w artykule technologii, może próbować uspokajać opinię publiczną. Ryzyko autorytaryzmu technologicznego wiąże się właśnie z konsolidacją, koncentracją władzy w rękach nielicznych korporacji, które mają dostęp do ogromnych ilości danych i zasobów. Bez odpowiednich mechanizmów regulacyjnych oraz społecznej kontroli rozwój AI może prowadzić do sytuacji, w której korporacje te będą miały znaczące, jeśli nie decydujące zdanie, możliwość oddziaływania na wybory polityczne i poczynania decydentów, gospodarkę oraz życie codzienne obywateli. W związku z tym konieczne jest rozwijanie inicjatyw społecznych i ruchów obywatelskich, które będą dążyć do demokratyzacji procesu decyzyjnego dotyczącego technologii – kontroli tzw. MAMAA, czyli firm: Meta, Alphabet, Microsoft, Amazon i Apple (McInnis 2022).

Cooperation with the Machine: odpowiedzialne współtworzenie

Edukacja technologiczna

Edukacja odgrywa kluczową rolę w odpowiedzialnym współtworzeniu technologii. Przygotowanie obywateli do świadomego korzystania z AI wymaga rozwijania nie tylko kompetencji technologicznych, ale także umiejętności krytycznego myślenia. Edukacja medialna i technologiczna są niezbędnymi narzędziami w kształtowaniu kompetencji obywatelskich, które umożliwiają świadome uczestnictwo w społeczeństwie informacyjnym. Tylko poprzez odpowiednie przygotowanie edukacyjne możemy zapewnić, że społeczeństwo będzie miało możliwość aktywnego kształtowania kierunku rozwoju technologii, a tym samym uniknięcia negatywnych konsekwencji jej wdrożeń (Stunża 2024). Edukacja technologiczna powinna promować zarówno zrozumienie działania AI, jak i zdolność do oceny skutków jej wykorzystania. Wprowadzenie do programów nauczania tematów związanych z etyką technologiczną oraz wiedzą, jakie konsekwencje może nieść ze sobą rozwój AI, pozwoli na budowanie bardziej świadomego społeczeństwa, które będzie mogło aktywnie uczestniczyć w procesie kształtowania przyszłości technologii.

W kontekście edukacji kluczowe jest także promowanie tzw. kompetencji przyszłości – czyli wiedzy, umiejętności i postaw ze splecionych ze sobą kluczowych obszarów – które będą niezbędne w zmieniającym się świecie pracy (zob. m.in. Włoch, Śledziwska 2019). AI i automatyzacja mają ogromny wpływ na rynek pracy, dlatego edukacja powinna kłaść nacisk na rozwijanie takich cech i umiejętności jak kreatywność, zdolność do adaptacji, współpraca i rozwiązywanie problemów. Tego rodzaju kompetencje pozwolą jednostkom lepiej dostosować się do dynamicznych zmian oraz wykorzystać możliwości, jakie niesie ze sobą rozwój technologii.

Edukacja technologiczna powinna również promować podejście emancypacyjne – rozwijanie świadomości społecznej i krytycznego myślenia na temat technologii, co umożliwi jednostkom podejmowanie świadomych decyzji dotyczących korzystania z AI. Tylko dzięki odpowiedniej edukacji możemy mieć pewność, że społeczeństwo będzie w stanie współtworzyć technologie w sposób, który służy wszystkim, a nie tylko wybranym grupom interesów. Edukacja powinna ponadto uwzględniać aspekty związane z odpowiedzialnym korzystaniem z technologii, takie jak ochrona prywatności i umiejętność rozpoznawania dezinformacji.

Współtworzenie technologii z różnymi interesariuszami

Aby współpraca z AI była rzeczywiście konstruktywna i demokratyczna, konieczne jest zaangażowanie różnych grup interesariuszy – od twórców technologii po użytkowników końcowych, a także organizacje społeczne, regulatorów i instytucje edukacyjne. Takie podejście pozwala na uwzględnienie różnorodnych perspektyw i potrzeb, co prowadzi do bardziej sprawiedliwych i inkluzyjnych rozwiązań

technologicznych. Współpraca z różnymi interesariuszami oznacza również konieczność budowania zaufania i wzajemnego zrozumienia. Transparentność procesu tworzenia technologii, otwarta komunikacja na temat możliwości i ograniczeń AI, a także gotowość do wprowadzania zmian w odpowiedzi na uwagi użytkowników są kluczowymi elementami, które mogą przyczynić się do zbudowania trwałego partnerstwa między różnymi grupami. Dzięki temu możliwe jest wspólne tworzenie technologii, które będą odpowiadać na realne potrzeby społeczne i przyczyniać się do poprawy jakości życia. Co ciekawe, podobnie jak cytowany Khosla, również Bill Gates zwraca uwagę na te kwestie. W artykule *The Age of AI has begun* podkreśla, że rozwój technologii sztucznej inteligencji wymaga szeroko zakrojonej współpracy różnych sektorów i zaangażowania społeczności globalnej, aby skutecznie kształtować nową erę, którą ta technologia zapoczątkowuje. Gates wskazuje na kluczową rolę rządów oraz organizacji filantropijnych, argumentując, że siły rynkowe nie zawsze dostarczają produkty, które służą najuboższym lub rozwiązują najważniejsze problemy społeczne. Dlatego, według niego, konieczne jest, aby instytucje te współpracowały, umożliwiając wykorzystanie AI do zmniejszania nierówności społecznych i wspierania rozwoju tam, gdzie potrzebne są innowacje (Gates 2023). Gates wskazuje również na istotność współpracy międzysektorowej, szczególnie w takich obszarach jak opieka zdrowotna, edukacja i walka ze zmianami klimatycznymi, które zyskują nowe możliwości rozwoju dzięki AI. W jego wizji skuteczne wykorzystanie potencjału tej technologii wymaga zaangażowania różnych sektorów oraz międzynarodowego dialogu, aby regulacje dotyczące sztucznej inteligencji były zrównoważone i służyły globalnemu dobru. Era AI opisywana przez Gatesa to czas, w którym sukces technologii będzie zależał od współpracy rządów, sektora prywatnego, organizacji filantropijnych i społeczności międzynarodowej (tamże). Myśląc o oddolnym, obywatelskim nadzorowaniu rozwoju i skutków używania nowych technologii, w tym sztucznej inteligencji, warto powoływać się na osobistości o dużej sile oddziaływania wśród twórców technologii.

Odpowiedzialne innowacje

Współpraca z technologią powinna opierać się na idei odpowiedzialnych innowacji – podejścia, które zakłada, że każda nowa technologia powinna być oceniana pod kątem jej oddziaływania na społeczeństwo, środowisko i gospodarkę. Jest to w dużej mierze zbieżne ze wspomnianymi pomysłami Gatesa. Jak pokazują wyniki systematycznego przeglądu literatury autorstwa Roba Lubberinka i współpracowników, odpowiedzialne innowacje obejmują takie praktyki jak zaangażowanie interesariuszy na wczesnych etapach procesu oraz deliberatywne formy zarządzania, co ma na celu etyczne i społeczne ukierunkowanie rozwoju technologii (Lubberink i in. 2017). Odpowiedzialne innowacje wymagają nie tylko oceny korzyści, jakie może przynieść AI, ale także potencjalnych zagrożeń i ryzyka związanego z jej wdrożeniem.

Idąc dalej, sięgnijmy kolejny raz do Khosli. Wskazuje on na potrzebę wdrożenia takich środków jak uniwersalny dochód podstawowy oraz innych form wsparcia społecznego, aby zapobiec potencjalnym negatywnym skutkom automatyzacji i zapewnić, że korzyści z rozwoju AI będą równomiernie rozłożone w społeczeństwie (Khosla 2024). Ważnym elementem tego podejścia jest zasada ostrożności, która – jak wskazuje Hans Jonas, którego przywołuje w artykule Hanny Schudy Instytut Spraw Obywatelskich – nakłada na nas etyczny obowiązek przewidywania i uwzględniania potencjalnych skutków technologii, szczególnie w obliczu niepewności co do ich bezpieczeństwa i etyczności (Schudy 2021). W przypadku wątpliwości wobec tych aspektów należy zachować szczególną ostrożność i wprowadzić odpowiednie zabezpieczenia.

Wyzwania i przyszłość AI: równowaga między oporem a współpracą

W obliczu dynamicznego rozwoju sztucznej inteligencji kluczowe jest zrozumienie, że zarówno opór, jak i współpraca mają swoje miejsce w kształtowaniu technologii. Opór – rozumiany jako krytyczna analiza i wyrażanie obaw dotyczących potencjalnych zagrożeń – pomaga w wykrywaniu problemów, które mogą pojawić się wraz z rozwojem AI, takich jak wspomniane wcześniej: utrata kontroli nad algorytmami, pogłębianie nierówności społecznych, ryzyko autorytaryzmu technologicznego czy też radykalne i szybkie zmiany na rynku pracy oraz w zakresie swobód i praw obywatelskich. Współpraca natomiast daje możliwość uczestnictwa w procesie projektowania i wdrażania technologii, co pozwala na bardziej świadome, inkluzyjne i prospołeczne podejście uwzględniające potrzeby różnych grup społecznych i minimalizujące ryzyko negatywnych skutków technologii. Przyszłość AI wymaga równowagi między tymi dwiema strategiami, aby technologia mogła rozwijać się w sposób bezpieczny, etyczny i służący interesowi publicznemu. Ważne jest, aby zarówno opór, jak i współpraca były prowadzone w sposób konstruktywny, z myślą o długoterminowych korzyściach społecznych, zrównoważonym rozwoju oraz dążeniu do stworzenia bardziej sprawiedliwego i równego społeczeństwa.

Społeczeństwo obywatelskie ma istotną rolę do odegrania w kształtowaniu przyszłości AI. Organizacje pozarządowe, ruchy społeczne oraz inicjatywy obywatelskie mogą działać na rzecz zapewnienia, że rozwój AI będzie zgodny z wartościami demokratycznymi i posłuży interesowi publicznemu. Społeczeństwo obywatelskie może wspierać proces kształtowania AI poprzez promowanie odpowiednich regulacji prawnych, organizowanie kampanii edukacyjnych i zwiększanie świadomości społecznej na temat zagrożeń i możliwości związanych ze sztuczną inteligencją. Edukacja i angażowanie obywateli w procesy decyzyjne dotyczące rozwoju technologii są kluczowe, aby uniknąć sytuacji, w której AI staje się narzędziem kontroli zamiast instrumentem wspierania wolności i dobrobytu.

Podsumowanie

Współczesny rozwój sztucznej inteligencji stawia przed nami pytania dotyczące tego, jak zapewnić, aby technologie służyły dobru wspólnemu, a nie tylko interesom wybranych grup. Rola społeczeństwa obywatelskiego, edukacji technologicznej oraz odpowiednich regulacji prawnych nie może być przeceniona. Konieczne jest budowanie świadomości społecznej, rozwijanie kompetencji przyszłości i promowanie etycznych standardów, aby zapewnić, że sztuczna inteligencja przyczyni się do sprawiedliwego, zrównoważonego rozwoju. W nadchodzących latach to, w jaki sposób podejmiemy do kształtowania AI, będzie miało kluczowe znaczenie dla naszego społeczeństwa, gospodarki i kultury. Dlatego też zarówno opór, jak i współpraca muszą być traktowane jako komplementarne strategie, które razem mogą przyczynić się do stworzenia technologii służącej całej ludzkości. Kluczowe będzie także rozwijanie międzysektorowej współpracy, która umożliwi zintegrowane podejście do problemów społecznych i gospodarczych. Współpraca międzynarodowa i wymiana dobrych praktyk między krajami będą miały istotne znaczenie w kontekście tworzenia globalnych standardów dla rozwoju AI. Ważne jest również, aby decydenci polityczni, twórcy technologii oraz społeczeństwo wspólnie podejmowali działania na rzecz tworzenia odpowiednich mechanizmów kontroli, które zapewnią transparentność i odpowiedzialność w zakresie stosowania AI.

Ponadto niezbędne jest kontynuowanie badań nad oddziaływaniem AI na różne aspekty życia społecznego oraz nad strategiami minimalizowania potencjalnych zagrożeń związanych z technologią. W szczególności należy skupić się na rozwijaniu narzędzi, które będą wspierać inkluzywność oraz redukować nierówności społeczne, aby AI mogła być wykorzystywana jako nośnik pozytywnych zmian. Tylko poprzez odpowiednie połączenie krytyki, współpracy i zaangażowania społecznego możliwe jest stworzenie sztucznej inteligencji, która będzie wspierać rozwój całego społeczeństwa, przyczyniając się do budowania sprawiedliwego, zrównoważonego i bezpiecznego świata.

W duchu pedagogiki emancypacyjnej, choć z odwołaniami do antypedagogicznego i punkowego oporu, krytyka ta jest próbą wyzwolenia spod dominacji technologii oraz zachęceniem do refleksji nad tym, jakie wartości i cele powinny przyświecać jej rozwojowi. Postulaty takie jak prawo do audytu algorytmów, rozwijanie etycznych wytycznych dotyczących stosowania AI, a także demokratyzacja procesu podejmowania decyzji o jej wykorzystaniu, są przykładem prób odzyskania kontroli nad technologią. To działania, które mają na celu zapewnienie, że AI będzie służyć interesowi publicznemu, a nie jedynie korporacyjnym zyskom. I nie jest to górnolotne pustosłowie, zwłaszcza jeśli spojrzeć choćby na przemianę OpenAI, twórcy Chatu GPT, z organizacji non-profit na firmę nastawioną na zysk (Reuters 2024b).

Literatura

- AI Act, 2024, Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z dnia 13 czerwca 2024 r. w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji oraz zmiany rozporządzeń (WE) nr 300/2008, (UE) nr 167/2013, (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1139 i (UE) 2019/2144 oraz dyrektyw 2014/90/UE, (UE) 2016/797 i (UE) 2020/1828 (akt w sprawie sztucznej inteligencji), <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:32024R1689> [dostęp: 20.07.2024].
- Ciecierski T., Nogacki K., 2024, *Problemy z AI. Czy prawo powstrzyma „bunt maszyn”?*, Signs.pl, https://www.signs.pl/problemy-z-ai.-czy-prawo-powstrzyma-_bunt-maszyn_403318,artykul.html [dostęp: 20.07.2024].
- Demski M., 2024, [post na Facebooku], <https://www.facebook.com/matdemski/posts/pfbid02H9w6e1UtKwho4SzQnuiQguByJeA8VpHgCjrWGa4J9mR7f5t93jn2jCrMdrb-5kgh4l> [dostęp: 20.07.2024].
- Gates B., 2023, *The Age of AI has begun*, Gates Notes, <https://www.gatesnotes.com/The-Age-of-AI-Has-Begun> [dostęp: 20.07.2024].
- Hawkins A.J., 2022, *The future of cars is a subscription nightmare*, The Verge, <https://www.theverge.com/2022/7/13/23206999/car-subscription-nightmare-heated-seats-remote-start> [dostęp: 20.07.2024].
- Khosla V., 2024, *AI: Dystopia or Utopia?*, Khosla Ventures, <https://www.khoslaventures.com/ai-dystopia-or-utopia> [dostęp: 20.07.2024].
- Kowzan P., 2024, *Sztuczna inteligencja w badaniach edukacyjnych*, [w:] Pyżalski J., Łuczyńska A. (red.), *Sztuczna inteligencja: Prawdziwe zmiany w edukacji?*, Warszawa: Fundacja Szkoła z Klasą.
- Lubberink R., Blok V., Van Ophem J., Omta O., 2017, *Lessons for responsible innovation in the business context: A systematic literature review of responsible, social and sustainable innovation practices*, „Sustainability”, nr 5 (9), s. 721, <https://doi.org/10.3390/su9050721>.
- Markiewka T.S., 2023, *Czy da się zbuntować przeciwko sztucznej inteligencji?*, Krytyka Polityczna, <https://krytykapolityczna.pl/swiat/powazne-pytania-o-sztuczna-inteligencje> [dostęp: 20.07.2024].
- McInnis K., 2022, *What are the FAANG companies?*, <https://www.fastcompany.com/90790394/what-are-the-faang-companies> [dostęp: 20.07.2024].
- OpenAI, 2022, *Introducing ChatGPT*, <https://openai.com/index/chatgpt/> [dostęp: 20.07.2024].
- Pulit M., 2024, *Radio AI. Jakie były założenia projektu?*, OFF Radio Kraków, <https://off.radiokrakow.pl/newsy/posluchaj-jak-brzmi-off-radio-krakow-tworzone-przy-udziale-narzedzi-sztucznej-inteligencji> [dostęp: 20.07.2024].
- Reuters, 2024a, *Meta to start using public posts on Facebook, Instagram in UK to train AI*, Reuters, <https://www.reuters.com/technology/artificial-intelligence/meta-start-using-public-posts-facebook-instagram-uk-train-ai-2024-09-13/> [dostęp: 20.09.2024].
- Reuters, 2024b, *OpenAI in talks with California to become for-profit company. Bloomberg News reports*, Reuters, <https://www.reuters.com/technology/openai-talks-with-california-become-for-profit-company-bloomberg-news-reports-2024-11-04/> [dostęp: 20.11.2024].
- Rutkowiak J., 2012, *Czy istnieje edukacyjny program ekonomii korporacyjnej?*, [w:] Potulicka A., Rutkowiak J. (red.), *Neoliberalne uwikłania edukacji*, Kraków: Impuls.

- Schudy H., 2021, *Przezorność i odpowiedzialność w czasie pandemii, czyli dlaczego warto czytać Hansa Jonasa*, „Tygodnik Spraw Obywatelskich”, nr 30 (82), <https://instytutprawobywatelskich.pl/przezornosc-i-odpowiedzialnosc-w-czasie-pandemii> [dostęp: 20.07.2024].
- Spegele B., 2024, *China's punishment for people with bad debts: No fast trains or nice hotels*, „The Wall Street Journal”, 17.04.2024, <https://www.wsj.com/world/china/chinas-punishment-for-people-with-bad-debts-no-fast-trains-or-nice-hotels-bde24da2> [dostęp: 20.07.2024].
- Stunża G., 2024, *Adaptacyjne uczenie wspomagane sztuczną inteligencją dla emancypacji i refleksji*, [w:] Pyżalski J., Łuczyńska A. (red.), *Sztuczna inteligencja: Prawdziwe zmiany w edukacji?*, Warszawa: Fundacja Szkoła z Klasą.
- Ünver H.A., 2024, *Artificial intelligence (AI) and human rights: Using AI as a weapon of repression and its impact on human rights*, [https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/IDAN/2024/754450/EXPO_IDA\(2024\)754450_EN.pdf](https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/IDAN/2024/754450/EXPO_IDA(2024)754450_EN.pdf) [dostęp: 20.07.2024].
- Włoch R., Śledziwska K., 2019, *Kompetencje przyszłości. Jak je kształtować w elastycznym ekosystemie edukacyjnym?*, Warszawa: DELab UW, https://www.delab.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2019/09/Kompetencje_przyszlosci_Raport_DELabUW.pdf [dostęp: 20.07.2024].

Streszczenie

Artykuł analizuje dwie postawy wobec technologii sztucznej inteligencji: oporu i współpracy. W kontekście dynamicznego rozwoju AI autor rozważa, jak obywatele mogą brać udział w kształtowaniu technologii, aby uniknąć negatywnych skutków związanych z autorytaryzmem technologicznym i brakiem transparentności. Przedstawiono przykłady współczesnych inicjatyw, które wyrażają obawy społeczne, a także działania mające na celu odpowiedzialne wykorzystanie technologii. W artykule omówiono edukację technologiczną oraz znaczenie regulacji prawnych, aby zapewnić, że rozwój AI służy dobru publicznemu.

Słowa kluczowe

sztuczna inteligencja, opór technologiczny, współpraca z AI, etyka AI, regulacje technologiczne, edukacja technologiczna, autorytaryzm technologiczny, odpowiedzialne innowacje

Summary

Rage Against the Machine or Cooperation with the Machine: Resistance and Resilience in AI Governance

The article analyzes two attitudes towards artificial intelligence: resistance and cooperation. In the context of AI's rapid development, the author considers how citizens can participate in shaping technology to prevent negative outcomes associated with technological authoritarianism and lack of transparency. Contemporary initiatives expressing societal concerns are presented, along with actions aimed at responsible technology use. The article discusses the role of technological education and legal regulations to ensure AI development serves the public good.

Keywords

artificial intelligence, technological resistance, AI cooperation, AI ethics, technological regulation, technological education, technological authoritarianism, responsible innovation

Symposium

Zwrot zwierzęcy w naukach społecznych i humanistycznych. Wprowadzenie w pole problemowe sympozjum¹

Wprowadzenie

Artykuł jest teoretycznym wprowadzeniem w problematykę sympozjum – kwestię zwrotu zwierzęcego w naukach humanistycznych i społecznych (Bakke 2011, Braiddotti 2009, Wolfe 2003) oraz pól problemowych, propozycji teoretycznych, języka, sposobów opisu sytuacji zwierząt czy relacji ludzko-zwierzęcych, które wnoszą zwrot (Wolfe 2011). Współczesne pytania badawcze dotyczące zwierząt (ich dobrostanu lub praw) albo relacji ludzko-zwierzęcych (współbycia, współdziałania, ludzko-zwierzęcych rodzinności, uczenia się od zwierząt lub ze zwierzętami) są zazwyczaj formułowane w odniesieniach do trzech perspektyw teoretycznych – antrozoologii, *animal studies* i posthumanizmu. Często perspektywy te traktowane są komplementarnie.

Istotne pole problemowe związane jest z perspektywą antrozoologiczną. Badawcze zainteresowanie relacjami ludzi i zwierząt podejmowane jest z punktu widzenia zmian społecznych, kulturowych, politycznych dokonujących się w społeczeństwie w związku z problematyką zwierzęcą. Założeniem tej perspektywy jest opisywanie tego, co ludzkie i tego, co zwierzęce w perspektywie zróżnicowań sytuacji zwierząt w relacjach z ludźmi, dobrostanu zwierząt itp. Zwierzęta są jednak pretekstem do wglądu w kondycję moralną społeczeństwa, zmieniające się wzory społecznej percepcji, kształtujące się sieci relacji, nawiązywanie więzi, kształtowanie się emocjonalnego kapitału, postaw i tożsamości (Konecki 2005). Pierwoplanowym aktorem antrozoologii jest człowiek opisywany w perspektywie zmian postaw

¹ Konferencja „O relacjach zwierząt ludzkich i pozaludzkich” zorganizowana przez doktorantów Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego odbyła się 16 kwietnia 2023 r. w Gdańsku.

wobec tego, co zwierzęce, świadomości prozwierzęcej, imperatywu humanitarnego traktowania zwierząt (Pręgowski, Włodarczyk 2014). Antrozologia koncentruje się na badaniu zmian relacji ludzko-zwierzęcych. Nie kwestionuje jednak opresyjnego systemu ludzkiej dominacji nad zwierzętami, nie analizuje relacji władzy, uprzedzeń wobec zwierząt itp.

Kolejny obszar problemowy jest związany z moralną ewolucją, dzięki której zwierzęta opisywane są jako istoty czujące i ofiary szowinizmu gatunkowego doświadczające systemowej opresji, ale też podmioty ludzkiej troski (Rollin 1980). Troska, która jest wpisana w dyskursy dobrostanu, dobra zwierząt, praw zwierząt, sprawiedliwości dla zwierząt, wyzwolenia zwierząt wprowadza do debaty zagadnienia zwierzęcej podmiotowości (Kalinowski 2022) antropocentryzmu i antropomorfizmu (Konecki 2005). Istotnym argumentem tej debaty jest rozważanie podobieństwa ludzi i zwierząt oraz dowodzenie, że zwierzęta są „ludzkie” i jako takie istoty zasługują na szczególną troskę i ochronę. Problematiczny wydaje się w tej perspektywie zabieg zestawiania (porównywania) ludzkiego i nie-ludzkiego, by włączyć zwierzęta w obszar powinności moralnych człowieka (Bakke 2011, Barcz, Dąbrowska 2014, Dzwonkowska 2017).

Zwrot zwierzęcy można też zinterpretować jako ruch wpisany w posthumanistyczną krytykę antropocentryzmu. Donna Haraway wskazywała, że radykalna różnica gatunkowa dzieląca zwierzęta i człowieka nigdy nie istniała, a człowiek nie zdołał się wypłatać z naturalnych sieci – zależności i powiązań z przyrodą, innymi organizmami i materialnością. W tym znaczeniu nigdy nie byliśmy ludźmi, ponieważ w sposób nieusuwalny jesteśmy również nie-ludźmi dokonującymi wymiany materii i energii w szerszych powiązaniach środowiskowych (Haraway 2007). Można też postawić symetryczne pytanie o to, czy zwierzęta nigdy w pełni nie były zwierzętami. Bioegalitaryzm kwestionuje jednak metafizykę substancji i związaną z nią dialektykę inności. Problematyzuje koncepcje natury i życia. Na gruncie bioegalitaryzmu więź między poszczególnymi bytami polegałaby na witalnych połączeniach – współdzieleniu terytorium i środowiska na niehierarchicznych zasadach (Braidotti 2009).

Posthumanizm pozwala przyjrzeć się relacjom ludzko-nie-ludzkim (także przedludzkim, pozaludzkim, przedzwierzęcym, pozazwierzęcym, postludzkim, postzwierzęcym) z punktu widzenia bioegalitaryzmu – równości w perspektywie życia (*zoe*). W tym kontekście pojawia się pytanie o możliwość odbudowania witalnych związków z innymi, co pomnaża szanse wszystkich bytów na przetrwanie i rozwój (Grosz 2011, Środa 2020).

W polskiej pedagogice nieantropocentryczne perspektywy są rozwijane przez Maksymiliana Chutorańskiego i Małgorzatę Obrycką, choć prace empiryczne czerpiące z tych inspiracji są wciąż nieliczne (Chutorański 2022, Kowalik-Olubińska 2023, Obrycka 2020).

Na gruncie zasygnalizowanych perspektyw pewne problemy istotne dla zwrotu zwierzęcego nie są w ogóle podnoszone lub są wzmiankowane na tyle słabo, że warto

się zastanowić, jakie przeszkody pracują na rzecz ich tłumienia. W tym kontekście trzeba przywołać niedostatecznie rozpoznaną kwestię oporu zwierząt i związane z nią wyobrażenia wyzwolenia zwierząt od relacji z ludźmi.

Zwierzęta, czyli kto? Przyjaciele, wrogowie, imigranci

Analiza sytuacji zwierząt nie jest zadaniem łatwym, ponieważ ich perspektywa, doświadczenia, emocje nie są bezpośrednio komunikowalne. Nie oznacza to oczywiście, że badacze są poznawczo bezradni wobec sytuacji zwierząt. Podobnym wyzwaniem są badania z udziałem ludzi, którzy nie chcą lub nie mogą komunikować własnych przeżyć lub emocji. Istotną różnicą jest jednak to, że o sytuacji zwierząt mówimy wyłącznie z ludzkiej perspektywy, ponieważ dysponujemy wyłącznie ludzkimi ramami poznawczymi, co ma konsekwencje dla tworzenia wiedzy przez ludzi o nie-ludziach.

Krzysztof Konecki uważa, że konsekwencją stosowania ludzkich miar poznawczych jest zjawisko antropomorfizacji zwierząt. Zdaniem autora jest ono powszechne i nie do uniknięcia (Konecki 2005: 16). Zjawisko to polega na nadawaniu zwierzętom cech psychicznych i społecznych – przypisaniu im życia wewnętrznego. Zabieg ten umożliwia objęcie zwierząt – istot doświadczających emocji, posiadających świadomość – etyczną troską. Antropomorfizacja powoduje, że zwierzęta stają się człowiekowi bliższe – granica gatunkowa dzieląca ludzkie i zwierzęce zostaje osłabiona. Zabiegi antropomorfizacji uważa się za korzystne z punktu widzenia procesów emancypacji zwierząt, ponieważ umożliwiają one wyjaśnienie sytuacji zwierząt w odniesieniu do ludzkich doświadczeń, a co z tym związane – pobudzanie moralnej refleksji ludzi, ich sprzeciwu, obrony interesów zwierząt lub objęcia ich katalogiem praw przysługujących podmiotom (Zwierkowska, Adamczyk 2022). Odmowa uznania podobieństwa ludzi i zwierząt powoduje, że niedostrzegalne stają się ucisk, wyzysk i krzywda zwierząt – skoro zwierzę nie jest człowiekiem, człowiek może z niego czynić użytek zgodnie z własnymi upodobaniami i wolą.

Antropocentryzm pozwala ludziom dostrzegać w zwierzętach „braci mniejszych” (zwłaszcza w zwierzętach domowych): przyjaciół, towarzyszy codzienności, pupili. Konecki zwrócił uwagę na zastępczą rolę zwierząt domowych – zajmują one miejsce ludzkich partnerów interakcji, są wsparciem, wypełniają emocjonalną pustkę (Konecki 2005: 11). Nie brak też krytycznych analiz ludzko-zwierzęcych rodzinności, które wskazują na to, że zwierzęta domowe lub raczej – zgodnie z nomenklaturą socjologii wegańskiej – osoby zwierzęce stały się zakładnikami ludzi. Są przetrzymywane w ludzkich domach, ich więź z innymi zwierzętami jest słaba, są skazane na socjalizację wśród ludzi, na rzecz których wykonują określoną pracę emocjonalną (Lange 2024). Choć ich sytuacja wydaje się uprzywilejowana w porównaniu z losem zwierząt w przemysłowych hodowlach czy parkach rozrywki, nie można zapominać, że zwierzęta te funkcjonują jedynie na

różnych poziomach piramidy niewolnictwa stworzonej przez ludzi. O słuszności tej diagnozy przekonuje „paradoks miłośnika zwierząt”. Ludzie deklarują troskę o dobrostan zwierząt domowych, ale bez oporów moralnych akceptują przemysłową hodowlę zwierząt – wzmacniają ten system decyzjami konsumenckimi, nabywając mięsne karmy dla ich swoich pupili (w Polsce rynek karm dla zwierząt wciąż się dynamicznie rozwija i obejmuje ok. 400 tysięcy ton tego produktu o wartości 900 milionów euro; Gniadek i in. 2023). Być może proces produkcji karm dla zwierząt domowych zostanie przekierowany w stronę praktyk wolnych od przemocy – Unia Europejska w 2023 roku zaakceptowała wykorzystanie mięsa laboratoryjnego w karmach dla zwierząt (Przybysz 2023).

Zwierzęta żyjące w ogrodach zoologicznych i parkach rozrywki mają status więźniów. Przyjemność osób odwiedzających te miejsca płynie nie tylko z przyglądania się pięknu ich ciał, z przypatrywania się ich życiu, ale również z przyglądania się ich niewoli racjonalizowanej przez odbiorców w postaci stwierdzeń o konieczności ochrony gatunków rzadkich czy zagrożonych wyginięciem, objęcia opieką dzikich zwierząt przejmowanych z nielegalnych hodowli czy przemytu, prowadzenia badań i działań edukacyjnych. Goście ogrodów zoologicznych utrzymują, że izolowanie zwierząt od ludzi jest konieczne (nieliczne ogrody oferują alternatywną praktykę – ludzie odwiedzający zoo są zamykani w klatkach, z perspektywy których oglądają zwierzęta poruszające się swobodnie po terenie ogrodu – na przykład chińskie Lehe Ledu Wildlife Zoo). Praktyki izolowania zwierząt od ludzi są motywowane względami bezpieczeństwa – zwierzęta mogłyby stanowić zagrożenie dla odwiedzających. Zwierzęta te są jednak opisywane jako „niebezpieczne” i „groźne” – jak przestępcy, „dzikie” – jak szaleńcy (Nowicki 2023). Zwierzęta w ogrodach zoologicznych zamieszkujące w klatkach i „izolatkach” są postrzegane przez ludzi jako potencjalnie gotowe do zbrodni na człowieku. W tym znaczeniu zawsze są winne, a ich osadzenie w klatkach – jest ze wszech miar sprawiedliwe.

Do szczególnych praktyk ludzkiej dominacji i władzy nad zwierzętami należy współczesne łowiectwo. Tropienie, namierzanie, uśmiercanie i czynienie z martwego zwierzęcia trofeum jest interpretowane jako *quasi*-erotyczny rytuał zdobywania i posiadania (Nowicki 2014: 122) – przyjemność, która uzależnia. Niezależnie od indywidulanych znaczeń nadawanych przez myśliwych własnym działaniom (Rancew-Sikora 2009), praktyki łowieckie bywają uzasadniane w perspektywie ludzkiej prehistorii – współcześni myśliwi mają rzekomo nawiązywać do pierwotnych praktyk łowieckich właściwych społecznościom łowców-zbieraczy. Doświadczają zespolenia człowieka z dziką przyrodą – stanu sprzed istnienia dychotomii cywilizacja–natura. Co ciekawe, w hipotezie dotyczącej przyczyn rozwoju pierwotnych praktyk łowieckich wskazuje się na zabiegi antropomorfizacji – doskonalenie narzędzi i technik łowieckich następowało dzięki wyobrażeniu, że zwierzęta posiadają cechy psychiczne, emocje, że kalkulują i zachowują się strategicznie. Paradoksalnie pierwotne praktyki łowieckie z antropomorficznym komponentem mogły stać się podstawą rozwoju animizmu – wiary, że zwierzęta, rośliny, ludzie i grzyby są

osobami (są obdarzone osobowością i duchowością), wchodzą w relacje, a świat, w którym żyją, nie jest wobec nich zewnętrznym (Harvey 2006).

Praktyki łowieckie są również uzasadniane religijnie – Święty Hubert jest patronem myśliwych, strażnikiem etycznej poprawności łowiectwa, które zostało wyłączone z przykazania „nie zabijaj”. Legenda na temat życia Świętego Huberta w rzeczywistości działa na rzecz delegalizacji praktyk łowieckich na gruncie religii chrześcijańskiej. Hubert – poganin prowadził hulaszczę życie i praktykował brutalne polowania na zwierzęta. Podczas jednego z nich doznał mistycznych wizji – w porożu jelenia dostrzegł świetlisty krzyż i usłyszał głos nawołujący go do nawrócenia i porzucenia pogańskich zwyczajów. Hubert poruszony wizją zaprzestał polowań i poświęcił się pracy misyjnej (Nogaj 2013).

Zwierzęta i rośliny są też opisywane jako nielegalni imigranci (Elżanowski 2023). Za taki sposób ich definiowania odpowiada szczególna postać antropocentryzmu i ekocentryzmu – poglądu o tym, że każdy element przyrody ma swoje właściwe miejsce (kryterium pochodzenia geograficznego i częstości występowania gatunku). Zwierzęcy i roślinni nielegalni imigranci są nazywani gatunkami inwazyjnymi. Jako niechciani obcy przekroczyli granice i ich istnienia zagrażają temu, co „nasze”. Tom Regan nazywał praktyki eliminacji i eksterminacji gatunków inwazyjnych środowiskowym faszyzmem (Regan 1983). Jego istotą jest dokonywanie przez ludzi podziału na gatunki rodzime i obce oraz przyjęcie, że gatunki obce stwarzają zagrożenie dla tych pierwszych. Podział w obrębie gatunków na „nasze” i obce jest wzmacniany na gruncie etyki i estetyki środowiskowej. Dobrze, moralnie i piękne jest wyłącznie to, co nie zagraża równowadze w przyrodzie. Jeśli jakiś osobnik lub grupa osobników stanowi zagrożenie dla równowagi i piękna przyrody, dokonanie „czystki” (uśmiercenie nielegalnych imigrantów) jest etycznie dobre i w pełni uzasadnione. Podejście takie zyskało filozoficzne wytłumaczenie na gruncie ekologii restytucyjnej, gdzie zabiegi idealizowania dziewiczości i dzikości przyrody (stan pierwotny przyrody jest definiowany jako perfekcyjna równowaga, doskonała harmonia i arkadia) są powiązane z doktryną tępienia zwierzęcych lub roślinnych imigrantów. Stanowią one niepożądany element estetyczny, zagrażają pierwotnej harmonii i równowadze przyrody, dlatego człowiek – wielki protektor – ma obowiązek stać na straży dzikiej przyrody i bronić jej przed inwazją przyrodniczych „obcych” (Elżanowski 2023, Simberloff 2012).

Dobrostan czy prawa zwierząt?

Zwierzęta oferują gatunkowi ludzkiemu najwyższą wartość – ofiarę z własnego życia i cierpienia. Umacniającą się pozycję studiów nad zwierzęcością w naukach humanistycznych i społecznych przeddefiniowała relacje między ludźmi a zwierzętami tak, by opierały się one na szacunku i kooperacji w miejsce wyzysku, podporządkowania czy pomijania. Studia nad zwierzęcością stawiają też pytania o emancypację

zwierząt – polityczne i kulturowe ramy ich wyzwolenia po to, by ofiary z ich życia i cierpienia nie były konieczne.

Zagadnienia te nabrały szczególnego znaczenia po publikacji *Wyzwolenie zwierząt* autorstwa Petera Singera. Praca ta jest uznawana za przełomową dla dyskursu dotyczącego zwierzęcych praw, choć autor traktował tę perspektywę jedynie jako prowizoryczną. Singer dowodził, że konieczne jest zakwestionowanie szowinizmu gatunkowego – skrzywienia poznawczego, przez które ludzie czynią nadrzędnymi własne interesy gatunkowe kosztem interesów zwierzęcych (Singer 2018). Badacz udokumentował, w jaki sposób ludzie wymuszali poświęcenie najistotniejszych interesów życiowych przez zwierzęta dla najbardziej błahych interesów ludzkich. Wykorzystywanie zwierząt miało różne formy historyczne – początkowo życie zwierząt służyło przeżyciu człowieka, ale w XX i XXI wieku proces ten się nasilił: przemysłowa hodowla zwierząt, wykorzystywanie ich w laboratoriach, kuśnierstwie itp.

Przezwyciężenie antropocentryzmu i szowinizmu gatunkowego dokonuje się w obrębie psychocentryzmu – kręgiem moralnej wspólnoty są objęte wszystkie istoty zdolne do odczuwania bólu i przyjemności. Istoty te, zdaniem Singera, przejawiają jednakowe dążenia do zachowania swojego życia wolnego od bólu i cierpienia. Z tego względu nie istnieją żadne logiczne, moralne ani biologiczne powody, by przyjmować, iż interesy życiowe człowieka są nadrzędne wobec interesów nie ludzi.

Z punktu widzenia dyskursu praw zwierząt istotną była praca Toma Regana *The Case for Animal Rights*. Stanowiła ona rozwinięcie, ale też polemikę z pracą Singera. Zdaniem Regana najistotniejszą wartością jest podmiotowość życia (*subject-of-a-life*), która przysługuje każdej istocie czującej. Jest to prawo wynikające z natury – każda istota czująca jest celem dla samej siebie, posiada życie wewnętrzne, emocje, zdolność odczuwania bólu i przyjemności, poczucie przyszłości, dobrostanu, realizuje własne interesy, zaspokaja potrzeby i realizuje cele (Regan 1983). Autor twierdzi, że niemal każde zwierzę ma osobowość i indywidualny charakter. Jest zainteresowane własnym losem i chce żyć – a to czyni je podmiotem życia mającym wrodzoną wartość. Fundamentalnym prawem zwierząt jest prawo do poszanowania ich jako podmiotów życia.

Regan zdawał sobie sprawę, że jego koncepcja zawiera kilka problematycznych kwestii. Pierwszą jest kwestia granicy dzielącej organizmy będące podmiotem życia i te, którym taki status nie przysługuje. Kluczowa w jego koncepcji była bowiem kwestia świadomości istot żywych, która, mimo postępu naukowo-technicznego, wciąż jest niedostatecznie poznana przez świat nauki.

Jeśli chodzi o prawa zwierząt i ich emancypację najciekawsza propozycja została przedstawiona w pracy *Animals as Persons. Essays on the Abolition of Animal Exploitation* (Francione 2009). Publikacja ta odwołuje się do tradycji abolicjonizmu w odniesieniu do zwierząt. Gary Francione jest zdania, że uznanie zwierząt za istoty czujące i zdolne odczuwać cierpienie jest niewystarczającym argumentem za przyznaniem im statusu moralnego. Głównym problemem jest ludzkie prawo posiadania zwierząt – fakt, że są one własnością. Francione dowodzi, że dyskurs

dobrostanu – traktowania zwierząt humanitarnie, minimalizowanie ich cierpienia – utrwala praktyki ludzkiego panowania i wzmacnia myślenie o zwierzętach w kategoriach własności. Człowiek jako troskliwy właściciel i opiekun nie rezygnuje z niewolenia zwierząt, a niewolnictwo – nawet jeśli nie realizuje się w cierpieniu, przemocy czy zadawaniu śmierci – jest złem. Humanitarne traktowanie zwierząt jest, zdaniem autora, niebezpieczną fantazją. Niebycie własnością jest bowiem fundamentalnym prawem zwierząt – mają one prawo do życia i godności jak każda istota zdolna do życia.

Z punktu widzenia abolicjonizmu istotnym rozróżnieniem jest dobrostan i prawa zwierząt. Istnieją zasadnicze różnice dzielące te dwie wizje emancypacji. Perspektywa dobrostanu promuje koncepcję pięciu wolności jako warunku wyzwolenia zwierząt: wolności od głodu i pragnienia, wolności od dyskomfortu, wolności od cierpienia i przemocy, wolności od lęku, wolności do naturalnego zachowania. Jednak jej zwolennicy uznają za moralnie dopuszczalne wykorzystywanie zwierząt – z szacunkiem i bez niepotrzebnego bólu – do celów służących człowiekowi.

Zwolennicy koncepcji praw zwierząt utrzymują z kolei, że zwierzęta nie należą do ludzi, a żadne korzyści – zdrowotne, dietetyczne, medyczne – które mogą osiągnąć ludzie, nie uzasadniają ich wykorzystania. Zwierzęta nie muszą dostarczać żadnych dowodów potwierdzających własny podmiotowy status – demonstrować pojmowanie ludzkiej mowy czy rozumienie zasad wzajemności lub poszanowania własnych i cudzych praw (Francione 1996). Ich życie ma niezwykłą wartość i stanowi fundament wyzwolenia.

Zwierzęcy opór

Problem oporu zwierząt w kontekście praw i wyzwolenia wciąż należy do zagadnień niezbyt dobrze rozpoznanych w literaturze przedmiotu. Podporządkowanie zwierząt ludzkim interesom, przekształcanie ich w żywą własność – niewolników i towary, czerpanie korzyści z życia i śmierci zwierząt jest wprzęgnięte w funkcjonowanie ludzkich systemów, takich jak produkcja żywności, rozrywka, medycyna (eksperymenty na zwierzętach), moda itp. Długa tradycja uprzedmiotowienia zwierząt przekształciła je w surowce gotowe do dalszej obróbki.

Choć na gruncie *animal studies* i w ujęciach nieantropocentrycznych pojawiają się radykalne propozycje etyczne odwołujące się do empatii, współczującej współobecności bytów czy wspólnoty cierpienia (Szwabowski 2023), to rzadko wkraczają one w obszar pytań o faktyczne wyzwolenie wszystkich istot żywych. Tym samym mogą konserwować wizję zwierzęcej podległości przez nakaz „bycia w ludzko-zwierzęcej wspólnoty”.

W pracy *Fear of the Animal Planet* Jason Hribal proponuje radykalną historię wyzwolenia tworzoną z punktu widzenia zwierząt. Kategorie krzywdy i cierpienia nie są w tej historii kluczowe, choć stanowią ważny element. Istotniejsze są kwestie

zgody – zwierzęta nigdy nie godziły się na przetrzymywanie w niewoli, nie wyrażały zgody na udział w polowaniach, na pracę lub publiczną ekspozycję dla ludzkiego zysku. Hribal zajmuje się odsłanianiem ukrytej historii zwierząt trzymanyh w niewoli jako aktywnych podmiotów własnego wyzwolenia. Opisy okrutnych form tortur wobec zwierząt, ucisku i zabijania są wstrząsające – sadystyczne dyscyplinowanie, bicie, pozbawianie życia potomstwa, wymuszanie posłuszeństwa. Jednak autor odwołuje się również do historii oporu zwierząt wobec nadużyć – ucieczek, podstępów, pogryzień, okaleczeń lub uśmiercania ludzi (Hribal 2011). Akty te podważają struktury ludzkiej dominacji.

Jedną z częstych form oporu są próby wyzwolenia się zwierzęcia od prześladowcy – zwierzęta atakują, ranią ludzi, pozbawiają ich życia. Przykładem takiej strategii był atak tygrysicy z ogrodu zoologicznego w San Francisco. Zwierzę udało się wspiąć po wysokim ogrodzeniu, wydostać z terenu ogrodu i odnaleźć trzech młodych mężczyzn, którzy wcześniej odwiedzili zoo i rzucali na wybieg tygrysicy oraz w jej kierunku kamieniami i szyszkami. Co ciekawe, tygrysica nie atakowała pracowników zoo, innych zwierząt czy przypadkowych przechodniów. Odnalazła swoich prześladowców w pobliskiej kawiarniani, poturbowała ich, jeden z mężczyzn nie przeżył ataku. Tygrysica została zastrzelona podczas interwencji policji ([Associated Press] 2011).

Analiza przypadków zwierzęcej odwagi przekonuje, że akty oporu często są motywowane okrutnym traktowaniem przez ludzi i złymi warunkami. Hribal proponuje przewartościowanie sposobu widzenia zwierząt – ich opór nie jest instynktowny, ich działania ujawniają pamięć i refleksję. Są to akty zakładające świadomą selekcję, a nie automatyczną reakcję na bodziec skutkującą wściekłością czy agresją. Zwierzęta, jak przekonuje autor, atakują wyłącznie swoich oprawców, starając się uniknąć przypadkowych ataków wymierzonych w osoby postronne. Te obserwacje skłaniają Hribala do konkluzji, że akty zwierzęcego oporu zakładają rozumowanie moralne, a nie instynkt (Hribal 2011).

Sarat Colling, autorka pracy *Animal Resistance in the Global Capitalist Era* również udokumentowała liczne formy zwierzęcego oporu. Nie ma powodu, by je przytaczać, ponieważ na rodzimym gruncie nie brakuje podobnych przykładów. Istotną formą oporu i walki o życie są ucieczki zwierząt. Taka sytuacja miała miejsce w Bukowie – krowa uciekła rolnikowi, który przygotowywał ją do transportu do rzeźni. Wyrwała się z lin i pobięła przed siebie. Początkowo w poszukiwaniu krowy zaangażowani byli strażacy i rolnik, po kilku tygodniach dołączyli też myśliwi i weterynarze. Sprawą zainteresował się również starosta nyski, który zapewnił opinię publiczną, że odłowionej krowie nic się nie stanie i nie zostanie odstawiona do rzeźni. Krowa została namierzona przez operatora drona na wyspie nad Jeziorem Nyskim. Odtąd była śledzona aż do momentu schwytania przez służby. Kiedy rolnik próbował przeprowadzić ją do transportu, krowa padła na zawał serca ([ib//ec] 2018).

Colling przekonuje, że w aktach oporu zwierzęta przekraczają nie tylko granice fizyczne (ogrodzenia, liny, klatki), ale przede wszystkim ludzkie kategorie poznawcze.

Ich akty oporu zwracają uwagę nie tyle na cierpienie zadawane im systemowo, ile na ich podmiotowość i indywidualność – zostają wyodrębnione z masy zniewolonych i konsumowanych zwierząt i wpisują się w historię, choć ich opór kończy się w wielu przypadkach utratą życia (Colling 2020).

Historia wolnych krów z Deszczna – 180 krów żyjących w dzikim stadzie bez kontroli człowieka – dokumentuje inną formę oporu. Jego warunki współtworzyli ludzie gotowi do obrony prawa zwierząt do życia poza system degradującym je do roli mięsa. Opór był pochodną ich sposobu życia – wolnego i naturalnego – oraz ludzkiej solidarności.

Historia ta rozpoczęła się wraz z wydaniem przez lokalne władze weterynaryjne w porozumieniu z władzami centralnymi i ministrem rolnictwa decyzji o eksterminacji i utylizacji stada (jak powiedział minister rolnictwa: „Trzeba zrobić z nimi porządek”). Do akcji obrony krów włączyli się ludzie, którzy pragnęli zapewnić stadu możliwość życia jak najbardziej zbliżonego do stanu wolnego i na otwartej przestrzeni. Walka o życie krów z dała od struktur wyzysku: obór, dojarek i rzeźni – zgromadziła wielu ludzi na demonstracjach, zainicjowana została też akcja zbierania podpisów pod międzynarodową petycją kontestującą decyzje polskich władz, powstało miasteczko namiotowe Obóz dla Krów, gdzie monitorowano sytuację na miejscu. Prawo do dotychczasowego sposobu życia krów zyskało publiczne poparcie ze strony prezydenta. Ostatecznie służbom weterynaryjnym i ministrowi rolnictwa nie udało się postawić na swoim. Sąd zadecydował o przekazaniu stada rolnikowi, zobowiązując go do utrzymania krów do naturalnej śmierci bez możliwości eksploatacji: pozyskiwania mleka, mięsa, skór czy cieląt. Choć zwierzęta zostały przekazane pod ludzką kuratelę, żyły w warunkach azylu. Zyskały też status zwierząt towarzyszących, nie gospodarskich (Rynkiewicz 2020).

Dużą trudnością w rozpoznaniu i uznaniu oporu zwierząt – podejmowanej przez nie walki o własne wyzwolenie – są struktury ludzkiej dominacji. Są one podstawą eksploatacji zwierząt, ale są też strukturami poznawczymi (ludzkim przywilejem poznawczym). Z nich wywodzą się ludzkie kategorie poznawcze – pojęcia, przy użyciu których ludzie opisują zachowania zwierząt jako instynktowne reakcje, nienaturalną lub naturalną agresję itp. Opór zwierząt jest nierozpoznany ze względu na konieczność utrzymania struktury wyzysku zwierząt – czerpania ekonomicznych korzyści z ich życia i śmierci. Z tego względu opór – jeśli w ogóle jest tak nazwany – jest przedstawiany jako zjawisko rzadkie i marginalne, jako wypadek, groźny incydent lub eksces z udziałem zwierzęcia.

Neutralizowanie zwierzęcego oporu jest szczególnie wyraźne w opisie przypadku krowy, która dołączyła do stada żubrów w Puszczy Białowieskiej. Przyrodnicy zakładali, że po nastaniu zimy krowa wróci na swoje pastwisko, ale tak się nie stało. Przypuszczali, że w przyszłości trzeba będzie zająć się problemem krowy w żubrym stadzie, ponieważ istniało ryzyko „zanieczyszczenia” populacji żubrów ze strony potencjalnego transgatunkowego potomstwa. Argumentowali, że odłowienie krowy jest też konieczne z punktu widzenia jej dobra, gdyż najprawdopodobniej nie

przeżyje narodzin potomstwa. Przyrodnicy nie zostawili sprawy naturze. Zapowiedzieli porządkującą interwencję: oddzielenie krowy od stada żubrów, schwytanie jej i przekazanie właścicielowi (Morgan 2018).

Opór zwierzęcy otwiera nowe perspektywy myślenia o zwierzętach, pozwala w nich ujrzyć aktywne podmioty zainteresowane wolnością i wyzwoleniem. Mimo represji i ryzyka utraty życia za przejawy oporu lub buntu zwierzęta są gotowe do walki we własnej sprawie (Colling 2020). Uznanie ich oporu osłabia antropocentryczne roszczenia teorii emancypacyjnych, w których człowiek przypisuje sobie rolę obrońcy i wyzwoliczcy. W perspektywie antropocentrycznej wyzwolenie zwierząt zawsze skazane byłoby na ludzkie pośrednictwo – działanie w imię dobra zwierząt, na rzecz praw zwierząt, stawania się „głosem zwierząt”, ponieważ one go nie mają. Perspektywa oporu przywraca zwierzętom autonomię i sprawstwo – są one widziane jako aktywne podmioty własnego wyzwolenia. Opór pozwala więc inaczej ująć problematykę emancypacji: ludzie mogą buntować się solidarnie ze zwierzętami, bez zawłaszczania ich walki o wyzwolenie i bez odbierania im zasług w ich wysiłku wyzwalania się ze struktur ludzkiej opresji. Zwierzęcy buntownicy tworzą własną historię wyzwolenia.

Wyzwolone psy w postludzkim świecie

O tym, jak mocno utrwaloną konstrukcją kulturową jest przekonanie o związku łączącym istnienie ludzi z istnieniem zwierząt, przekonuje praca *A Dog's World: Imagining the Lives of Dogs in a World without Humans*. Zawarte w niej analizy wskazują, że myślenie o większej autonomii zwierzęcego świata lub myślenie o istnieniu zwierząt ze względu na siebie, a nie ze względu na ludzi, są trudnym zadaniem. Choć obecność dyskursów emancypacji zwierząt w nauce i życiu społecznym jest oczywista, to wciąż nieoczywiste jest rozwikłanie przekonania o istnieniu zwierząt jako wypadkowej istnienia ludzi. W tym kontekście autorzy zastanawiają się, jaki los mogłby spotkać blisko miliardową populację psów w świecie bez ludzi (Pierce, Bekoff 2021).

Wybór psiej populacji nie jest przypadkowy. Spośród zwierząt towarzyszących człowiekowi psy osiągnęły najwyższy stopień udomowienia, a co za tym idzie – kulturowo i społecznie wydają się najbardziej zależne od ludzi. Psy poddały swoje życie ludziom w zamian za przywilej przebywania w pobliżu człowieka i czerpania korzyści ze sposobów ludzkiego bytowania. Zatem psie życie, zdrowie, dobrostan zdają się całkowicie zdeterminowane przez człowieka. Psy nie poradziłyby sobie bez człowieka, umarłyby z tęsknoty za człowiekiem, zniknęłyby z powierzchni ziemi wraz z człowiekiem – te popularne przekonania odzwierciedlają istotę kulturowych prawd na temat ludzko-zwierzęcych relacji. Wyobrażenie sobie postludzkiego świata można potraktować jako próbę zawieszenia kulturowych oczywistości oraz sposobność do dokonania przeglądu relacji łączących ludzi i psy – a może ich naprawę.

Kulturowy dogmat o zależności psów od ludzi nie do końca znajduje potwierdzenie w danych statystycznych. Jak przekonują autorzy, jedynie 20% globalnej populacji psów żyje w ludzkich gospodarstwach domowych, zaś 80% stanowią psy wolno żyjące, które pozostają w zdecydowanie słabszej koegzystencji z ludźmi (Pierce, Bekoff 2021: 29). Zatem przekonanie o ścisłej zależności losu psa od człowieka odnosi się do wzorów relacji typowych dla niewielkiej psiej populacji.

Zależność psa od człowieka wyraża się historycznie poprzez praktyki ingerencji w procesy naturalnej selekcji. Psy są w pewnym sensie wytworem człowieka. Efektem praktyk selekcjonowania i doskonalenia cech fizycznych i psychicznych było powstanie 400 współczesnych ras psów, które – ze względu na dobór sztuczny – mogłyby mieć problemy z „powrotem do natury” i nie poradziłyby sobie bez ludzkiej opieki. Świat bez człowieka byłby jednak światem wolnym od hodowli psów wystawowych, sportowych, psów przeznaczonych do walk czy pracy. Świat bez człowieka byłby światem bez niewolnictwa psów – pseudohodowli, intensywnej „produkcji” szczeniąt modnych ras.

Próbując dokonać przeglądu sytuacji psów w hipotetycznym świecie bez człowieka, należałoby rozpocząć od procesów renaturalizacji psów, budzenia się mechanizmów adaptacyjnych, instynktu przetrwania (zachowań agresywnych, obronnych, łowieckich). Posiłkując się darwinowską teorią doboru naturalnego, można przypuszczać, że pojawiłyby się nowe typy psów o cechach przystosowujących je lepiej do naturalnego środowiska niż cechach będących wyrazem ludzkich pragnień. Psy o cechach nieadaptacyjnych, sztucznie rozwijanych przez człowieka z pewnością dość szybko by wymarły, ustępując miejsca psom o najsilniejszych cechach przystosowawczych (psy średniej wielkości, krótkowłose, o dłuższych pyskach).

Psy pozbawione ludzkiej kurateli musiałyby nabyć i rozwinąć zdolność wolnego i dzikiego życia w grupach rodzinnych, które jest typowe dla ich wolno żyjących krewniaków, na przykład australijskich dingo. Zyskałyby wolność poruszania się bez ludzkiego przewodnictwa, smyczy, obroży, kagańców, klatek, transporterów, co pozwoliłoby im korzystać w sposób pełny ze wszystkich zmysłów (zwłaszcza węchu). Mogłyby swobodnie eksplorować otoczenie, co jest istotą ich poznawczej aktywności. Psy żyłyby w wolności od ludzkiej przemocy, okrucieństwa, nieprzewidywalności oraz praktyk karania, dyscyplinowania, konformizacji zachowań w imię wychowawczego ideału grzecznego psa.

Psy odzyskałyby możliwość i zdolność stowarzyszania się z innymi osobnikami własnego gatunku. Z pewnością wolność od człowieka przyczyniłaby się do poprawy wielu parametrów zdrowotnych – wyeliminowany zostałby problem przekarmiania i otyłości. Psy nie byłyby poddawane zabiegom kastracji i sterylizacji, byłyby wolne od interwencji chirurgicznych, takich jak przycinanie ogonów i uszu na długość zgodną ze wzorcem rasy czy podcinanie strun głosowych ze względu na wokalizację, która przeszkadza ludziom. W związku z zanikiem ras podtrzymywanych przez praktyki hodowlane i pseudohodowlane nastąpiłaby znaczna redukcja zaburzeń genetycznych.

Jessica Pierce i Marc Bekoff odnoszą się również do zjawisk niekorzystnych, które z pewnością ujawniłyby się wraz z nieobecnością człowieka. Do takich zjawisk należałoby zaliczyć brak opieki weterynaryjnej – praktyk łagodzenia lub eliminowania bólu, opieki paliatywnej, ale też szczepień ochronnych, kontroli pasożytów. Po stronie strat z pewnością należy zapisać utratę bezpieczeństwa zapewnianego przez człowieka w postaci regularnych posiłków lub rezerwuarów żywności dla zwierząt wolno żyjących (pozostałości jedzenia z restauracji, targów, śmietników itp.).

Przegląd dokonany przez autorów prowokuje istotne pytania o to, czy relacje ludzi i psów odpowiadają rzeczywistym zwierzęcym interesom, ich naturze, i czy aktualny stan tych relacji jest dla nich dobry (Pierce, Bekoff 2021). Analiza potencjalnych zysków i strat w postludzkiem świecie prowadzi do wniosku, że lista korzyści odniesionych przez psy jest dłuższa niż lista kosztów tej hipotetycznej zmiany.

Zakończenie

Studia nad zwierzętami wprowadzają do refleksji humanistycznej i społecznej nowe punkty widzenia i problemy, które stały się wyzwaniem dla praktyki badawczej. Z jednej strony bowiem, wciąż zbyt mało znamy zwierzęta, a z drugiej strony, wydaje się, że o zwierzętach wiemy wystarczająco dużo, ponieważ biografie ludzkie i zwierzęce splatają się w przejawach troski, współczucia i opieki, ale też relacjach opartych na wyzysku, przemocy i cierpieniu.

Studia nad zwierzętami stawiają w krytycznym świetle liczne przedzałożenia właściwe antropocentrycznemu rozumowi (Bakke 2011), dotyczące istoty procesów emancypacji, praktykowania wolności, rozwoju, realizowania własnego potencjału, działania w imieniu innych, podmiotowości manifestującej się w procesach życiowych. Studia te wydobyły zwierzęta ze stanu biernej, pasywnej masy będącej przedmiotem ludzkiego wyzysku lub etycznej troski. Jednak wciąż istotnym pytaniem jest to, czy studia nad zwierzętami nie służą starym celom – umacnianiu opowieści o człowieku: dobrym pasterzu i gospodarzu świata. Antropocentryzm jest w dalszym ciągu perspektywą poznawczą, z wykorzystaniem której próbujemy opisywać zwierzęta i ludzi – zwierzęta ludzkie i pozaludzkie, osoby zwierzęce, zwierzęcych obywateli. W zwrocie zwierzęcym w naukach humanistycznych i społecznych dostrzegalna jest nierównowaga – na niekorzyść zwierząt.

Literatura

[Associated Press], 2011, *Tiger that mauled three teens at San Francisco Zoo appears to have been provoked, report says*, „Los Angeles Times”, 12.02.2011, <https://www.latimes.com/archives/blogs/la-unleashed/story/2011-02-12/tiger-that-mauled-three-teens-at-san-francisco-zoo-appears-to-have-been-provoked-report-says> [dostęp: 1.10.2023].

- Bakke M., 2011, *Studia nad zwierzętami: od aktywizmu do akademii i z powrotem?*, „Teksty Drugie”, nr 3, s. 193–204.
- Barcz A., Dąbrowska M. (red.), 2014, *Zwierzęta, gender, kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*, pdf, Lublin: E-naukowiec.
- Braidotti R., 2009, *Animals, Anomalies, and Inorganic Others*, „PMLA”, nr 2 (124), s. 526–532, doi:10.1632/pmla.2009.124.2.526.
- Chutorański M., 2022, *Nieantropocentryczna pedagogiczność lasu*, „Forum Pedagogiczne”, nr 2 (12), s. 127–139, <https://doi.org/10.21697/fp.2022.2.10>.
- Colling S., 2020, *Animal Resistance in the Global Capitalist Era*, East Lansing: Michigan State University Press.
- Dzwonkowska D., 2017, *Inność zwierzęcia. O kłopotliwej relacji Homo sapiens z resztą królestwa Animalia*, „Ethos”, nr 1, s. 193–206, <https://doi.org/10.12887/30-2017-1-117-11>.
- Elżanowski A., 2023, *Prześladowanie zwierzęcych imigrantów*, „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies”, nr 2 (12), s. 1–25, <https://doi.org/10.31261/ZOOPHILOLOGICA.2023.12.02>.
- Francione G., 1996, *Rain Without Thunder: The Ideology of the Animal Rights Movement*, Filadelfia: Temple University Press.
- Francione G., 2009, *Animals as Persons: Essays on the Abolition of Animal Exploitation*, Nowy Jork: Columbia University Press.
- Gniadek J., Kielczewska A., Kłosiewicz-Górecka U., Kukołowicz P., Leśniewicz F., Mierzejewski M., Pilszyk M., Sułkowski D., Wejt-Knyżewska A., 2023, „Tygodnik Gospodarczy PIE”, nr 46, https://pie.net.pl/wp-content/uploads/2023/11/Tygodnik-PIE_46-2023.pdf [dostęp: 12.12.2023].
- Grosz E., 2011, *Becoming Undone. Darwinian Reflections on Life, Politics and Art*, Durham: Duke University Press.
- Haraway D., 2007, *When Species Meet*, Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Harvey G., 2006, *Animism. Respecting The Living World*, Nowy Jork: Columbia University Press.
- Hribal J., 2011, *Fear of the Animal Planet: The Hidden History of Animal Resistance*, Oakland: AK Press.
- [ib//ec], 2018, *Smutny finał pięknej historii. Złapali krowę uciekinierkę, ale zdechła w transporcie*, TVN24, 22.02.2018, <https://tvn24.pl/wroclaw/zlapali-krowe-uciekinierke-ale-zmarla-w-transporcie-do-gospodarstwa-ra817176-2339695> [dostęp: 1.10.2023].
- Kalinowski D., 2022, *Franz Kafka i „animal studies”*. *Franz Kafka i zwierzęta*, [w:] *Ekologia w dyskusie. Wokół animal studies*, red. D. Kalinowski, S. Sznyjda, Słupsk: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku.
- Konecki K., 2005, *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kowalik-Olubińska M., 2023, *Posthumanistyczna pedagogia wspólnych światów dzieci i zwierząt: od niezależności do relacyjności*, „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne”, nr 2 (17), s. 58–70.
- Lange Ł., 2024, *Wegańska socjologia, czyli socjologia biocentryczna zaangażowana w zmianę społeczną*, „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies”, nr 1, s. 1–15, <https://doi.org/10.31261/ZOOPHILOLOGICA.2024.13.05>.
- Morgan M., 2018, *Cow walks on wild side with Polish bison*, BBC, 24.01.2018, <https://www.bbc.com/news/blogs-news-from-elsewhere-42803471> [dostęp: 1.10.2023].

- Nogaj T., 2013, *Dwie ambony. Łowiectwo i Kościół, czyli o słowach i o tym, co łączy myślistwo i Kościół katolicki w Polsce, w historii, kulturze, języku i ceremoniach*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Nowicki T., 2014, *Dlaczego mężczyźni zabijają? Konstruowanie męskości w oparciu o praktyki łowieckie*, „Ars Educandi”, nr 11, s. 117–128, <https://doi.org/10.26881/ae.2014.11.09>.
- Nowicki T., 2023, *Zabawa w więzienie. Ogród zoologiczny jako laboratorium władzy*, Warszawa: Książka i Prasa.
- Obrycka M., 2020, *W stronę posthumanizmu. O wychowaniu do humanitaryzmu międzygatunkowego*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Pierce J., Bekoff M., 2021, *A Dog's World: Imagining the Lives of Dogs in a World without Humans*, Princeton: Princeton University Press.
- Pręgowski M., Włodarczyk J., 2014, *Pies też człowiek? Relacje ludzi i psów we współczesnej Polsce*, Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Przybysz J., 2023, *Pierwsza w UE karma dla zwierząt z mięsa laboratoryjnego*, Wiadomości Rolnicze Polska, <https://www.wrp.pl/pierwsza-w-ue-karma-dla-zwierzat-z-miesa-laboratoryjnego/> [dostęp: 12.12.2023].
- Rancew-Sikora D., 2009, *Sens polowania*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Regan T., 1983, *The Case for Animal Rights*, Berkeley: University of California Press.
- Rollin B., 1980, *Zwierzęta i ludzie, czyli granice moralności*, „Etyka”, nr 18, s. 177–195.
- Rynkiewicz M., 2020, „Wolne” krowy z Deszczna są już Lipkach Wielkich, PAP, 13.02.2020, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C587281%2CWolne-krowy-z-deszczna-sa-juz-lipkach-wielkich.html> [dostęp: 1.10.2023].
- Simberloff D., 2012, *Integrity, Stability, and Beauty: Aldo Leopold's Evolving View of Nonnative Species*, „Environmental History”, nr 3 (17), s. 487–511.
- Singer P., 2018, *Wyzwolenie zwierząt*, tłum. A. Alichniewicz, A. Szczęsna, Warszawa: Marginesy.
- Szwabowski O., 2023, *Nie-ludzka wspólnota cierpienia. Nie-ludzkie relacje i kruchość*, Poznań: Wydawnictwo Rys.
- Środa M., 2020, *Obcy, inny, wykluczony*, Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.
- Wolfe C., 2003, *Zoontologies: the question of the animal*, Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Wolfe C., 2011, *Moving forward, kicking back: The animal turn*, „Postmedieval: A Journal of Medieval Cultural Studies”, nr 2, s. 1–12, <https://doi.org/10.1057/pmed.2010.46>.
- Zwierkowska D., Adamczyk K., 2022, *Antropomorfizacja zwierząt – dylemat współczesnych relacji człowiek–zwierzę*, „Przegląd Hodowlany”, nr 1, s. 25–29.

Streszczenie

Celem artykułu jest wprowadzenie w problematykę sympozjum. Omawiane są konsekwencje tak zwanego zwrotu zwierzęcego w humanistyce i naukach społecznych – nowe obszary teoretyczne, koncepcje, język, sposoby tworzenia wiedzy o zwierzętach, sposoby opisu ludzko-zwierzęcych relacji. W artykule analizowana jest sytuacja zwierząt w perspektywie jej antropocentrycznego zapośredniczenia (antropomorfizm), omawiane są istotne strategie emancypacyjne – dobrostan, prawa zwierząt, abolicjonizm. Rozważana jest również kwestia zwierzęcego oporu jako aspektu wyzwolenia oraz postulat autonomii zwierząt jako wyzwania dla antropocentrycznej perspektywy poznawczej.

Słowa kluczowe

zwierzęta, ludzie, prawa zwierząt, opór, posthumanizm

Summary

The animal turn in the social sciences and humanities.

Introduction to the symposium

The aim of the article is to introduce the issues of the symposium. The consequences of the so-called animal turn in the humanities and social sciences are discussed – new theoretical areas, concepts, language, ways of creating knowledge about animals, ways of describing human-animal relations. The article analyzes the situation of animals from the perspective of its anthropocentric mediation (anthropomorphism), and discusses important emancipatory strategies – welfare, animal rights, abolitionism. The issue of animal resistance as an aspect of liberation and the postulate of animal autonomy as a challenge to the anthropocentric cognitive perspective are also considered.

Keywords

animals, humans, animal rights, resistance, posthumanism

Stefan Biedronka

ORCID: 0000-0002-7757-0736

Instytut Socjologii Uniwersytetu Gdańskiego

<https://doi.org/10.26881/ae.2024.21.08>

Olga Żukowicz

ORCID: 0000-0002-4976-5894

Instytut Psychologii Uniwersytetu Gdańskiego

Emil Korzeniewski

ORCID: 0000-0002-6625-4607

Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego

Klaudia Ferenc

ORCID: 0000-0001-6104-1592

Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego

Relacje dziecka ze zwierzęciem w środowisku rodzinnym. Między perspektywą animalistyczną a antropomorfizacją. Ujęcie teoretyczne

Wprowadzenie

Zwierzęta są nieodłącznym elementem ludzkiej codzienności. Otaczają nas w przyrodzie, zamieszkują w naszych domach i gospodarstwach, odwiedzamy je w nienaturalnym środowisku, jakim jest chociażby zoo, prowadzimy z ich udziałem różne formy terapii czy też badań laboratoryjnych. Zagadnienie relacji ludzko-zwierzęcych nie od dziś obecne jest w dociekaniach naukowych (zob. Nowicki 2017, Tarnawska 2021). Można rozpatrywać je w różnych ujęciach, jednak w poniższym artykule chcielibyśmy skupić się na kontakcie dziecko–zwierzę w środowisku opiekuńczym, jakim może być rodzina czy też placówka opiekuńczo-wychowawcza. Ramą teoretyczną dla naszych rozważań uczyniliśmy za Koneckim (2005) matrycę postrzegania zwierząt domowych.

Perspektywa animalistyczna i antropomorficzna

Krzysztof Konecki w swoich badaniach jakościowych dotyczących społecznego świata właścicieli zwierząt domowych wyróżnił zaobserwowaną dychotomię pomiędzy pojęciami animalizmu oraz antropomorfizmu (Konecki 2005), która stała się dla nas elementem wyjścia do analizy poszczególnych badań. Dostrzegamy znaczenie pracy Koneckiego z uwagi na przyjęcie jego perspektywy w innych, późniejszych badaniach dotyczących relacji ludzko-zwierzęcych (Zwierkowska i Adamczyk 2021, Frankiewicz 2014, Mamzer 2015, Rancew-Sikora 2010, Zacharek 2017). Według Koneckiego dychotomia antropomorfizm–animalizm

jest punktem centralnym różnego rodzaju sporów prowadzonych na wielu poziomach i w różnych miejscach przestrzeni społecznej. Spory te dotyczą tego, czy zwierzęta nie posiadają żadnych cech ludzkich, czy też być może tak jak ludzie odczuwają emocje, radość, cierpienie i potrafią na poziomie rudymenarnym podejmować rolę innego i wyrażać empatię (Konecki 2005: 9).

Nurt animalizmu długo dominował w naukach społecznych. Powodowało to z jednej strony niechęć do podejmowania tejże problematyki, a z drugiej, jeśli już owo zagadnienie było poruszane, to właśnie animalizm był przyjmowaną perspektywą (tamże). Wynikać to może z refleksji George'a Herberta Meada, prekursora interakcjonizmu symbolicznego, który twierdził, że brak komunikacji werbalnej oznacza brak osobowości u zwierząt, co według badacza wyklucza możliwość zawiązania trwającej w czasie interakcji (Mead 1975). Innymi słowy, jeśli zwierzę nie potrafi odnieść się do przeszłości lub przyszłości, to odmawia się mu podmiotowości oraz możliwości posiadania samoświadomości. Mead tym samym pominął istotność komunikacji niewerbalnej w analizie interakcji pomiędzy ludźmi i zwierzętami (por. Konecki 2005). Przeciwny pogląd, tj. antropomorfizacja rozumiana jako „nadanie zwierzętom, roślinom, a nawet przedmiotom nieożywionym i wyimaginowanym cech oraz właściwości świadczących o doszukiwaniu się u nich procesów psychicznych podobnych do tych, jakie zachodzą u ludzi” (Zwierkowska, Adamczyk 2021: 25) była postrzegana w nauce przez długi czas jako błąd metodologiczny, gdyż uważano, że nie można interpretować zachowań zwierząt w takich samych kategoriach psychologicznych, jak ma to miejsce w przypadku ludzi (Morgan 1903, Mead 1975, Kennedy 1992; za: Konecki 2005: 11). We współczesnej nauce trend ten zaczyna się odmieniać, gdyż – jak zwraca uwagę Hanna Mamzer: „Wraz z ponowoczesnym zakwestionowaniem statusu nauki jako obiektywnego narzędzia do opisywania świata i odkrywania o nim jedynej prawdy, pojawiają się w naukowym dyskursie humanistycznym także wątki poznawania świata poprzez odczucia, emocje i intuicję” (Mamzer 2015: 157).

Co więcej, w obecnym nurcie naukowym antropomorfizacji poświęca się dużo więcej uwagi badawczej. Jak zauważa Dorota Rancew-Sikora: „Antropomorfizacja jawi się jako przygotowanie do połączenia tożsamości człowieka i zwierzęcia, które

zrealizowane [jest] we wspólnych działaniach, podzielanych ambicjach i odczuciach” (Rancew-Sikora 2010: 15).

Konecki twierdzi jednocześnie, że „antropomorfizacja zwierząt jest zjawiskiem powszechnym” (Konecki 2005: 11) i jest niezbędna, aby móc z nimi obcować czy włączać je w strukturę życia codziennego, traktując je tym samym jako członków rodzin (Belk 1996; za: Konecki 2005). Obecnie w badaniach odnaleźć można tendencję do antropomorfizacji zwierząt nawet w przypadku gospodarstw hodowlanych, w których dotychczas dominującą perspektywą wśród badanych był animalizm (Konecki 2005, Suszko 2017). Potwierdza to tezę Mamzer o tym, że przemiany współczesnych społeczeństw postindustrialnych ukazują dotąd nieobserwowalne pojawienie się nowych rodzajów związków i modeli rodzin w kontekście relacji ludzko-zwierzęcych (Mamzer 2015). Pogląd ten przekłada się także na rozwój tezy Charlesa Taylora o tym, że we współczesnym świecie coraz częściej pojawiają się rodziny oparte na więziach emocjonalnych, niekoniecznie będących więzami krwi (Taylor 1996; za: Mamzer 2015).

W wyniku wyraźnego zwrotu ku antropomorfizacji zarówno w badaniach, jak i w perspektywie badanych pojawiają się także pytania o jej granice. Jak twierdzi Rancew-Sikora, z jednej strony granice te mają charakter kulturowy. Oznacza to możliwość stworzenia i zrozumienia pewnej narracji przez człowieka. Innymi słowy: jesteśmy w stanie antropomorfizować te cechy, które możemy przypisać sobie samym i które są możliwe do wytłumaczenia oraz zintensyfikowania w użyteczny dla nas sposób. Z drugiej zaś strony badaczka mówi o granicy moralnej: „Fantazje na temat ludzkich cech zwierząt kończą się tam, gdzie zwierzęta przejawiają zachowania wykluczane ze stosunków międzyludzkich” (Rancew-Sikora 2010: 19). Jak można zatem mówić o przypisywaniu cech ludzkich psu wykazującemu duże skłonności do agresji, którego pozbawia się możliwości kontaktu z człowiekiem? Jak pisze Rancew-Sikora, trudno jest także poddawać antropomorfizacji zwierzęta, które są kanibalami jedzącymi swoje dzieci, rodziców, bądź innych przedstawicieli własnego gatunku. Podobnie wygląda sytuacja ze zwierzętami, które służą jako pokarm dla innych zwierząt. O ile można sobie wyobrazić osobę antropomorfizującą na przykład mysz będącą zwierzęciem domowym, o tyle inna mysz stanowiąca pokarm dla węża będzie już pozbawiona nadanych jej cech ludzkich. Granica antropomorfizacji może także pojawić się w przypadku zwierząt, które mają tendencję do nadmiernego rozmnażania się. Wrogie nastawienie może zatem pojawić się w stosunku do kotów, tzw. dachowców. Mimo to niektóre osoby mogą dostrzec potencjał przekształcenia tożsamości takiego kota i poddania go antropomorfizacji (Rancew-Sikora 2010). Ostatnia rzecz, na którą badaczka ta zwraca uwagę, to kwestia śmiertelności zwierząt. Jeśli śmierć zwierzęcia jest niezamierzona, a jednocześnie spowodowana działaniem ludzkim, to czasem może prowadzić do rozpadu tożsamości miłośnika zwierząt i wywołać romantyczne skłonności do antropomorfizacji zwierzęcia (tamże).

Inaczej przedstawia się sytuacja w przypadku zwierząt hodowlanych przeznaczonych na ubój. Hodowcom zdarza się wykazywać tendencję do antropomorfizacji

swoich zwierząt w gospodarstwie. W badaniach Agnieszki Suszko nad relacjami podlaskich rolników ze zwierzętami opisana została tendencja do wypierania śmierci poprzez np. unikanie kontaktu wzrokowego, sprzedaż zwierząt przeznaczonych na ubój czy odmowę uczestniczenia w uboju na terenie gospodarstwa (Ciarka 1994; za: Suszko 2017). Kluczową zmianą w stosunku do zwierzęcia, które później ma zostać przeznaczone na ubój, jest nadawanie mu imienia. Badaczka opisuje w tym kontekście historię opowiedzianą przez lokalnego weterynarza w przeprowadzonym przez nią wywiadzie jakościowym:

Natomiast tutaj pewna pani, byłem sam zdziwiony, bo miała świnkę, która, jak się chodziło do domu, nazywała się Monisia, prawda, więc o tak, świnię są bardziej inteligentne. Jeżeli się założy przychodziło tam coś zjeść i tak dalej. Ja mówię: „Pani Ireno, a jak pani zabije potem tą świnię?”. No bo to człowiek, mając taką świadomość, prawda, bo jak się człowiek przyzwyczai do kota, do psa i to jest taki, są związki uczuciowe (Suszko 2017: 221).

Inna sytuacja zaobserwowana podczas badań dotyczyła właściciela hodowli zwierząt futerkowych. Samica jenota odrzuciła swoje młode, hodowca zaś przejął nad nimi opiekę, karmił butelką, a jego dzieci traktowały je jak zwierzęta domowe. W rozmowie oznajmił, że szkoda było mu je zabijać, więc je odsprzedał. Z badań Suszko wynika, że sprzedaż zwierzęcia przeznaczonego na śmierć, do którego jest się emocjonalnie przywiązany, bywa powszechną praktyką. Ponadto badaczka zauważyła rozróżnienie pomiędzy zabijaniem a przygotowywaniem zwierzęcia na mięso do spożycia w perspektywie badanych: „zabija tylko ten, kto własnoręcznie wbija nóż w serce. (...) Widok martwego zwierzęcia nie sprawia takiego dyskomfortu psychicznego jak widok zabijania” (tamże: 221). W tym kontekście Konecki zwraca uwagę, że animalizacja i antropomorfizacja mają płynny, dynamiczny charakter i potrafią się zmieniać w zależności od konkretnej sytuacji (Konecki 2005). Badania zarówno Koneckiego, jak i Suszko potwierdzają tę zależność. W tym przypadku śmierć, która w jakikolwiek sposób jest spowodowana działaniem opiekuna/właściciela/hodowcy zwierzęcia, potrafi diametralnie zmienić perspektywę patrzenia na owo zwierzę.

Konecki wyszczególnia dwa typy perspektywy animalistycznej oraz dwa typy perspektywy antropomorficznej (partykularną i uniwersalną), które ukazują „siatkę kategoryalną do opisu świata relacji zwierząt i ludzi” (tamże: 36), rozszerzając jednocześnie dychotomię animalizacja–antropomorfizacja. Zmiana postrzegania zwierzęcia pomiędzy tymi perspektywami jest zazwyczaj uwarunkowana jakimś doświadczeniem. Mogą to być śmierć zwierzęcia, jego zachowanie, nieposłuszeństwo itp. Ponadto zmiana nie następuje jedynie w kierunku animalizacji, jak w przypadku powyższych przykładów. Może ona wynikać choćby z udomowienia podwórkowego kota bądź psa, który w jakiś sposób pojawił się w obrębie posesji lub też został przyniesiony np. przez dziecko.

Tabela 1 przedstawia matrycę postrzegania zwierząt domowych zaproponowaną przez Koneckiego. Staje się ona dla nas punktem wyjścia do analizy poszczególnych badań wybranych przez nas obszarów relacji ludzko-zwierzęcych.

Tabela 1. Matryca postrzegania zwierząt domowych

	Cechy typowo zwierzęce Perspektywa animalistyczna	Cechy typowo ludzkie Antropomorfizacja
Cechy uniwersalne	Perspektywa animalistyczno-uniwersalna: „Wszystkie zwierzęta, w tym zwierzęta domowe, zachowują się w określony sposób, tak jak wszystkie zwierzęta; to jest dla nich charakterystyczne, ponieważ są tylko zwierzętami, nie mają cech ludzkich”.	Uniwersalizująca antropomorfizacja: „Wszystkie zwierzęta, w tym zwierzęta domowe, czują, cierpią, myślą podobnie jak człowiek”.
Cechy partykularne	Perspektywa animalistyczno-partykularna: „Mój zwierzak jest wyjątkowy i to głównie dzięki kontaktom ze mną; ale to tylko zwierzę”.	Partykularna antropomorfizacja: „Mój zwierzak jest wyjątkowy, i to głównie dzięki kontaktom ze mną, zachowuje się jak człowiek”. Personifikacja zwierząt.

Źródło: Konecki 2005.

Postrzeganie zwierząt jako członków rodzin na podstawie badań

Kontynuując rozważania na temat postrzegania zwierząt przez człowieka, chcielibyśmy zwrócić uwagę na to, czy zwierzęta domowe mogą być widziane jako członkowie rodzin. W dzisiejszych czasach w domach wielu osób oprócz istot ludzkich pojawiają się inne stworzenia – zwierzęta. Podążając za Koneckim, innym terminem określającym te istoty pozaludzkie, którego będziemy używać zamiennie, jest „zwierzęta towarzyszące”, czyli zwierzęta domowe zamieszkujące z człowiekiem pod jednym dachem (Konecki 2005). Oczywiście nie jest to nowe zjawisko, ponieważ pojawienie się zwierząt w domach miejskich można datować na XVIII i XIX wiek, co jest związane z przemianami obyczajów (Zacharek 2017: 96). Był to czas kiedy zwierzęta przestano postrzegać tylko jako stworzenia hodowlane, a człowiek zaczął dzielić z nimi wspólną przestrzeń domową.

Wraz z biegiem lat zmieniał się podejście do zwierząt. Zaczęto traktować je z szacunkiem i chronić ich prawa (np. Światowa Deklaracja Praw Zwierząt z 1978 r.). Co istotne, zaczęły powstawać opracowania na ten temat, chociażby *Wyzwolenie zwierząt* Petera Singera, które po raz pierwszy ukazało się w 1975 roku w Stanach Zjednoczonych. Była to publikacja zwracająca uwagę na podejście do zwierząt, ale także istotny głos dotyczący statusu zwierzęcia jako podmiotu. Singer dowodzi w swojej pracy między innymi tego, że zwierzęta cierpią jak każda inna istota i powinny być objęte zasadą równości: „W żaden sposób nie da się uzasadnić moralnie lekceważenia cierpień jakiegokolwiek żywego stworzenia. Niezależnie od tego, jaka jest jego natura, zasada równości wymaga, by jego cierpienie liczyło się tak samo jak cierpienie każdej innej istoty żywej” (Singer 2018: 61).

Na początku XXI wieku 52% Polaków mieszkało w domu ze zwierzęciem. Najczęściej były to: psy (36%), koty (19%) i rybki akwariowe (9%). Pozostałe zwierzęta to między innymi króliki, papugi, chomiki, kawy domowe (świnki morskie), żółwie i inne. Co więcej, 36% ankietowanych miało jedno zwierzę domowe, 16% – dwa, 4% – trzy, a 1% – cztery zwierzęta (CBOS 2003: 1–2). Świadczy to o tym, że Polacy chętnie biorą pod swój dach zwierzęta towarzyszące, chociaż samych powodów pragnienia posiadania zwierząt może być wiele, np. poczucie samotności, brak dzieci, korzyści zdrowotne itd. Podzielenie się człowieka ze zwierzęciem swoją przestrzenią domową doprowadziło do tego, że zaczęto postrzegać te stworzenia jako członków rodzin.

Istnieje wiele definicji rodziny w ujęciach różnych nauk. W ujęciu pedagogicznym rodzina rozumiana jest jako środowisko wychowawcze, w którym „stosunki małżeństwa i pokrewieństwa kształtują relacje wychowawcze między jej członkami” (Dybowska 2018: 14; za: Cudak 2007). Z kolei w perspektywie socjologicznej rodzina to grupa społeczna, która „stanowi duchowe zjednoczenie szczupłego grona osób, skupionych we wspólnym ognisku domowym aktami wzajemnej pomocy i opieki, oparte na wierze w prawdziwą lub domniemaną łączność biologiczną, tradycję rodzinną i społeczną” (Adamski 2002: 29). W ujęciu psychologicznym przede wszystkim zwraca się uwagę na więzi emocjonalne i definiuje się rodzinę jako „grupę bliskich sobie ludzi, połączonych określonego rodzaju wspólnotą: formalną, majątkową, terytorialną” (Świętochowski 2014: 25). W każdej z powyższych definicji w różnych sformułowaniach pojawia się to, że rodzinę tworzą ludzie. Jednak zwierzęta domowe zaczęły być obecne w życiu wielu osób i zajmują w nim często ważne miejsce, na tyle, że ludzie traktują te stworzenia właśnie jako członków swojej rodziny.

W dzisiejszych czasach mamy do czynienia ze zmianami w rodzinie, co zauważyła między innymi Hanna Mamzer. Pojawiają się nowe modele, chociażby rodziny jednopłciowe, monoparentalne czy też inne style życia rodzinnego. Co więcej, z jednej strony mamy do czynienia ze zmniejszeniem się liczby członków rodziny i liczby pokoleń, ale także utratą więzi pomiędzy dalszymi krewnymi. Z drugiej strony ludzie chętniej poszerzają swoje rodziny o osoby niespokrewnione, ale za to mające z nimi relacje oparte na bliskości emocjonalnej. W związku z tym zwierzęta towarzyszące również mogą być członkami rodziny, ponieważ nierzadko relacja człowieka ze zwierzęciem domowym opiera się właśnie na sferze emocjonalnej (Mamzer 2015: 151–155).

Obecność zwierząt w domach umożliwia zaspokajanie potrzeb emocjonalnych i społecznych. Oprócz tego dzięki zwierzętom ludzie urozmaicają swoją codzienność, podkreślają status społeczny, a nawet obecność tych istot nieludzkich może podtrzymywać lub łączyć więzi rodzinne. Oczywiście dzieje się tak dzięki procesowi socjalizacji zwierząt, poprzez nadawanie ich zachowaniom ludzkich cech i „dopasowywanie” ich do ludzkiego świata (Konecki 2005: 34–35).

Inny polski badacz, Zbigniew Tyszką, był zdania, że obecność zwierząt domowych w życiu człowieka może umożliwiać realizację niektórych funkcji przypisywanych rodzinom. Na przykład realizacja funkcji prokreacyjnej, czyli zaspokojenia potrzeby

związanej z pełnieniem ról macierzyńskich i ojcowskich, jest możliwa poprzez zajmowanie się zwierzęciem towarzyszącym (Stawarz-Popek 2011: 130; za: Tyszka 1988). Badania Kingi Stawarz-Popek dotyczące relacji człowiek–pies potwierdziły to i ukazały, że niektóre pary/małżeństwa bezdzietne opiekują się psem i traktują zwierzę jako substytut dziecka, aby zaspokoić potrzebę związaną z pełnieniem zadań rodzicielskich, czyli spełniają funkcję prokreacyjną czy też opiekuńczą. Jako inny przykład realizacji funkcji w rodzinie badaczka ukazała też, że wychowywanie się z psem w dzieciństwie umożliwia spełnienie funkcji socjalizacyjnej i klasowej (Stawarz-Popek 2011: 129–130).

Co istotne, na to, że ludzie traktują zwierzęta jako członków swoich rodzin, wskazuje również zmiana w języku, jakim się posługują. Słownictwo i używane terminy są bardziej podmiotowe, mówiąc o zwierzętach, używa się tych samych słów, jakby mówiło się o ludziach. I tak na przykład zamiast „przygarnąć” używa się słowa „zaadoptować”, „posiadać” zostało zastąpione słowem „opiekować się”, „tresować” zamieniono na „wychowywać”, „zdychać” na „umierać”, „właściciel” to teraz „opiekun”. Oprócz tego ludzie chętnie nadają imiona swoim zwierzętom, co może świadczyć o zyskaniu przez nie pewnego rodzaju indywidualności (Zacharek 2017: 104).

Mówiąc o języku, warto również wspomnieć o badaniach przeprowadzonych przez Natalię Zacharek, których wyniki przedstawiają się następująco:

- blisko 82% badanych (100% = 300) określiło zwierzę jako członka rodziny lub dziecko, a 13% respondentów jako przyjaciela lub towarzysza w życiu codziennym, 5% badanych traktuje posiadanie zwierzęcia jako przymusową opiekę;
- badane osoby, mówiąc o uczuciach związanych ze swoim zwierzęciem, używały na określenie odczuwanej miłości takich przymiotników jak: rodzicielska, bezgraniczna, czysta, nieopisana, bezwarunkowa, ponad życie;
- większość badanych, mówiąc o konkretnym zwierzęciu, przejawiała pozytywne emocje, utożsamiała je z człowiekiem, używała takich określeń jak na przykład: „moje dziecko”, „mój człowiek” (tamże: 106).

Powyższe wyniki badań ukazują silne przywiązanie emocjonalne człowieka do zwierzęcia. Badani podkreślają pozytywną relację i przypisują zwierzę do rodziny, traktując je jako członka tej grupy. Co więcej, wyniki te świadczą o postawie partykularnej antropomorfizacji u badanych osób.

Hanna Mamzer, przeprowadzając badania na grupie 21 dzieci w wieku szkolnym, również próbowała odpowiedzieć na pytanie, jak postrzegane są zwierzęta towarzyszące. W swoim badaniu wykorzystała techniki projekcyjne oparte na rysunku, a dzieci zostały poproszone o narysowanie wszystkich ważnych członków swojej rodziny. 57% dzieci narysowało zwierzęta na swoich pracach, chociaż, co jest ciekawe, nawet nie każde dziecko je miało. Z relacji badaczki wynika, że dzieci przedstawiały zwierzęta w sposób podmiotowy i z empatią. Co więcej, na poparcie tezy, że dzieci również traktują zwierzęta jako członków rodzin, może świadczyć to, że poproszone o narysowanie drzewa genealogicznego, także umieszczały tam swoje zwierzęta domowe (Mamzer 2015: 164–172).

Nie tylko badaczki, badacze i opiekunowie zwierząt udowadniają, że zwierzęta towarzyszące są członkami rodzin, ale również uwidoczniają to zachodzące zmiany w prawie. W Hiszpanii w 2022 r. wprowadzono nowe prawo mówiące o tym, że zmienił się status zwierząt. Nie są one już traktowane jako „rzeczy”, ale jako istoty żywe obdarzone wrażliwością. Spowodowało to, że zwierzęta towarzyszące stały się pełnoprawnymi członkami rodzin. W związku z tym sędziowie mają brać pod uwagę zwierzęta towarzyszące przy rozpatrywaniu spraw rozwodowych, spadkowych i innych tego typu (Czat Czwórki 2022).

Dzięki większej świadomości człowieka dotyczącej potrzeb i uczuć zwierząt zaczęto postrzegać je jako członków rodzin. Świadczą o tym przemiany na przestrzeni lat: otwarcie się rodzin na istoty niepołączone więzami krwi, podmiotowy język czy też emocjonalny stosunek do zwierząt. Często jednak ludzie personifikują zwierzęta, czyli nadają im cechy ludzkie, co Konecki nazwał partykularną antropomorfizacją. Wspomniane przez nas badania potwierdzają tezę, że zwierzęta są traktowane jako członkowie rodzin, a dzięki rozwiązaniom prawnym zaczyna się je traktować podmiotowo.

Zwierzę w rodzinie (nie)biologicznej

Od kilkudziesięciu lat obserwowany jest proces włączania zwierząt w grono rodzinne (Zacharek 2017: 104). Warto jednak pamiętać, że zwierzęta mogą współstanowić także rodziny niebiologiczne. Zwierzęta można traktować jako członków rodziny lub społeczności również w przestrzeniach rodzin zastępczych czy domów dla dzieci. Włączanie zwierząt w proces leczenia początkowo wykorzystywane było między innymi w szpitalach psychiatrycznych (York w 1792 r.), gdzie pacjenci i pacjentki opiekowali się małymi pupilami (Kurzeja, Godawa 2009: 86). Badania nad zooterapią wskazywały na szereg potencjalnych korzyści dla dzieci i młodzieży płynących z kontaktu terapeutycznego ze zwierzęciem. Z racji zaangażowania w rozwój zooterapii głównie lekarzy psychiatrów, badania te odnosiły się najczęściej do dzieci i młodzieży doświadczających chorób i zaburzeń psychicznych. Wiele z wyników wskazuje na pozytywne aspekty terapeutyczne w zakresie rozwoju psychicznego, emocjonalnego, społecznego i poznawczego (Kurzeja, Godawa 2009: 86–89, Velde i in. 2005: 44–45).

Z perspektywy pieczy zastępczej trudno jest mówić o wykorzystaniu zooterapii w tradycyjnym jej rozumieniu. Rodzina zastępcza czy placówka opiekuńczo-wychowawcza nie są miejscami, w których z założenia prowadzi się psychoterapię, terapię logopedyczną czy w tym ujęciu zooterapię. Celem pieczy zastępczej jest stworzenie bezpiecznej bazy dla dzieci i młodzieży, które często trafiają do niej z doświadczeniem traumy, nadużyć, przemocy psychicznej lub fizycznej. O celach pieczy zastępczej w literaturze możemy przeczytać m.in.: „Jeśli pobyt w rodzinie zastępczej lub ośrodka opiekuńczo-wychowawczym ma przynosić jedną korzyść,

to taką, że pod jego koniec dzieci przejawiają większe poczucie własnej wartości niż na początku pobytu” (Taylor 2020: 81).

Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej nakłada szereg obowiązków zarówno na organizatorów pieczy zastępczej, jak i osoby, które ją sprawują. Poza zapewnieniem potrzeb bytowych i materialnych ustawodawca wyszczególnił zadania mające na celu zaspokojenie potrzeb emocjonalnych, społecznych i psychicznych dziecka (Ustawa 2011). Pomimo nienazwania tego wprost, wiele celów pieczy zastępczej sprowadza się do działań terapeutycznych – z którymi osoby pracujące w tym systemie muszą sobie poradzić bez narzędzi stosowanych przez wyspecjalizowanych terapeutów. Wobec próby deinstytucjonalizacji systemu pieczy zastępczej włączanie dzieci i młodzieży w zorganizowane zajęcia terapeutyczne z psem, kotem czy koniem mija się z celem, gdyż obcowanie ze zwierzęciem wymaga kameralności i intymności. W świetle badań widoczne są jednak znaczne korzyści rozwojowe płynące z kontaktu ze zwierzętami, m.in.: podnoszenie poziomu samooceny i poczucia bezpieczeństwa (Magiera i in. 2018: 87–89, Velde i in. 2005: 44–45), a zatem pojawia się potrzeba zorganizowania przestrzeni do współistnienia dzieci i zwierząt w systemie pieczy zastępczej.

Obserwujemy ten system nie tylko z perspektywy teoretyków. W zespół autorów i autorek niniejszego artykułu włączone są również osoby, które mają doświadczenie pracy w instytucjach pieczy zastępczej. W obliczu próby stworzenia domowych warunków dla dzieci i młodzieży podajemy w wątpliwość sens organizowania schematycznych, „coczwartkowych” zajęć z psem. Celem kadry pracującej w placówkach opiekuńczo-wychowawczych jest stworzenie warunków zbliżonych do tych, jakie panują w niedysfunkcyjnych rodzinach biologicznych. Stały kontakt dzieci ze zwierzętami to jedna z potencjalnych płaszczyzn do współistnienia w bardziej naturalnej i rodzinnej formie, której często młodzi ludzie pozbawieni byli w środowisku rodziny biologicznej. Próba naturalnego bycia ze zwierzęciem w naszej ocenie stwarza bardziej sprzyjające warunki do czerpania korzyści z relacji z psem czy kotem. W niektórych momentach zwierzę może odgrywać rolę jedyne go przyjaciela, który w pewien sposób dodaje dziecku otuchy w sytuacji kryzysowej (Kulisiewicz 2007: 12). Dzieci i młodzież doświadczające różnych form krzywdzenia, a następnie zabezpieczone poza rodziną biologiczną, często nie mają poczucia wpływu na otaczający ich świat. Natomiast są w stanie uzyskać od zwierzęcia bezwarunkową akceptację – co sprzyja procesowi odbudowywania poczucia bezpieczeństwa i sprawstwa (Mallon, Levinson 1997: 18–20).

Badania nad obszarami pozytywnego wpływu zooterapii pozwoliły wyszczególnić kilka mechanizmów. Z naszej perspektywy dwa najważniejsze pola oddziaływania zwierząt odnoszą się do mechanizmów:

1. afektywnego – który oparty jest na uczuciach rodzących się pomiędzy dzieckiem a zwierzęciem. Badacze wskazują, że im bliższa i głębsza jest więź emocjonalna ze zwierzęciem, tym lepsze wyniki przynosi zooterapia (Girczys-Połędniok i in. 2014: 172);

2. rekreacyjnego – zakłada, że w trakcie spontanicznej zabawy u dziecka pojawia się poczucie szczęścia i radości. Zdaniem autorek mechanizm ten jest szczególnie istotny w przypadku pracy z dziećmi i młodzieżą będącymi w izolacji oraz prezentującymi obniżone poczucie własnej wartości (tamże).

W literaturze obecna jest teza mówiąca o roli więzi pomiędzy dzieckiem a zwierzęciem w procesie „zdrowienia”. Wskazuje się na związek pomiędzy siłą przywiązania a korzyściami uzyskiwanymi przez dziecko z kontaktu ze zwierzęciem. Istnieje wiele badań potwierdzających pozytywny wpływ zooterapii w procesie leczenia różnego rodzaju zaburzeń, podnoszeniu poziomu samooceny czy poziomu szczęścia (Chmiel i in. 2014: 594). Należy jednak mieć na względzie, że nie każde zwierzę jest przeszkolone do pełnienia funkcji terapeutycznej. Polem do dalszych badań mogłaby być analiza wpływu „naturalnego” kontaktu ze zwierzętami w procesie zdrowienia dzieci i młodzieży. Zwierzęcy terapeuci na różnym etapie swojego życia postrzegani są jako zwierzęta, które należy wyposażać w ludzkie cechy (cierpliwość, brak agresji, powściągliwość) lub wręcz nadaje im się partykularne antropomorficzne cechy (Konecki 2010: 37).

Warto się zastanowić, na ile rola „psiego terapeuty” może być zastąpiona rolą „psa towarzysza” w rodzinach zastępczych lub placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Rozumienie ludzko-zwierzęcej relacji na zasadach partnerskich (szanujących drugą osobę/nieosobę) stwarza przestrzeń do odkrywania lub badania własnych ograniczeń przez dzieci i młodzież. Dzieci z doświadczeniem przemocy, czyli sytuacją permanentnego przekraczania granic ich lub osób im bliskim, mają trudności w rozumieniu i stawianiu granic w relacji z innymi ludźmi (Cohen i in. 2011: 9–12). Doświadczenie fizyczności i psychiki zwierzęcia może być sygnałem dla dziecka, że ono również może określić swoje granice.

W kontekście pieczy zastępczej i miejsca zwierząt w rodzinach niebiologicznych należałoby się zastanowić nad ujęciem ich w kategorii „towarzyszy” zaproponowanej przez Koneckiego, a która została opisana we wcześniejszej części artykułu. Zwierzę w relacji z dziećmi będącymi w systemie pieczy zastępczej mogłoby być traktowane jako element codziennego życia, a idąc dalej: jako równoprawny członek rodziny (tej niebiologicznej). Dzieci objęte pieczą zastępczą w dużej mierze potrzebują „normalności” rozumianej jako przewidywalność, funkcjonowanie w określonych ramach i swego rodzaju schematyczność (Taylor 2020: 24). Wprowadzanie „coczwartkowych” zajęć z psem czy kotem jest – z perspektywy osoby pracującej w systemie pieczy zastępczej – zabiegiem naznaczającym i medykalizującym dzieci jako te, które trzeba poddać „procesom terapeutycznym”. Kwestią do dalszych badań może być pytanie, czy cele terapeutyczne stojące przed pieczą zastępczą można zaspokoić, nie stosując tradycyjnych form i narzędzi terapeutycznych. Codzienna obecność zwierzęcia w życiu dziecka umieszczonego w placówce może przynieść porównywalne skutki jak zaplanowana i regularna terapia z udziałem zwierzęcia, natomiast kwestia ta wymagałaby szerszej analizy.

Okrucieństwo dzieci wobec zwierząt

Przyjmując, że zwierzęta są członkami rodziny zarówno w rodzinach biologicznych, jak i niebiologicznych, jako badacze powinniśmy wziąć pod uwagę dynamikę relacji, która zachodzi w domach pomiędzy poszczególnymi jednostkami. Dlatego zasadne wydaje nam się zwrócenie uwagi na negatywne zachowania i postawy oparte na przemocy, których sprawcami są dzieci. Analizując okrucieństwo dzieci wobec zwierząt, będziemy poruszać się pomiędzy perspektywą animalistyczno-partykularną a partykularną antropomorfizacją (Konecki 2005). Ponieważ, jak pokażemy dalej, o ile zjawisko przemocy wobec zwierząt towarzyszących jest identyfikowane w społeczeństwie, to niejasny pozostaje status zwierzęcia jako istoty doświadczającej okrucieństwa. Znęcanie się dzieci i młodzieży nad zwierzętami – głównie domowymi – w obszarze psychologii rozwojowej rzadko rozpatrywane jest samodzielnie, a najczęściej traktowane jako objaw innych zaburzeń albo korelat zróżnicowanych ścieżek rozwojowych prowadzących do wykształcenia się osobowości antysocjalnej¹ lub zachowań antyspołecznych (Macdonald 1963, Kellert, Felthous 1985; Ascione 1993, Thompson, Gullone 2006, Wright, Hensley 2003, Czerwińska-Jakimiuk 2022).

Taka tendencja badawcza bywa krytykowana. Jak zauważa Eleonora Gullone, zrozumienie zjawiska okrucieństwa wobec zwierząt poprzez analizowanie literatury opisującej ludzką agresję i zachowania społeczne może być uznane za nieadekwatne. Jako jeden z głównych argumentów badaczka podaje fakt innego statusu ludzi i zwierząt w społeczeństwie (Gullone 2011). Problemатyczny jest także zróżnicowany status zwierząt w percepcji społecznej, co odnosi się do stopnia antropomorfizacji przyjętego w danej rodzinie czy społeczności. Jednak nie wszystkim zwierzętom przypisuje się ludzkie atrybuty psychologiczne. Dotyczy to w szczególności zwierząt hodowlanych, będących częścią przemysłu mięsnego, lecz także owadów czy ryb. Z kolei zwierzętom domowym często nadaje się status członka rodziny, włącza do grupy najbliższych „przyjaciół” człowieka, okazując jednocześnie troskę i dbałość o zdrowie (tamże).

Wiele niejasności przynosi dyskusja wokół definicji „okrucieństwa wobec zwierząt”. Określenia znęcania się nad istotami pozaludzkimi jako „stosowanie metod uznawanych za nieludzkie, brutalne, drastyczne, wywołujące znaczną dolegliwość” (Filar 1997: 24) czy „przybierające postać m.in. katowania, dręczenia, torturowania lub pastwienia się nad pokrzywdzonym” (Pietrzak 2015: 157) są nieprecyzyjne i pozostawiają pole do nadużyć. Ponadto niektóre praktyki społeczne krzywdzące zwierzęta, takie jak korrida czy wyścigi konne, są kulturowo usankcjonowane.

¹ Zaburzenie osobowości, czyli trwałe wzorce relacji ze środowiskiem polegające na „nieprzestrzeganiu norm zachowania zgodnego z prawem, oszukiwaniu, nadpobudliwości, impulsywności, nieodpowiedzialności, drażliwości i agresywności, (...) lekceważeniu bezpieczeństwa własnego lub innych oraz braku wyrzutów sumienia (Patrick, Brislin 2015: 3; tłum. własne).

W tekście podjęta zostanie refleksja, jak modelowanie społeczne w rodzinie i najbliższej społeczności może kształtować postawy dzieci wobec zwierząt na poziomie deklaratywnym i behawioralnym w zależności od wieku i płci.

Istnieją różne postawy przyjmowane w stosunku do różnych gatunków zwierząt, a ponadto okrucieństwo wobec zwierząt może przybierać rozmaite formy, począwszy od drażnienia, porzucenia, a skończywszy na torturowaniu (Helios, Jedlecka 2017). Frank Ascione zdefiniował okrucieństwo wobec zwierząt jako „społecznie nieakceptowalne zachowanie, które celowo powoduje niepotrzebny ból, cierpienie, niepokój i/lub śmierć zwierzęcia” (Ascione 1993: 228; tłum. własne). Podobny nacisk na doświadczanie cierpienia przez zwierzęta zawarto w Ustawie o ochronie zwierząt z 1997 roku: „Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę” (Ustawa 1997). Odnosząc się do tych dwóch definicji, można się zastanowić, na ile dzieci są w stanie mentalizować stany psychiczne zwierząt, czy uwzględniają ich emocje oraz potrzeby i w jaki sposób się do nich odnoszą. Może to bowiem wpływać na rodzaj jakości relacji między nimi, stawia również pod znakiem zapytania możliwość przyjęcia uniwersalnej perspektywy antropomorficznej.

Trudno ocenić, na ile rozpowszechnione jest zjawisko przemocy. W przeglądzie literatury dotyczącej związków znęcania się nad zwierzętami i przemocy interpersonalnej określono częstotliwość ich występowania na poziomie od 3% do 44,4% (Monsalve i in. 2017). Taka duża rozpiętość w szacowaniu przemocy może wynikać między innymi z samej formuły studiów. Większość tych badań ma charakter retrospektywny i polega na przypominaniu sobie sytuacji przemocowych przez rodziców lub dorosłych, którzy wracają do wspomnień z dzieciństwa. Rodzi to obawę, że faktyczne dane dotyczące rozpowszechnienia zjawiska przemocy stosowanej przez dzieci wobec zwierząt są nieprecyzyjne. Kolejnym z powodów może być nieświadomość bądź zła wola dzieci lub/i rodziców, którzy nie chcą zgłaszać znęcania się nad zwierzętami, co może skutkować niedoszacowaniem zjawiska przemocy (Lee-Kelland, Finlay 2018). Natomiast badania Cliftona P. Flynna na 267 studentach, polegające na określeniu związku pomiędzy okrucieństwem dzieci wobec zwierząt a aprobatą przemocy szczególnie wobec kobiet i dzieci, pokazały, że 17,6% uczestników badania przynajmniej raz zaangażowało się w znęcanie nad zwierzęciem, a ok. 16,6% raportowało zranienie lub zabicie zwierzęcia w dzieciństwie (Flynn 1999).

Inne badanie przeprowadzone na dzieciach powyżej czwartego roku życia i ich opiekunach pozwoliło na zidentyfikowanie trzynastu powodów, dla których dzieci znęcają się nad zwierzętami (Ascione i in. 1997). Motywacje podzielono na dwie kategorie – nadużycie niepatologiczne oraz patologiczne. W pierwszej znalazły się: presja rówieśników, poprawa nastroju (radzenie sobie z nudą), fobie zwierzęce, ciekawość/eksploracja, szczególnie zauważalna u młodszych dzieci, które nie przyswoiły sobie jeszcze wartości dotyczących traktowania zwierząt.

Druga grupa natomiast zawierała: przymusowe wykorzystywanie (dziecko jest zmuszane do stosowania przemocy przez silniejszego sprawcę), uzyskanie satysfakcji seksualnej, przywiązanie do zwierzęcia, identyfikacja dziecka ze sprawcą przemocy (dziecko – ofiara próbuje odzyskać sprawczość i siłę poprzez atak na słabsze zwierzę), gra potraumatyczna, nośnik emocji nadużycia, samookaleczenia (dziecko prowokuje zwierzę do zrobienia ran na własnym ciele), próby przemocy interpersonalnej (znęcanie się nad zwierzęciem stanowi przygotowanie do aktów przemocy na ludziach) i naśladownictwo/modelowanie przez dorosłych (Ascione i in. 1997: 172, Ascione 2001). Jednocześnie autorzy podkreślają, że zachowania przemocowe mogą współwystępować z zachowaniami łagodnymi, co sprawia, że badanie zjawiska przemocy wobec zwierząt staje się jeszcze bardziej złożone (Ascione i in. 1997: 172). Identyfikacja dziecka ze sprawcą przemocy związana jest z mechanizmem przemieszczania agresji, który stał się już klasycznym opisem dynamiki zachowania agresywnego wywodzącym się z teorii frustracji–agresji (Dollard i in. 1939). Przez lata powyższa teoria była poddawana krytyce i modyfikowana (Berkowitz 1988), jednak metaanaliza badań dotyczących agresywnych zachowań dorosłych wobec innych dorosłych, którzy nie byli faktycznym źródłem agresji, pokazała, że wciąż ma ona uzasadnienie teoretyczne i praktyczne (Miller i in. 2003).

W badaniu Stephena R. Kellerta i Alana R. Felthousa z 1985 r., w którym przeprowadzono wywiady ze 152 osadzonymi i nieosadzonymi, uczestnicy opowiadali o przemocy stosowanej przez nich w dzieciństwie. Agresywność została tam zdefiniowana na podstawie wskaźników behawioralnych, a nie powodu uwięzienia. Narracje uczestników potwierdzały agresję wypartą, zazwyczaj skierowaną w stronę autorytetów – opiekunów lub rodziców, których nienawidzą lub których się boją. Znęcanie się nad zwierzętami służyło – na podstawie ich samoopisu – jako przesunięty wyraz przemocy, jakiej doświadczyli. Jak stwierdzili badacze: „W dzieciństwie często łatwiej jest być agresywnym wobec zwierzęcia niż wobec rodzica, rodzeństwa lub osoby dorosłej” (Kellert, Felthous: 1124; tłum. własne). Wyniki badania wskazywały, że okrucieństwo wobec zwierząt w dzieciństwie występowało w znacznie większym stopniu wśród przestępców agresywnych niż wśród przestępców nieagresywnych lub osób niebędących przestępcami.

Mogłoby się wydawać, że panuje powszechny konsensus, iż okrucieństwo dzieci wobec zwierząt ma związek z ich doświadczeniem maltretowania – albo były świadkami przemocy, albo same doświadczyły jakieś formy nadużycia (Lee-Kelland, Finlay 2018, Parfitt, Alleyne 2018). W przypadku dorosłych znęcanie się nad zwierzętami traktowane jest jako przestępstwo, które zapowiada przemoc wobec ludzi lub współwystępuje z nią i jest powiązane z innymi rodzajami przestępstw z użyciem przemocy (Robinson, Clausen 2021). Podobnie uważa Eleonora Gullone, która podkreśla, że w literaturze dobrze opisany jest związek między występowaniem przemocy w rodzinie i znęcaniem się nad zwierzętami. Badaczka pokazuje przykład maltretowanych kobiet, których zwierzęta są wykorzystywane przez sprawców przemocy domowej do zadawania bólu i/lub kontrolowania kobiet lub ich dzieci,

a troska o bezpieczeństwo zwierząt towarzyszących powstrzymuje wiele kobiet (i ich dzieci) przed opuszczeniem swoich oprawców lub pozostawaniem w separacji od nich (Gullone 2011). Z drugiej strony badacze (McEwen i in. 2014: 532) zwracają uwagę, że choć okrucieństwo wobec zwierząt w dzieciństwie może być wskaźnikiem przemocy w rodzinie, to należy to jeszcze udowodnić empirycznie. Ponadto skupienie się tylko na obszarze przemocy domowej może przesłonić inne istotne czynniki odpowiadające za agresywne zachowanie.

W badaniu dotyczącym korelacji dróg rozwojowych z zachowaniami społecznymi wyróżniono dwie ścieżki. Pierwsza z nich opisuje „zachowania antyspołeczne wynikające z połączenia problemów eksternalizacyjnych u dziecka i środowiska rodzinnego pełnego przemocy lub konfliktu”. Druga ścieżka natomiast wskazuje, że cechy osobowości określanej jako wczesna psychopatia stanowią kluczowy czynnik etiologiczny rozwoju zachowań społecznych. Według badaczy przemoc wobec zwierząt jest konsekwentnym korelatem tego drugiego modelu, w którym to temperament dziecka stanowi źródło problematycznego zachowania. Z kolei dowody na to, że konflikty rodzinne są związane z okrucieństwem, nie okazały się znaczące (Dadds i in. 2006: 423).

Przegląd badań pozwolił również na wyodrębnienie zaburzeń, wobec których znęcanie się nad zwierzętami ma charakter predykcyjny. W tym kontekście warto odwołać się do tzw. triady Macdonalda obejmującej: mimowolne nocne moczenie się, fascynację ogniem i okrucieństwo wobec zwierząt. Pojawienie się tych zachowań w młodości rozumiane jest jako znak rozwoju osobowości antisocjalnej (Macdonald 1963). Mimo wielu sprzecznych ustaleń i braku reprezentatywnych prób w badaniach skupionych na użyteczności triady w przewidywaniu przemocy dorosłych (Parfitt, Alleyne 2018: 5), współcześnie powyższa teoria ma również znaczenie kliniczne. Okrucieństwo wobec zwierząt w dzieciństwie zostało zidentyfikowane zarówno w DSM-5 (klasyfikacja zaburzeń psychicznych Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego), jak i w ICD-11 (Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób) jako kryterium diagnostyczne zaburzeń zachowania, obok podpalania. Pojawienie się okrucieństwa wobec zwierząt w dziedzinie zaburzeń zdrowia psychicznego stanowi niejako potwierdzenie tego, co wielu badaczy próbowało udowodnić przez ostatnie dekady (Wright, Hensley 2003: 72).

Profilaktyka i interwencja

Nie mniej ważny od rozpoznawania stosowania przez dziecko przemocy wobec zwierząt i diagnozowania potencjalnych zaburzeń z nią związanych jest obszar profilaktyki i interwencji. To na tym polu przenikają się perspektywy animalistyczna i antropomorficzna (Konecki 2005), co utrudnia społecznie budowę względnie jednoznacznego komunikatu skierowanego szczególnie do dzieci, jak powinniśmy rozumieć cierpienie zwierząt i w jaki sposób reagować na przemoc. Lekarze

weterynarii stanowią pierwszą linię specjalistów, którzy mają kompetencje do identyfikowania znęcania się nad zwierzętami w rodzinie. Jednocześnie wciąż za mało weterynarzy przechodzi szkolenia uczące, jak interweniować w tym obszarze (Monsalve i in. 2017: 24). Aczkolwiek umiejętność rozpoznania nadużyć i zastosowania różnych form interwencji powinna dotyczyć również opiekunów, specjalistów zdrowia psychicznego, pedagogów, pracowników socjalnych – aby chronić dzieci i zwierzęta. Jedną z trudności może być brak dostępnych narzędzi ułatwiających ewaluację zdarzenia lub sytuacji w rodzinie.

Richard Lee-Kelland i Fiona Finlay zwracają uwagę, że jednym z możliwych rozwiązań jest wywiad zawierający pytania o liczbę aktualnych i poprzednich zwierząt domowych w rodzinie, ich stan i leczenie, a także dotychczasowe urazy. Badacze zaproponowali również własne narzędzie będące formą mnemotechniki – skrót FINISH, który pozwala specjalistom zapamiętać sześć najważniejszych obszarów mogących wymagać interwencji: jedzenie, obrażenia, liczba zwierząt w domu, zastraszanie (np. członek rodziny grozi zabiciem zwierzęcia, jeśli partner odejdzie), schronienie, adekwatność przyczyny obrażeń (Lee-Kelland, Finlay 2018). Istotna jest również komunikacja między poszczególnymi specjalistami, np. jeżeli pracownicy socjalni mają podejrzenie znęcania się nad zwierzęciem, to powinni taką informację przekazać do lekarza weterynarii (tamże: 803), choć w polskich warunkach mogłoby to być równocześnie zgłoszenie do EkoPatrolu działającego przy Straży Miejskiej lub do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Kluczowa jest także rola rodziców i pedagogów w edukowaniu o behawioryzmie zwierząt i rozwijaniu umiejętności bezpiecznego reagowania na ich zachowania. W literaturze można znaleźć wiele badań odnoszących się do wpływu zwierząt domowych, szczególnie psów i kotów, na rozwój psychospołeczny dziecka (Svensson 2014). Wciąż jednak za mało wiemy na temat sposobu, w jaki faktycznie przebiega edukacja dzieci w zakresie kontaktu i podtrzymywania relacji ze zwierzętami.

Konkluzje i wnioski do dalszych badań

Status zwierząt w przestrzeni rodziny bez wątpienia zmieniał się na przestrzeni ostatnich dekad. Za pośrednictwem przyjętej przez nas perspektywy teoretycznej dostrzegamy, że zmiana ta zachodzi w kierunku antropomorfizacji relacji ludzko-zwierzęcych. Widoczne jest zatem szeroko pojęte upodmiotowienie zwierząt w środowisku rodzinnym.

W związku z powyższym dostrzegamy potrzebę kontynuowania badań w poszczególnych obszarach. W obszarze włączania zwierząt do struktur rodzinnych widzimy konieczność szerszego przyjrzenia się realizowanym funkcjom w rodzinach bezdzietnych. Przykładowo w badaniach Kingi Stawarz-Popek dostrzegaliśmy analizę jedynie niektórych z tych funkcji i tylko w rodzinach z psem (Stawarz-Popek 2011). W jaki sposób te funkcje są zatem realizowane w rodzinach bezdzietnych posiadających

zwierzę domowe? Czy jest to świadomy trend odchodzenia od prokreacji na rzecz upodmiotowienia zwierząt w środowisku rodzinnym? Jakie są korzyści, a jakie zagrożenia wynikające z tego typu rozwiązań?

Ponadto nurtuje nas pytanie o to, w jaki sposób codzienne funkcjonowanie ze zwierzętami dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej może przynieść potencjalnie pozytywne efekty. Czy można mówić o korzyściach terapeutycznych? Czy kierunek systemowego włączania zwierząt w środowiska rodzin (nie)biologicznych jest w stanie przynieść wymierne korzyści np. w obszarze placówek opiekuńczo-wychowawczych? I ponownie: jakie mogą być zagrożenia tego typu rozwiązań?

Kontekst środowiska rodzin (nie)biologicznych każe również zastanowić się nad bezpieczeństwem zwierząt. To z kolei prowadzi do pytań o to, w jaki sposób przebiega edukacja w kontekście relacji oraz behawioryzmu zwierząt towarzyszących w szkole lub/i w środowisku domowym. Skąd dzieci i rodzice czerpią wiedzę na temat opiekowania się zwierzętami towarzyszącymi? Kristin Buller i Kelly C. Ballantyne dotknęły tego obszaru, jednakże w kontekście zwierząt z konkretnymi problemami behawioralnymi (Buller, Ballantyne 2020). Dotychczasowe badania skupiają się głównie na korzyściach z posiadania zwierzęcia dla rozwoju emocjonalnego i poznawczego dziecka (Purewal i in. 2017, Christian i in. 2020), również w kontekście przywiązania (Jalongo 2015, Wanser i in. 2019). Uważamy jednak, że obecność zwierząt nie jest wystarczającym warunkiem do tego, aby te korzyści były wymierne. Konieczna jest właściwa edukacja, by tego typu rozwiązania mogły być wprowadzane na szerszą skalę.

Literatura

- Adamski F., 2002, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Ascione F.R., 1993, *Children who are cruel to animals: A review of research and implications for developmental psychopathology*, „Anthrozoös”, nr 6, s. 226–247.
- Ascione F.R., Thompson T.M., Black T., 1997, *Childhood cruelty to animals: Assessing cruelty dimensions and motivations*, „Anthrozoös”, nr 4 (10), s. 170–177.
- Belk R., 1996, *Metaphoric relationship with pets*, „Society and Animals”, nr 2 (4), s. 121–145.
- Berkowitz L., 1988, *Frustration, appraisals, and aversively stimulated aggression*, „Aggressive Behaviour”, nr 14, s. 3–12.
- Buller K., Ballantyne K.C., 2020, *Living with and loving a pet with behavioral problems: Pet owners' experiences*, „Journal of Veterinary Behavior: Clinical Applications and Research”, nr 37, s. 41–47.
- CBOS, 2003, *Opieka nad zwierzętami domowymi w czasie wakacji*. Komunikat z badań, oprac. B. Wciórka, Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Ciarka R., 1994, *O sposobach zabijania zwierząt*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty”, nr 3–4, s. 139–148.
- Chmiel K., Kubińska Z., Derewiecki T., 2014, *Zastosowanie terapii z udziałem zwierząt w praktyce psychiatrycznej*, „Problemy Higieny i Epidemiologii”, nr 3 (95), s. 591–595.

- Christian H., Mitrou F., Cunneen R., Zubrick S.R., 2020, *Pets are Associated with Fewer Peer Problems and Emotional Symptoms, and Better Prosocial Behavior: Findings from the Longitudinal Study of Australian Children*, „The Journal of Pediatrics”, nr 220, s. 200–206.
- Cohen J., Mannarino A., Deblinger E., 2011, *Terapia traumy i traumatycznej żałoby u dzieci i młodzieży*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Cudak S., 2007, *Pedagogika rodziny jako dyscyplina naukowa*, [w:] Cudak S. (red.), *Pedagogika rodziny. Wybrane zagadnienia*, Kielce: IPIP Akademii Świętokrzyskiej.
- Czat Czwórki, 2022, *Zwierzęta domowe to członkowie rodziny – nowe przepisy w Hiszpanii*, mat. przygotowała M. Zinkiewicz, Polskie Radio Czwórka, data emisji 25.01.2022, <https://www.polskieradio.pl/10/5367/artykul/2891048,zwierzeta-domowe-to-czlonkowie-rodziny-nowe-przepisy-w-hispanii> [dostęp: 31.07.2023].
- Czerwińska-Jakimiuk E., 2022, *Sprawcy agresji i przemocy wobec zwierząt. Od czynników osobowościowych i sytuacyjno-społecznych do psychopatii i antyspołecznego zaburzenia osobowości*, „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies”, nr 1 (9), s. 1–21.
- Dollard J., Doob L.W., Miller N., Mowrer O., Sears R., 1939, *Frustration and aggression*, New Haven: Yale University Press.
- Dybowska E., 2018, *Transformacja pojęcia rodzina we współczesnym dyskursie interdyscyplinarnym*, [w:] Sieradzka-Baziur B. (red.), *Pedagogika rodziny na początku XXI wieku w świetle pojęć i terminów*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie.
- Filar M., 1997, *Przestępstwa seksualne w nowym kodeksie karnym*, [w:] Nowa kodyfikacja karna. *Kodeks karny. Krótkie komentarze*, z. 2, Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości, s. 24.
- Flynn C.P., 1999, *Animal abuse in childhood and later support for interpersonal violence in families*, „Society & Animals: Journal of Human–Animal Studies”, nr 2 (7), s. 161–172.
- Frankiewicz E., 2014, *Pies jako istota społeczna we współczesnej rodzinie polskiej*, „Pedagogika Rodziny” nr 4 (4), s. 27–39.
- Gullone E., 2011, *Conceptualising Animal Abuse with an Antisocial Behaviour Framework*, „Animals”, nr 1 (1), s. 144–160.
- Girczys-Poedniok K., Pudło R., Szymłak A., Pasierb N., 2014, *Zastosowanie terapii z udziałem zwierząt w praktyce psychiatrycznej*, „Psychiatria”, t. 11, nr 3, s. 171–176.
- Helios J., Jedlecka W., 2017, *Okrucieństwo wobec zwierząt z punktu widzenia psychologii i filozofii – zarys problemu*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 3759, s. 31–44.
- Jalongo M.R., 2015, *An attachment perspective on the child-dog bond: Interdisciplinary and international research findings*, „Early Childhood Education Journal”, nr 5 (43), s. 395–405.
- Kellert S., Felthous A., 1985, *Childhood cruelty toward animals among criminals and non-criminals*, „Human Relations”, nr 38, s. 1113–1129.
- Kennedy J.S., 1992, *The New Anthropomorphism*, Cambridge: The University of Cambridge.
- Konecki K., 2005, *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kulisiewicz B., 2007, *Witaj, piesku! Dogoterapia we wspomaganiu rozwoju dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych*, Kraków: Wydawnictwo Impuls.
- Kurzeja A., Godawa J., 2009, *Wykorzystanie zooterapii w terapii pedagogicznej na przykładzie terapii z udziałem psa*, „Chowanna” nr 1, s. 85–96.
- Lee-Kelland R., Finlay F., 2018, *Children who abuse animals: when should you be concerned about child abuse? A review of the literature*, „Archives of Disease in Childhood”, nr 103, s. 801–805.

- Macdonald J.M., 1963, *The threat to kill*, „American Journal of Psychiatry”, nr 2 (120), s. 125–130.
- Magiera A., Kłoczek Cz., Penar W., 2018, *Animaloterapia jako współczesne narzędzie poprawy zdrowia człowieka*, „Sztuka Leczenia”, nr 2, s. 85–90.
- Mallon G., Levinson B., 1997, *Pet-oriented Child Psychotherapy*, wyd. 2, Springfield: Charles Thomas Publisher Ltd.
- Mamzer H., 2015, *Posthumanizm we współczesnych modelach rodzin: zwierzęta jako członkowie rodziny?*, [w:] Grotowska S., Taranowicz I., *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum.
- Marcus-Newhall A., Pederson W.C., Carlson M., Miller N., 2000, *Displaced aggression is alive and well: A meta-analytic review*, „Journal of Personality and Social Psychology”, nr 4 (78), s. 670–689.
- McEwen F., Moffitt T., Arseneault L., 2014, *Is childhood cruelty to animals a marker for physical maltreatment in a prospective cohort study of children?*, „Child Abuse and Neglect”, nr 3 (38), s. 533–543.
- Mead G.H., 1975, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, tłum. Z. Wolińska, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Miller N., Pedersen W.C., Earleywine M., Pollock V.E., 2003, *A Theoretical Model of Triggered Displaced Aggression*, „Personality and Social Psychology Review”, nr 1 (7), s. 75–97.
- Monsalve S., Ferreira F., Garcia R., 2017, *The connection between animal abuse and interpersonal violence: A review from the veterinary perspective*, „Research in Veterinary Science”, nr 114, s. 18–26.
- Morgan C., 1903, *Introduction to comparative psychology*, London: Walter Scott.
- Nowicki T., 2017, *Zoo jako projekt edukacyjny*, „Ars Educandi”, nr 14.
- Parfitt C.H., Alleyne E., 2018, *Not the Sum of Its Parts: A Critical Review of the MacDonald Triad*, „Trauma, Violence & Abuse”, nr 2 (21), s. 300–310.
- Patrick C.J., Brislin S., 2015, *Antisocial Personality Disorder/Psychopathy*, [w:] Cautin R.L., Lilienfeld S.O. (red.), *The Encyclopedia of Clinical Psychology*, Chichester–Malden: John Wiley and Sons.
- Pietrzak K., 2015, *Pojęcie szczególnego okrucieństwa jako znamię typu kwalifikowanego przestępstwa znęcania się w świetle orzecznictwa i doktryny*, „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego”, R XIV, nr 1.
- Purewal R., Christley R., Kordas K., Joinson C., Meints K., Gee N., Westgarth C., 2017, *Companion Animals and Child/Adolescent Development: A Systematic Review of the Evidence*, „International Journal of Environmental Research and Public Health”, nr 3 (14), s. 1–25.
- Rancew-Sikora D., 2010, *Procedury zaznaczania i przekraczania granic gatunku ludzkiego w opowieściach miłośników zwierząt*, [w:] Konecki K., Kacperczyk A. (red.), *Procesy tożsamościowe. Symboliczno-interakcyjny wymiar konstruowania ładu i nieładu społecznego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Robinson C., Clausen V., 2021, *The Link Between Animal Cruelty and Human Violence*, FBI Law Enforcement Bulletin, 10.10.2021, <https://leb.fbi.gov/articles/featured-articles/the-link-between-animal-cruelty-and-human-violence> [dostęp: 1.08.2023].
- Singer P., 2018, *Wyzwolenie zwierząt*, tłum. A. Alichniewicz, A. Szczęśna, Warszawa: Marginesy.
- Stawarz-Popek K., 2011, *Rodzina z czworonogiem. Wybrane przejawy relacji człowiek–pies*, „Państwo i Społeczeństwo” nr 3 (11), s. 125–140.
- Suszo A., 2017, *Zwierzę zawsze pozna człowieka. Relacje podlaskich rolników ze zwierzętami*, „Etnografia Polska” t. LXI, nr 61, z. 1–2, s. 209–223.

- Svensson A.S., 2014, *The impact of the animals on children's learning and their development – a study of what children learn from and with pets: the example of dog and cat*, „Problems of Education in the 21st Century”, nr 59, s. 77.
- Świętochowski W., 2014, *Rodzina w ujęciu systemowym*, [w:] Janicka I., Liberska H. (red.), *Psychologia rodziny*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tarnawska M., 2021, *Zwierzęta i ich znaczenie dla rozwoju dziecka*, „Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna”, nr 2 (18).
- Taylor Ch., 1996, *Etyka autentyczności*, tłum. A. Pawelec, Kraków: „Znak”.
- Taylor Ch., 2020, *Dzieci i młodzież ze zdeorganizowanym stylem przywiązania. Podejście mentalizowania w empatycznej opiece opartej na wiedzy o przywiązaniu i traumie*, tłum. A. Sawicka-Chrapkiewicz, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Thompson K., Gullone E., 2006, *An investigation into the association between the witnessing of animal abuse and adolescents' behavior toward animals*, „Society & Animals: Journal of Human-Animal Studies”, nr 3 (14), s. 221–243.
- Tyszką Z., 1988, *Z metodologii badań socjologicznych nad rodziną*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Pomorze.
- Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, Dz. U. z 1997 r. Nr 111, poz. 724, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19971110724/U/D19970724Lj.pdf> [dostęp: 23.07.2024].
- Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, Dz. U. z 2011 r. Nr 149, poz. 887, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu20111490887> [dostęp: 17.07.2023].
- Velde B.P., Cipriani J., Fisher G., 2005, *Resident and therapist views of animal-assisted therapy: Implications for occupational therapy practice*, „Australian Occupational Therapy Journal”, nr 1 (52), s. 43–50.
- Wanser S.H., Vitale K.R., Thielke L.E., Brubaker L., Udell M.A.R., 2019, *Spotlight on the psychological basis of childhood pet attachment and its implications*, „Psychology Research and Behavior Management”, nr 12, s. 469–479.
- Wright J., Hensley C., 2003, *From animal cruelty to serial murder: Applying the graduation hypothesis*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology”, nr 47, s. 71–88.
- Zacharek N., 2017, *Zwierzę domowe jako członek rodziny w XIX i XXI wieku*, „Tematy z Szewskiej”, nr 2 (19), s. 96–112.
- Zwierkowska D., Adamczyk K., 2021, *Antropomorfizacja zwierząt – dylemat współczesnych relacji człowiek–zwierzę*, „Przegląd Hodowlany”, nr 4, s. 25–29.

Streszczenie

W ostatnich latach na terenie Polski i Europy wzrasta liczba gospodarstw domowych, w których zwierzęta stają się członkami rodzin. Pomimo tej tendencji w badaniach przekrojowych, a także w badaniach prowadzonych przez edukatorów i decydentów publicznych wciąż ignoruje się implikacje tego zjawiska dla relacji w rodzinie, szczególnie w kontekście najmłodszego pokolenia. Celem artykułu jest analiza polskiego i zagranicznego piśmiennictwa dotyczącego relacji dzieci i młodzieży ze zwierzętami – głównie domowymi. Autorzy, odwołując się do matrycy postrzegania zwierząt domowych, a w szczególności do dychotomii antropomorfizm–animalizm (Konecki 2005), przedstawiają dynamikę tej relacji w trzech

obszarach: zwierzęta jako członkowie rodzin, zwierzęta w rodzinie niebiologicznej oraz zękanie się nad zwierzętami przez dzieci i młodzież. Wskazano trzy kierunki przyszłych badań: 1. analiza porównawcza funkcjonowania zwierząt w rodzinach bezdzietnych, 2. edukacja dzieci w kontekście relacji oraz behawioryzmu zwierząt towarzyszących, 3. wpływ terapeutyczny obecności zwierząt w rodzinach.

Słowa kluczowe

zwierzęta towarzyszące, antropomorfizacja, zwierzęta jako członkowie rodzin, perspektywa animalistyczna

Summary

Between the animalistic perspective and anthropomorphism.

A theoretical approach

In recent years, the number of households in Poland and Europe where animals are becoming family members has been on the rise. Despite this trend, the implications of this phenomenon for family relationships, particularly in the context of the youngest generation, are still being ignored in cross-sectional studies as well as in research conducted by educators and public decision-makers. The aim of this article is to analyze Polish and foreign literature on the relationships between children and youth and animals, mainly domestic ones. Referring to the matrix of perceiving domestic animals, and in particular to the anthropomorphism-animalism dichotomy (Konecki 2005), the authors present the dynamics of this relationship in three areas: animals as family members, animals in non-biological families, and cruelty to animals by children and youth. Three areas for future research are identified: 1. comparative analysis of the functioning of animals in childless families, 2. children's education in the context of relationships and the behavior of companion animals, and 3. the therapeutic impact of the presence of animals in family settings.

Keywords

companion animals, anthropomorphism, animals as family members, animalistic perspective

Praca z bezdomnymi psami jako działanie opiekuńcze wysokiego ryzyka – perspektywa osób zajmujących się pomocą na rzecz bezdomnych zwierząt

Wprowadzenie

Współcześnie pojawia się coraz więcej kampanii na rzecz pomocy bezdomnym zwierzętom, przeciwdziałania patologicznym formom hodowli czy wykorzystywaniu zwierząt w kontekście użytkowym lub hodowlanym w celu pozyskania jedynie futra i mięsa. Zwiększenie udziału *social mediów* w kształtowaniu światopoglądu ludzi, a także globalizacja i zwielokrotnienie tempa rozprzestrzeniania się informacji również oddziałują na zrzeszanie się osób, którym los zwierząt nie jest obojętny, a co za tym idzie – wzrasta znaczenie „głosu” obrońców praw zwierząt. Głos ten zaczyna być dostrzegany również w polityce, pojawiają się propozycje nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt w nurcie posthumanizmu, czyli idei prozwierzęcych – ale także próby ograniczenia funkcjonowania inspektoratów odbierających właścicielom zwierzęta, nad którymi opieka sprawowana jest w sposób nieprawidłowy.

Dokumentem regulującym formy opieki nad zwierzętami jest Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt. Widoczny jest tu dualizm związany z postrzeganiem zwierząt, ustawodawca stwierdza bowiem, że: „zwierzę jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę”. Jednak już ustęp drugi pokazuje skrajność rozumienia pojęcia zwierzę: „W sprawach nieuregulowanych w ustawie do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy” (Ustawa 1997). Jedną z możliwych interpretacji dwojakości zastosowania prawa wobec zwierząt może być ta, że zwierzę

traktowane jest jako istota czująca, ale nie na tyle, by ewentualne nieścisłości rozpatrywać w kontekście przepisów dotyczących ludzi.

Skalę bezdomności psów na terenie Polski trudno jest dokładnie oszacować. Wynika to z wielu czynników, do których zaliczyć można m.in. prowadzenie statystyk wyłącznie w odniesieniu do schronisk i organizacji, bez uwzględnienia liczby zwierząt ratowanych czy odławianych przez osoby prywatne. Według danych Głównego Inspektoratu Weterynarii w 2023 r. w Polsce funkcjonowało 230 schronisk (Raport 2023). Organizacja pomocy na rzecz bezdomnych zwierząt jest znacznie bardziej złożonym zjawiskiem. Statystyki bezdomności zwierząt powinny uwzględniać również inne podmioty, których celem działalności jest opieka nad porzuconymi zwierzętami. Liczby szacunkowe analizujące to zjawisko wahają się od 117 tysięcy (NIK 2024) do nawet 3 milionów bezdomnych zwierząt (Biernacka, Wydrych 2014: 53).

Praca na rzecz bezdomnych zwierząt jest związana z dużą odpowiedzialnością oraz napięciem psychicznym. Literatura przedmiotu przedstawia różne czynniki wpływające na poziom stresu związanego z wykonywaniem takiej pracy. Zalicza się do nich m.in.: obcowanie ze śmiercią zwierząt, niski poziom wsparcia społecznego, obawę o zwierzęta, a także pracę z „ludzkimi klientami” (Roberts 2015). Badacze wprowadzają również pojęcie *caring-killing paradox*, które dotyczy reakcji afektywnych związanych z opieką nad zwierzęciem: przywiązaniem się do niego, a później dokonaniem jego eutanazji (Tallberg, Jordan 2022). Na gruncie polskim Ustawa o ochronie zwierząt zakazuje ich zabijania ze względu na bezdomność (co nie jest uniwersalnym, globalnym prawem). Natomiast przedstawiony powyżej paradoks może występować w przypadku zwierząt uratowanych, które znajdują się pod opieką danej osoby przez pewien okres, ale nie dożywają adopcji, ponieważ umierają z powodów naturalnych lub ich śmierć jest wynikiem decyzji opiekuna tymczasowego o eutanazji ze względu na nieuleczalną chorobę.

Metodologia badań własnych

Niniejsze badanie zostało przeprowadzone w nurcie badań jakościowych z wykorzystaniem metody fenomenograficznej z elementami wywiadu biograficznego. Fenomenografia jako metoda z obszaru badań interpretatywnych pozwala na ukazanie indywidualnych interpretacji otaczającej rzeczywistości i sposobów jej przeżywania. Wywiad biograficzny ma za zadanie ujawnienie interesujących nas wątków z życia badanych osób. W niniejszym badaniu wykorzystano metodę wywiadu celem pozyskania danych dotyczących relacji z psami oraz pracy na ich rzecz. Doświadczenie osób badanych opisywane jest w relacji z otaczającą rzeczywistością i znaczącymi Innymi (*non-human animals*). Wywiad biograficzny indywidualizuje podejście do badanej sprawy ze względu na różne ścieżki życiowe osób go udzielających (Jurgiel-Aleksander 2013).

Głównymi celami badania było ukazanie, jak stresogennym doświadczeniem jest praca na rzecz bezdomnych zwierząt, oraz przedstawienie przejawów występowania stresu. Do celów szczegółowych zaliczyć można zidentyfikowanie czynników wpływających na poziom stresu oraz interpretację zjawisk potencjalnie stresogennych. Podstawowy problem sformułowano w pytaniu badawczym: W jaki sposób kształtuje się i jak wyrażany jest stres związany z pracą na rzecz bezdomnych zwierząt?

Badanie przeprowadzono w lutym 2023 roku, w trybie *online* poprzez połączenia na platformie Facebook, z wykorzystaniem kamer internetowych i mikrofonów. Wybór takiej metody podyktowany był specyfiką pracy na rzecz bezdomnych zwierząt, która częstokroć wiąże się z ograniczonym czasem, jaki pracownicy mogą poświęcić na sprawy niezwiązane bezpośrednio z ich obowiązkami. Brak bezpośredniego kontaktu z badaczem miał zminimalizować jego wpływ na badanego. W procesie badawczym zrealizowano pięć obszernych wywiadów, każdorazowo trwających około 60 minut.

Tabela 1. Charakterystyka osób badanych

Badani	Czy praca na rzecz bezdomnych psów jest pracą zawodową?	Charakter pracy na rzecz bezdomnych zwierząt	Punkty zwrotne w biografii	Stosunek rodziny do działań na rzecz bezdomnych zwierząt	Cel pracy na rzecz bezdomnych psów
Osoba 1	tak	prowadzenie ośrodka adopcyjnego	ratowane psy	pozytywny, wspierający	ratowanie psów
Osoba 2	nie	wolontariat w schronisku	działania zawodowe	akceptujący, bierny	samorealizacja
Osoba 3	nie	koordynacja działań związanych z ratowaniem psów z ulicy	ratowane psy	pozytywny, zaangażowany	resocjalizacja psów
Osoba 4	nie	ratowanie psów w typie specyficznej rasy w ramach fundacji	resocjalizowane psy	krytyczny	resocjalizacja psów
Osoba 5	nie	koordynacja działalności gminnej przechowalni	zaobserwowanie realnej krzywdy	akceptujący	ratowanie psów

Stres – sposoby przeżywania i obszary stresogenne

Występowanie stresu w pracy na rzecz bezdomnych zwierząt zadeklarowały 4 na 5 osób. Zdaniem badanych stres jest elementem pracy na rzecz bezdomnych zwierząt: „Stres jest, tak naprawdę cały czas towarzyszy takiej pracy wolontariuszy. I osoby, które znam, które gdzieś tym się zajmują, chyba mają podobne odczucia. Bo czasami jak rozmawiamy, to gdzieś tam te obawy są”. Osoba negująca występowanie stresu w pracy na rzecz bezdomnych psów zdaje się przeżywać go na swój specyficzny sposób: „Nie, stres nie. Czasami jest złość, ale wystarczy się wykrzyczeć”.

Badania pozwalają wyróżnić konkretne sposoby przeżywania stresu i radzenia sobie z nim. Pierwszym z nich jest przytoczona powyżej złość. Sytuacja stresogenna może powodować wybuch gniewu, a techniką rozładowującą go jest krzyk. Wysnuć można wniosek, iż osoba badana przekłada stres w złość, ponieważ emocja ta jest dla niej łatwa, potrafi sobie z nią poradzić (Williams, Edgar 2008). Kolejna osoba zwraca uwagę na występowanie frustracji w związku ze stresującymi problemami. Jednocześnie jako sposób poradzenia sobie z nimi wskazuje przeczekanie. Wynikać to może z niskiego poczucia sprawczości i niemożności zmiany sytuacji związanej z hierarchiczną strukturą schroniska, w którym badana osoba udziela się jako wolontariusz. Innymi objawami przeżywania stresu są smutek i demotywacja: „[stres] jest może demotywujący, nie chce mi się, czasami mam myśli, że gdybym tego nie robiła, to nie miałabym większych problemów w życiu”. Co ciekawe, deklarowanym sposobem radzenia sobie z podobnymi odczuciami w przypadku tej osoby jest zwiększona aktywność zawodowa. Kolejnym objawem stresu a zarazem metodą na jego rozładowanie jest zwiększona aktywność: „Reaguję wyższym pobudzeniem. Jak jest jakiś problem albo jest stres, to trzeba jeszcze więcej pracować”. Osoba badana stawia na konstruktywne radzenie sobie z sytuacjami stresogennymi i rozwiązywanie bieżących problemów: „U mnie jest taki tryb, że jak jest problem, to musi być rozwiązanie. Nie jestem osobą, która powie – o boże, co my teraz zrobimy, boże, nie poradzimy sobie – bez sensu, jak jest problem, to trzeba się wziąć do roboty”. Ostatnią zaobserwowaną reakcją na stres jest pojawianie się natrętnych myśli i zachowań: „jeżeli chodzi o objawianie się stresu – to albo nie mogę spać w nocy, albo bardzo dużo o tym myślę, albo nie mogę jeść, albo mam jakieś rewolucje żołądkowe”. Osoba badana bardzo przeżywa sytuacje stresowe, wpływają one na jej dobrostan psychofizyczny.

W wyniku przeprowadzonych badań można określić wiele czynników stresogennych wpływających na osoby, które udzieliły wywiadu. Powtarzające się elementy stresujące w pracy na rzecz bezdomnych zwierząt obejmują śmierć zwierzęcia i tzw. *caring-killing paradox* (Tallberg, Jordan 2022). Osoby badane, zapytane o najtrudniejsze przeżycia, odpowiadały: „Można mu było pomóc, ale nikt, na 40 milionów ludzi w Polsce, nie znalazł miejsca, żeby dać mu czas, żeby go przebadać i żeby go uratować, więc pies został poddany eutanazji”, „Jak psy umierają bezdomne, umierają w schronisku”, „Jak psy odchodzą”. Jedna z badanych zwróciła uwagę

na bezosobową, przedmiotową śmierć psa, który zostaje uśpiony w schronisku: „I to jeszcze jest w takich warunkach, gdzie nie ma specjalnie intymności, ten pies jest usypiany, a jednocześnie ktoś gdzieś obok chodzi, gada przez telefon. To jest takie uwłaczające godności”. Inna osoba zwraca natomiast uwagę na to, jak ważny jest proces ratowania zwierząt w celu zwrócenia im ich podmiotowości: „One nie będą miały już tej drugiej szansy. Jak ich nie uratujemy, to koniec – zdechną jak jakieś... zwierzę, chciałam powiedzieć: zdechną jak zwierzę, a nie umrą jak zwierzę. To jest dla mnie zasadnicza różnica”.

Kolejnym elementem wspólnym jest wskazanie ludzi jako źródła problemów i stresu w pracy na rzecz bezdomnych zwierząt: „[Najtrudniejszy jest] kontakt z ludźmi i tłumaczenie im wszystkiego”, „Współpraca z ludźmi, nie ze zwierzętami. Takie dogadanie się, nie wiem, najtrudniej to jest ludziom wytłumaczyć, co tak naprawdę robisz, co tobą kieruje, co cię motywuje, żeby choć trochę zmienili swoje podejście”.

Innymi pojawiającymi się wątkami związanymi ze stresem w wypowiedziach osób badanych były: zaplecze finansowe, obawy związane z pozostawieniem psów bez opieki w przypadku śmierci, wypadku czy innych zdarzeń losowych, proces adopcyjny i odpowiedzialność za wybór odpowiedniego domu dla psa, odpowiedzialność związana z pracą wolontaryjną nieletnich.

Funkcjonowanie wsparcia organów władzy oraz praktyczna realizacja przepisów Ustawy o ochronie zwierząt

Zakres realizacji Ustawy o ochronie zwierząt oraz wsparcia przez organy władzy może być skorelowany nie tylko z dobrobytem zwierząt, ale także poziomem stresu i poczuciem sprawczości u osób zajmujących się pomocą na rzecz bezdomnych zwierząt. Ocena tego aspektu jest bardzo istotna, ponieważ realnie wpływa na poziom realizacji i skuteczności działań. Badani twierdzą, że zgodnie z doświadczeniami ich samych oraz innych znanych im osób współpraca pomiędzy osobami pomagającymi, w tym organizacjami, a organami władzy nie przebiega dobrze. Sposób przerzucania odpowiedzialności widoczny jest w wypowiedziach badanych: „Dzielnicowa przychodzi do osoby zajmującej się psami i mówi: «Idź tam, do tego Mirka przy dziewiątce i mu zwróć uwagę, że on ma psa na łańcuchu, bo mi to nie wypada jako policji»”, „Jak likwidowaliśmy pseudohodowlę amstaffów pod Wrocławiem, to zabrali wszystkie psy i dali 500 zł mandatu. 500 zł mandatu – za to, że psy siedziały w klatkach dla królików, a suka z tyłu na betonie leżała z odleżynami. Więc nie widzę dobrze tej współpracy, nie oceniam jej dobrze”.

W sytuacjach kryzysowych, zapewne bardzo drastycznych, organy są gotowe współpracować, natomiast badana, na podstawie własnych doświadczeń, uważa, że policjanci nie mają odpowiedniej empatii i wiedzy z zakresu Ustawy o ochronie zwierząt: „Mieliśmy taką sytuację, pojechały moje koleżanki do moich sąsiadów i wezwały dzielnicowego, to zero współpracy. To było na zasadzie takiej, że on stał

z nimi [sąsiadami] i się śmiał, i zatrzymywał pracę tych dziewczyn z TOZ-u¹". Poziom zaangażowania służb w pomoc organizacjom jest w pewnym stopniu odzwierciedleniem polityki na poziomie państwa: „Nasze państwo absolutnie nie przejmuje się zwierzętami. Jedyne, tak naprawdę, ich ratunek to jest w organizacjach, fundacjach, ale rzetelnych, nie tych, co zabierają tylko pieska, co nie ma łapki, bo będzie można na niego zebrać kasę". Jednocześnie warto zaznaczyć, że jedna z badanych osób doświadczyła próby wpłynięcia na decyzję o odbiorze psa przez osobę reprezentującą władze samorządowe:

Ojciec właściciela podpisał oświadczenie i oddał nam tę sukę. Potem właściciel wrócił z pracy i zrobił nam straszną awanturę, i chciał odzyskać psy, bo były dwa, straszył nas policją itd. I tak się działo do momentu, aż nie powiedziałam głośno i oficjalnie, że psy zostały wysterylizowane – w tym momencie facetowi całkowicie przestało na tych psach zależeć. No i właśnie tutaj wójt próbował wpłynąć na nas, żebyśmy te psy oddały. My oczywiście nie ustąpiłyśmy. To było takie żenujące, że sam wójt się odezwał w sprawie kogoś, kto tak naprawdę się znęcał nad tymi psami, sam wójt się opowiedział. To było nefajne.

Brak zaangażowania ze strony samorządów, a nawet niepo czuwanie się do odpowiedzialności mimo zapisów w Ustawie o ochronie zwierząt, zostało przedstawione przez badaną osobę, która na co dzień współpracuje z gminą:

Dzwoni do mnie dziewczyna, że ktoś wyrzucił psa, jest godzina 14, ja mówię: „Dzwon do gminy". No to do gminy – a gmina jej odmówiła pomocy. Pojechali do schroniska zawieźć tego pieska, ale tam powiedzieli, że to jest teren naszej gminy, więc schronisko nie przyjęło tego psa. Więc pies musiał trafić do naszej gminy. No to ja dzwonię do wójtowej, czyli już do samej góry, że pracownik z naszej gminy, który jest zobligowany do tego, żeby pomóc, odmówił pomocy.

Opisana sytuacja jednoznacznie wskazuje, że ustawowo gwarantowana pomoc porzuconym zwierzętom, które wymagają zabezpieczenia przez gminy, nie zawsze jest realizowana. Ponadto w przypadku interwencji odebrane zwierzę nie może trafić do adopcji, ponieważ staje się dowodem w postępowaniu sądowym. Ze względu na czasochłonność procesów pies pozostaje bezdomny przez bardzo długi czas: „Trwa [to] około dwóch lat, więc tak jakby przez dwa lata, jeżeli procedura idzie odgórnie, to pies przez te dwa lata powinien siedzieć w schronisku i nie może się z nim nic stać, bo on jest traktowany jako dowód w sprawie". Zdarza się też tak, że mimo odebrania zwierzęcia i konkretnych dowodów przemocy stosowanej wobec psa, sąd decyduje o oddaniu go pierwotnemu właścicielowi: „Zdarzały się sytuacje, że pies po tych dwóch latach musiał wrócić do tego oprawcy. To takie jest prawo trochę bez prawa".

Trudności, z jakimi muszą się mierzyć osoby realnie zaangażowane w pomoc zwierzętom bezdomnym, dotyczą nie tylko niejasnych i niespójnych uregulowań prawnych czy też problemów z samym zwierzęciem, ale także konformizmu i nieuczciwości ludzi, w tym przedstawicieli władz i organów państwa. To wszystko może się przekładać na poziom stresu, frustracji, a także poczucia bezsilności osób zajmujących się pracą z bezdomnymi psami.

¹ Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Sama Ustawa o ochronie zwierząt jest dokumentem, który wywoływał skrajne emocje u badanych. Poproszeni o ocenę skuteczności ustawy nie kryli oni frustracji, którą próbowali rozładować za pomocą sarkazmu lub używając wulgaryzmów. Na podstawie reakcji części badanych na poziomie niewerbalnym oraz tonu głosu czy mowy ciała można było zauważyć zawód i smutek spowodowane brakiem skuteczności ustawy. Jej przepisy były określane mianem: „martwych zapisów” oraz popierane przykładami, jedna z osób podsumowała: „Wystarczy się przejechać po pierwszej lepszej polskiej wsi, żeby zobaczyć, że ta ustawa po prostu jest, a nic z niej nie wynika tak bardziej”. Elementem wspólnym dla wszystkich zbadanych osób była oczekiwana potrzeba zmiany ustawy, a nawet napisania jej od nowa. Wśród aspektów, które powinny zostać uwzględnione w nowej Ustawie o ochronie zwierząt postulowano m.in.: zakaz trzymania psów na łańcuchach, obowiązkową kastrację lub sterylizację poza hodowlami, wyższe kary za znęcanie się, zapis dotyczący odpowiedzialności państwa za zwierzęta, obowiązek szczepień na choroby wirusowe i wściekliznę, przeprowadzania cyklicznych badań profilaktycznych i czipowania psów, uproszczenie odbioru psów przez organizacje w przypadku nieprzestrzegania przepisów ustawy.

Podsumowanie

Poziom zaangażowania badanych w pracę na rzecz bezdomnych zwierząt może być związany zarówno z miejscem podejmowania działań pomocowych, wymiarem godzin, jak i wsparciem rodziny. Na podstawie przeprowadzonych wywiadów można przyjąć, że osoby samodzielnie zajmujące się pomocą zwierzętom są mniej zdystansowane wobec sytuacji, z jakimi się stykają, niż osoby, które działają w sposób bardzo zorganizowany (np. w schronisku). Ponadto całodobowość pracy również wpływa na większe zaangażowanie – prawdopodobnie jest to związane z ciągłym przebywaniem wśród psów oraz wytwarzaniem głębokiej relacji na poziomie emocjonalnym, związanej z czynnościami nie tylko opiekuńczymi, ale także pielęgnacyjnymi. Co więcej, ważnym aspektem w pracy pomocowej wydaje się wsparcie systemu rodzinnego – im większe jest zaangażowanie najbliższych i im bardziej wykazują się oni zrozumieniem dla podejmowanych działań, tym bardziej osoba pomagająca chce i może się zaangażować.

W przytoczonych fragmentach wypowiedzi widać, jak dużym stresem obciążone są osoby pracujące na rzecz bezdomnych psów i z jak wieloma sytuacjami stresogennymi mają na co dzień do czynienia. Niektóre z tych zdarzeń, związane ze śmiercią albo maltretowaniem zwierząt, wywołują silne emocje. Obowiązek, jakim obarczają się osoby badane, niejednokrotnie wpływa na ich życie prywatne oraz dobrostan psychofizyczny. Najbardziej uwypuklonym elementem stresogennym w pracy pomocowej badanych była styczność ze śmiercią zwierząt, które mają pod swoją opieką. Niejednokrotnie zaznaczano, jak trudnym przeżyciem jest uspienie, a nawet naturalna śmierć psa, który nie został adoptowany. Oprócz

smutku związanego z emocjonalnym przywiązaniem do podopiecznego pojawiały się frustracja lub rozczarowanie z powodu niezalezienia dla niego nowej rodziny.

Warto podkreślić, że osoby, które zajmują się pracą na rzecz bezdomnych zwierząt, nie odczuwają wsparcia ze strony państwa i mają zastrzeżenia do realizacji w praktyce zapisów Ustawy o ochronie zwierząt. Poziom niezadowolonia związany jest ściśle z doświadczeniami, czyli również z charakterem ich pracy. Osoby niebiorące udziału w interwencjach odczuwają prawdopodobnie mniejszą frustrację niż osoby realnie doświadczające poczucia bezsilności. Istotnym elementem wspólnym wskazywanym przez badanych jest potrzeba prawidłowej współpracy z organami władzy oraz zmodyfikowania ustawy tak, aby realnie wpływała ona na dobrostan zwierząt. Rozbieżności pomiędzy chęcią niesienia pomocy a rzeczywistymi możliwościami mogą stać się w przyszłości czynnikiem determinującym zjawisko wypalenia zawodowego.

Literatura

- Biernacka K., Wydrych A., 2014, *Książka o prawach zwierząt*, Kraków: Fundacja Czarna Owca Pana Kota, pdf, https://czarnaowca.org/download/ebook_o_prawach_zwierzat.pdf [dostęp: 24.07.2024].
- Jurgiel-Aleksander A., 2013, *Doświadczenie edukacyjne w perspektywie andragogicznej. Studium biograficzno-fenomenograficzne*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Najwyższa Izba Kontroli, 2024, *Bezdomność zwierząt – wydatki rosną, a problem wciąż nierozwiązany (zapis panelu ekspertów)*, 10.12.2024, <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/bezdomnosc-zwierzat.html> [dostęp: 24.12.2024].
- Raport Głównego Lekarza Weterynarii z kontroli schronisk dla zwierząt w roku 2023, pdf, pobrano z: <https://www.wetgiw.gov.pl/nadzor-weterynaryjny/schroniska-dla-bezdomnych-zwierzat> [dostęp: 24.07.2024].
- Roberts J.S., 2015, *Occupational Stress in Animal Shelter Workers*, praca magisterska, Toronto: University of Toronto, pdf, https://tspace.library.utoronto.ca/bitstream/1807/69236/3/Roberts_Jesse_201506_MA_thesis.pdf [dostęp: 24.07.2024].
- Tallberg L., Jordan P.J., 2022, *Killing Them 'Softly' (!): Exploring Work Experiences in Care-Based Animal Dirty Work*. *Work, „Employment and Society”*, nr 5 (36), s. 791–996, <https://doi.org/10.1177/09500170211008715>.
- Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt, Dz. U. z 1997 r. Nr 111, poz. 724, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19971110724/U/D19970724Lj.pdf> [dostęp: 24.07.2024].
- Williams P., Edgar B., 2008, *Up Against the Wall: Primal Therapy and 'the Sixties'*, „European Journal of American Studies”, nr 2 (3), <https://doi.org/10.4000/ejas.3022>.

Streszczenie

Artykuł przedstawia badanie przeprowadzone w nurcie fenomenograficznym z elementami wywiadu biograficznego dotyczące stresu w pracy opiekuńczej na rzecz bezdomnych zwierząt. Celem badania jest pokazanie, jak stresogennym zajęciem jest ta praca, oraz zobrazowanie sposobów przeżywania stresu.

Część teoretyczna przedstawia problem bezdomności zwierząt we współczesnym świecie. Dokonano opisu rzeczywistości prawnej dotyczącej opieki nad zwierzętami w Polsce w oparciu o Ustawę z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt. Ponadto odwołano się do zjawiska stresu w pracy na rzecz bezdomnych zwierząt.

Na potrzeby opisu badań sformułowano trzy kategorie pozwalające na przedstawienie zamierzonych celów: 1. charakterystyka osób badanych, 2. stres – sposoby przeżywania i obszary stresogenne, 3. funkcjonowanie wsparcia organów władzy oraz praktyczna realizacja przepisów Ustawy o ochronie zwierząt. Rezultatem badań jest przedstawienie interpretacji doznań badanych. Osoby zajmujące się pracą z bezdomnymi psami dostrzegają u siebie zwiększenie poziomu stresu, a także przeżywanie innych silnych emocji związanych z wybranym zajęciem. Czynniki wpływające na częstotliwość i natężenie odczuwania stresu w pracy na rzecz bezdomnych zwierząt związane są z całością systemu, w jakim funkcjonują badani – poczynając od biografii, poprzez mechanizmy wsparcia, sytuację ekonomiczną, aż po obowiązujące prawo.

Słowa kluczowe

stres, bezdomność psów, wolontariat, adopcja psów, ustawa o ochronie zwierząt

Summary

Working with homeless dogs as a high-risk care activity – the perspective of people helping homeless animals

This article presents a phenomenographic study with elements of biographical interviewing on stress in caring for homeless animals. The aim of the study is to demonstrate how stressful this work is and to illustrate how stress is experienced.

The theoretical section presents the problem of animal homelessness in the contemporary world. It describes the legal reality regarding animal care in Poland based on the Animal Protection Act of August 21, 1997. Furthermore, it addresses the phenomenon of stress in caring for homeless animals.

Three categories were developed to describe the intended objectives: 1. characteristics of the study participants; 2. stress – ways of experiencing stress and stress-inducing areas; 3. functioning of government support and practical implementation of the Animal Protection Act. The study results in an interpretation of the participants' experiences. Those working with homeless dogs perceive increased stress levels and other strong emotions related to their chosen occupation. Factors influencing the frequency and intensity of stress experienced while working with homeless animals are related to the entire system in which the respondents function – from their biography, through support mechanisms, economic situation, to applicable law.

Keywords

stress, dog homelessness, volunteering, dog adoption, Animal Protection Act

Personifikacja a agresja lękowa u psa. Studium przypadku Codiego

Wprowadzenie

Ingerencja człowieka w naturalne środowisko często prowadzi do zaburzenia równowagi, niezależnie od tego, czy dotyczy to przyrody, ekosystemu, gospodarki, relacji społecznych czy międzygatunkowych. Egoistyczne podejście ludzi do zwierząt znajduje odzwierciedlenie we współczesnych problemach behawioralnych, w dużej mierze wynikających z personifikacji zwierząt. Mimo rosnącej liczby publikacji dotyczących właściwego postępowania z psami brak krytycznej weryfikacji źródeł informacji może prowadzić do krzywdzenia czworonogów (Bradshaw 2013).

Świadomość wpływu różnych czynników na relacje człowieka z psem i jego zachowanie, a także zrozumienie odpowiedzialności związanej z posiadaniem i wychowaniem psa są fundamentalne dla obecnych i przyszłych właścicieli czworonogów. Zmiany nie zawsze są postrzegane przez człowieka i zwierzę w ten sam sposób; pozornie błahe sytuacje, takie jak spacer przy ruchliwej ulicy, krótkie interakcje z dziećmi czy niewielka modyfikacja codziennego rytmu, mogą znacząco wpłynąć na samopoczucie i komfort psychiczny psa.

Coraz częściej korzysta się z usług behawiorystów i szkół dla psów, jednak nie zawsze specjaliści mają odpowiednie kwalifikacje. Różnorodność metod i technik stosowanych przez behawiorystów utrudnia znalezienie odpowiedniego specjalisty. W niniejszym artykule przedstawiono badania opisujące doświadczenia z pięcioma behawiorystami stosującymi odmienne metody pracy z psem, ukazując zaskakujące skutki ich działań.

Współcześnie wzrasta liczba osób decydujących się na posiadanie psa, ale również rośnie liczba doniesień o złym traktowaniu zwierząt oraz przypadkach agresji psów

wobec ludzi (GUS 2021). Artykuł ten ma na celu ukazanie konsekwencji nieświadomej personifikacji psa dla samego zwierzęcia, jego właściciela oraz otoczenia.

Ze względu na ograniczenia objętościowe artykuł pomija szczegółowe wprowadzenie teoretyczne dotyczące typów agresji u psów, ich genezy, sposobów minimalizowania zachowań agresywnych oraz stosowania sygnałów uspokajających. Autorki uznały, że szczegółowy opis ponad dwuletniej obserwacji psa przyniesie większą wartość niż przegląd literatury przedmiotu. Zainteresowanym pogłębieniem wiedzy behawiorystycznej są polecane wybrane pozycje literatury fachowej.

Metodologia badań

W niniejszych badaniach zastosowano metodę autoetnografii, która łączy elementy autobiografii i etnografii, pozwalając na refleksyjne połączenie osobistych doświadczeń z szerszym kontekstem społecznym i kulturowym (Denzin 2014). Autoetnografia jest metodą jakościową, która umożliwia badaczowi analizę własnych doświadczeń w celu zrozumienia szerszych zjawisk społecznych.

Autoetnografia polega na systematycznej analizie osobistych doświadczeń badacza, które są osadzone w kontekście kulturowym i społecznym. Metoda ta jest szczególnie przydatna w sytuacjach, gdy badacz jest bezpośrednio zaangażowany w badane zjawisko, co pozwala na głębsze zrozumienie emocji, motywacji i znaczeń przypisywanych tym doświadczeniom (Creswell 2017, Ellis 2004).

W kontekście badań nad relacjami człowieka ze zwierzęciem domowym autoetnografia umożliwia:

- głęboką refleksję nad własnymi doświadczeniami i interakcjami ze zwierzęciem,
- analizę emocji i reakcji, zarówno właściciela, jak i zwierzęcia,
- zrozumienie wpływu czynników kulturowych i społecznych na postrzeganie i traktowanie zwierząt.

Metoda ta pozwala na połączenie perspektywy pierwszoosobowej z analizą teoretyczną, co zwiększa wiarygodność i autentyczność badań (Creswell 2013).

Opis przypadku

Podmiotem badań jest trzyletni buldog francuski o imieniu Codi, zakupiony w hodowli i przygarnięty przez właścicieli 4 kwietnia 2020 r. w wieku sześciu tygodni. Do pierwszego roku życia rozwój i zachowanie psa nie budziły niepokoju. Jednak ten okres okazał się kluczowy dla dalszych wydarzeń.

Problemy badawcze

Sformułowano następujące problemy badawcze:

1. Jakie czynniki otoczenia i sytuacje wpływają na wystąpienie agresji lękowej u psa?
2. Czy agresja lękowa u psa nasila się lub zmniejsza w zależności od interakcji z otoczeniem i właścicielem?
3. Jakie metody i techniki behawiorystyczne są skuteczne w łagodzeniu objawów agresji lękowej?

Przebieg badania i obserwacje

Problem agresji pojawił się w kwietniu 2021 r., dwa miesiące po wprowadzeniu się do domu starszej kobiety, poruszającej się o lasce i cierpiącej na nieuleczalną chorobę. Pojawienie się nowej osoby „w stadzie” oraz związane z nią zamieszanie spowodowało zmianę zachowań u psa. Pojawiły się następujące objawy:

- drapanie ścian: Codi zaczął intensywnie drapać ściany w domu, co może być oznaką stresu i próby rozładowania napięcia,
- lizanie łap: kompulsywne lizanie łap wskazuje na wysoki poziom lęku i niepokoju,
- wybieranie centralnych miejsc w domu do wypoczynku: pies często kładł się w przejściach między pokojami, na korytarzu czy w innych strategicznych miejscach, co może świadczyć o potrzebie kontrolowania otoczenia,
- histeryczne reakcje na pozostawienie go samego ze starszą kobietą: płacz, szczenie, ucieczka, podążanie za właścicielami krok w krok.

W kwietniu 2021 r. Codi po raz pierwszy zaatakował w korytarzu i ugryzł starszą kobietę, gdy ta wychodziła z łazienki. Właściciele uznali to za incydent i nie podjęli natychmiastowych działań, poza uważniejszym obserwowaniem relacji między psem a starszą kobietą. Sytuacja ulegała jednak pogorszeniu. Kobieta spędzała czas na kanapie w dużym pokoju, a pies przebywał z właścicielką w innym pomieszczeniu. Gdy kobieta potrzebowała pomocy, wołała właścicielkę psa, która w pośpiechu do niej biegła. Codi zaczął kojarzyć krzyk kobiety z koniecznością interwencji i reagował agresją, atakując starszą osobę. Dom stał się miejscem napięcia i stresu. Właściciele próbowali uniemożliwić psu dostęp do kobiety, tworząc bariery i ograniczenia. Negatywne emocje narastały, dochodziło do kłótni i konfliktów rodzinnych. W czerwcu 2021 roku, po przeniesieniu kobiety do hospicjum, Codi zaczął atakować właściciela, szczególnie gdy ten przebywał na kanapie – miejscu wcześniej zajmowanym przez starszą kobietę. Pies przestał ograniczać swoje ataki do konkretnego miejsca czy sytuacji; agresja mogła być wywołana ruchem, spojrzeniem czy innym z poзору błahym bodźcem.

Interwencje behawiorystyczne

Behawiorysta A: Pierwsza próba współpracy miała miejsce w czerwcu 2021 r. Behawiorysta A zastosował metodę prowokacji, używając rękawa do ćwiczeń z psami bojowymi i komendy „fe”. Zalecił użycie dławika (łańcucha zaciskowego), który pies miał nosić całą dobę. Metody te okazały się nieskuteczne i szkodliwe dla psa, który zaczął wykazywać oznaki cierpienia i dyskomfortu. Współpraca zakończyła się po pierwszym spotkaniu.

Behawiorystki B i C: W lipcu 2021 r. właściciele nawiązali współpracę z kolejnymi specjalistami. Podczas godzinnej wizyty nie zaproponowano konkretnych ćwiczeń ani rozwiązań. Interwencja nie przyniosła żadnych efektów, a agresja Codiego nasiliła się następnego dnia, kiedy to pies zaatakował właściciela siedem razy.

Behawiorystka D: W sierpniu 2021 r. rozpoczęto współpracę z behawiorystką D, która prowadziła szkolenia na placu treningowym. Zastosowała trening posłuszeństwa polegający na nauce komend, takich jak: „waruj”, „do mnie”, „noga” itp. Pies miał być głodzony przez cały dzień przed treningiem, aby zwiększyć jego motywację. Dodatkowo wprowadzono farmakoterapię (Seronil) oraz zalecenie użycia linki z pętlą do duszenia psa w momencie ataku aż do wystąpienia „litości w oczach”. Metody te były traumatyczne dla rodziny i nie przyniosły poprawy. Współpraca zakończyła się z powodu ryzyka zarażenia się chorobą od psów behawiorystki.

Behawiorystka E: W lutym 2022 r. nawiązano współpracę online z behawiorystką E. Skupiła się ona na teorii, zalecając badania medyczne psa, zmianę leków (Cital, Gabapentin) oraz dostarczając materiały edukacyjne. Brak bezpośredniej interakcji między behawiorystką a Codim oraz trudności w samodzielnej pracy właścicieli z psem doprowadziły do zakończenia współpracy po czterech tygodniach.

Behawiorystka Iga Sozoniuk: W kwietniu 2022 r. rozpoczęto współpracę z Igą Sozoniuk, która zastosowała metodę opartą na budowaniu pozytywnych relacji z psem. Behawiorystka zdiagnozowała, że Codi jest przebudźcowany, żyje w stresie i nie ma ustalonych rytuałów ani procedur. Zaleciła:

- wprowadzenie klatki kennelowej jako bezpiecznego miejsca dla psa,
- pracę nad spokojem i opanowaniem emocji poprzez krótkie, codzienne treningi,
- zmianę sposobu żywienia: posiłki jako nagroda za dobrze wykonane ćwiczenia,
- zapewnienie psu stałych rytuałów i procedur dnia codziennego,
- edukację właścicieli w zakresie mowy ciała psa i prawidłowych reakcji na jego sygnały (Rugaas 2009).

Analiza doświadczeń

Zastosowanie autoetnografii pozwoliło na:

- głęboką refleksję nad własnymi błędami, takimi jak personifikacja psa i niezrozumienie jego potrzeb,

- identyfikację czynników stresogennych, takich jak obecność nowej osoby w domu, brak stabilności i rutyny,
- zrozumienie wpływu nieodpowiednich metod behawioralnych na pogłębienie problemu,
- rozwinięcie empatii i lepszego zrozumienia perspektywy zwierzęcia.

Wnioski z zastosowania autoetnografii

Autoetnografia umożliwiła właścicielom:

- świadome zaangażowanie w proces zmiany i poprawy relacji z psem,
- krytyczną ocenę wcześniejszych interwencji behawioralnych i ich wpływu na psa,
- zrozumienie konieczności wprowadzenia struktury, rutyny i zaspokojenia podstawowych potrzeb psa.

Podsumowanie

Praca z Codim trwa do dziś. Właściciele starają się zaspokajać wszystkie potrzeby psa, wprowadzając stałe godziny spacerów, codzienne treningi oraz aktywności wyciszające, takie jak żucie czy gryzienie. Pies uczestniczy w treningach posłuszeństwa i socjalizuje się z innymi psami pod okiem behawiorysty. Poznanie bodźców i czynników wpływających na zachowanie psa znacznie poprawiło komfort życia rodziny. Ataki agresji zdarzają się bardzo rzadko, a właściciele nauczyli się rozpoznawać i interpretować sygnały wysyłane przez psa. Praca z różnymi behawiorystami pokazała, jak trudną i wymagającą drogę muszą przejść zarówno człowiek, jak i zwierzę, aby wzajemnie zrozumieć swoje intencje i potrzeby.

Znaczenie badań

Niniejsze badania podkreślają konieczność zrozumienia potrzeb psa i unikania personifikacji w relacji człowiek–zwierzę. Wykazano, że niewłaściwe metody behawioralne mogą pogłębiać problem agresji lękowej. Zastosowanie odpowiednich technik, opartych na pozytywnym wzmocnieniu i zrozumieniu psiej psychiki, przynosi pozytywne rezultaty. Wyniki te mogą przyczynić się do lepszego zrozumienia problemu agresji u psów i stanowić cenną wskazówkę dla właścicieli oraz specjalistów pracujących z psami.

Odpowiedzi na problemy badawcze

Czynniki wpływające na agresję lękową: obecność nowej osoby w domu, zmiany w otoczeniu, brak stabilności i rutyny, niezaspokojone potrzeby psa, nieodpowiednie reakcje właścicieli.

Zmiany agresji w zależności od interakcji: agresja nasilała się przy braku struktury dnia, stresie i nieodpowiednich metodach behawioralnych; zmniejszała się przy wprowadzeniu rutyny, zrozumieniu potrzeb psa i właściwych interakcjach.

Skuteczne metody behawiorystyczne: podejście oparte na pozytywnym wzmocnieniu, wprowadzenie klatki kennelowej, zapewnienie stałych rytuałów, edukacja właścicieli w zakresie mowy ciała psa.

Literatura

- Bradshaw J.S., 2013, *Zrozumieć psa. Jak być jego lepszym przyjacielem*, tłum. E. Abłamowicz, Warszawa: Czarna Owca.
- Creswell J.W., 2013, *Projektowanie badań naukowych. Metody jakościowe, ilościowe i mieszane*, tłum. J. Gilewicz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Denzin N.K., 2014, *Interpretive Autoethnography*, Los Angeles: Sage.
- Ellis C., 2004, *The Ethnographic I: A Methodological Novel about Autoethnography*, Walnut Creek (CA): AltaMira Press.
- GUS, 2021, *Ochrona środowiska 2021*, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Rugaas T., 2009, *Sygnały uspokajające. Jak psy unikają konfliktów*, tłum. M. Grossman-Kliber, Łódź: Galaktyka.

Streszczenie

Agresja lękowa u psów stanowi istotny problem behawioralny nasilający się w obecnych czasach w bardzo szybkim tempie. Jej pojawienie się wpływa nie tylko na dobrostan zwierzęcia, ale również na relacje człowiek–pies. Niniejszy artykuł skupia się na zrozumieniu przyczyn agresji, poznaniu wpływających na nią czynników, a także na proponowanych strategiach działania. Analiza ponad dwuletnich badań prowadzi do ciekawych konkluzji. Życie ze zwierzęciem udomowionym, w opisywanym przypadku – psem, nie zawsze przebiega zgodnie z oczekiwaniami. Częste przekonanie o bezproblemowym wychowaniu i dostosowaniu zwierzęcia do ludzkiej rodziny jest błędne. Artykuł pozwoli zrozumieć, do czego może doprowadzić niewłaściwe, aczkolwiek nieświadome prowadzenie psa, zwłaszcza personifikacja i jej konsekwencje dla czworonoga, jego przewodnika i otoczenia. Przeprowadzone badania z pewnością stanowią również będą ostrzeżenie dla obecnych i przyszłych właścicieli psów, ukazując, do jakiej tragedii może doprowadzić niezamierzony egoizm, brak wiedzy o genetyce, specyfice i historii rasy, potrzebach zwierzęcia i różnicy gatunkowej.

Słowa kluczowe

agresja lękowa, pies, relacja pies–człowiek, personifikacja psa, behawiorystyka

Summary

Personification and Anxiety-Related Aggression in Dogs: The Case Study of Cody

Fear aggression in dogs is a significant behavioral problem that is escalating very quickly these days. Its appearance affects not only the animal's well-being, but also the human–dog relationship. This article focuses on understanding the causes of aggression, learning about the factors influencing it, as well as on proposed action strategies. The analysis of over two years of research leads to interesting conclusions. Life with a domesticated animal, in the case described – a dog, does not always have to and does not always go as expected. The common assumption that an animal can be raised and adapted to a human family without any problems is wrong. The proposed article will help you understand what bad, albeit unconscious, dog behavior can lead to, with emphasis on personification and its consequences for the dog, its handler and the environment. The research carried out will certainly also serve as a warning to current and future owners, showing what tragedy unintentional selfishness and lack of knowledge about the genetics, specificity and history of the breed, its needs and species differences can lead to.

Keywords

fear aggression, dog, dog–human relationship, dog personification, behaviorism

Kronika

Jubileusz Profesora Jana Żebrowskiego w dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin i sześćdziesięciolecie działalności twórczej

Inspiracją do przygotowania tej publikacji jest jubileusz 90-lecia urodzin i 60-lecia działalności twórczej profesora Jana Żebrowskiego, emerytowanego, wielce zasłużonego profesora tytularnego Uniwersytetu Gdańskiego, którego szeroka działalność zawodowa i naukowa pozostawiła istotne ślady nie tylko w macierzystej uczelni, ale także w ośrodkach akademickich Koszalina, Słupska, Elbląga, Bydgoszczy, Płocka czy Ławy. Profesor UG Jan Żebrowski jest dobrze znany w środowisku polskich pedagogów. To autor wielu książek, studiów i artykułów, uczestnik krajowych i zagranicznych spotkań naukowych, inicjator i kierownik licznych programów badawczych, redaktor serii wydawniczych, promotor doktoratów a także wychowawca całego pokolenia studentów pedagogiki.

Jan Żebrowski zaistniał na trwałe w środowisku ludzi związanych z kształceniem i sytuacją zawodową pedagogów – animatorów uczestnictwa w kulturze. W świadomości osób, z którymi współpracował, zapisał się jako człowiek o dobrym sercu i umyśle pedagoga – humanisty i bardzo zaangażowanego nauczyciela akademickiego. Zagraniczne staże naukowe, głównie we Francji, pomogły mu w pracy dydaktyczno-wychowawczej ze studentami w wymienionych ośrodkach, zwłaszcza w macierzystym Uniwersytecie Gdańskim, w którym pełnił również funkcje kierownicze – dwie kadencje jako dyrektor Instytutu Pedagogiki UG oraz przez wiele lat kierownik Zakładu Teorii Wychowania. Był ponadto przewodniczącym Komisji do spraw przewodów doktorskich, kierował Komisją Pedagogiczną Gdańskiego Towarzystwa Naukowego współpracującego z Uniwersytetem Gdańskim zwłaszcza w organizowaniu ogólnopolskich, a w dwóch przypadkach międzynarodowych konferencji pod znaczącymi hasłami: „Edukacja w społeczeństwie obywatelskim” i „Animacja społeczno-kulturalna” – jako nowej koncepcji upowszechniania edukacji i kultury. Profesor Jan Żebrowski dał się poznać jako gorący zwolennik

konferencji i sympozjów naukowych, których sam był wielokrotnie organizatorem i moderatorem. Ich popularność znacznie wykraczała poza granice kraju, a z Polski przyjeżdżali i aktywnie uczestniczyli przedstawiciele pedagogiki z prawie wszystkich uczelni. Konferencje były polem do konfrontacji aktualnego stanu wiedzy i porównywania wyników badań z różnych ośrodków naukowych i badawczych. Stawały się także formą dopingu do dalszej wyłożonej pracy dla rzeszy młodszych pracowników nauki przygotowujących swoje rozprawy doktorskie i habilitacyjne. Na tle innych podobnych rozwiązań i dyskusji konferencje Profesora Jana Żebrowskiego oraz ich wydawniczy plon – jak stwierdził powszechnie znany i uznany prof. Wiesław Theiss z Uniwersytetu Warszawskiego – odznaczały się konkretnością, realizmem i pragmatyzmem. Była to pedagogika, która miała bezpośrednio służyć pomocą w praktyce społecznej, wychowawczej, opiekuńczej oraz kulturalnej (Theiss 2007: 30).

W dniu 7 czerwca 2005 roku w Dworze Artusa w Gdańsku odbyła się uroczysta sesja naukowa zorganizowana w celu uczczenia jubileuszu Jana Żebrowskiego, a także trzech innych wielce zasłużonych profesorów z UG: Joanny Rutkowiak, Lecha Mokrzeckiego i Bolesława Niemierki. Wówczas to uczestniczący w tych uroczystościach prof. Andrzej Pawłucki w laudacji powiedział:

Z dzisiejszym uczonym Jubilatem, profesorem Janem Żebrowskim łączy mnie wiele, o czym pewnie on sam nie wie. Zanim poznałem osobiście Jubilata, znałem świat Jego myśli naukowej. Odkryłem kiedyś ze zdumieniem, że bliska mi pedagogika olimpizmu francuskiego modernizmu moralnego jest wpisana w ten sam wielki projekt humanizacji społeczeństw nowoczesnej Europy co inna pedagogika, też francuskiego rodowodu, mianowicie kultury animowanej. Jest dzisiaj z nami znakomity znawca francuskiej pedagogiki animacji kulturalnej, którego myśli – zawarte w większości prac – wyrażają nadzieję, że wartości humanistyczne mogą stać się podstawą dialogu między odrębnymi cywilizacjami uczenia się wzajemnego szacunku w perspektywie przetrwania i ocalenia. Spotykam się od dawna na planie myśli pedagogicznej z Profesorem Janem Żebrowskim. Dostrzegam go wtedy jako humanistę w pedagogice, animatora animacji kulturalnej, zwolennika humanistycznego kształcenia animatorów. Nigdy bym nie pomyślał, że będę miał swój udział w godności dzisiejszego Jubilata. Nigdy bym nie przypuszczał, że w imieniu nas wszystkich, współpracowników Profesora z Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego, powiem, jak bardzo Mu dziękujemy za jego koleżeńską i przyjacielską życzliwość i jak bardzo cenimy Jego mądrość jako pedagoga. Janku, jak dobrze, że przekazujesz nam swoje dzieło. Jak dobrze, że na moje pokolenie nakładasz niejako zobowiązanie do zachowania ciągłości myśli, w której zawarta jest Twoja głęboka troska o osobową godność uczestnika kultury. Z okazji jubileuszu życzę Ci, byś zaznał wyłącznie dobrodziejstwa emerytury socjalnej. Nie odchodź więc na żadną inną emeryturę. Trwaj w gotowości akademickiej w zdrowiu i długowieczności, by przez humanizm bliskiej Ci pedagogiki przekazywać nauczycielom prawdę o sztuce życia z sensem (Pawłucki 2006: 7–9).

Profesor doktor habilitowany Jan Żebrowski urodził się w 1935 roku w Zagrobach koło Łomży. Szkołę podstawową skończył w Czaplicach, a następnie zdał egzamin do Liceum Pedagogicznego w Łomży, pragnąc związać swoje zawodowe życie z profesją nauczyciela. Pierwszą pracę z nakazu podjął w Szkole Podstawowej nr 1 w urokliwym Pelplinie koło Tczewa. Kolejny etap jego edukacji to Studium Nauczycielskie w Toruniu na kierunku filologia polska – kształcił się, będąc już

nauczycielem, któremu ówczesne Ministerstwo Oświaty przyznało urlop płatny jako jednemu w województwie gdańskim. W międzyczasie został wcielony do wojska na dwa lata, gdzie zdobył specjalizację w zakresie radiolokacji. Studia pedagogiczne ukończył w 1962 roku w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku. Nad jego edukacją czuwali tak znakomici profesorowie jak: Romana Miller (promotorka pracy magisterskiej i doktorskiej), Ludwik Bandura, Kazimierz Sośnicki, Bolesław Hornowski, Stanisław Kowalski, Kazimierz Kubik, Klemens Trzebiatowski, a także – co Jubilat zawsze z dumą podkreśla – Aleksander Kamiński, autor *Kamieni na szaniec* i recenzent pracy doktorskiej Jana Żebrowskiego, który zapraszał go już po uzyskaniu stopnia doktora na organizowane konwersatoria z dziedziny nauk pedagogicznych na Uniwersytecie Łódzkim, z czego on chętnie korzystał.

Profesor Jan Żebrowski specjalizował się w pedagogice społecznej, teorii wychowania i pedagogice kultury. Jego dociekania badawcze obejmują także zjawiska patologii społecznej i zachowań dewiacyjnych młodzieży. Opublikował wiele prac z zakresu animacji społeczno-wychowawczej jako nowej koncepcji upowszechniania kultury i edukacji przez kulturę – zwłaszcza po dłuższym dwukrotnym pobycie na stażu naukowym we Francji w charakterze stypendysty rządu francuskiego. Wielki podziw i szacunek budzi dorobek naukowy Profesora. Wydał 16 monografii i prac pod swoją redakcją oraz 15 książek autorskich, między innymi: *Kształcenie i sytuacja zawodowa pedagogów* (1974), *Z badań nad uczestnictwem w kulturze* (1976), *Zawód i osobowość animatorów kultury* (1987), *Zawód wychowawcy i kierunki jego specjalizacji* (1991), *Rodzina polska na przełomie wieków* (2001), *Zjawiska patologii społecznej i zachowań dewiacyjnych młodzieży* (2001), *Spółczesność, kultura, wychowanie* (2003). Badania naukowe koncentrowały się ponadto wokół struktury i wielowymiarowości procesu wychowania, edukacji wielokulturowej w integrującej się Europie, problematyki etyczno-deontologicznej, zawodu nauczyciela wychowawcy, dziejów szkolnictwa polonijnego we Francji.

Jako stypendysta rządu francuskiego i paryskiej Sorbony Jan Żebrowski przebywał dwukrotnie na stażu w Institut Nationale de Recherche et de Documentation Pédagogique w Paryżu (1972–1973) oraz w École des Hautes Études en Sciences Sociales w Paryżu i Université de Caen (1985). Krótsze staże odbył na uniwersytetach w Magdeburgu i Hildesheim w Niemczech (1998) oraz w szwedzkim Linköping (1992). Stale współpracował z paryskim ośrodkiem polonijnym Centre du Dialogue i redakcją czasopisma „Notre Famille”.

Pozycja uczelniana Jana Żebrowskiego powodowała, iż powoływany był do wielu organizacji i stowarzyszeń naukowych¹, takich jak: Association Internationale des Science de l'Éducation (od 1987), Gdańskie Towarzystwo Naukowe (przewodniczący Komisji Pedagogicznej; od 1984), Polskie Towarzystwo Pedagogiczne (od 1985), Towarzystwo Pedagogiki Porównawczej (1992), Polskie Stowarzyszenie im. Janusza Korczaka (1997), Stowarzyszenie Autorów Polskich (1984; czł. honorowy 2020),

¹ Por. Kapuścik 2006: 872–873.

Zespół Pedagogiki Społecznej Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN (2003). Duże doświadczenie i znajomość problematyki pedagogicznej leżały u podstaw powołania Jubilata w skład rad naukowych i komitetów redakcyjnych czasopism, takich jak: „Kultura i Edukacja” (1995–1998), „Auxilium Sociale – Wsparcie Społeczne”, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Pedagogika”, „Ars Educandi”, „Notre Famille”. Uczestnicząc w VI Konferencji Korczakowskiej, która odbyła się w 1998 r. w Izraelu, nie zapomniał wygłosić referatu pt. *Janusz Korczak i jego świat wartości*. Podróż do Izraela obfitowała w niezapomniane chwile i wrażenia ze zwiedzania szczególnych miejsc, między innymi Jerozolimy, Tyberiady, Nazaretu, Kibucu Bojowników Gett.

Jubilat w swoich pracach wciąż podkreślał, iż wychowywać trzeba z radością, że nie należy przewodzić, szkolić, kierować. Pedagog musi czasami umieć usunąć się w cień, doradzać, współdziałać, służyć inspiracją. A przy tym powinien czerpać radość z dawania innym, by być raczej dawcą a nie biorcą. Podczas gdańskiego sympozjum naukowego Jubilat w swym wystąpieniu nawiązał do historii gdańskiego środowiska pedagogów oraz bogatego dorobku naukowego i dydaktycznego ówczesnej kadry zatrudnionej w byłej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Uniwersytecie Gdańskim. Podkreślił silny wpływ, jaki wywarli oni na słuchaczy, ucząc krytycznie myśleć i rozwijać naukową tożsamość pedagogiki. Zwrócił uwagę na problem edukacji wobec wielokulturowości, na potrzebę poszanowania polskiego dziedzictwa przy jednoczesnym otwarciu się na wartości Europy i świata. Na to, że w szkole powinno się edukować młodzież w duchu dobrze rozumianej tolerancji i odpowiedzialności.

O życiu i działalności naukowej oraz pracy zawodowej Jubilata pisałem szerzej w kolejnej księdze Jemu dedykowanej (Papież 2018). Mocno zaakcentowałem, iż mój kolega odegrał na Uniwersytecie Gdańskim znaczącą rolę społeczną. Ze swych powinności i wielu funkcji kierowniczych wywiązywał się zawsze z powagą, godnością i pełną odpowiedzialnością, mając na względzie tylko i zawsze pedagogikę – jej dobro, rozwój i służbę społeczną. Jan Żebrowski zapisał się w środowisku ludzi związanych z kształceniem pedagogów jako wzór osobowy Nauczyciela będącego uosobieniem kultury w kontaktach z ludźmi – pedagoga humanisty.

Warto wyraźnie zaznaczyć iż Profesor, urodzony i związany z ziemią łomżyńską, utrzymuje bliskie więzi ze swą małą ojczyzną – jest członkiem Zarządu Oddziału Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, przynależy także od 1986 roku do Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, które przyznało Mu godność członka honorowego. Wraz z nieżyjącą już żoną, dr Danutą Żebrowską, współpracował z redakcjami czasopism: „Studia Łomżyńskie”, „Ziemia Łomżyńska”, „Wiadomości Łomżyńskie”. W trakcie odwiedzin stron rodzinnych spotykał się z absolwentami Uniwersytetu Gdańskiego wywodzącymi się z Łomży i okolic, którzy pisali u Niego prace magisterskie (siedem osób) i doktorskie (dwie osoby). Ponadto odbywał spotkania z mieszkańcami wsi Zagroby, Konopki, Śniadowa, Szczepankowo (w latach powojennych uczęszczał do szkoły w Czaplicach i Szczepankowie, obecnie im. Polskich Dzieci Sybiru). Oboje z żoną Danutą odbyli

też kilka spotkań z wieloma mieszkańcami Drozdowa, Jedwabnego, Stawisk, Zambrowa, Nowogrodu. Z dużego zbioru książek Profesor przekazał ich wiele łomżyńskim bibliotekom (nie tylko pedagogicznym) i towarzystwom, do których przynależy. Państwo i społeczeństwo doceniły ogromny twórczy dorobek naukowy, pracę dydaktyczno-wychowawczą, organizacyjną i społeczną. Jubilat w swej kolekcji posiada cały szereg wyróżnień, nagród i odznaczeń: Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego (1967), Srebrny Krzyż Zasługi (1970), odznaki honorowe „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej” (1973) i „Za Zasługi dla Gdańska” (1977), Brązową Odznakę Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej (1977), Złoty Krzyż Zasługi (1977), Honorową Odznakę Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (1980), Srebrną Odznakę Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej (1980), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1982), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1983), Złotą Odznakę Związku Nauczycielstwa Polskiego (1997), Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (2004), Medal Prezydenta Miasta Gdańska (2005), Medal Uniwersytetu Gdańskiego (2005).

Profesor Jan Żebrowski za swoją działalność naukową i dydaktyczną wielokrotnie otrzymywał nagrody Rektora i Ministra. Nauczyciel nauczycieli – ten tytuł przysługuje tylko najlepszym, nie decyduje o nim stanowisko na uniwersytecie, ale charakter, pracowitość, otwartość na drugiego człowieka, sprawiedliwość, empatia, szacunek dla podwładnego i ucznia, estyma dla przełożonego i kolegi. Trudno te wszystkie cechy pomieścić w jednym człowieku, ale właśnie Profesor Jan Żebrowski jest ich posiadaczem. „W pamięci nauczycieli, serdecznej i życzliwej, pozostanie na długie lata” – podkreślał profesor Leszek Pawelski (Pawelski 2021: 117). Dorobek naukowy Jubilata został dostrzeżony poprzez uhonorowanie Go i zamieszczenie Jego biogramu w słowniku biograficznym *Współcześni uczeni polscy* (Kapuścik 2006). Z kolei dr Anna Skuzińska, recenzując publikację *Społeczeństwo, kultura, wychowanie*, podkreśliła, iż „Pan Profesor jest człowiekiem, któremu rzesze uczniów, studentów i pracowników naukowych zawdzięczają rozwój swojej zawodowej pasji i wiary w człowieka, gdyż, jak pisał Johann Pestalozzi: *«C'est par mon coeur que je suis ce que je suis»*. To dzięki mojemu sercu jestem tym, kim jestem” (Skuzińska 2018: 122–123). Współpracownicy, przyjaciele i uczniowie dość często zauważają, iż Profesor Jan Żebrowski wciąż daje dowody przywiązania do swojej małej ojczyzny – ukochanej ziemi łomżyńskiej. Jakże wymowne są słowa tak trafnie sformułowane przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Abrahama Lincolna, które brzmią: „To piękne gdy człowiek jest dumny ze swego miasta, lecz jeszcze piękniej, gdy miasto może być dumne z niego”.

Szanowny Profesorze, z okazji doniosłego jubileuszu proszę przyjąć najlepsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności oraz dalszej tak wspaniałej aktywności naukowo-dydaktycznej i organizacyjnej. Wyrażamy wielkie uznanie dla pasji i działania twórczego, które budzą powszechny szacunek nie tylko w ośrodkach naukowo-dydaktycznych i nie tylko w kraju. Aktywność naukowa drogiego Jubilata jest dla nas wszystkich wzorem godnym naśladowania. Bierzymy sobie do serca

także przekonanie Profesora, że największym skarbem dla człowieka jest życie: dane jest ono tylko jeden raz i należy je tak przeżyć, aby nie wstydzić się za lata spędzone bez celu oraz za nędzną i małosłkową przeszłość. Dziękujemy Jubilatowi (dziewięćdziesięciolatkowi!) za dotychczasowy wielki wkład w rozwój polskiej myśli pedagogicznej i życzymy kolejnych inspirujących dzieł, a także trwania w społeczności akademickiej w zdrowiu i długowieczności, aby nadal przez humanizm bliskiej Koledze pedagogiki ukazywać prawdę o sztuce życia z sensem.

Literatura

- Kapuścik J. (red. nauk.), 2006, *Współcześni uczeni polscy. Słownik biograficzny*, t. 5, *Suplement A–Ż*, Warszawa: Ośrodek Przetwarzania Informacji.
- Papież J. (red.), 2018, *Spółeczeństwo, kultura, wychowanie. Publikacja dedykowana profesorowi Janowi Żebrowskiemu z okazji sześćdziesięciolecia pracy twórczej*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Pawelski L., 2021, *Jubileuszowy dar pamięci. Księga dedykowana profesorowi Janowi Żebrowskiemu – łomżyńskiemu sopocianinowi*, „Ziemia Łomżyńska”, nr 15.
- Pawłucki A., *Jubileusz Profesora Jana Żebrowskiego*, [w:] *Człowiek, kultura, edukacja. Publikacja dedykowana Profesorowi Janowi Żebrowskiemu*, red. J. Papież, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Skuzińska A., 2018, *Spółeczeństwo, kultura, wychowanie [recenzja]*, „Acta Elbingensia. Kwartalnik Naukowy Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej”, t. XXXIX, nr 4.
- Theiss W., 2007, *Książka dedykowana Profesorowi Janowi Żebrowskiemu*, „Wychowanie na co dzień”, nr 9.

Autorzy/Authors

Abdellatif Atif – PhD, University of Galway (Ireland)

Stefan Biedronka – doktorant, Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk (Poland)

Klaudia Ferenc – doktorantka, Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk (Poland)

Marta Gontarska – dr, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu / Adam Mickiewicz University, Poznań (Poland)

Lucyna Grzelec – doktorantka, Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk (Poland)

Julia Knak – doktorantka, Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk (Poland)

Lucyna Kopciwicz – prof. dr hab., Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk (Poland)

Emil Korzeniewski – doktorant, Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk (Poland)

Piotr Kowzan – dr, Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk (Poland)

Mara Melo – MA, Centre for African and Development Studies, University of Lisbon (Portugal)

Jan Papież – dr hab., emerytowany profesor Uniwersytetu Gdańskiego / Emeritus Professor, University of Gdańsk (Poland)

Monika Popow – dr, Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni / Polish Naval Academy in Gdynia (Poland)

Paweł Rudnicki – dr hab., Uniwersytet Dolnośląski DSW we Wrocławiu / DSW University of Lower Silesia Wrocław (Poland)

Carlos Sangreman – PhD, Centre for African and Development Studies, University of Lisbon (Portugal)

Iga Sozoniuk – doktorantka, Wydział Psychologii Uniwersytetu SWPS w Sopocie / Faculty of Psychology in Sopot SWPS University (Poland)

Łukasz Stankiewicz – dr, Akademia Ateneum w Gdańsku / Ateneum Academy in Gdansk (Poland)

Karolina Starego – dr, Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk (Poland)

Grzegorz Stunża – dr, Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk (Poland)

Weronika Wójcik – doktorantka, Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk (Poland)

Olga Żukowicz – doktorantka, Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk (Poland)

Informacje dla autorów

Czasopismo naukowe „Ars Educandi” jest rocznikiem afiliowanym przy Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego, który ukazuje się od 1998 r. W 2009 r. środowisko gdańskiej pedagogiki postanowiło odświeżyć jego formułę. Powołano zatem nową Redakcję, a także podjęto decyzję o rekonstrukcji Komitetu Naukowego.

Zgłaszanie utworu

Artykuły do publikacji w czasopiśmie „Ars Educandi” należy zgłosić za pośrednictwem strony internetowej: <https://czasopisma.bg.ug.edu.pl/index.php/arseducandi/about/submissions>. Do artykułu należy dołączyć oświadczenie autora/autorów, w którym prosimy o stwierdzenie, że tekst jest jego/ich autorskim dziełem, nie narusza praw osób trzecich i nie podlega żadnemu innemu postępowaniu wydawniczemu. Zgodnie z zaleceniami MEiN, by przeciwdziałać praktykom *ghostwriting* i *guest authorship*, oświadczenie zawiera też deklarację dotyczącą rzeczywistego wkładu każdego z autorów w powstanie publikacji (ze wskazaniem afiliacji i charakteru autorskiego wkładu, tj. informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp.).

Autorzy nie otrzymują gratyfikacji za publikację tekstów w czasopiśmie „Ars Educandi”. Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzania niewielkich zmian i skrótów w artykułach, które nie mają wpływu na merytoryczną zawartość tekstów.

Standardy wydawnicze

Artykuł powinien być zapisany jako dokument tekstowy w formacie .doc. Nie ma potrzeby dostarczenia artykułu w postaci wydruku na papierze czy zapisu na płycie CD lub pendrivie. W tekście należy zastosować styl czcionki Times New Roman i następujące wielkości czcionki:

- imię i nazwisko autora/autorów, afiliacja i numer ORCID – 12 pkt;
- tytuł artykułu wyśrodkowany i pogrubiony – 14 pkt;

- śródtytuły wyśrodkowane, bez numeracji – 12 pkt;
- tekst podstawowy wyjustowany, interlinia 1,5 wiersza, marginesy standardowe 2,5 cm – 12 pkt;
- tekst przypisów wyjustowany, interlinia 1 wiersz – 10 pkt.

Cytaty powinny być oznaczone cudzysłowem, natomiast obszerne przytoczenia należy wyodrębnić z tekstu głównego, zapisując je w nowym akapicie z interlinią 1 wiersz.

Tabele i rysunki powinny być ponumerowane i opatrzone tytułem oraz informacją o źródle, z jakiego zostały zaczerpnięte (np. wskazanie adresu bibliograficznego lub adnotacji „opracowanie własne”, jeśli materiał został przygotowany przez autora artykułu). Rysunki należy dostarczyć w osobnych plikach umożliwiających ich edytowanie, np. w formatach .tif, .jpg, .bmp, .eps, .pcx, .wmf, w jakości odpowiedniej do druku (min. 300 dpi). Prosimy o niezamieszczanie rysunków bezpośrednio w tekście.

Stosujemy przypisy harwardzkie (wewnątrztekstowe), np.: (Giddens 2010: 38), natomiast przypisy dolne zamieszczamy w celach objaśniających tekst główny. Przypisy dolne powinny być możliwie nieliczne.

Imię i nazwisko osoby występujące po raz pierwszy zapisujemy w pełnym brzmieniu, dalej konsekwentnie podajemy nazwisko z poprzedzonym inicjałem imienia lub samo nazwisko.

Prosimy o opracowanie bibliografii analogicznie jak w poprzednich numerach rocznika.

Do artykułu należy dołączyć streszczenie w językach polskim i angielskim (o objętości ok. 700–800 znaków ze spacjami), wraz z tytułem w wersji angielskiej oraz słowami kluczowymi (4–6) w obu językach.

Minimalny okres oczekiwania na opublikowanie tekstu wynosi ok. 12 miesięcy. W przypadku, gdy opinie na temat tekstu zgłoszonego do publikacji są rozbieżne, okres oczekiwania może być dłuższy. Materiały nadesłane do redakcji nie są zwracane.

Redakcja wymaga od autorów publikacji ujawnienia informacji o podmiotach przyczyniających się do powstania publikacji (wkład merytoryczny, rzeczowy, finansowy). Główną odpowiedzialność za podanie tych informacji ponosi autor zgłaszający artykuł. *Ghostwriting* i *guest authorship* stanowią przejawy nierzetelności naukowej, a wszelkie wykryte przypadki takich praktyk będą demaskowane.

Information for authors

“Ars Educandi” is an annual scientific journal established in 1998 affiliated with the Institute of Pedagogy, University of Gdańsk. In 2009, the pedagogues of Gdańsk has decided to refresh its formula. Therefore a new Editorial Board was established, and Scientific Committee was reconstructed.

Submissions

Texts should be submitted by authors via the website: <https://czasopisma.bg.ug.edu.pl/index.php/arseducandi/about/submissions>. Every submission must include a statement in which author/authors includes/include an information that the text is his/her/their own work and mention all the contributor/contributors that took part in creation of this particular text. The text should not be in the process of publishing in any other scientific journal.

The authors do not receive gratification for the publications in “Ars Educandi”. The editors have the right to make minor changes and shortcuts in articles, which have no significant impact on the text’s content.

Editorial standards

The article should be saved as a text document in the Word (.doc) format and sent via email to the following address: arseducandi@ug.edu.pl – printed version and CD-ROM with the text are not necessary.

Use the Times New Roman font. Font size:

- name of the author/authors, affiliation and ORCID – 12;
- the title of the paper centered and bold – 14;
- intertitles centered, without numbering – 12;
- content-line spacing 1.5, margins 2.5 cm – 12.

Quotes within quotation marks, long quotes separated from the text, spacing 1.0.

Tables and pictures numbered consecutively throughout the article and with the title or caption:

- included pictures should be provided in formats possible to import to MS Word, for example: tif, jpg, bmp, eps, pcx, wmf;
- pictures made in the internal MS Word should be integrated;
- elements should be grouped together (not drawn directly in the text file).

References should be placed in the text in brackets, for example: (Giddens 2010: 38). The text should be constructed in such a way that the number of notes in the footer are minimum.

Names of the authors cited in the text should be shortened to initials and consequently used in the rest of the text.

References should be made the same way as in previous issues of “Ars Educandi”.

The text should include summaries in Polish and English, the title of the English text and keywords (4–6) in Polish and English.

The minimum waiting period for publication of the text is approx. 12 months. If opinions on the offered text are divergent, the waiting period may be extended.

Materials sent to the editor (prints, CDs) are not returned.

The main responsibility for providing information (authors, contributors) shall be borne by the declarant of the article. Ghostwriting, guest authorship shall not be accepted, any attempts will be exposed.

Deklaracja o wersji pierwotnej

Wydawca rocznika „Ars Educandi” informuje, że wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie papierowe (ISSN: 2083-0947).

Od 2011 r., każdorazowo po ukazaniu się drukiem nowego numeru, na stronie internetowej czasopisma jest zamieszczona jego wersja cyfrowa

ISSN (ONLINE): 2657-6058

Czasopismo ARS EDUCANDI jest indeksowane w bazach ERICH+, DOAJ, Google Scholar Scientific Commons

Wydawca

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel. +48 58 523 11 37, tel. kom. +48 725 991 206
e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl
wydawnictwo.ug.edu.pl

Księgarnia internetowa: wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/

Adres Redakcji / Editor's address

„Ars Educandi”

Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Bażyńskiego 4, 80-309 Gdańsk

Strona internetowa / Website

<http://www.arseducandi.ug.edu.pl>
<https://czasopisma.bg.ug.edu.pl/index.php/arseducandi>